

ROZDZIAŁ IV.

Afrykańskie Krolestwa upadają.

ROZDZIAŁ V.

Chrześcianaństwo Perskie, Ormiańskie, Medyjskie y Kapadoſkie w niewolę Machometa idzie

ROZDZIAŁ VI.

Ziemia Święta z przyległemi Krolestwami y Narodem Chrześcianańskim w niewolę Pogańską ſię doſtaie.

ROZDZIAŁ VII.

Krolestwo Bulgarow z przyległemi Pańſtwami ginie.

D Z I A Ł III

Upadłe Północne Krolestwa.

ROZDZIAŁ I.

Krolestwo Longobardow upada.

ROZDZIAŁ II.

Krolestwo Szwedow do upadku nakłania złota wolność ſtabieie.

ROZDZIAŁ III.

Wolność Szwedow co raz bardziey do upadku dąży

ROZDZIAŁ IV

Wolność Szwedow iawnie upada.

ROZDZIAŁ V.

Wolność Krolestwa Duńskiego do upadku nakłania.

ROZDZIAŁ VI.

Wolność Duńska niſzczeie.

ROZDZIAŁ VII.

Kroleſtwa Węgierskiego wolność ſtabieie y do upadku ſię zbliża.

ROZDZIAŁ VIII.

Wolność Czeſka y Morawſka ginie.

ROZDZIAŁ IX.

Szczeſliwość Anglii do upadku nakłania.

ROZDZIAŁ X.

Szczeſliwość Anglii, Szkocyi, y Hibernii upada.

ROZDZIAŁ XI.

Saxonia z przyległemi Pańſtwami niſzczeie.

ROZDZIAŁ XII.

Wstęp do Części wtorey.

TRWAŁOŚĆ

SZCZĘŚLIWA

KROLESTW,

albo ich smutny

UPADEK

WOLNYM NARODOM

przed oczy ſtawiona, na utrzymanie nieofzacowanej ſzczeſliwości ſwoiey.

przez

X. Szymona Maichrowicza Miſſionarza
Towarzystwa JEZUSOWEGO

z pozwoleniem Starszych

CZĘŚĆ II

SZCZESLIWOSC POLSKIEGO NAWIEŻY

Roku Pańskiego 1764.

*Ci wszyscy w Rodzaiach Na-
rodu swego starwę otrzymali,
a za dni swoich byli w pochwa-
lennu, ktorzy się z nich naro-
dzili, zostawili imie, aby opo-
wiadano chwaty ich.*

Eccl: 44. a 5, 7.

Szczęśliwoś

Szczęśliwoś

Saxonia z pr.

R

Wstęp

CZĘŚĆ II.

*Polskiego Krolestwa początki
y stałość, trwałość zło-
tey Narodu wolności.*

ZA rzecz nie omylną podaie nam starożytność wiekow: iż Polski Narod od najmłodszego z Synow Noemowych, Jafeta swoy początek bierze. Po spuśtożeniu bowiem przez potop całego świata, gdy Noe między trzech Synow swoich podzielił Ziemię, Jafetowi dostała się Europa z takim od Oycy Błogosławieństwem; Niech rozszerzy Bog Jafeta, y niech mieszka w namiociach Semowych, a Hanaan niech będzie niewolnikiem iego. (a) Stało się według Błogosławieństwa Oycy: Synowie Jafeta rozszerzeni na pułnocne kraie stali się początkiem wszystkiego w Europie pokolenia ludzi, ktorzy różności ięzykow na

Część II. A wieży

(a) Genesi 9. 5, 27.

wieży Babilońskiej rozłączonych, na różne Narody rozdzieleni napełnili za czasem tę obszerną część okrągu ziemi. Przy pokoleniu Negnona prawnuka Jafetowego został język Słowiański, z którym pokolenie to osiadło północne w Europie kraie. Między innymi syn Negnona Wandalus z swoim potomstwem upodobał sobie te obszerne okolo Wiśły ziemi, od którego y wiśła rzeka Wandalus y Wandalow Narod swoje nazwiska wzięły. Wandalowie ci tu mieszkając przez długi przeciąg wieków, gdy się zmocnili uderzyli na Rzymskie Państwo: a że im służyło szczęście we trzyśta lat po Narodzeniu Jezusowym, przenieśli z tąd mieszkanie do Włoskiej y Hiszpańskiej ziemi, potym zawoiowali Afrykańskie Królestwa. Lecz Roku po Narodzeniu Pańskim Pięćsetnego Trzydziestego Osmego, za Justyniana Cesarza od Belizaryusza odważnego Wodza w Afryce zbici, wielkie mnostwo swoich utracili z Gilimerem Krolew, reszta częścią rozproszona z Krolew po świecie, częścią powróciła w północne kraie. Insze zaś pokolenia idące od drugich Synow owego przodka Słowianow

wianow Negnona przez te wszystkie wieki mieszkali w obranych z początku ziemiach, Orężem na wschod y na północ rozszerzały granice swoje: Strażne pogranicznym Narodom, które y samym okropnym w bitwach weyrzeniem, przerażały y zwyciężały szczęśliwie. dla tego od często zwyciężanych Grekow Sarmatami są nazwani, niby iaszczorczego czyli straszliwego weyrzenia. Y ci za czasem na różne podzieleni Narody posunęli osiadłości swoje ku Wiśle obejmując od Wandalow opuszczone miejsca.

Odważni zaś owi Bracia Lech, Czech y Rusi, (lubo niektorzy Russa Wnukiem Lechowym sądzą) niezwycięzeni Wodzowie z tamtych Sarmatow czyli Słowianow powstałi, których Dalmacya y Kroacya mieszkaniem była. Oni widząc że ich odwagi y obywatelow mnostwa obić nie mogą granice Oyczyzny, zebrali znaczną liczbę Narodu swego, a prostując orężem drogę w Bochemię zaszli, y tę podbili odważnie: która że się podobała Czechowi, uprosił u starszego Brata Lecha, aby się w niej z swoimi został, y założył panowania rządu. Przy-

4 *Polskiego Narodu szczęśliwość*
zwoił na to Lech, a pożegnawszy Brata
z Bohemii z swoimi postępował dalej,
aż się w tych szerokich około Wisły po-
lach, gdzie przed tym Wandalowie byli,
oparł y odpoczął. Roku po Narodzeniu
Chryłusowym Pięćsetnego Pięćdziesią-
tego. (b)

DZIAŁ I.

Polskiego Narodu szczęśliwość.

W tym kraju z swoimi stanawszy
Lech, zastał różne około przeciwne
sobie Narody, które nie dopuszczały od-
poczywać długo, lecz przez ustawiczne
nאיזדדד dawały przyczynę Lechowi, że
Część II. ich

(b) Cels: Vladislaus Łubieński moder: Primas
Regni Tomo 2. Titulo Polska. Miechovius, Dłu-
gosz, Gwagnin, Skarga in Ann: Kołucki Tron
Oyczyty. Przypominam znowu, iż dla większey
w czytaniu wygody, Imienia Pifarzow, z któ-
rych dochodziłem prawdy, pospolicie razem przy
dokończeniu mowy kładę, więc jeżeli bys którey
rzeczy w Księgach iednego nie znalazł, patrz w
drugim, a doświadczyysz prawdy, y obszernie-
szego opisanja rzeczy.

Polskiego Narodu szczęśliwość 5
ich szczęśliwie zwyciężał, zwycięstwa-
mi co raz więcej krajow nabywał, u-
macniał granice bronią. Ta wojenna u-
stawiczna praca nie pozwalała po domach
zażywać wygody, lecz w polu pospoli-
cie z żonami y dziećmi, pod namiotami
mieszkali zawsze do boiu gotowi, dla te-
go od pogranicznych Narodow nazwani
Polakami, a od nich zawoiowane kraie
Polska.

ROZDZIAŁ I.

*Pierwiosłki panowania Polakow przed
przyjęciem Wiary.*

W krotce po rozłączeniu Babilońskim
zapomniał o prawdziwym Bogu ca-
ły Słowiański Narod, y z inżemi poko-
leniami Jafeta y Chama, w padli w Bał-
wochwałstwa ciemności, które y przod-
kowie Polskiego Narodu w tych krajach
zastali, y z sobą przynieśli. Nieśmier-
telność iednak przyznawali Dufzy: Lecz
Bałwany za Boga czcili, im na różnych
mieyscach oddając ofiary. Umarłych po-
Część II. lasach

6 *Pierwiasłki panowania Polakow*

lasach grzebli, y nad niemi na pamiątkę kładli kamienne mogiły: inſi ciała zmarłych palili, popioły ich chowaiąc po grobach. Żywność Polakow była bardzo ſkromna, żyłk w handlach, łowach, y z nieprzyiacioł zdobyczy, odzieża długa, ſtroy z leśnych zwierząt ſkora, broń, ſtrzała, kopia, ſzabla, ięzyk ten ſam, który teraz ſtaroſwiecki ze Słowieńſkim y Czeſkim ſpolny: Nauki żadney ile w zatrudnieniu uſtawiczną woyną, ale przyrodzony rozum byſtry y wſpaniały, przymioty do dobrego ſkłonne. (c)

Rządzili ſię lubo w Pogańſtwie a toli ſprawiedliwie, odważnie y mądrze. Wodzow ſwoich ſłuchali iako Oycow, opatruiąc im żywność y potrzeby. Zaraz z pierwszym wodzem Lechem podbili te wſzyſkie kraie ktore Polſką zowiem: Nadto Szląſk, Sazonią, Holſacyą, Prusy, Pomeranią, w ktorey ſam Lech Wodza Niemcow w pojedynczey bitwie zabił, y utwierdził panowanie Polakom. Miaſto Gniezno wyſtawił od gniazd Orlich rzezone, y w nim ſtoлицę założył, za Herb biorąc białego orła dla Polſkiego Pańſtwa.

Cześć II.

ſtwa.

(c) Łubięński Kromer Wapowski Kołodzki

przed przyięciem Wiary

7

ſtwa. Wizimir potomek Lecha y ponim Wodz Narodu, rozszerzył granice daley, w Danią z woyskiem przeptynał, tam zbił Danow, potym Holendrow y Szwedow, wiele wyſpow y Miaſt obronnych otrzymał: Miaſto Gdańsk założył, y to w niewolą wziętemi Duńczykami oſadził. (d)

Po zeyſciu Lechowego Potomſtwa oſtroceni Polacy Dwunaſtom woysk Wodzom rządu Pańſtwa oddali: Lecz ze ſwoią ſzkodą, bo ci każdy dla wlaſnego dobra, dobro poſpolite pſuli, domową między ſobą niezgodą y woyną napełniali Oycyznę. A tym czaſem poſtronni odrywali od Polſki co Przodkow odwaga nabyła. Widząc te nieſzczęſcia Polacy Seym walny złożyli, odebrali Woiewodom władzę, y obrali za Wodza wnuka Czechowego Krakufa. Ten domowe niezgody uſpokoił, Niemcow, y Francuzow od Polſkich granic odparł, przywrocił ſzczęſliwość. Miaſto Krakow od ſwego imienia nazwane wyſtawił, z mocnym Zamkiem na gorze Wawel, pod ktora ſzkodliwego obywatelom ſmoka zgubił ogniem

Cześć II.

gniem

(d) lidem.

2 *Pierwiastki panowania Polakow*
gniem z siarką w bydlęcey skorze zadany.
nym. (e)

Po śmierci Krakusa obrany wolnym głosem Syn jego tegoż imienia: ktorego w krotce Brat rodzony Lech zdradliwie na łowach zabił, aby przez śmierć Brata otrzymał naywyższe w Polscze rządy, stało się według iego zamysłów, lecz iak prędko Polacy Bratoboystwa dociekli, stracili zaboycę, na wygnanie skazali, a na rządy Państwa obrali siostrę a Corkę Krakusa, Wandę. Roku Siedmsetnego Trzydziestego. Ta cnotliwa Panna rządziła Polską szczęśliwie: zbita Niemieckie woysko, ktore Rytygierus Xiążę na nią sprowadził chcąc się zemścić za to, iż iego przyiaźnią wzgardziła, o ktora się starał. Za to zwycięstwo wdzięczna Bogom Wanda, rzuciła się pod Krakowem w Wisłę, sama siebie na ofiarę oddając w Panieńskim kwiecie. Ciało iey na owym miejscu z żalem pochowali Polacy, gdzie po dziś dzień nad nim widzimy od nich wysypaną mogiłę. (f)

Po śmierci Wandy, na ktorey potomstwo

Część II.
(e) Idem. (f) Łubiński Gwagnin Kołudzki Bartolt.

przed przyięciem Wiary 9
stwo Czecha utiało, znowu Dwunastom Woiewodom rządy oddali Polacy, lecz znowu się iak pierwey zawiedli: bo ci łakomstwem y niezgodą domową zatrudnieni oprzeć się niedbali potronnym Narodom pułoszającym Polskę. Jeden tego czasu odważny Kycerz Przemysław z małą liczbą swoich pod tysią gorą w Sandomirskim sztucznie napadłszy Morawow y Pannonow, odważnie zwyciężył, za co na miejsce Woiewodow za Wodza obrany, Leszkim pierwszym nazwany, znowu szczęśliwość przywrocil. Około roku po Narodzeniu Chrystusowym Siedmsetnego pięćdziesiątego. Po śmierci iego czterech przed Piałtem Wodzow wolnym głosem iednego po drugim obranych nosiła Polska: Dwoch Leszkow ktorzy cnotliwie, mądrze y szczęśliwie rządzili: dwoch Popielow ktorzy przez swoją nieprawość zaciągnęli na Oyczyznę, smutne karania z Nieba; bo pod ich nieszczęśliwym rządem, znaczną część oderwali od Polfki Niemcy, Morawianie y Węgrzy. (g) Ten

(g) Idem. W lat wyrażeniu co się ktorego roku w Polscze działo, miałem nie małą trudność, bo się w tym niezgadzaia Pisarze; ia w tey drugiej Części dzieł, y rzeczy Polskich lata wyrażam we

Ten drugi Popiel przydał do nieczy-
stych grzechow okrucieństwo: Dwunastu
swoich Stryiow, iż mu tę nieprawość ga-
nili, zabił: za co od myżow z tychze ciał
wypadających ziedzony z żoną y dzie-
ćmi pod Kruszwicą zginął około roku Ośm-
setnego Trzynastego. Tak Bog skarał ia-
wnie nierządneho, lubo ieszcze w pogań-
stwie Wodza, aby z niego niebrali zgor-
żenia Polacy, którym iuż przybliżał
światło prawdziwey wiary. Jakoż za-
trwożeni tą okropną śmiercią, ziechali
się do Kruszwicy na Sejm, gdzie im znak
dały Nieba, ktorego mają obrać na rzą-
dy. Piasł ieszcze rolnikiem będąc, gdy
miał w dom swoy przyiał dwie iakieś
nie znaiome Osoby (Świętych Aniołow,
albo dwoch Rzymskich Męczennikow,
Jana y Pawła rozumieją Pifarze) w przy-
tomności tych osob lubo pod czas głodu
dziwną sprawą Boską, dom iego w ży-
wność obfitował, ktora wystarczała dla

Część II.

wszyst-

według poważniejszych zdania: te same, ktore
JO Lubieński, Kromer, Skarga, Kołodzki, y
Książka nazwana Rudimenta Hist: in Tabella
Hron: y w tych ile razy nieznaidnie wyrażo-
nych lat zgodnie, tyle razy kładę nie wyraźnie
roku &c. ale tylko około roku.

wszystkich Polakow na Seymie. Nad to
przepowiedziały Piasłowi owe dwie oso-
by, że zgodnie obrany będzie za Wodza,
co się trzeciego dnia ziściło około Roku
Pańskiego Ośmsetnego Czterdziesiątego
Drugiego. (h)

To nadzwyczajne Opatrzności Bo-
skiej dzieło iako Jutrzenka przed słoń-
cem, zaczęło torować do Polski drogę
światłu prawdziwey wiary. Atoli sam
Piasł ieszcze się go niedoczekał, aż po-
tomstwo iego. Rządził Państwem szczę-
śliwie Piasł przez lat pięćdziesiąt, umarł
w piękney starości, zostawiwszy Syna Se-
mowita, ktorego Polacy zgodnie obrali
po Oycu, y z nim szczęśliwe prowadzili
wojny, od Węgrow, Morawianow, y
Nienicow, odzyskali utracone za Popie-
low kraie. Semowit zostawił po śmierci
rownego sobie w cnocie, y w szczęściu
woiennym Syna Leszka Czwartego; a ten
Ziemomyśla, ktorych zgodnie iednego po
drugim za Wodzow obierała Polska. (i)

Tu znowu odnowić Bog raczył ła-
skawych wyrokow znaki, że Polakow o-
biera, y przybliza im światło prawdziwey
wiary. Syn tego Ziemomyśla Mieszko

Część II.

ślepo

(h) *Idem.* (i) *Idem.*

ślepo urodzony, w Gnieźnie w siedm lat po urodzeniu pod czas Imienin swoich, wzrok doskonały otrzymał z wielką radością Oycę, y całego Państwa: a gdy się w tym radzono wieszczkow, tę dali odpowiedz: iż iako to dziecko, tak w krotce będzie oświecona Polska. Tak się podobalo przepaścilley dobroci Naywyższego Pana, zwolna sposobić ten Narod y nakłaniać do wiary. Ziemomyśl ieszcze w Pogaństwie umarł, y syn iego Mieszko w Pogaństwie od Polakow po Oycu za Wodza obrany. Lecz że się z żon Pogańskich doczekać nie mógł potomstwa, za radą potajemnych przy Dworze swoim Chrześcian, wysłał Posłow do Czech (które już były oświecone wiarą) upraszając Bolesława Czeskiego Krola o Corkę Dąbrowkę w dożywotnią przyiaźń. Zezwolił na to Dwor Czeski, Dąbrowka odesłana do Gniezna to sobie warując aby Mieszko przyjął Chrystusową wiarę: co o chotnie na iey przyiazd uczynił, nauczo ny swiętych Tajemnic, przyjął z radością Chrzest Swięty, y na nim Miecislawa Imie. Roku Dziewięćsetnego Sześciziesiątego Piątego. (k) Rzą-

(k) Lubinski Kromer Kołudzki Pruszc. Skarga in
ann: sub eodem anno.

Rządzili się tedy Polacy od pierwszego przybycia w Polskę przez lat Cztery-
lita Piętnaście, a lubo w pogaństwie, atoli zacząwszy od pierwszego Lecha do tego Miecislawa wszyscy Wodzowie y z Narodem całym zarządzili się światłem rozumu, przyrodzoną cnotą, wspaniałością umysłu y ferca, zasługując na potomną chwałę, nie tylko orężem, ale y cnotliwym życiem. Za co im Bog sprawiedliwy, iako owym Rzymskim poganom, nadgradzał tyle zwycięstwami, lubo oni nie wiedzieli o tym. Z tąd niemieli trudności wprzyięciu Chrześcianańskiej Wiary, ktorzy z przyrodzenia rozumnie kochali te cnoty iakich od nas wyciąga Chrystusowa wiara. Przez te wszystkie lata, trzech tyko Wodzow znalazło się od Polskiej cnoty odrodnych. Syn Krakusa Lech wtory nazwany, który się brata zabić odważył: Lecz za to od Polakow zepchnięty z Tronu, z Oyczyzny wygnany poniosł za granicą sprawiedliwą karę. Dwóch Popielow rozpuślnych, ale y z tych pierwszy ukroceniem życia skarany nagłą śmiercią zginął, drugi pożarciem od myszow, za swoje rozpuśły wzię-

Część II.

II

li słuszną zapłatę; y ieszcze w pogaństwie zostawali przykład całemu Narodowi, że za cnotliwe dzieła nadgradzają dobrym, za nieprawości złych karzą sprawiedliwe Nieba.

ROZDZIAŁ II.

*Szczęśliwość Polaków w przyięciu S.
Wiary.*

Mieć wrodzoną do dobrego skłonność, jest szczególne dobroci niestworzoney dzieło, która iako jest źródłem pomyslnego dobra, tak osobliwszą wdzięczność odbierać powinna od Narodow tych, które udarowała przyrodzoną do cnoty łatwością. O iak wiele Chrystusowych pracowników ginie po inszych pogańskich Narodach, między które światło wiary zanofzą: naypierwey muszą przez długie lata w pocie czoła pracować, prace krwią męczeńską uprawiać, życie na koniec łożyć. toz dopiero po długim czasie doczekają się Nieba z tak ciężkich prac zysku; przyczyna tego jest, że owe

Część II. Narody

Narody z przyrodzenia ią trudne do cnoty, ktorey wyciąga Chrześcijańska wiara. Nie było takiej trudności z Narodem Polskim, niepotrzeba było wiele robotników, krwi męczeńskiej, ani uprzykrzoney pracy na nawrocenie iego: bo tę wziął od Boga do dobrego skłonność, że ieszcze w Pogaństwie szacował poczściwość, y nieiaka pobożność, zgadzającą się z Boskim y Chrystusowym Prawem. Jedna świętobliwa Dąbrowka y nawrocenie Miecislawa wystarczyło na tak wielkie y nieoszacowane dzieło. Jak prędko na Tronie zaiśniała wiara, zaraz zaczął wynikać z pogańskich ciemności cały Polski Narod.

Tegoż samego Roku Dziewięćsetnego Sześćdziesiątego Piątego ochrzczony Miecislaw stał się pierwszym Chrześcijańskim Wodzem, y Apostołem Polaków; do Jana Trzynastego Papieża wyprawił Posłów, upraszając o nauczycielow y Pasterzow dla nowey Jezusowey trzody. Z wielką radością przyjął tę nowinę Papież, przyśłał Egidyusza Biskupa Tuskułanckiego z licznym Duchowieństwem. Dzień siódmy Marca wyznaczono Polakom

Część II. kom

kom do Chrztu Świętego przyięcia: Skłonili chętnie cnotliwe serca y pokorne głowy: a wdzięcznemi będąc za dar ten wielki prawdziwemu Bogu, odrzucali Bałwany, drewniane palili ogniem, kamienne tłukli y rzucali w wodę. W krotkim zaraz czasie obaczyła się odmieniona Polska, zaczęła wiernie służyć Bogu, wydawać świętych cnot owoce, z radością Chrześcijańskiego świata y całego Nieba. (1)

Rycerstwo Polskie, aby ten szacunek Wiary iawnie pokazali światu, który mają w sercu, wzięli zwyczaj szabel dobywać pod czas Świętej Ofiary, gdy Ewangelią czytano, wyrażając swoją odwagę, iż wiary orężem y pierściami bronić, za wiarę woiować, krew, życie z radością są gotowi łożyć. Miecisław zaś Pan mądry y pobożny, aby tę z wiarą pobożność umocnił na potomne wieki, z innych krajów sprowadził wiele mądrych, y świętych Kapłanów, y żeby mieli przy swoich pracach przyzwoitą żywność. Dwa Arcybiskupstwa obficie

Część II.

nadał

(1) Łupieński Kromer Skarga in Ann: Kołudzki Prulcz.

nadał, Biskupstw siedm: tudzież wiele po całej Polfcze Kościołów wystawił, y Pasterzów dla Chrystusowej trzody dziecięciami opatrzył. Za które nieśmiertelney pamięci godne dzieła, poszedł do wieczności po zapłatę z Poznania Roku od Narodzenia Jezusowego Dziewięcsetnego Dziewięćdziesiątego Dziewiątego, a od przyięcia Wiary Trzydziestego Czwartego: gdy już całą Polskę nawroną, y w Chrześcijańskiej cnocie utwierdzoną z wielką pociechą widział. (m)

Na mieysce swoje zostawił Miecysław rownego we wszystkiej pobożności Syna Bolesława Chrabrego: ten po Oycu zgodnie od Polaków obrany, wszystkie starania y siły Państwa swego obrócił naypierwey na to, żeby też samę Chrystusową Wiarę w Polfcze utwierdził na potomne czasy, y okoliczne pogańskie Narody do niey przyłączył. Naybardziej się wymował o krzywdę czci powinney Bogu, o Kościołów nieusznanowanie, o Kapłanów wzgardę, y za te występki surowo karał. Kościołów y Osob Duchownych w Polfcze przyczynił, tych

Część II.

B

z głę-

(m) Idem.

z głęboką pokorą szanował, y żeby w tym pośzanowaniu byli u wszystkich Polaków, pilnie przestrzegał, a że mądrze uważał, iż do powinney pobożności wiernym, wiele pomaga w Rzpltey sprawiedliwość, y porządek dobry: przybrał sobie dwunastu mądrych, y świątobliwych Panow, za których radą opatrował szczęśliwość całemu Królestwu. Wystawił do tego mocne Zamki, dla sądow, obwarował Grody, umocnił dla obrony Miasta. Ciało S. Woyciecha zabitego od Prusow wykupił, y w Gnieźnieńskim Kościele złożył. (n)

Tę jego pobożność y chwalebne dzieła nadgrodziły mu łaskawe Nieba wielkim zwycięstwem, przeciwko Czechom, Słowom, Ruskim Xiążętom, mieczem od Anioła danym y Koroną Królewską, którą on pierwszy z Polaków otrzymał od Ottona Trzeciego Cesarza Rzymskiego, w Gnieźnie koronowany przez Gauden-cyusza Arcybiskupa rodzzonego Brata S. Woyciecha Roku Tyśiącnego Pierwszego. A gdy się czas zbliżał po nieśmiertelną nadgodę do wieczności pospieszyć, za-

Część II.

prosił

(n) Łubieński. Cromer. Kadłubek. Skarga Kołudzka

prosił znaczniejszych Panow Duchownych y Świeckich, tudzież własnego Syna, których ostatniemi słowy upominał gorliwie y prosił: najpierwey aby we wszystkich rządach mieli pierwszy wzgląd na Boga, pobożność, y Wiarę, potym żeby się w iedności y zgodzie usilnie starali o pospolite Oyczyzny dobro: w tym z za-lem całego Narodu, życia śmiertelnego dokonał w Poznaniu. Roku Tyśiącnego Dwudziestego Piątego. (o)

Od tych dwóch świątobliwych Panow Miecysława y Syna jego Bolesława Chrabrego zaczęta, rozkrzewiona y umocniona wiara przez wszystkie wieki nie-naruszona stała, rozkwitając się w swoich Polakach w przedziwne Chrześcianańskie cnoty, z radością gornego Kościoła, y woiującego na Ziemi. Zaraz przy pierwszych nawrocenia początkach w poili to w serce y pamięć Polacy, iż *Jako ciało bez Ducha jest martwe, tak y wiara bez uczynkow martwa jest.* (p) Iż próżne Chrześcianańskie imie bez uczynkow dobrych y Chrześcianańskiey cnoty, na nic się nie przyda przed Bogiem, tylko na wię-

Część II.

B2

kŹe

(o) lidem. (p) Jacob 2. 26.

krze karanie, z tąd wszystkie starania łożyli na to, żeby się przez zupełne zachowanie Boskich y Kościelnych przykazań, przez uczynki dobre, y wyborne cnoty, iako naydoskonaley przypodobali Bogu. Przezacni Polscy Panowie y Panie, ieszcze z tamtąd od S. Woyciecha y inszych nauczycielow wzięli ten chwalebny sposob przepaścistej pokory, głęboką czołobitność z żywą wiarą y poszanowaniem oddawać Bogu: z powiną skromnością, cichością y pokorą, klęcząc w przytomności Boga, albo Świętych Obrazow, z podniesieniem serca, z rąk pokornym złożeniem, za zwyczaj mieli modlitwy swoje odprawiać.

Do Nayświętszey Maryi szczegulne nabożeństwo ieszcze od Świętego Woyciecha wzięli, y tę naypotężnieyszą Krolową Nieba za Krolowę Polską, za Panią, za Matkę, za osobliwszą Opiekunkę Narodu obrali. Wyieżdżając na wojnę, do bitwy stawiając nieprzyjaciolom w czoło, pieśń *Bogarodzica* od Świętego Woyciecha złożoną, wyspiewywali, w dalszych czasach y Koronkę Nayświętszey Panny na szablach miewali, mając mocną nadzieję

Część II.

dzieię: iż żaden nieprzyjaciel nie zwycięży pokornego kochanka Maryi, którego Ta broni. Połty wszystkie y Piątki zaraz za pierwszego Miecislawa razem z świętą wiarą ochotnie przyięli, y zaczęwszy od nayzacnieyszich Panow, bez nabiału wszyscy doskonale pościli: tym samym za niewiernych poczytając takich, ktorzyby się ważyli połty Kościelne bez pozwolenia y słuźney przed Bogiem przyczyny łamać, mając na to dostateczny dowod z słow Syna Boskiego. *Jeśliby Kościoła nie słuchał niechci będzie iako Poganin, y iawnogrzesznik.* (q) J owżem oprócz przykazanych połów nad insze Narody zaraz z początku obrali Polacy połty w dni uprzedzające Święta Nayświętszey Maryi na cześć Pani y Krolowy swojey, aby im dopomagała utrzymować swoy Narod w szczęśliwości požadaney. Do Świętych osobliwsze nabożeństwa mieli, z niemi y przez ich zasługi prosząc pokornie Naywyższego Pana, żeby łaskawie bronił, y we wszystkich potrzebach ratował Krolestwo. (r) Nay-

(q) Matt: 18. v 17. (r) Synodus Petricovien: Hozius Skarga in Ann: item in Vitis SS. Młodzianowski in Con:

Naywyższego Pasterza trzody Jezusowej Rzymskiego Papieża z powinnym uszanowaniem słuchali y czcili, ani Praw Koronnych inaczej pisanych mieć chcieli, tylko żeby były potwierdzone od niego: y tak gdy Krol Kazimierz wtory na Łęczyckim Seymie pierwszy z Panami ułożył Koronne Prawa, ktoremi utrzymować maia szczęśliwość w Oyczyźnie, wysłał ie przez Posłow do Alexandra III. Papieża upraszając o potwierdzenie y błogosławieństwo Pasterskie Roku Tysiącego Sto Ośmdziesiątego. Te Papież potwierdził: y oraz dziękował Polakom, że czasu odszczepieństwa, gdy się infze Narody oderwały od Głowy, od wiary odpadły, oni zawsze statecznie nienaruszeni stali. Zaiście przez wszystkie wieki, między infzemi wybornemi cnotami, tę nayofobliwszą mieli Polacy wrodzoną, świętą gorliwość o wiare: kto spoyrzy w Koronne Ustawy y Prawa, przyznać musi, że nie mnieysze kary przeciwko niedowiarstwu, y iemu sprzyiającym stanowili na Seymach Polacy, iakie Oycowie Święci na powszechnych Soborach. Dla tego Heleny żony Krola Alexandra

Część II. koro-

koronować niechcieli, iz była podeyrzana o Świętą wiare, około roku Tysiącego Pięćsetnego Pierwizego. (s)

W tey pobożności stateczni Polacy oprocz wieczney chwały, zasługowali sobie y na doczesną u Boga, na szczęśliwość Krolestwa, na zwycięstwa niezliczone, do ktorych dopomagała im y widomie Nayświętsza Marya Panna y infsi Święci. Z tą pozyskali Chrystusowi y infze Narody: Naypierwey za Bolesława Krzywoustą całe Pomorskie kraie podbili, przyłączyli do wiary y Korony Polskiej, Roku Tysiącego Sto Ośmnałego. Po tym swoiey pobożności przykładem, pociągneli Litewskiego Xiążęcia Jagiello-
na, ktory z Bracią do Krakowa przybył, Chrześc święty y wiare przyiął, Krolową Jadwigę Panę, a Corkę Ludwika Krola w dożywotnią przyiaźń otrzymawszy, y znią od Polaków Koronę; wziął na siebie urząd nie tylko odważnego Polskiego Krola, ale y gorliwego Litwy Apostoła: gdyż zaraz z licznym Duchowieństwem Polskim do Litwy powrocił, swoy Zmu-

Część II. dzki

(s) Lubiński Długosz. Cromer Skarga in Ann: Volumina Legum subtitulis Hæretici. Kołudzki.

dzki y Litewski Narod sam w osobie swo-
iey modlitwy Pańskiej y tajemnic wia-
ry nauczał, sam bałwany obalał y kru-
rzył, wszystkim nowo ochrzczoneym białe
funknie dając, dobrodzieystwem, namową
y prozbą wszystkim tak za serce uiał,
że się ochotnie garnęli do Chrztu święte-
go przyięcia Roku Tyśiącnego Trzech-
setnego Ośmdziesiątego Szóstego. (t)

Dopieroż gdy tenże Jagiełło całą Li-
twę Bogu pozyskaną, do Korony przy-
łączył: Polacy iako starsi w wierze
Chryśtusowey Bracia do wszystkiey po-
bożności y cnoty powodem byli Litwie;
Litwa ochotnym umysłem y sercem wstę-
powała w ślady Polaków. Oba te Narody,
y trzeci przyłączony Ruski związkiem
Chrześcijańskiej miłości spoione za grunt
szczęśliwości Krolestwa założyły cnotę,
pobożność y szacunek wiary: iedno było
mówić Polak y Katolik, iakoby ani za
Synow Oyczyzny nie uznawali, lecz za
odrodkow od wszystkiey Polskiej podczci-
wości y cnoty tych, którzy przeciwko
wierze starodawney błędzą. Nawet gdy
Czechowie swego Krolestwa Koronę ofia-
rowali

Część II.

rowali

(t) Łubieński Kołodzki

rowali Jagiełłowi, a potym Bratu iego
Witoldowi, wzgardzili nią, dla tey sa-
mey przyczyny, że Czeski Narod upor-
czywie utrzymował Hussowe kacerstwo
około roku Tyśiącnego Czterechsetnego.
Y ta to iest przyczyna, iż Polacy tyle nad
inrze Narody ze krwi swoiey pozyskali
Świętych Obrońców przed Bogiem: SS.
Stanisława, Jadwigę, Salomeę, Kunegun-
dę, Kazimierza, Jozafata Kończewicza,
Jacka, pięciu pod Kazimierzem Męczen-
ników, dwóch Pustelników, Jędrzeia y
Benedykta, Stanisława Kostkę, Jana Kan-
tego, Jana z Dukli, Szymona z Lipnicy,
Władysława z Gielniowa, y innych bar-
dzo wielu, o których iawnych wyrokow
Kościoła S. czekamy. Ci wszyscy SS.
Synowie y Corki Polskie od Narodu swe-
go wzięli życie, y pobożności sposoby,
przez ktore stali się tak miłemi Bogu. (u)

Narod wzajemnie Polski uważając
Świętych swoich przykłady, pomnażał się
tym bardziej w odważne dla Boga dzie-
ła: nic im nie było pierwszego w sercu,
iako pragnienie przypodobać się Stworcy
Część II. Nay-

(u) Breviari: Rom: Skarga in Vitt: SS. Łubień-
ski, Kołodzki, Pruszc.

Naywyższemu Panu, Jego Świętą Wiarę, Jego cześć powinną y chwałę pomnażać, pomnożoną utwierdzać w poddaństwie y Krolestwie całym: czcić, wychwalać Nayświętszą Krolowę swoią, y Świętych Obywatelów Nieba, a przez ich zasługi y proźby, udawać się pokornie do Boga. Swiadkami są tego niezliczone po Polszcze wzbudzone y bogato nadane Kościoły: Swiadkami osadzeni Duchowni, tyle sprowadzonych y opatrzonych Zakonów, tyle Szkoł wystawionych dla młodzieży. Dzieła to są starożytnych Polaków, z miłości ku Bogu y Świętey Wierze, z miłości ku Nayświętszey Maryi, y Świętym: że się śmiertelnymi bydź znali, aby wiara pobożność y cnota nie ustała nigdy, gdy oni do wieczności poydą, te nam po sobie zostawili chwalebne dzieła, ktoreby ią ogłaszały, utrzymowały, y umacniały na potomne wieki. O szczęśliwe lata! w ktore prawdziło się o Polakach rzetelnie. *Serce iedno y Dusza iedna.* (w) Staranie, męstwo y odwaga iedna, cześć Bogu powinną utwierdzać, wiarę dla Oyczyzny, Oyczyznę

Cześć II. znę

(w) Aēt: 4. V. 32.

27
w dobrodziejstwach odebranych od Boga
znę dla wiary utrzymować, choćby z krwi przezacney wylaniem, choćby z utratą drogiego życia. Jle było Polaków, tyle Katolików gorliwych, ile Katolików, tyle głów odważnych, nie tak Polskiey iako męczeńskiej Korony chcących za Chrystusa, Jego Świętą cnotę y wiarę. (x)

ROZDZIAŁ III.

Szczęśliwość Polaków w dobrodziejstwach odebranych od Boga nad insze Narody.

Tak Swiatem rządzi Pan Naywyższy Nieba, że ktore Narody szczegulniey upodobał sobie, szczegulne im dobrodziejstwa świadczy, aby wzajemnie od Narodów takich odbierał osobliwszą wdzięczność. Tych łaskawych rządów doznawali przez wszystkie wieki Polacy: ktorzy ieżeli głębiey zważą dobrodziejstwa Boskie, każdego czasu z wdzięcznością wyznawać powinni: *Błogosławiony*
Cześć II. Bog,

(x) Młodzianowski Skarga in Vit. SS. Kołudzki Pruszc.

Bog, y Oyciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogostawił wszelkim błogostawieństwem. (y) Ze nas z nikczemności wieczney wyprowadził, y w żyjących ludzi stworzył, że dał rozumną nieśmiertelną Duszę, sposobną do wiecznego widzenia Boga, że poddał dla wygody niezliczone stworzenia: że z Nieba w ciało ludzkie zstąpił, aby nas swoją pokorą, męką y śmiercią do Nieba pozyskał, jest to przepaść dobroci nie stworzoney, nie zgruntowana rozumem naszym nigdy: a lubo równie znamy wyświadczona niewiernym, atoli od nas szczegulney wyciągająca wdzięczności, którzy jesteśmy objaśnieni wiarą. Ze nas z ciemności niewiernych wyłączył, do światła prawdziwey wiary wybrał, że przez chrzest święty przyjął za upodobany sobie Narod, że uczynił dziedzicami wiecznego Nieba, y to jest dobroci Boskiey morze myślą naszą niezgruntowane nigdy: a lubo równie otwarte y innym Narodom wiernym: atoli od Polaków szczegulnego dziękczynienia godne, których przez tyle wieków Bog u-

Część II,

trzy-

(y) Ad Ephe: 1. 5. 3.

w dobrodzieystwach odebranych od Boga 29
trzymujcie statecznie, w teyże Świętey nienaruszoney wierze.

W tey mowie wierze bez ktorey Niepodobna jest przypodobać się Bogu, (z) ktora iako jest pierwszym gruntem wszelkicy szczęśliwości ludzkicy, tak icy trwałość nienaruszona w Polsce, jest ofobliwyszym Dobrodzieystwem dla Polaków łaskawego Boga. To zaiste wzbudziły powinno y nateżyć w sercach wszystkie do wdzięczności siły. Patrz szczęśliwy Narodzie, y podnieś oczy po całym w około okrągu ziemi: niezliczone Krolestwa ten sam dar Świętey wiary miały, teraz sprawiedliwym Boga sądem, już są odrzucone w niewierne ciemności. Azya cała, y Afryka, y po większey części około Polski Europa, tak piękne, y ludne Krolestwa, tyle Świętych Oyczyń, fzerokie cnot wybornych y obfite ziemie, w których przedtym twierdze zakładała Chrystusowa wiara, teraz w nich okropne legowiska poczyniły Machometañskie, Odszczepieñskie, Luterikie, Kalwiñskie, albo Janseniskie błędy: z których przedtym tysiące Dusz Świętych odbierało

Część II.

Niebo,

(z) Ad Habra: 11. 5. 6.

Niebo, już nie zliczone mnostwa pożyra-
wieczna zguba. Między temi szczęśliwa
Polska, iako niewzruszona między gwał-
townemi burzami opoka, w Wierze Świę-
tey z łaski Boga statecznie stała. (a)

O iak wiele razy od Turkow y Ta-
tarow ogniem, y mieczem przymuszani
bywali Polacy do przyięcia Machome-
tańskiej niewierności? iak wiele razy
od infzych niewiernych pustoszeniem y
woynami do Luterskich y Kalwińskich
błędow? Dobywał Bog wszechmocney
ręki, odnawiał dzieła niezwycięzoney
wszechmocności swoiey: dodawał Kro-
lom serca, Rycerstwu sił odwagi y mę-
stwa, Świętych nawet swoich cudownie
posyłał na pomoc Polakom, że szczęśliwe
z niewiernych otrzymywali zwycięstwa,
utrzymali wiarę. O iak wiele razy już
y tu w poszrodku Oyczyzny wzniecały
się zarazliwe Aryańskie, Hussytow, Kal-
wińskie y Luterskie błędy, pożerały in-
sze w około Krolestwa; Bog Polaków
bronił: dawał mądrych y Świętych Bi-
skupow, gorliwych o wiarę Świętą Xię-
Część II. zy,

(a) Baronius Skarga in Ann: Hist: Regnorum
Angliæ, Daniæ, Sveciæ &c.

w dobrodzieystwach odebran: od Boga 31
ży, pracowite około Dusz zbawienia Za-
kony wzbudzał do tego, wszystkiego
Krolestwa stany: Duchowni nieprzeła-
manym staraniem y pracą obiaśniali, od-
krywali zdrady, utrzymowali Swieckich
przy prawdziwey wierze, Panowie Swiec-
cy stanowali na Seymach surowe prze-
ciwko kacerstwow Prawa, naznaczali
sprawiedliwe kary, wypędzali chytrych
zwodzicielow odważnie: dopiero się za
granicą z swoiemi obaczył szatan, y ze
wstydem doznał, iak stateczni są Polacy
w starożytney wierze, którą Bog dla nich,
oni z nim, y dla niego utrzymują prze-
ciwko wszystkim piekielnym potęgom.
Y tak Oczy Pańskie patrzą na wszystkie
ziemię, y dodawają mocy tym, którzy weń
sercem doskonałym wierzą. (b)

Rowne jest pierwszemu Dobrodziey-
stwo od Boga świadczone Polakom: Świę-
te cudowne, y łaskami płynące Obrazy,
tudzież Świętych ciała y kości. Niech
zezna Jasna gora, Krakowskie Tatry, Ja-
roślawskie pola, wszystkie Polskie, Ruskie
Część II. y Li-

(b) 2. Paral: 16. v. 9. Łubieński Skarga w Ka-
zaniach przygodnych. Kołudzki. Volumina Le-
gum tit: Hæretici.

y Litewskie obfzerności y ziemie, iak wiele, łask cudow y pomocy doznaia Polacy przy Świętych Obrazach, przez Świętych od Boga. Nie ma żadnego Woiwodztwa y ziemi, y owfzem żadnego znaczniejszego Miała bez wstawionego łaskami Obrazu, a osobliwie Nayświętfszey Maryi Panny, powiedzą nam Cudami napełnione Księgi, zeznaia świętobliwi Panowie y Panie, pokorne pospółstwo opowie: co Bog czyni Polakom w tych sobie upodobanych mieyscach: że *Słepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli z martwych powstaia, ubogim Ewangelią opowiadaią.* (c) Same nawet niezliczone wiszące po Ołtarzach złote y srebrne dary znakami są osobliwszych łask na tym y owym mieyscu otrzymanych od Boga.

A lubo się znayduia niektórzy temi ezafy przewrotni uwłaczaiący z Lutrami y Kalwiny tym cudownym przy Obrazach dziełom wfzechmocnego Boga: atoli przynajmniey te Święte Obrazy powinniby za cudowne uznawać, które po pilnym zważeniu cudow Kościoł Bo-

Cześć II.

zy

(c) Matt; II. 5.

w dobrodzieystwach odebran: od Boga 33
 ży ukoronował, y za prawdziwie cudowne uznaie, a tych samych więcey iedna Polska liczy, niżeli wszystkie infze Krolestwa całego okrągu ziemi. Lecz pominąwszy przewrotnych, uznaia wfzyfcy starożytney pobożności Polacy, że nam Bog w dziełach swoich cudowny, od granicy do granicy Oycyznę napełnił Świętemi Obrazami, przy których rozlicznych łask doznaia. W czym się pokazuje osobliwsza przychylność ku Narodowi, łaskawego Nieba; że Chryłtus przez łaski, że iego Przeczyłta Matka y Panna, że tyle Świętych, ile ich cudownych Obrazow mamy, albo Świętych kości, założyli sobie w Polsce osobliwsze mieszkanie, nas bronia, ratuia, utrzymuia w szczęśliwości, w złotey wolności, y w starożytney Chryłtusowey wierze, upodobany Narod.

Mowicze o infzych dobrodzieystwach łaskawego na Polakow Boga: to zaiste łatwiey wdzięcznym sercom do uwagi zostawic, niżeli wyliczyć; bo czyli to namienię Polskiego Narodu z przyrodzenia do dobrego skłonność, nad infze do pobożności łatwość, y to iest szczegulnym

Cześć II.

G

dobro-

dobroci dziełem Stworcy naszego Boga, który z urodzeniem y z macierzyńskim mlekiem rozdaie Polakom tę wrodzoną do wszystkiey cnoty przychylność, rzuca ieszcze w dziecinne serca ziarno świętobliwych chęci, które byle potym nieprzytłumiła nieprawość, wyrastaiają czasem w cnot rozliczne kwiaty, y przynoszą wspaniałych dzieł owoce. Czyli to przypomnę niezliczone zwycięstwa, y na tych otrzymanie gdy nie stawało się doczesnych y potęgi Polakom, Bog posyłał na pomoc Świętych: Tak za Kazimierza pierwszego przeciwko Prusom Świętego Anioła z Chorągwią przodkującego przed wojskiem około roku Tyśiącnego Pięćdziesiątego. Za Bolesława Krzywoustą także Świętego Anioła, który ich widomie na Pomorzanow, y Prusow naprowadził, y zwycięstwa dopomógł około roku Tyśiącnego Sto Trzy następnego. (d)

Za Bolesława Pudyka Świętych Gerwazego, y Protazego, przeciwko Tatarom około Roku Tyśiącnego Dwusetnego

Część II.

nego

(d) Kromer, Pruszc, Skarga in Vitis SS. Kółucki Fol: 195.

w dobrodzieystwach odebran: od Boga 35
go Sześćdziesiątego. Za Leszka Czarnego S. Michała przeciwko Litwie około Roku Tyśiącnego Dwusetnego Ośmdziesiątego. Za Jagiellon, Świętego Stanisława Biskupa przeciwko Krzyżakom Roku Tyśiącnego Czterechsetnego Dziesiątego. Przeciwko Moskwie Świętego Kazimierza Roku Tyśiącnego Pięćsetnego Ośmnastego, który pokazał się widomie nad Polskim, y Litewskim wojskiem, przez Dzwiny rzeki niebezpieczne brody przeprowadził, w bitwie dopomógł: iż z małą liczbą swoich porazili szczęśliwie wielkie nieprzyjaciół mnożstwa. Tenże Święty mocno znowu dopomógł zaraz następującego roku nabożnemu sobie Litewskiemu Rycerstwu, które tylko we dwa tyśiące ludzi będąc, uderzyło odważnie na sześćdziesiąt tyśiący Moskwy, y zwyciężyło szczęśliwie (e)

Za Jana Kazimierza sama Najjaśniejsza Królowa Nieba y ziemi Nays: Marya przeciwko Chmielnickiemu pokazała się w obłokach płaszczem okrywaiąca Polski sobie pobożny Narod. Wteyże samey bitwie widziany był Święty He-

Część II.

Cz

tman

(e) Kromer Skarga in Vitis SS. Pruszc Kółucki

tman wojsk Anielskich Michał pioru-
ny spuszczający na Chmielnickiego Ta-
tarów Roku Tyśiącnego Sześćsetnego
Pięćdziesiątego. Za Jana Sobieskiego pod
Chocimem znowu Nays: Krolowa Pol-
ska Marya z Świętym Stanisławem Ko-
stką przeciwko Turkom Roku Tyśiącne-
go Sześćsetnego Sześćdziesiątego Trzecie-
go. Inszych Świętych Bog posyłał prze-
ciwko inszym nieprzyjaciołom, ktorych
zwycięzali Polacy szczęśliwie, napełnili
nieśmiertelną chwałą cały okrąg zie-
mi. (f)

Nie mogę y tego zapomnieć, że za
Jana Albrychta, gdy Turcy w siedm-
dziesiąt tysięcy przez Wołochy wpadli
ogniem y mieczem pustoszyli aż po Sam-
bor wszystkie Ruskie w około kraie: a gdy
nie było w bliskości, ktoby się im oparł,
sam Bog uzalił się nad Narodem wier-
nym, spuścił tak wielkie śniegi, kto-
rych Tureckie konie zgruntować niemo-
gły; przepuścił tak ciężkie na nich mro-
zy, ktorych wytrzymać nie mogąc Turcy,
konie swoje proli, aby się w ich wną-
trnościach cokolwiek ogrzali: lecz to
Cześć II. niepo-

(f) Suyki Kołudzki Rubinkowski in Ianina

w dobrodzieystwach odebran: od Boga 37
nie pomogło, trupem zostało po śniegach
od zimna na czterdzieści tysięcy Turkow,
resztę wygubili przestraiiani po Polsku
Wołosi: a ktorzy powrocili do swoich,
ogłaszałi po Wschodnich Krolestwach,
że sam Bog za Polską wojuje, Roku Ty-
śiącnego Czterechsetnego Dziewiędziesią-
tego Osmego. (g)

Czyli to uważę przymiotow piękność:
y temi szczegulnie obdarzył Polaków
Pan Naywyższy Nieba: dał wspaniałą
odwagę w serca, rozumu bystrość, do
wżyskich nauk poiętność, y nad wiele
inszych Narodow doskonalszą skłonność.
Czyli przed oczy stawie wygody: y temi
iednowładny całego świata Rządca nad
wiele inszych Krolestw uszczęśliwił Pol-
skę; sprawił żyzność ziemi, skarb soli
przez zasługi Świętey Kunegundy otwar-
ty, obfitość rzeczy, mnostwo urodzaiow,
powietrze zdrowe. A nadewżyskie te
doczesne szczęścia, złotą nie oszacowaną
wolność, ktora po inszych Krolestwach
upadła, służy z łaski Boga do tych czas
Polakom. Za co, postępnąc daley w
głębszą tych Dobrodzieystw uwagę. Bło-
Cześć II. gostaw-

(g) Kołudzki

gośćawcie Boga Niebieskiego: a przed wszystkimi żyjącymi wyznawajcie mu: bo uczyni nad wami miłosierdzie swoje. (h)

ROZDZIAŁ IV.

Szczęśliwość Polaków w wojnie

Lubo od pierwszych początków ta była zwyczajna Polakom cnota: w posród nieprzyjaciół swoich panować, krajów zwycięstwem nabywać, rozszerzać granice orężem; a toli przyiawszy S. Wiare, tą ozywieni, niby z głębokich wyniknęli ciemności, z nowym wiary światłem nowych nabrali sił na wojny Pana zastępów, y nie inaczej stawali nieprzyjaciółom w czoło, tylko z ową Dawida przeciw Goliatowi odwagą w Imie Pańskie, za Boga, za Oyczyznę, za wiarę; a iako prawdziwie słudzy Maryi przydawali y to: w Imie Maryi Krolowey Nieba y ziemi, wykrzykając wesoło *Bogarodzica*. Z tym się pod Chorągwie zieżdzali, tym zapalali do bitwy, z tym napadali nie-

Część II.

przy-

(h) Tob. 12. v. 6.

przyjaciół, otrzymywali zwycięstwa: tak, że prawdziły się na nich obietnice Boskie: *Będziecie uganiać nieprzyjaciół wasze, y upadną przed wami. będą gonić pięć waszych sto obcych, a sto z was dzieśc tysięcy; polegą nieprzyjaciele wasi mieczem przed oczyma waszemi.* (i)

Zaraz po przyięciu wiary ieszcze za Miecysława pierwszego zwyciężyli Czechow, dobyli Pragi, odrzuconego od nich Krola Bolesława przywrocili na Państwo. Rownie szczęśliwe zwycięstwo otrzymali nad Włodzimierzem Xiążęciem Ruskim. Ruski ten zacny, bitny y odważny Narod od Rufsa idący, za świętym powodem y pilnym staraniem Włodzimierza Wielkiego Xiążęcia oświecony Chrystusową wiarą około Roku Dziewiętnego Ośmdziesiątego Dziewiątego, ufając wielkiemu swojemu szczęściu, często się naprzykrzał Polakom, y naieżdzał Koronne kraie: dla tego z nim wielkie wojny wiedli, poki nieprzyłączyli do Polski. Po śmierci Miecysława z synem iego Bolesławem Chrabrym znowu Polacy zwyciężyli wpadających Czechow,

Część II.

doby-

(i) Lev. 25. v. 7.

dobyli Pragi, dwóch Xiążąt w niewolę zabrali. (k)

Potym uderzyli na Ruskie Xiążęta, y pod sam Kiiow podbili kraie, a na znak tego zwycięstwa, trzy żelazne słupy postawili w Dnieprze: także postawili w Rzece Ossie na znak zwycięstwa z Prusow, y w Rzece Elbie po zwycięstwie z Pomorzanow, y Sasow. Przytrudniey było z początku Polakom za Kazimierza I. Ten ile z Zakonney bogomyślności do Korony wzięty, niezwyčajny do woyny, gdy dwadzieścia tysięcy nieprzyjaciół na placu obaczył, nie mała mu trwoga pomieszła serce: lecz we śnie pocieszony z Nieba, a potym na iawie widząc przodkującego Anioła, w postaci świetnego młodziana niosącego Chorągiew, rzucił się z woyskiem na Prusow, y tym razem piętnaście tysięcy trupem położyli Polacy, dwa tysiące niewolnika wzięli; z tąd zachęceni do dzieł odważnieyszych, orężem przywrocili Polszcze oderwany Szląsk, Mazowsze, y Płocką ziemię około Roku Tysiącnego Pięćdziesiątego. (l)

Część II.

Rownie

(k) Łukiński, Kromer, Kołudzki, Pruszc.

(l) Łubiński Kromer, Pruszc Kołudzki fol. 119

Rownie dopomagały do zwycięstwa Polakom Nieba za Bolesława drugiego: pod ktorego rządem znowu. zbili przy Ossie Prusow, potym wpadaiących Morawianow: tudzież woyska Xiążąt Ruskich kilka potyczkami znieśli, iż ci przymuszeni z życiem do Grecyi uszli. Dopieroż za rządow syna iego Bolesława Krzywoustą: po dwa razy w Szlązku zbili Henryka Cesarza pod Głogowem, y Wrocławiem, zupełne zwycięstwo odnieśli z Niemcow. Xiążąt Ruskich znowu zebrane woyska Czterdzieści y siedmią potyczkami zwyciężyli zawżse, oprócz ostatniey pod Haliczem od Polakow przegranej, za którą Krol Wisseborowi Woiewodzie Krakowskiemu, skorkę zaiącą z kądzielą posłał, iż on pierwszy przez ustąpienie z placu był przyczyną przegranej, z tym Krolem zwyciężyli Polacy y Czechow. Na koniec pod Nakłem Pomorzanow y Prusow w dzień S. Wawrzyńca Czterdzieści tysięcy położyli trupem, dwa tysiące w niewolę zabrali. Tego zwycięstwa wdzięcznemi byli S. Aniołowi, który ich tam zaprowadził widomie w postaci złote iabłko niesącego

Część II.

mło-

młodziana y dopomagał w bitwie około Roku Tyśiącnego Sto Trzynastego. (m)

Podobne otrzymali zwycięstwo z najeżdżającej Litwy za Leszka Czarnego, gdzie z napomnienia S. Michała, który się we śnie Krolowi pokazał, lubo z małą liczbą swoich uderzyli na nieprzyjaciół, z których Czterdzieści tysięcy zabitych legło, z Polaków żaden nie zginął: za ktore zwycięstwo z łupow nieprzyjacielskich Bogu w Lublinie wystawili Kościół na cześć S. Michała około Roku Tyśiącnego Dwusetnego. Ośmdziesiątego. Niemnięysze służyło im szczęście za Władysława Łokietka przeciwko Krzyżakom, ktorych w sam dzień przeniesienia S. Stanisława o wschodzie słońca w Kujawach napadli, do wieczora biiąc, Czterdzieści tysięcy położyli trupem, z swoich Polaków tylko pięćset utraciwszy około Roku Tyśiącnego Trzechsetnego Dziesiątego.

Aze tym czasem iuż tyle razy zwyciężone Xiążęta Ruskie znowu nowych sił nabrali, y wpadali w Polskę: za Kazimierza Wielkiego odnowiła się z niemi wojna tak pomyslna Polakom, iż iednym

Część II.

zawo-

(m) Lubieński Kromer Gwagnin Kołudzki Pruszez

zawodem, y iednego roku całą Ruś podbili, podzieloną na Woiewodztwa Powiaty y ziemię przyłączyli do Polski, zabrawszy bardzo wielkie skarby z Lwowskiego Zamku, ktore Ruskie Xiążęta od Greckich Cesarzow z Corkami ich mieli około Roku Tyśiącnego Trzechsetnego Czterdziesiątego. Z tą samą odwagą, y za tego Krola zwyciężyli Krzyżaków odebrali Dobrzyńską, y Kujawską ziemię. Potym z Ludwikiem Kroliem iedną część Polskiego Rycerstwa, pod Bełzem poraziła Litwę, z ktorey Dwanaście tysięcy zabitych na placu legło, reszta ucieczką ratowała życie. Druga część pod Braclawiem tegoż samego czasu z Hetmanem Granowskim w pień wycięła siedm tysięcy Tatarow, y uspokoiła od niazdow. Polskę, około Tyśiącnego Trzechsetnego Siedmdziesiątego Piątego. (n)

Te wszystkie do tych czas zwycięstwa są nabyte samą Polską pobożnością, odwagą y ręką. Od tego zaś czasu, gdy Ruś pozyskali Polacy y iedność przyieli z Litwą, stało się w nich serce iedno za-

Część II.

dnemi

(n) Lubieński Miechovius Kołudzki Pruszez.

dnemi przeciwnościami nie zwyciężone do wojny za pospolite Dobro Ojczyzny, za Chrystusa, za wiarę, któremu podobnie sprzyjały Nieba. Naypierwey gdy Krol Jagiełło w krotce po Chrzcie swoim Litwę do Chrystusa nawracał, pobożna żona iego Krolowa Jadwiga w Litwie pożegnawszy Męża, powrocila do Polski, w Imie Boga y Krolowey Nieba z Polskim Rycerstwem podnieśla orężę na Węgrow, ktorzy całą Ruś zaczęli przyłączać do swoiey Korony, odebrała im Halicz, Lwow, Trębowlą y infze na Rusi Zamki y Miasta, ubezpieczyła granice od Węgrow około Roku Tysiącnego Trzechsetnego Dziewiędziesiątego. Potym gdy Krzyżacy wielkie szkody czynili Polakom, na koniec z różnych Niemieckich krajow sto Czterdzieści tysięcy zgromadzili woyska, chcąc zawoiować Polskę. Przybył z Litwy Jagiełło, y z pospolitym Szlachty ruszeniem przeciwko nim poszedł, a stanawszy na granicy Krzyżackiey sam wziął Chorągiew w rękę prosząc o pomoc Boga, oświadczał się przed Niebem, iż nie chce Chrześcijańskiej krwi rozlewać, ale przymuszony

Część II.

łzami

łzami ukrzywdzoney Ojczyzny, idzie się za nią zaślawić. Ktore słowa z takim żalem mowił że łzy wycisnęły Polkiemu woysku. (o)

Tym czasem następowała bitwa: do ktorey tak się gotowali Polacy, iak na prawdziwie Chrześcijańskich żołnierzy pobożnych należy. Dla przeszkody wiatrow nie mogła bydź Msza Święta w polu, więc u Grunewaldu przy chroście dla niey rozbito namiot, ktorey z powiną pokorą y proźbą Krol z całym Rycerstwem słuchoł, ani się dał oderwać bliskością nieprzyiacioł, lubo iuż na przednie straże z lekka nacierać zaczęli.

Po Mszy Świętey wziawszy Kapłańskie błogosławieństwo a na pomoc Boga y Krolową Nieba, w dobrym porządku całe Polkie woysko, według zwyczaju swego w Imie Boskie wykrzyknawszy razem *Bogarodzica* rzuciło się na nieprzyiacioł, y zacząwszy od rana aż do ciemney nocy w ustawiczoney pracy bez przesłanku bijąc, otrzymało požądane zwycięstwo. Pod czas bitwy iawnie widzieli nad sobą Świętego Stanisława Biskupa,

Część II.

ktory

(o) Idem.

ktory im serca dodawał, nieprzyjacióły gromił. (p)

Zaisie to zwycięstwo bydź nie mogło bez ofobliwzhey pomocy z Nieba: pięćdziesiąt tysięcy Krzyżackiego trupa na placu zostało, czterdzieści tysięcy żywym w niewolę wzięli: zabity zginął y sam wodz Krzyżacki, ze wszystkimi Hetmanami, y z wielą Niemieckich Xiążąt: a z Polaków tylko dwunastu Szlachty poległo. Zatem poddały się zwycięzcom prawie wszystkie nieprzyjacielskie Miasta, nawet gdy Krol ze zwycięstwem do Polski powrócił, a reszta rozproszonych niedobitych Krzyżaków pod Wodzem Plawenniuszem, zaczęła dobywać Tucholi, znowu na nich napadli Polacy, około ośmiu tysięcy wycięli, rozproszyli resztę Roku Tysięcnege Czterechsetnego Dziewiątego. Rok to był wielce dla Polaków szczęśliwy, w którym otrzymali y infze trzy zwycięstwa: za co Krol z Panami dziękuiąc Bogu z Niepołomic pieszo do Krakowa do Kościoła przybył z pokornemi dary Chorągwie zdobyte na pamiątkę oddał. (q) Wal-

(p) Idem. (q) Łubieński Kromer Długosz Michovius Kołodzki.

W dalszym potym czasie około Roku Tysięcnege Pięćsetnego Siodmego za Zygmunta pierwszego gdy wpadła Moskwa, Litwę pustosząc y Ruskie kraie, raz od Polaków porażona zostawiwszy wielkie mnostwo swoich zabitych, za granicę uciekła. Lecz znowu szóstego potym Roku, z Carem swoim Bazylim w osmdziesiąt tysięcy woyska powróciła do Polski, pospieszyli z Krolem na odsiecz Polacy, y w sam dzień Narodzenia Najswiętszey Maryi Panny, czterdzieści y dwa tysiące na placu położyli mieczem, dwa tysiące w niewolę wzięli, y dziesięciu nayznacznieyszych Xiążąt: gdzie wydała się także ofobliwza pomoc Najswiętszey Krolowey Nieba gdyż w tey bitwie tylko trzysta Polskiego ludu legło. Od pobitey Moskwy na Wołochy naieżdzaiących Polskę obrocili orężem. Spustoszyli im całą ziemię, woysko znieśli, pięćdziesiąt Wołoskim nayznacznieyszym wodzom łby ucięto, resztę w niewolę do Lwowa przygnano. Tych uspokoiwszy podobnym męstwem odwagą y sercem zwyciężyli Tatarow. (r)

Część II.

Dopie-

(r) Idem.

Dopieroż gdy w kilka lat po zwycięstwie z Wołochow wzbudził się znowu ten Narod do zemsty pod wodzem Petrylem w pięćdziesiąt tysięcy ludu, w Ruśkie kraie wtargnął y pustoszył: pospieszył przeciw niemu odważny Hetman Tarnowski, y dziwną sprawą Boską, dziwnie szczęśliwe zwycięstwo otrzymał: bo swoich Polaków tylko sześć tysięcy mając, zbił Wołochow, a żywcem dzieśnięć tysięcy w niewolę zabrał. Roku Tysiącnego Pięćsetnego Trzydziestego pierwszego. Ponowili podobne zwycięstwa za Zygmunta Augusta: Inflanty odebrali Krzyżakom; z trzech kroć sto tysięcy wojska Moskiewskiego, którym Car opanował Litewskie kraie, iedną część wojska z Radziwiłem y Chotkiewiczem Hetmanami znieśli: druga ze wstydem za granicę uszła, zostawiając przy Polakach zwycięstwo, około Roku Tysiącnego Pięćsetnego Sześćdziesiątego Czwartego. (s)

Ze Stefanem Batorym uspokoili niespokojnych Gdańszczanow: ze czternastą tysięcy Wojska, które na Polaków zebrałi, pod Oliwą część na placu poległa,

Część II.

część

(s) Lubieński Gwagnin Kołudzki.

część na iezioro wpędzona zginęła: Gdańsk wzięty, ukarane Miasto. Potym od Moskwy odebrali zaiechane Inflanty przyłączyli do Polski. Roku Tysiącnego Pięćsetnego Ośmdziesiątego. (t)

Y tak od początku przyięcia wiary, wołowali Polacy za część, powiną Bogu, za Oycyznę, za wiarę, uzbroieni orężem, lecz umocnieni żywą wiarą, wsparci wybora pobożnością y cnotą, które im sił dodawały y serca, a pomocy Nieba: drżały przed niemi nieprzyjazne Narody. osobliwie niewierne: znakami zwycięstwa napełniali Polskę, szczęśliwością Oycyznę, a nieśmiertelną chwałą cały okrąg ziemi: y prawdziło się rzeczą samą na nich. *Ciebie obrał Pan Bog twoy abyś mu był ludem osobliwym ze wszystkich Narodow, które są na ziemi. Nieprzeto żeście wszystkie Narody liczbą przechodzili, do was się przyłączył Pan y obrał was gdy was mniey jest niżeli wszystkich ludzi, ale iż was Pan umiłował.* (u)

Część II.

D ROZ-

(t) Ibidem. (u) Deut. 7. 2, ver. 6.

ROZDZIAŁ V.

*Szczęśliwość Polaków w późniejszym
woiowania sposobie.*

Wielką krzywdę Polskiej odwadze czynią mówiący, iakoby poty służyło Polakom wojenne szczęście, poki dawny woiowania w Narodach sposob bywał, szablą, kopią, strzałą. Bo lubo tego oręza zażywały przedtym y insze Narody: atoli rownie szczęśliwemi zwycięzcami bywali Polacy iuz po wynalezieniu wojennego prochu y w zażywaniu strzelby. Gdy Polską Koronę nosił Ludwik Krol Polski razem y Węgierski, około Roku Tysiącnego Trzechsetnego Siedmdzieiesiątego, wynaleziony iest Proch od pewnego Zakonnika w Niemczech, y naypierwey we Francyi wybuchnął przy dobywaniu iednego Francuzkiego Miasta. Potym ten nowy woiowania sposob, co raz do więkzey doskonałości przychodząc, brał gorę nad sposobem dawnym, y zbliżył się ku Polsce przez Narody

Część II. niena-

w późniejszym woiowania sposobie 51
nienawisne Polakom: dla tego y Polskie Rycerstwo zażywać go zaczęło, y rownie iak przedtym niezliczone odnosiło zwycięstwa. (w)

Roku Tysiącnego Pięćsetnego Ośmdzieiesiątego Ośmego z Krolew Zygmuntem Trzecim Niemieckie woyska po dwa razy Polacy zbili: Maxymiliana Cesarza żywcem wzięli; który się o Polską Koronę dobiiał, na Zamku Krakowskim w niewolę osadzony, uznał Polskiego Narodu odwagę, y szczęście iuz w nowym woiowania sposobie. Tegoż doznała Moskwa, gdy Krol Smoleńska dobywał, a Czterdzieści y ośm Tysięcy Moskwy Miastu spieszyło na odsiecz, posłał przeciwko nim Hetmana Żółkiewskiego tylko z pięcią tysięcy woyska Polskiego: ktore nie ustrazone mnostwem w Imie Boga y Krolowey Nieba, stanęło w czoło nieprzyiacioł, y z taką odwagą odprawiło potyczkę, że piętnaście tysięcy trupa na placu padło, reszta za granicę uszła, a z Polaków tylko sto y siedm poległo. Krol zaś po dwuletnim obleżeniu

Część II.

D2

Mia-

(w) Majenburg: Hist: Schism: Grac: parte 6.
Koładzki.

Miasta, mury z jednej strony prochem wyfadził, z drugiej szturmem dobył, w której sprawie ośm tysięcy nieprzyjaciela zginęło, inși w niewolę wzięci Roku Tysiącnego Sześćsetnego Jedynastego. Tegoż czasu ow odważny Alexander Lisowski z szczęścią tysięcy swoich całą prawie Moskwę obleciał, ogniem y mieczem pustosząc przymusił Moskalow do uproszenia u Króla Zygmunta o zawarcie pokoju. (x)

Lecz z drugiej strony iako była większa od Turkow na całą Polskę trwoga, tak szczęśliwsze nastąpiło zwycięstwo. Turcy zawojuowawszy już we trzech częściach świata fzerokie Chrześcijańskie kraie, aby na podbicie pułnocnych Królestw otworzyli drogę, umyślili uderzyć na Polskę: y już z Osmanem swoim Cesarzem tyle iak do tych czas nigdy, ruszyli woyska, z Afryki, Azji, y podbitey Europy, na siedmkroć sto tysięcy ludzi ciągneli do Polski, przyłączywszy do siebie Tatarow. Słuszna tu trwoga przeraziła całe Królestwo: lecz nie tracąc nadziei w mocney ręce Naywyższego

Część II.

Pana

(x) Łubieński, Piaśnicki, Kołudzki.

Pana, najpierwey po całej Polsce naznaczono pokorne z postami proźby do Boga, Najswiętszej Maryi Panny y Świętych obrońcow Narodu swego: płakał lud wierny, Panowie, y pokorne Panie, pomieszane ze łzami ięczenia podnosili ku Niebu. Potym Król Zygmunt, co mógł na prędce zebrać trzydzieści y pięć tysięcy Polskiego woyska, a trzydzieści tysięcy Kozakow, wysłał przed sobą pod Chocim, zatrzymując za granicą nieprzyjaciół, pokiby sam z ciężkim sprzętem woijnym y z resztą Rycerstwa nieprzybył. (y)

Ale tak poszczęścił Bog mocny, że iefzcze nim Król pod Chocim przyciągnął, Turcy kilką potyczkami zwyciężeni, utraciwszy Polskim orężem pobitych sześćdziesiąt tysięcy ludzi, tyleż ktorych nie wczasły woienne zgubiły: gdy widział Osman Ukraińskie pola w około trupami swoiemi pełne, który był wypowiedział wojnę; o pokoy Polaków prosił, y zostawił przy zwycięstwie Polskę około Roku Tysiącnego Sześćsetnego Dwudziestego. Po śmierci Zygmunta z Synem jego

Część II.

Władcy

(y) Breviarium Rom. & Idem.

Władysławem Czwartym znowu zwyciężyli Moskwę wiele Miast Zamkow odebrawszy, Stolicę oblegli, y do posłuszeństwa przymusili cały Moskiewski Narod: który że wkrótce z swoim Carem znowu głowę podniósł, poszedł przeciwko niemu Władysław pod Smoleńsk, y z takim szczęściem zwyciężył, że ze sta siedm-dziesiąt tysięcy Moskwy, tylko dwadzieścia tysięcy żywych zostało, y ci podając się na Krolewską łaskę uprosili życie: przez ktore zwycięstwo znowu Polacy przyłączyli do Korony Smoleńskie, Czerniechowskie y Kiiowskie Xięstwa. Roku Tysiącnego Sześćsetnego Trzydziętego Czwartego. (z)

Jeszcze lepiej się wydała przed światem Polskiego boju szczęśliwość, w największym Oyczyzny nieszczęściu za Jana Kazimierza po Bracie Władysławie obranego Krola. Roku Tysiącnego Sześćsetnego Czterdziętego Dziewiątego, kiedy przepaściste Boga sądy dopuściły prawie wszystkim utrapieniom, y naysilniejszemu Narodom, razem oburzyć się na Polskę. Moskwa, Szwedzi, Prusy, Tatarzy,

Część II. tarzy,
z) Brev: Rom: Lubieński, Kołudzki.

w późniejszym wojowania sposobie 55
tarzy, Węgrzy, y domowi bez liczby z Chmielnickim nieprzyjaciele nakłaniali ją do ostatniej zguby. Już był wybił Chmielnicki, z Tatarami, y Moskwą naysilniejszych Polskich Wodzow, całą Ruś zawoiował: Moskwa Litwę: Szwed, Brandenburg, y z Rakocym Węgrzy, całą Polskę rozerwaną na części za podbitą y dziedziczną przywłaszczali sobie. Tu widzieć było w tak nieszczęśliwym razie Polskiego serca odwagę: napatrzył się świat odważnych obrotow między tylą nieprzyjaciółami, y z nich szczęśliwego zwycięstwa. Jedni Polacy w Szwecyi podbiiali Wyspy, Miasta, y potężne Zamki; drudzy pustosząc oblecieli Siedmiogrodzką ziemię, aby nieprzyjaciela z Polskich granic ruszyli: inisi tu w Oyczyźnie ostatnich sił dobywali: y naysilniejszemu Chmielnickiego y Tatarow kilką potyczkami po kilkadziesiąt tysięcy zbili: Rakociego y Węgrow zwyciężyli: Szweda tu y owdzie po Polsce białac, znieśli; na koniec Moskwy na sto tysięcy położony na placu zabitych. szczęśliwość przywrocili Polsce około roku Tysiącnego Sześćsetnego Sześćdziesiątego Szóstego. (a)

Wy-
(a) Lubieński Kołudzki

Wybrnąwszy z tey nieszczęśliwey
 toni Polacy, nowych nabrali sił na woj-
 ny Pogańskie za Oycyznę, y za Chrze-
 ścianstwo całe. Chrystusowey wiary za-
 wsze poprzyjęzeni nieprzyjaciele Turcy,
 znowu chcąc podbić pułnocne Krolestwa,
 drogę umyślili na Polskę, a że im w tym
 naywiększy odpor dawali Polacy, nay-
 licznięysze woyska pod Chocim ściągali,
 tym czasem przez inszych aż po Lwow
 Ruskie kraie pustosząc, za Krola Micha-
 ła Roku Tyśiącnego Sześćsetnego Siedm-
 dzieśiątego Trzeciego. Dały na ten czas
 łaskawe Nieba nieśmiertelney pamięci
 godnego Jana Sobieskiego, Kasztelanica
 Krakowskiego, a potym odważnego He-
 tmana: tego choruiący we Lwowie Krol
 Michał na Turkow wyprawił z Polskim
 Rycerstwem, który spiesznym krokiem
 pod Chocim przyciągnął, w Imie Boga y
 Krolowey Nieba Maryi Panny, na oboz
 nieprzyjacielski uderzył, potęgę przela-
 mał, na szesćdziesiąt tysięcy, Turkow
 w pień wyciął, swoich tylko około pię-
 ciuset utracił. Oboz cały Turecki z nie-
 zliczonemi bogactwy na łup Polakom zo-
 stał, reszta niedobitego Pogaństwa ucie-
 kła.

Część II.

w późnięyszym woiowania sposobie 57
 kła. W tey bitwie widziany był iawnie
 od wszystkich w obłokach nad Polskim
 woyskiem Święty Stanisław Kostka, z
 Nayswiętszą Maryą Panną modlący się
 za Polskę Roku Tyśiącnego Sześćsetnego
 Siedmdzieśiątego Trzeciego (b)

Potym Jan Krolew obrany, ani wło-
 żyć pozwolił na głowę swoją Korony,
 poki czuł na Ukrainie wzmagaiące się
 znowu nowemi posilkami nieprzyjaciel-
 skie kupy: tam pospieszył, y przez całą
 zimę z Rycerstwem w obozie ciężkie
 mrozy wytrzymał, bez ochrony życia.
 Zatym rozruchy Kozackie przytłumił:
 zniósł Tatarskie niaizdy. Ale nie dała się
 okryślić Polskimi granicami ta z Kro-
 lem Janem Narodu chwala, poszła na
 świat daley. Turcy odparci orężem,
 utraciwszy nadzieję do Polski, wszystkie
 swoją potęgę obrocili na Chrześciańskie
 Cesarstwo, a przyłączywszy do siebie ca-
 łe Węgry z Kalwinem Tekielim, woys-
 sko Cesarzkie tu y owdzie znosząc, Mia-
 sta poodbierali y Zamki, Austryą posie-
 dli, oblężeniem w Widniu zamknęli Ce-
 sarza

Część II.

(b) Lubiński, Kołodzki, Jacobus Rabinow-
 ski in Janina.

iarza, dniem y nocą do Miasta biiąc przez lat dwie, iuz skołatali wieże y mury, tak iż oblężeni ledwie przez pięć dni Miasto utrzymać tufzyli. (c)

Juz przyzło do tego nieszczęścia, że całe Chrześciańskie Cesarstwo rozwalinami Wideńskimi murów okryślone, wiślało nad smutnym upadkiem: Lud wier-ny po całym Chrześciańskim świecie tru-chlał, wzbiiły się ku Niebu płaczliwe ięczenia. Tym czasem zaproszony od naywyższego Pasterza Innocencyusza Jedenastego, y od Leopolda na ten czas Cesarza Krol Jan z trzydziestą tysięcy swoich Polaków przez Węgry na pomoc ruszył: a nie żałując potu, zdrowia y własnego życia dla Boga y Wiary, przez niebezpieczne przeprawy, skaliste drogi, y niedostępne gory, szczęśliwie przybył pod Wideń czwartego dnia po Święcie Narodzenia Najswiętszey Maryi Panny wieczorem w Sobotę Roku Tysiącnego Sześcietnego Ośmdziesiątego Trzeciego. Gdzie obaczywszy z gory na dwie mile rozciągnione Tureckie obozy, a iuz sko-latane Wideńskie mury, obiał rządy nad

Część II,

przy-

(c) Idem.

przyłączonym do swoich woyskiem Niemieckim, Saskim, Bawarskim. (d)

Po tak ciężkiej podróży zaraz w Nie-dzielę iako w dzień Troycy Przenay-świętszey poświęcony, o godzinie osmey z rana w Imie Boga w Troycy iedyne-go, y Krolowey Nieba, przodkuiąc z swo-im Rycerstwem na Pogaństwo uderzył, powtarzając często owe słowa: *Nie nam Panie nie nam ale Imieniowi Twojemu day Chwałę.* (e) J ten dzień pokazał światu wesóło wypogodzonym słońcem, iak Bog dopomaga wiernemu ludowi woyny pro-wadzacemu dla Imienia swego. Za pier-wszym uderzeniem Polaków na Tureckie szyki, zaczęło pierzchać Pogaństwo, po-tym się mieszać, a gdy na nich z tym większą odwagą natarli; broń rzucać Tur-cy przerażeni trwogą iuz nie o zwycię-stwo, ale o ratowaniu przez ucieczkę życia zamyślać poczęli: co dodało Chrze-ścianom serca, iż co raz postępując daley, nieprzyaciół siekli, y az do wieczora po-łożyli trupem więcej niżeli pięćdziesiąt tysięcy. Całe otrzymali Obozy na dwie mile rozciągle, a w nich niezliczone

Część II.

boga-

(d) Idem. (e) Psal: 113. V. 1.

bogactwa y skarby. W tey całej bitwie widziany był biały gołębek unoszący się nad Krolem Janem.

Resztę uciekającego Pogaństwa ciemna noc pokryła y zachowała Polakom na drugie zwycięstwo, ktore w kilka dni nastąpiło pod Strygonem Miastem: gdzie zebrawszy się znowu Tureckie kupy, chcąc odzyskać utratę, lubo pod Parkanami nie małą klęskę uczynili Polakom: atoli Jan złączywszy znowu Chrześcijańskie siły pod Strygonem na nich uderzył, piętnaście tysięcy trupem położył: in-szych bardzo wiele to tłumem uciekających przez Dunay most zatopił, częścią mnostwem obciążony, częścią z dział kulmi przerwany, to napędzonych na rzekę pożarły wody. Potym zwycięstwie kto tylko chciał, nawet wieśniacy, razili, zabiali Turkow bez porządku y Wodza uciekających ku granicom swoim: do kąd ledwie się ktory dostał z trzech kroć sto tysięcy ludzi wysłanych na tę wojnę pod Wiedeń. Tudzież Miasta wszystkie y Zamki od nich zawoiowane po Austryi y Węgrach poddawały się dobrowolnie na przyjazd Polaków. A Chrześcijaństwo

Część II.

całe

w późniejszym woiowania sposobie 61
całe uweselone w radości ożyło wychwala-
jąc naywyższą moc Boga, ktory ich
przez odwagę Polaków wybawił od oczy-
wistej pogańskiej niewoli. (f)

Miim dla krotkości niezliczone in-
sze Polaków zwycięstwa, ktore w Dzie-
iach Polskich znajdziesz, y tam się do-
czytasz, iak zawsze ten odważny Narod
narażał się z ochotą, na szpały, kopie,
miecze, na prochy y ogniście kule, za
cześć powiną Bogu y Wiare, za Oyczy-
znę, za wolność: y te wszystkie woiowa-
nia sposoby nayokrutniejszych Narodow
w Imie Boskie zwyciężał szczęśliwie:
tak; że iaśnie całemu pokazał Swiatu, iż
nie prochy y strzelba, ani wymyślne wo-
iowania sposoby zwyciężają, ale temi
ludzie woioją, Bog zwycięstwo komu chce
daie; a daie prawowiernym, pobożnym
y sobie posłusznym, iakiemi byli staro-
żytni Polacy, pełni cnoty, stateczni w
Wierze, odważni w nadziei, pałający w
miłości ku Bogu, ochotni w nabożeń-
stwie do Nayświętszey Maryi Panny, y
Świętych, trwali w Postach, posłuszni w
Boskich y Kościelnych rozkazach, przy-

Część II.

kładni

)f) Koludzki.

kładni w pokornej pobożności okolicznym Narodom: dla tego Bog im się iścił w obietnicach swoich przez Proroka wyrażonych: *Da Pan nieprzyjacioty twoje, ktorzy powstaia przeciwko tobie, padaiace przed oczyma twemi: iedną drogą wynida przeciwko tobie, a siedmią drogami uciekać będą.* (g)

ROZDZIAŁ VI.

Szczęśliwość Polaków w utrzymaniu wolności złotej.

Nieofzacowany Polskiego Narodu zaszczyt, Korony kleynot, Krolestwa ozdoba, ludu odważnego szczęśliwość y chwala: złota Polska wolność, iest szczególnym darem łaskawego na Polaków Boga, ofobliwszą nadgroda za starożytną Narodu pobożność przychylnego Nieba: iest odwagi serca Polskiego y oręza nawybornieyszym dziełem. Te przodkowie z Lechem w te kraie z sobą przynieśli, potomkowie krwią swoją wzrośt iey

Część II.

dawa

(g) Deut: 28. a 7. 6.

dawali, mądrością utrzymowali, przeczornością strzegli, pierściami, ręką y żelazem w Imie Boga y Krolowey Nieba odważnie bronili, dochowali szczęśliwie aż do naszych czasow.

Zaraz z początku Lech pierwszy w tych kraiach gdy z Narodem swoim stanął, nie chciał nim rządzić niewolniczym sposobem, ale Oycowską dobrocią, opatrując społecznie razem z niemi pospolite dobro, ile dla tych, ktorzy z nim razem podeymowali niewczasny, zwyciężali trudności, pracą rąk swoich y odwagą zakładali Oycyznę, iey granice obrębowali orężem. Toż samo czynili potomkowie po Lechu wolnym zawsze głosem obierani od Narodu swego, ktorym lubo Polacy, dobrowolnie opatrywali potrzeby: a toli iezeli niektorzych Wodzow postrzegli, iż sobie przywłaszczaią panowanie dziedziczne, albo rozrywaią Polskę (iako doznali za Dwunastu Woiewodow) składali Seymy, winnym odbierali rządy, na ich miysce wolnym głosem obierali godnych, mając zawsze wzgląd na krew y potomstwo Wodzow: J tak gdy nie stało Pokolenia

Część II.

Lecha,

Lecha, obrali potomka Czechowego Krakusa, po wygnaniu Syna jego za Bratoboystwo, oddali rządy Corce Krakusowej Wandzie, (h)

Dopieroż Świętą Wiarą objaśnieni Polacy na tym gruncie wolnego obierania Wodzow, przez wszystkie wieki budowali to kosztowne złotej wolności dzieło, nie okrucieństwem, nie Krolewskiej krwi wylaniem, bo tego zwyczaju nigdy nie mieli Polacy: ale cnotą y zobopólną dobrocią: Rycerstwo wiernością y zasługami zniewalali do nadgrody Krolow, Krolowie Praw przyczynianiem, Przywileiow y swobod nadgradzali Rycerstwu. Ztąd wielką do trwałości pomoc otrzymała wolność za Kazimierza pierwszego, który z Krolow pierwszy Prawa spisować zaczął, około Roku Tysiącego Czterdziestego: bo od tego czasu przyczyniało się Praw, y Przywileiow, ktore y Krolow y Poddanych obowiązują do utrzymania wolności. Za Krola Ludwika obwarowano, aby Szlachta byli od podatkow wolni. Za Kazimierza trzeciego zaczęto zażywać Szlacheckiego

Część II,

stanu

(h) Lubieński Kromer Wapowski, Gwagnia,

stanu do obrad Krolestwa: ztąd wyniknęło Prawo, że po Woiewodztwach obierają Posłow na Seymy, bez których ani Seym, ani na nim ułożone ustawy ważności nie mają, co jest wielkim Przywileiem wolności, gdyż tak stan Rycerski z Senatem y Krolom stanowią sami sobie Prawa, iakie przezorna ku Oyczyźnie miłość, pobożność ku Bogu radzi, dla utrzymania Pospolitego dobra. Ten sam przywilej, ieszcze doskonaley ugruntowany za Krola Alexandra. Za Zygmunta pierwszego odebrano moc Micyjskim radom, aby nie mogły Szlacheca sądzić. Nakoniec Stefan Batory Krolewskiej sądenia władzy ustąpił Trybunałowi, dając zupełną moc do czynienia wyrokow Sędziom, których sobie sami Ziemianie na Seymikach wolnym głosem obierają, y tak wolność Polska od pierwszych początkow panowania zaczęta, cnotą y zasługami Polakow utwierdzona rosła, poki nie stanęła na najwyższym zupełności stopniu. (i)

Lecz nie mniey byli szczęśliwemi Polacy w bronieniu teyże wolności, iako

Część II.

E

w przy-

(i) Kołodzki Domina Palati: Regina Libertas.

w przymnżaniu iey wzrostu. Wszystkie ich woyny, y otrzymane zwycięstwa, do tego iedynie ściągaly się celu: za Boga, za wiarę, za złotą Oyczyzny wolność. A zwłaszcza gdyż oprócz postronnych iey nieprzyacioł, byli y domowi Krolowie niektorzy. Ci lubo wolnym głosem od Polaków obierani zawsze, przecież nieraz nakłaniali się do iednowładnych Rządow: iedni naznaczali daniny, drudzy między Synow dzielili Woiewodztwa y Ziemie, y iuż kilka razy tak byli potargali na części Oyczyznę, że potym z wielką pracą przyszło Rycerstwu oderwane odzyskać, y znowu przyłączyć do Polski: wyiawszy Szląska ułupionego od Bolesława Kryspa Władysławowi Bratu, mającemu za sobą Cesarzownę Krystynę, z ktorey przyczyny Szląsko do Niemiec w dziedziczne poszło od Roku Tysiącnego Sto Pięćdziesiątego. Dopieroż pograniczne Narody: Turcy, Tatarzy, Szwedzi, Moskwa, Węgrzy, Niemcy, Prusy, Krzyżacy, y wszystkie w około Narody często ostatnich sił dobywały na zniesienie wolności Polskiej: iuż nie raz ogniem y mieczem pustoszyli na

Część II. li na

li; na części targali Krolestwo, zabierali Maiętności y ludzi, pożerali Bogactwa, do ostatniego upadku ciągnęli wolność Polaków w niewolę. Bronił od tego Bog łaskawy mocną ręką upodobany Narod, często gdy w Polakach zmordowane siły ustawały, posyłał swoich Świętych z Nieba na otrzymanie z nieprzyacioł zwycięstwa na utrzymanie wolności. (k)

Ktoż bez westchnienia przypomnieć może aby iedno niebespieczeństwo wolności za Jana Kazimierza; kiedy nie ieden nieprzyaciół, ale wszystkie razem na iey upadek godzili, iuż wybili nayznaczniejszy wojsko, na części podzieloną rozerwali Polskę, zakładali dziedzicznego panowania rządy. Dał Bog mocny Polakom tyle, sił, odwagi, y serca; że zwyciężyli szczęśliwie y Moskwę y Tatarow, Szweda, y Węgrow, y na dwakroć sto tysięcy Chmielnickiego hultajstwa: ziednoczyli potarganą Oyczyznę, utrzymali wolność około Roku Tysiącnego Sześćsetnego Siedmiesiątego Szóstego. Przypomniećże Turkow? Ci we

Część II. Ez trzech

(k) Lubieński, Wapowski, Kromer, Bielski, Gwagnin.

trzech częściach Świata tyle Chześciańskich Krolestw w niewolę podbili, zawoioowali tyle w Afryce, Azji, y Europie nayspotężniejszych Narodow, chciwi y na wolność Polską podnosili okrutne oręż. Amurat Cesarz Turecki za Władysława Czwartego Polskiego Krola kazał oznaymić Polakom, że z woyskiem niezliczonym w Krolestwo wpadnie, ogniem y mieczem spustoszone podbiie, jeżeli mu daniny corocznie płacić nie zechcą, Zamkow pogranicznych nie rozwałą, a nakoniec Machometahńskich błędow nieprzyimają. Pogrozka tak okrutna iak piorunem przeraziła Polakow, atoli gdy w ImieBoga i za wiare, za wolność ruszać się zaczęli do broni, dodawać sobie odwagi y serca, zaciągając po całym Krolestwie przez modlitwy y posły pomocy z Nieba: slysząc o tym Amurat upewniony o nieustraszonym Polakow sercu, który tak straszliwą woyną pogroził, o pokoy proszący do Polakow przyśłał około Roku Tysiącnego Sześćsetnego Czterdziestego. (1).

Znowu za Krola Michała ciż Turcy z
Część II. Tatarów

(1) Łubieński Kołudzki.

Tatarami zbili część Polskiego woyska, dobyli Kamieńca, aż po Lwow pułtoszyli kraie, całemu Krolestwu grozili nieomylną niewolą, albo wytępieniem Narodu, jeżeli się Polacy nie podeymą corocznie wypłacać podatku dwudziestu y dwoch tysięcy Dukatow, y nieustąpią całego Podola. Aże się temu Rzecz-Pospolita mocno oparła, iuż Turcy na wykonanie okrutnych zamyślow prowadzili w granicę wielkie woyska, ktore potym Polacy z Janem Sobieskim pod Chocieniem za pomocą z Nieba, szczęśliwie zbili, y obronili wolność. Nawet iuż po Wiedeńskiej woynie znowu Turcy chcąc się pomścić nad Polską swoiey pod Wiedniem utraty, z Tatarami wpadli, lecz znowu y tu zgubę swoię znaleźli, Krol Jan ledwie przez zimę wytchnął po sławnym w Austryi zwycięstwie, przeciwko nim pospieszył, zwycięzył, Wołoską Ziemię podbił, wolność obwarował. Z większą trudnością przychodziło przed śmiercią Krola Jana, kiedy niespodzianie, aż po Lwow Siedmdziesiąt tysięcy Tatarow wtargło: atoli y tu Bog zażył wszechmocney swoiey ręki; odwa-

Część II.

żny

żny Jabłonowski Hetman, oparł im się tylko z pięcią tysięcy swoich z takim szczęścia powodem, że Tatarzy utracili y swoich na placu wiele, y wszystkie do Polski nadzieję, zwyciężeni za granice uszli około Roku Tysiącnego Sześćsetnego Dziewięćsiątego Piątego. (m) Tak przez wszystkie wieki Bog łaskawy z Polakami ich wolności bronił, a Polacy z Bogiem który jest wiernego ludu siłą, pomocą y Obrońcą, jest wszystkim którzy go w prawdzie szukają. (n)

ROZDZIAŁ VII.

Szczęśliwość Polaków w Pokoju.

Młły w Krolestwach pokoy, niemniej-
szym jest darem dobroci niestworzo-
ney, iako szczęśliwe zwycięstwa: y kto-
by go chciał przypisać mądrości albo
przezorności ludzkiej, krzywdę czyni te-
mu, który według wiecznych wyrokow
y upodobania, *Odmienia czasy y wieki:
przenosi Krolestwa y stanowi: daie mądrość
mądrym.* (o) On sam iednowładny wszech-
Część II. mocny,

m) Ibidem. (n) Eccl. 2. 13. (o) Dan: 2. 21.

mocny, y sprawiedliwy całego świata
Rządca, władnie y rządzi nietyko nay-
potężnieyszemi wojskami Nieba; ale y
wszystkiemi Państwami okrągu ziemi, a
iako za nieprawości przepuszcza woyny,
za pobożności wiernym daie zwycięstwa,
tak po woynach udziela pokoiu, aby Na-
rody wierne wszechmocną Jego ręką,
wyzwolone z woennego utrapienia, tym
z większą wdzięcznością służyły mu za to,
w radości pokoiu pomnażały chwałę iego
na ipokoyney ziemi. *Dam pokoy* (mowi
on sam) *Dam pokoy na granicach waszych:
będziecie spać, a nie będzie ktoby przestra-
szył. Odeymę złe zwierze: a miecz nie-
przeydzie granic waszych.* (p) Ale dla cze-
go? *Jeżeli w Przykazaniach moich, chodzić
będziecie, a rozkazy moje zachowacie y wy-
pełnicie ie.* (q) Krolestw świątobliwi Pa-
nowie y Rządcy poki są zatrudnieni
woynami, nie mają czasu rozszerzać chwa-
ły swego Naywyższego Pana, nie mają
sposobu sobie powierzonych Narodow
wprawować w świątobliwość y cnotę, aż
gdy się doczekali pokoiu. Jako Krol Da-
wid dopiero po woynach złożył y na Pi-
Część II. smie

(p) Levit. 2. 21. (q) Ibidem 3.

smie ludowi podał rozliczne pienia wy-
chwalające Boga, wprawił ludzi do
chwalenia naywyżzey godności Jego
przez Pieśni, kotły, trąby, organy; do-
piero zaczął zamyslać o Kościele na cześć
Stworcy swiego, y na to przez kilka lat
zgromadzał dochody: iako o nim pisze
Syn iego Salomon do Krola Tyru Hira-
ma: *Ty wiesz woła Dawida Oycy mego:*
a iż nie mógł budować domu Imieniowi Pana
Boga swego przed walkami nalegającemi w
około, aż ie dał Pan Bog pod stopy nog ie-
go. Lecz teraz dał mi Pan Bog moy od-
pocznienie zewsząd, y nie masz przeciwni-
ka ani zabiegu złego: przetoż myślę budo-
wać Kościół Imieniowi Pana Boga mego. (r)

To samo czynili starożytni Polacy,
ieżeli im ogłoszono wojnę, pełnym na-
dziei, y nie ustrażonym sercem ściąga-
ło się Rycerstwo, w Imie Boga y Kro-
lowey Nieba, dodawało sobie ochoty do
bitwy za wiarę y wolność Oyczyzny: a
tym czasem żony, dzieci z gromadami
pospolstwa po domach y Kościołach skru-
zione serca y pokorne ięczenia podnosili
ku Niebu, wołając o pomoc do Boga:

Część II.

przez

(r) 3. Reg: 5. a W. 3.

przez gorące modlitwy, hojne jałmużny,
y polty zaślugowali na to mężom swoim,
Rodzicom y Panom, aby ich w woynie ra-
towały Nieba, dopomagały do szczęśliwego
zwycięstwa, przywrociły pożądaney pokoy.
Jeżeli zaś po woynach Bog pozwolił Po-
lakom pokoju, mieli prawda staranie y
na to, aby wszystko naprawić co popsuda
woyna: gdyż ta pospolicie choć potyni
z pomocą Boską przyniesie się zwycię-
stwo, atoli pierwey wiele puliek uczyni
w Krolestwie, obala Zamki y Miałta, wsie
pali, pożera owoce ziemi, gubi maię-
tności, dostatki, y domy, role w lasy o-
braca. Te szkody naprawiali w pokoju
Polacy: bo tak y rostopność mądrych,
y Piśmo Święte każe: *Buduymy te Miasta,*
y obtoczmy ie murem, y utwierdzmy wieża-
mi, Bramami y Zamkami, poki od wojen
wszystko wolno, dla tego żeśmy szukali Pa-
na Boga Oycow naszych, y dał nam pokoy
wokoło. (s) Z tąd mamy do tych czas po
całej Polfcze znaki tyle niegdy obron-
nych Miast, Zamkow y okopow, na kto-
re starożytni Polacy łożyli w pokoju
prace, maiętności, dochody, aby im te
były

Część II.

były

(s) 2 Paral: 14. W. 7.

były w pokoju wygodą, pomocą w wojnie, do dostąpienia zwycięstwa z okolicznych nieprzyjaciół.

Atoli wiedząc się być ludem wiernym, iako upewnia Prorok Boski: *Nie będziesz się ich bał, bo Pan Bog twoy jest w pośrodku ciebie, Bog wielki, y straszny, on wyniszczy te Narody przed oczyma twymi.* (t) Dla tego naywiększe było staranie w pokoju starożytnych Polaków na to: aby iakiemi nieprawościami nieutrącili łaski y pomocy Nieba, nie zaciągnęli gniewu Pańskiego y zemsty na Krolestwo swoje: lecz y owszem żeby przez powiną Chrześciańską pobożność y cnoty przyśługowali się y przypodobali Naywyższemu Panu który między nami mięzka, ich broni, uszczęśliwia, ratuje. Z tey przyczyny po wsiach y Miastach budowali Kościoły, zdobili bogactwem, których tyle nad infze Narody, ozdobnieyfzych po Polszcze widzimy; po Kościołach stawiali wspaniałe Ołtarze Bogu, Nayświętzey Maryi, y Świętym; zdobili w nich Święte Obrazy, przed ktoremi cześć powiną oddawali przez

Cześć II.

Świę-

(t) Deut: 7. X. 21.

Świętych iedynemu Bogu. I tu nam swoim potomkom zostawili sposoby y miejsca, gdzie obrony naszej szukać mamy? gdzie ratunku, z kąd sił, pomocy, y rady upraszać na otrzymanie szczęśliwości Krolestwa, na utrzymanie pospolitego dobra, y wolności złotey?

Zywą wiarą przenikali to Polacy że: *Pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mając obietnice zycia, które teraz jest y przyszłego.* (u) Z tąd tak Duchowni iak Swieccy Panowie, y przezacne Panie, a z ich wspaniałego przykładu, dzieci, służący, poddani y pospolstwo Polskie, zachęcali się wzajemnie y pomnażali w miłości ku Bogu, w trwałości w służbie Jego, szczerości zachowania Boskich y Kościelnych Przykazań, w pobożności Chrześciańskiej, y w rozlicznych nabożeństwach do Boga, Nayświętzey Krolewey swojey, y Świętych obrońców. Po nich nam to zostały nie z cudzych krajow sprowadzone, ale własne szczęśliwych w pokoju y wojnie starożytnych Polaków owe przepaścistej pokory pokłony przed Bogiem, owe czołobitności

Cześć II.

z żywą

(u) ad Timo: 4. X. 8.

z żywą wiarą w Kościołach: Oni nam zostawili owe święte zwyczaje z głębokim poszanowaniem słuchania Nayświętszey Ofiary: owe klęczenia na gorącej modlitwie, z podniesieniem rąk y serca: oni zostawili ową chciwość nieugaszoną przypodobania się Niebu: to rozliczne Pieśni, Godzinki, Rożańce, to Braćwa y insze niezliczone obowiązki, y sposoby służenia Bogu, Maryi y Niebu. Tym się zabawiali starożytni Polacy, tym się w pokoju gotowali na wojny: temi sposobami zniewalali sobie Boga, y łaskawe Nieba, aby mieli szczęśliwość, y obronę w pokoju, siłę, pomoc, y ratunek do zwycięstwa w wojnie.

Tego samego nauczali młodych, w to wprawowali sług swoich y poddanych: y tak w złotym pokoju, owe prześwie-
tne starożytnych Polaków Dwory były nieiako Szlachetne pobożności zgromadzenia, twierdze świętey wiary, cnoty Chrześcijańskiej szkoły: z których tyle wychodziło przezacnych uczniów, ile Polska Świętych swoich liczy, ile rachowała odważnych Rycerzow, którzy przez wszystkie wieki orężem bronili

Część II.

wiary,

wiary, y Oczystey wolności, napełniali zwycięstwami granice, chwałą Polskiego imienia świat cały. Ci wszyscy po Pańskich Dworach, y Szlacheckich Domach w to się wprawiali, tego wszystkiego uczyli się w pokoju, czym sobie mają wysłużyć u Boga, Maryi y Świętych, pomoc, ratunek z Nieba, do zwycięstwa w wojnie: aby utrzymali w całości świętą wiarę, w szczęśliwości Ojczyznę, w nienaruszoney stałości wolność. Tak odprawiali spokojne lata odwdzięczając Naywyższemu Rządcy Bogu za szczęśliwy pokoy: do ktorey wdzięczności, aby mieli sposobow więcej, oprócz niezliczonych wystawionych Kościołow, przy Kościołach opatrzonych Xięży; z miłości ku Bogu y swemu potomstwu, sprowadzali w Polskę Nauczycielow, stawiali Szkoły w którychby młodź nabywała nauk, rosła w mądrości, w pobożności y cnotach, na obronę Ojczyzny y wiary, na pociechę Narodu, na nieustającą chwałę Naywyższego Pana. Tudzież zciągali z inszych krajow rozliczne Zakony, budowali y opatrowali Zakonne domy, aby

Część II.

w nich

w nich oddaleni od zabaw światowych ludzie dniem y nocą wyśpiewywali chwałę Naywyższemu, za nich y z niemi za ich Oyczynę upraszali Boga.

Te były zabawy starożytnych Polaków, te chwalebne dzieła, pobożnością gotować się w pokoju do wojny, pobożnością w wojnie otrzymować zwycięstwa, nabywać pokoju. Tak czynił Miecisław pierwszy, tak syn jego Bolesław Chrabry, tak Jagiełłowie, Zygmunowie, Batory, Jan Sobieski y inși zwycięzcy z Rzeczą Pospolitą Polską, z żonami, dziećmi, y poddaństwem, którzy za swoich czasow doznawali szczęśliwości y łaskawych rządow miłosiernego Boga w pokoju y w wojnie: powiedział się im Bog w obietnicach swoich przez Proroka danych: *Da Pan nieprzyjacioty twoje którzy powstaia przeciwko tobie padaiace przed oczyma twemi; iedną drogą wniada przeciwko tobie a siedmią uciekac będą, przed obliczem twym. Spuści Pan błogosławieństwo na spiżarnię twoię, y na wszystkie dzieła rąk twoich, y będziesz błogosławiony w ziemi którą weźmiesz. Wystawi eie Pan sobie za lud święty.* (w)

Cześć II.

Tego

(w) Deut: 28. a X. 8.

Tego zaiście Błogosławieństwa doznali przez wszystkie lata Polacy, przez ktore wiernie służyli Bogu. Uzcześliwił ich y w wojnie zwycięstwami, y w pokoju obfitością rzeczy. bo wojny y pokoy obracali na cześć powiną Jego, na utrzymanie wiary, pobożności, y cnoty. Odbierali osobliwsze Dobrodzieystwa od niego, ale przez wyborne cnoty y pokorną świątobliwość sposobili się do nich: doznawali Oycowskiey dobroci, y mocney obrony z Nieba, ale sobie przez zachowywanie Praw Boskich y Kościelnych zasługowali na to: ratowała ich Nayświętsza Krolowa Nieba, y inși Święci; lecz y oni w sercu, w uściech, pamięci, y w pobożnym zwyczaju mieli pokorną poufałość, mieli nabożeństwa, przez ktore godnemi się czynili tey obrony, pomocy, y opieki z Nieba. byli posłusznemi Bogu, Chrystusowi, y Namieśnikom Iego; dla tego ich Bog czynił strasznemi nieprzyjaciolom, zwycięzcami Narodow, chwalebniemi światu.

Co z radością wyraża Trzody Jezusowej Naywyższy Pasterz Innocentyusz II. pisząc do Stanow Rzeczypospolitey

Cześć II.

lity

litey Polskiej mowi. Gdy na Polskie Królestwo obracamy oko, w wielkich trudnościach, ktoremi zewsząd uciśnieni jesteśmy, wielką odbieramy radość, uważając, że przezacny wasz Narod od pierwszych czasow pamięci, przez odważne sily przeciwko Chrześciańskiego Imienia nieprzyiaciōm, a osobliwie Turkom, nabywał sobie nieśmiertelney chwały. Tey zaś wprzemyey radości przyczyną jest zacność wasza, ktorzy wybornemi śladami Przodkow postępując, wielkie starożytney chwały przymnożenie czynicie odważnie. (x) Podobnie Klemens XI. w liście do Najiaśnieyszych stanow: Rzeczpospolitą Polską zowie: Przezacną częścią Chrześciańskiego Świata, wielką Kościoła Rzymskiego ozdobą y obroną, (y) A Urban VIII. uważając wyborną Polakow pobożność mowił że w Polfcze przyczynić się może światobliwości y wiary, ale nie umnieyszyć.

Takie było Oycow Świętych o Polakach zdanie, taki u postronnych Narodow szacunek. Święty Woyciech Czech Oyczyznę porzucił, żeby Polakom służył: Święty Franciszek Borgiasz Towarzysztwa

Część II.

(x) Literæ Procer; Europ; part: 3. (y) Ibidem.

stwa Jezusowego Hiszpan nie inaczey wspominał Polskę, tylko z wielką przychylnością mowiąc: *Moja naymilsza Polska*. Święty Floryan Jezusow Żołnierz y Męczennik iuż w grobie, na pytanie Lucyusza III. Papieża, ktorzyby się z Świętych ofiarował na obronę Polakom: rękę z trumny cudownie wyciągnął; dając znak, że się podeymuie za obrońcę Polfcze. (z) Tak to starożytna Polakow pobożność dodawała sił, serca, y pomocy do zwycięstwa w woynach, szczęśliwości w pokoju, szacunku y nieśmiertelney chwały przed światem y Niębem: *Ci wszyscy w rodzajach Narodu swego sławę otrzymali, a za dni swoich byli w pochwaleniu, ktorzy się z nich narodzili zostawili Imię, aby opowiadano chwały ich.* (a)



F

DZIAŁ

(z) Długosz, Skarga in Ann. Constantinus Awedyk in Concionibus. (a) Eccl. 24 a V. 7.

DZIAŁ II.

Czym w Polsce ta szczęśliwość stała?

Mądrością, Radą, Jednością.

Nic trwałego bez gruntu, y przymiotów trwałości. Wszystkie rzeczy mają czas, a swym zamierzonym biegiem przemienia wszystko pod słońcem. (b) Darmo zamyslać o utrzymaniu szczęśliwości, bez iey sposobow, własności; y pracy: Nic się na ziemi bez przyczyny nie dzieie, a z ziemi wschodzi boleść: Człowiek się rodzi na pracę, a ptak na latanie. (c) Nawet ieszcze w niewinności stanie nie inaczej tylko pracą y staraniem utrzymować kazał szczęśliwość Naywyższy: Wziął tedy Pan Bog Człowieka, y posadził go w Raiu roskoszy, aby sprawował y strzegł go. (d) Tym zaś rzeczy utwierdzone bydz mogą do trwałości na potomne wieki czym są
Część II. wzbu-

(b) Eccles. 3. X. 1. (c) Job: 5. a X. 6. (d) Gen: 2. X. 15.

Prawdziwa Mądrość potrzebna jest 83
wzbudzone, y szczęśliwie stały: Patrzcież
a pytajcie się o ścieżkach starych, ktoraby
była droga dobra, a chodźcie nią. (e)

ROZDZIAŁ I.

Prawdziwa Mądrość koniecznie potrzebna jest do szczęśliwości Narodow; y tą do tych czas wolność Polakow y
szczęśliwość stała.

CO w żyjącym Dufza, w Człowieku rozum? grunt do Bndynku, a słońce dla okrągu ziemi: to prawdziwa mądrość dla szczęśliwości Krolestwa. Jey szacunek y potrzebę naylepiey ten wyrazić potrafi, który ją otrzymał nie przez długie lata doświadczeniem nabytą, ale razem w swoy rozum zupełnie od Boga wlaną, naymędrszy z Synow ludzkich Salomon, y nayszczęśliwszy z Krolow wolnego niegdy y szczęśliwego Narodu. Coż on o mądrości sądzi? co mówi? Dla tegom żadał a dana mi jest rostopność: y wzywalem, y przyszedł na
Część II. F 2 mnie

(e) Jerem. 6. X. 16.

84 Prawdziwa Mądrość potrzebna jest
mnie duch mądrości. y przetożyłem ją nad
Krolestwa, y nad Stolicę, y bogactwa za
nicem miał względem iey, anim iey przy-
rownął drogiego kamienia: gdyż wszystko
złoto iey przyrownane jest trocha piasku,
a iako błoto będzie poczytane srebro prze-
ciwko niey. Nad zdrowie y piękność umi-
łowalem ją, y umyśliłem mieć ją miasto świa-
tłości, gdyż światło iey nigdy nie ustanie.
A przyszły mi pospółu z nią wszystkie do-
bra y niezliczona podczciwość przez ręce
iey. I rozradowałem się we wszystkich: bo
przedemną szła ta mądrość, a niewiedzia-
łem iż ona jest Matką tych wszystkich, kto-
reyiem się bez obtudności nauczył, y uży-
czam bez zazdrości. (f)

To sądzi o mądrości Mędrzec: to
wszyscy Krolowie, Mądrzy Państw Rząd-
cy y Narody wolne: y poki tak szacu-
ją mądrość, albo nią się rządzą, poty
szczęśliwemi stoją; gdy ta od nich usta-
pi, walą się, obalają, giną. Nawet ie-
szcze w Pogańskich ciemnościach do-
chodzili tego rozumem owi świata zwy-
cięzcy Rzymianie, y Grecy; owe Rze-
czy-Pospolite wolne Karthaginow, Tro-
Cześć II. janow,

(f) Sap: 7. a. 7.

do szczęśliwości Narodow 85

janow, Atheńczykow, y insze odważne
Narody mądrość zakładali za grunt szczę-
śliwości swoiey: dla tego wielce szaco-
wali, y utrzymowali Mędrce, od nich
przyimowali Prawa, za Boskie wyroki
poczytali ich ustawy: y zdania samym
światłem rozumu uznawali to; iż iako ta
jest iedna różność ludzi od nie rozumnych
bydła, rządzić się rozumem: tak żadne
zgromadzenie ludzi Rzeczpospolita, y
Krolestwo żadne stać nie może szczęśliwie,
bez gruntu mądrości y związku. Mą-
drość bowiem łączy do iedności Nar-
dow serca, y poki ta utrzymuje, szczę-
śliwemi żyją. Mądrość obiera Krolow,
y poki ta niemi rządzi szczęśliwie
kroluią. Mądrość wojska w czoło nie-
przyiaciom stawia, y poki niemi kie-
ruje, szczęśliwie zwyciężają. Mądrość
stanowi pokoy, y poki go utrzymuje,
wesoło kwitnie. Mądrość rządzi Krole-
stwami ziemi, y poki iey rządow słu-
chaia, szczęśliwie stoją. Czemu? daie
przyczynę Mędrzec: Jasnością jest bowiem
wieczney światłości, y zwierzciałem bez
zmazy Boskiego Majestatu, y wyobrażeniem
dobroci Jego. (g) Ta

(g) Sap: 7. 26.

Ta tedy prawdziwa mądrość złotem nie ofzacowana, nad drogie kamienie droższa, nad chwałę świata chwalebniejsza, nad wizytkę piękność piękniejsza, nad pomyślne dobra lepsza, miłsza, y godniejsza, z pilnością pytać, z ciekawością szukać potrzeba z sprawiedliwym Jobem. *A mądrość gdzie bywa należona, y ktore jest miejsce rozumu? nie wie Człowiek ceny iey.* (h) Pozwalam że żadnego nie było wieku, wktorymby się tak ubiegali o mądrość iak teraz: te to są nasze czasy w ktorych Krolestwa są napełnione Szkołami, aby w nich młodź łożyła lata na pilnym szukaniu mądrości: wielu zacnego urodzenia ludzi nie przestając na domowych szkołach, z wielkim kosztem y pracą, ziemią y morzem obieżdzaia cudze Krolestwa, aby znaleźli mądrość: te są nasze czasy w ktore za krzywdę y zelżywość miałby sobie każdy, gdyby mu zadano, że się na mądrości nie zna: Dla tego lata nasze otrzymały imię najmędrszego wieku, wieku naydoskonalszego w mądrości.

Na to pozwalam, chwałę wiek, mądrym
Część II.

(h) Job: 28. a *Y*. 12.

drym przyznaię mądrość. Atoli że naypierwiza, nielworzona y niezgruntowana mądrość przez swego upewnia Apostoła, iż *Mądrość świata tego głupstwem jest u Boga.* (i) Uznaię dwoiaką bydź mądrość: iednę *prawdziwą, fałszywą* drugą. Pierwiza jest według Boga, y ta daie Narodom szczęśliwość, utwierdza wolność, utrzymuie Krolestwa; druga jest według przewrotnego świata y ciała, y ta wyraca Państwa, gubi y naypotężniejsze Narody w niewolę podaje: iako upewnia tenże wieczney mądrości tłumacz: *Mądrość ciała jest śmierć, a mądrość Ducha żywot y pokoy, gdyż mądrość ciała jest nieprzyjaciółką Boga: bo nie jest poddana Zakonowi Bożemu.* (k) I owszem iako nie ma przeciwniejszego Przedwieczney Mądrości y Rządcy świata Bogu, tak nie szkodliwszego Krolestwom y Narodom wszystkim nad fałszywą y przewrotną mądrość.

Bo ze ta nie pochodzi ze zródła mądrości wieczney, ktora się stało, y w swoiey szczęśliwości wzechmocnym rzędem utrzymuie każde stworzone dzieło:

Część II.

ale

(i) 1. adCorint: 3. *Y*. 19. (k) Ad Rom: 8. a *Y*. 6.

ale wypływa z grzechu wiecznie przeciwnego mądrości nieltworzoney, gruntuje się na wyniośłości, pyrze, chytrności: rozum doskonały, pojętność, y inrze przymioty dane człowiekowi od Boga, kieruje przeciwko Prawom y świętey woli Jego. ta przewrotna mądrość niezliczone nieprawości w Narodach rodzi, które ściągają z Nieba na Krolestwa sprawiedliwe karania, wywracają Państwa, y gubią. Mądrość prawdziwa zwycięża naypotężniejsze nieprzyjaciół woyska, utrzymuje wolność, uszczęśliwia Narody: bo jest zjednoczona z wizehmocnością Boga, ktorey nie się oprzeć nie może. Mądrość fałszywa obala Krolestwa, rozrywa y niszczy: bo ma wszędzie przeciwnego sobie mściciela Boga, który ją, y dla niey Narody sprawiedliwie karze, w niewolę odrzuca y gubi: Ktory rozprasza myśli złośliwych, aby ręce nie mogły dokonać, co były poczęły: który chwytą mądrych w ich chytrności, a radę przewrotnych rozsypuje.

(1) Jako sam mówiąc upewnia: Zgubię mądrość mądrych. (m)

Zaiste doznawali tego przez wszystkie wieki po

Część II.

(1) Job: 5. a 12. (m) ad Corint: 1. 19.

ki po całym okrągu ziemi podobni mądry, iak Bog sprawiedliwy ich zamysły rozpraszał, rozsypował rządy, chwytął ich w chytrności, na karanie odrzucał: przez te same sposoby, ktoremi, y gdzie szczęścia szukali, znaydowali upadek y zgubę: *Podnieście ku gorze oczy wasze, a obaczcie.* (n) Naywiększym zaszczytem bywa fałszywey mądrości *Ratio status* przyczyna stanu: ale ta w podobnych mędracach często się staie zasłoną y pokrywką nieprawości przeciw Bogu niezliczonych, a zatem sprawiedliwym Jego karaniem, z przyczyny stanu, staie się przyczyną niezszczęśliwego upadku, y zguby.

Właśni Bracia w niewolę do cudzych kraioy zaprzędali Jozefa, aby nie panował nad niemi: a Bog przez to samo zaprzędanie uczynił go ich Panem. (o)

W fitowey kolebce rzucono na wodę Moyżesza aby utonął: A naywyższy Rządca to samo po wodach tonienie obrocił mu na sposob życia, y wybawienia z niewoli ludu. (p)

Z niezliczonym woyskiem natarł na lud wierny Farao, aby go wytępił: y na

Część II.

tym

(n) Jsaia 40. 12. (o) Gen: 37. (p) Exodi 2

90 *Prawdziwa mądrość potrzebna jest*
tym samym miejscu gdzie im śmierć na-
znaczył, tym samym sposobem ze wszyst-
kim wojskiem zginął. (q)

Siedmdziesiąt Braci Abimelech zabił
aby sam panował: y to samo zaboystwo
wyzuło go z Państwa y z życia. (r)

Wdał się w urząd Kapłański Krol
Saul, aby wojsko przy sobie utrzymał:
y tym samym wojsko y Krolestwo utra-
cił: nic nie pomogła *Ratio status*, którą się
przed Samuelem wymawiał: *potrzeba*
(mówił) *Potrzeba przyciśniony ofiarowa-*
tem całopalenie. I rzekł Samuel do Saula:
głupieś uczynił, aniś strzegł Przykazania
Pana Boga twego, ktoreć przykazał. Cze-
go gdybyś był nie uczynił, terazby już Pan
nagotował był Krolestwo twoje nad Izraelem
na wieki. Ale żadną miarą Krolestwo twoje
więcey nie powstanie. Szukał sobie Pan Mę-
za według serca swego: y rozkazał mu Pan,
aby był Xiążęciem nad ludem Izego, przeto
żeś nie zachował coć Pan rozkazał. (s)

Tenże Krol dowcipne wynaydował
sposoby chcąc Dawida zabić, żeby po nim
nie otrzymał Korony, lecz te same spo-
soby stały się Dawidowi stopniami do

Część II.

Tronu,

(q) Exodi 14. (r) Judic: 9. (s) I Reg: 13 a V. 12

do szczęśliwości Narodow

91

Tronu, Saulowi do śmierci. (t) Nie-
sprawiedliwi Sędziowie na śmierć skazali
niewinną Zuzannę: aż ten sam na Zu-
zannę wyrok Sędziom śmierć y hańbę,
Zuzannie życie y sławę przyniósł przed
wzysłtkim Narodem. (u) Aman u
Aswera Krola chytrze otrzymał wyrok
na wygubienie przez jeden dzień wierne-
go ludu po całym Krolestwie: dla Mar-
docheusza szubienicę wystawił, Bog te za-
myśli pomieszał, rozsyłał rady, skazani
na śmierć z Mardocheuszem wszyscy ży-
wi w łasce Krolewskiej zostali, Aman na
tey samey szubienicy obieczony zgi-
nął. (w)

Owa Rzeczpospolita Zydowska prze-
ciwko Jezusowi składaia rady, roztrzą-
saią z pilnością: Coż czyniemy? albowiem
ten Człowiek wiele cudow czyni; ieżeli go
tak zaniechamy wszyscy wien uwierzą: y
przyjdą Rzymianie y wezmą nasze miejsce
y Narod. (x) Wielka *ratio status* izło o
Krolestwo y wolność: aby nie poszli w nie-
wolą do Rzymian, radzą, sądzą, wyro-
ki daią, niech niewinny zginie, aby Na-
Część II. rod

(t) I. Reg. a Cap: 18. (u) Dani: 13. (w) E-
ster: 3 (x) Joan: 11. a V. 47.

92 Prawdziwa mądrość potrzebna jest
rod cały w szczęśliwości został. I na coż
to wyszło, popsuł Bog te rady, dowcipy,
y rządy pomieszał: dla tey samey przy-
czyny przepuścił Rzymian, ktorzy woy-
nę podnieśli, zbili. Zydowskie woysko,
dobyli Miasta, do gruntu zburzyli Jero-
zolimę y Kościół, cały nieszczęśliwy
Narod w niewolę poszedł, albo w oblęże-
niu zginął. (y) Podobne skutki przez
wszystkie lata y wieki przynosiła ta fał-
szywa mądrość y *ratio status* obłudna w
Chrześciańskich Krolestwach. Wschod-
niego Cesarstwa Rządcy, Xiążęta, Pa-
nowie, Duchowni y świętcy nazbyt y
z krzywdą wiary przestrzegali wolności,
mieli za iey uszczerbek, bydź posłuszne-
mi Biskupom Rzymskim, więc zrzucili
z karkow to Chrystusowe iarżmo, żeby
umocnili wolność, obwarowali swobody
y Prawa: Bog te rady wywrocił, te sa-
me niegodziwe o wolność żabięgi podały
ich w kaydany okrutney Tureckiey nie-
woli. Nawet gdy upadać zaczęli, każdy
przestrzegał własnego dobra, o powsze-
chne nie dbał, żałowali wszyscy pienię-
dzy y skarbow na woysko, y przez to
Część II. famo

(y) Tu w Części I.

do szczęśliwości Narodow 93
famo skapitwo y z bogactwem zginęli:
bo Konitatin piętnasty nie mając za co
tyle woyska zebrać, aby dał odpor Tu-
reckim, zwyciężony ze wszystkim Naro-
dem y Cesarstwem upadł. (z)

Anglikowie z Krolesem Henrykiem
osmym radzili iakby Krolestwo z bogacić,
sądziłi za naylepszy sposób, iezeli skar-
by Kościelne y Dobra Duchowne odbio-
rą: pomieszał Bog te rządy: spustoszyli
Świątynie Pańskie, wydarli dobra Kościel-
ne y tym samym w takie ubóstwo wpadło
całe nieszczęśliwe Krolestwo, w iakim
nigdy nie było przez całe lat tyśiąć od
początku swego. (a)

Rzecz-Pospolita Duńska sądziła że nie
omylnie w szczęśliwości ugruntuią na
potomne wieki swoje Domy, Potomstwo
y Krolestwo całe: iezeli dobra Ducho-
wnym odbiorą, Xięży wypędzą, mistrzom
Luterskim Zakonne domy y Kościoły od-
dadzą. Była to potężna *Ratio status* przy-
czyna stanu Krolestwa, że wiele Zako-
now, wiele próżnych po Klasztorach lu-
dzi niepotrzebnych Krolestwu wielkie
Część II. dobra

(z) Ibidem Majenb: Hist: Schif: Græc: kb: 6.

(a) Sanderus item w Części I.

94 *Prawdziwa mądrość potrzebna jest*
dobra trzymają Xieży; a za to niepokoy
na sumnieniu ludzkim czynią, próżną pie-
kła boiaznią przerazają serca: Ze uczni-
wie Lutra dobrzy, mili, mądrzy, po-
zwalaiają wszystkiego. I coż z tąd za ko-
rzyść? wywrocił Bog te rady, schwytał
w chytróści Duńczyków mądrych: od
tych samych Luterskich mistrzów, kto-
rych dla wolności sumnienia przyięli, za-
przedani są w niewolę Krolowi, utraciw-
szy wiarę y dobra nie tylko Duchownym
wydarł, lecz y swoje dziedziczne, utra-
cili wolność. (b)

Szwedzi uradzili za rzecz nieomylną,
iż nie ma sposobu wolności utrzymać,
tylko przez pogardę Rzymu: iż nie ma
obrony Oyczyzny tylko Gustaw Waza:
iż jeżeli Duchownych z Krolestwa wy-
pędzą, dobra ich posiadają, według Lu-
terskiej nauki bez boiazni sumnienia
żyć będą: że przywrocą sobie szczęśli-
wość, utrzymają Oyczystą wolność: lecz
inaczey uczyniły sprawiedliwe Nieba,
schwytał Bog w chytróści mądrych. Ta
sama Luterska sumnienia wolność, to sa-
mo wypędzenie Xieży, obietcie dobr Du-
cho-

Część II. cho-

(b) w Części I. Item Comp: Hist: Dan:

do szczęśliwości Narodow 95
chownych zawoiowały ich w niewolę od
tegoż samego Gustawa Wazy, utraciwszy
wiarę y dobra, w niewolę y utrapienie
poszli. (c) *Zawstydzili się mądrzy, prze-*
straszeni y poymani są: bo słowo Pańskie
porzucili. (d) Tak infze niezliczone Na-
rody, Krolestwa, Pańskie pokolenia, y
domy, tą mądrością nadęci, gwałcili Bo-
skie y Kościelne Prawa, aby utrzymali
szczęśliwość, y gdzie sobie grunt zakła-
dali szczęścia tam znaleźli upadek. śmierć
im przyniosło y zgubę to własne orężę,
które porywali na obronę szczęśliwości,
y swojego życia.

Aby z ich okropnego upadku wszyst-
kie potomne Narody znały, że ten Bog,
ktory czyni wielkie rzeczy y nie wybadane,
y dziwne bez liczby ktory dawa deszcz na
Ziemię, y polewa wodami wszystkie rzeczy:
Ktory pokornych kładzie wysoko, smutnych
wywyższa zdrowiem: ktory rozprasza my-
śli złośliwych, aby ręce ich nie mogły do-
konać, co były zaczęły: ktory chwytą mą-
drych w ich chytróści, a radę przewrotnych
rozsypuie. (e) Do czasu tylko małego
Część II. cierpi

*(c) w Części I. (d) Jerem: 8. 9. (e) Job: 5.
a 9.*

96. *Prawdziwa mądrść potrzebna jest*
cierpi bezbozne wynalazki, przewrotno-
ści y rady: po tym gdy się nie spodzieją,
z nagła dobywa na nich wszechmocney
ręki, rozrzuca zamyśły, te same sposoby,
ktoremi szukali stałości w szczęściu, o-
braca im na upadek wywrocenie y zgubę.
O iak się ciężko zawodzą podobni mę-
drcy na podobney mądrości? *Droga nie-
zbożnych ciemna y nie wiedzą gdzie upa-
dną.* (f)

Jedni mówią: nie! ma Kościół nad na-
mi władzy: słuchać go y Przykazania
Jego pełnić powinności nie mamy: dosyć
nam rządzić się własnym sumnieniem,
byle utrzymać wolność. Otoż? *Nie wie-
dzą gdzie upadną.* mądre według ciała
zdania, a są dla wolności przepaścią.
Drudzy się odzywają: mnieysza o Boskie
y Kościelne Prawa: mnieysza o sumnie-
nie: choćby z grzechem, choćby z krzy-
wdą Boga y bliźniego, wiary y Oyczy-
zny: byle tego dostąpić, byle się utrzy-
mać przy szczęściu: a tu siła przez kto-
re nieszczęśliwi giną. Insi sądzą: dom,
dzieci, potomstwo potrzeba wspomagać,
ale iak? choćby z krzywdą ubogich, al-
bo

Część II.

(f) Prover: 4. v. 19.

do szczęśliwości Narodow 97

bo Kościołow, choćby przez krzywoprzy-
sięztwa, albo zdradliwie wygrane sprawy;
aż tu te same chytrności wykręty, stają się
nie zyskiem ale y własnych dobr utratą,
upadkiem domu, pokolenia, dzieci. Te
rady Bog rozprofzy, albo potomstwo za-
bierze, albo ubóstwem skarże, po śmierci
podobnych bogatych mędrcew nieszczę-
śliwe dzieci pozywienia żebrzą.

Insi mówią: Ryba niezbawi, mięso
nie potępi: mam prawo utrzymać zdro-
wie y życie: nie godzi mi się y przez posty
zabijać: *Nie wiedzą gdzie upadną:* mądre
według ciała rady: z gwałtem praw Ko-
ścielnych ratuje życie: lecz wywraca
Bog tę mądrość sprawiedliwym sądem, y
zdrowie y życie przed czasem odbiera.
Tak podobni mądrcy y w inszych niepra-
wościach dowcipni giną: sądzą się na
dowcipne mowy, wynalazki, przyczyny;
*Mądrcy są, aby złe czynili; ale dobrze czy-
nić nie umieli.* (g) Bog cierpi do czasu, y
upamiętania czeka, oni się nadymają,
chytrze, w nieprawościach szumią, iak
owa pyżna nawałność morska huczą, aż
z nagła sprawiedliwość Boska uderza, te

Część II.

G

wy-

(g) Jerem: 4. v. 22.

98 Prawdziwa mądrość potrzebna jest
 wykrety rozrzuca, hardą mądrość wali
 y pogrąża. Tu stoy, iuż daley darmo,
 tu ginać potrzeba, *Daley nie postąpisz y*
rozbiiesz nadęte wały twoie. (h) Terazże
 powstań chytra mądrości, swoich mędr-
 cow ratuy, dobyway sił, kręć głową, na-
 teżay rozum, słuchay rady przeciw wy-
 rokom wżechmocnego Rządcy. Ale wi-
 dzę darmo: *Nie masz mądrości, nie masz ro-
 stropności, nie masz rady, przeciwko Panu.*
 (i) Upadła z swoiemi, ginie obłudna mą-
 drość: *Gdzież są teraz mędrcomie twoi?*
niech ci oznaymią y ukazą co uczynił
Pan. (k).

O iak szczęśliwzemi od pierwfzych
 początkow byli zawżze Polacy, y w tey
 szczęśliwości aż do naszych czasow u-
 trzymali Krolestwo, że się nie uwodzili
 tą chytrnością y przewrotnością rozumu:
 ale mądrością według Boga, y dobrego
 sumnienia, prawdziwą rządzili się, y ży-
 li: we wszystkich zamyślach, obradach,
 y rządach pierwfzy wzgląd mając o ca-
 łość Oyczyzny, y wiary, o pobożność, y
 cześć powinną Bogu: *Ktorzy w nim ufa-*
ją

Część II.

(h) Job: 38. V. 11 (i) Prover: 21. V. 30.
 (k) Jsaia: 19. V. 12.

do szczęśliwości Narodow 99
 ją zrozumieią prawdę, a wierni w miłości
 przestaną z nim, gdyż dar y pokoy jest wy-
 branym Jego. Lecz niezbożni wedle tego
 co myślili, karanie mieć będą, ktorzy za-
 niedbali sprawiedliwego, y Pana odstąpili.
 Mądrość bowiem y karność kto odrzuca nie-
 szczęśny jest: a próżna jest nadzieia ich
 y prace bez pożytku. (l)

ROZDZIAŁ II.

Mądrość gdzie bywa: Job 28. V. 12.

Ktora w złotey wolności utrzymuje
Narody, Mądrość prawdziwa, którą
Polska do tych czas w szczęśliwości
stała, gdzie się znajduje?

Nic pewnieyszego rozumowi ludzkim
 nad to: że prawdziwa mądrość, iako
 jest początkiem y zrodłem wżyskiewy
 szczęśliwości w Narodach, tak bywa tey-
 że życiem, utrzymaniem, y trwałości
 naymocnieyszym sposobem. Błogosławiony
 człowiek, który znalazł mądrość. (m) A do-

Część II.

Gz

pieroz

(l) Sapientia: 3. a V. 9. (m) Proverb: 3. V. 13:

pieroz Krolestwo, Rzeczpospolita, y wszelkie zgromadzenie ludzi. Mądrość gdzie mieszka, gdzie się znajduje, mieszka znią pomyslna szczęśliwość: gdzie iey niema, tam niezgody, zamieszania, rozruchy, szkody, gwałty, upadek, utrata wszystkiego. Od pierwszego stworzenia świata blisko do potopu, poki Narodami rządziła prawdziwa mądrość, wesoło w szczęśliwości żyły: gdy ta ustąpiła od nich, wyginęły mściwemi wodami ze wszystkim żyjącym stworzeniem. (n) Od potopu, aż do Nowego Prawa łaski, poki w Izraelu, w Assyryjskich, Perskich, y Greckich Narodach, mieszkała prawdziwa mądrość, woiowały odważnie, zwyciężały szczęśliwie, nienaruszone stały: gdy ta ustąpiła od nich, burzyć się zaczęły, walić, na koniec upadły. (o)

Toż samo Chrześcijańskie Narody: Afryka, Azya, w Europie Grecya, Bulgarya, Dania, Szwecya, y insze okoliczne Krolestwa poty w szczęśliwości trwały, poki niemi, poki w nich wszystkimi stanami ludzi rządziła prawdziwa

mą-

Część II.

(n) Gen: 7. (o) w Części I.

w złotej wolności utrzymiue Narody 101
mądrość: gdy ta od nich uszła, ustąpiła spokojność, nastąpiły rozruchy, niezgody, zamieszania, nieszczęścia, na koniec upadek. Tak Rzeczpospolita każda, poty w szczęśliwey trwałości stoi, poki ią, poki iey obywatelow obiaśnia, utrzymiue, kieriue prawdziwa mądrość. *Lepsza jest bowiem mądrość nad wszystkie rzeczy naydroższe, y wszystko co może być pożądanie nie może iey być przyrownane.* (p) Bo iako Krolestwo każde jest zgromadzeniem y zbiorem, zamykającym w sobie różnych ludzi, tak zeby szczęśliwie stało potrzeba koniecznie, aby w nim wszystkie ludzi stany, y każdy z osobna ożywiała, rządziła, utrzymowała prawdziwa mądrość.

Czyli mnieysze czyli większe w zegarku kołko błdzi, błdzić musi zegarek cały: iezeli mnieysze y większe kołka dobre, iedno drugiemu podległe, urzędowi swemu zadosyc czyni każde, cały zegarek dobry, dobrze wymierza czasy. Choć tylko głowa albo samo serce, ręka czyli noga choruię, cały człowiek chory: y zeby był zupełnie zdrowym,

zdro-

Część II.

(p) Prover. 8. W. II.

zdrowych wżyskich członkow potrzeba; tak wżyskich stanow ludzi rządzących się prawdziwą mądrością do utrzymania szczęśliwości każdego Krolestwa. Ogdyby można y cały świat obieżeć; wżyskie po wżyskich Krolestwach Stany ludzi nawiedzić, szukając prawdziwey mądrości; gdzie się znayduie, tam ją szacować: gdzie iey nie ma, tam ją z pilnością wprowadzać: aby ta wżyskiemi stanami rządziła, utrzymywała szczęśliwość w Narodach. Gdzież tedy? Mądrość gdzie bywa znaleziona? y które jest miejsce rozumu? nie wie człowiek ceny iey, ani bywa należona w ziemi rokosznie żyjących. Otchłań mowi, nie masz iey we mnie. (q)

W stanach naypierwey Duchownych y Zakonnych iako szczegulnie od Boga wybranych; bez wątpienia ma pierwsze mieszkanie prawdziwa mądrość, gdziekolwiek żyją te stany w nienaruszoney istocie powołania swego: Świętymi (takie Bog stanowi dla stanow Duchownych prawo.) Świętymi będą Bogu swojemu, a nie zeszpecą Imienia Jego, albowiem zapal Pański, y chleb Boga swego ofiarują, a przetoż Świętymi będą. (r)

Tu-
(q) Job: 28. a 12. (r) Levit: 21. 6.

Tudzież: A lud moy uczyć będą, co za różność między rzeczą świętą a splugawioną, y między rzeczą czystą a nieczystą ukaza im. (s) Nadto w tym wżyskim: Tak niechay świeci światłość wasza przed ludźmi: aby widzieli uczynki wasze dobre, y chwaliłi Oycę waszego, który jest w Niebieszech. (t) I rzetelniey każdemu z osobna w Tymoteuszu przez swego Apostoła nakazuie: Przepowiaday słowo: nalegay w czas, nie w czas; karz, proś, tay, z wżelką cierpliwością y nauką. Albowiem będzie czas, gdy zdrowey nauki nie ścierpią: ale według swoich pożądlivosti nagromadzą sobie nauczycielow, mając świerzbiące uszy: a od prawdy słuchanie odwrocą, a ku baśniom obroczą. Ale ty czuy we wżyskim pracuy. (u) Jeżeli w tym naśladowią Apostoła tego: Wszystkim statem się wszystko: abym wżyskich zbawił. (w) Tak za świadectwem mądrości nie stworzoney: Ktoby czynił y nauczał, ten będzie zwany wielkim w Krolestwie Niebieskim. (x) A przez Joba sprawiedliwego

Część II. mowi:

(s) Ezech: 44. 23. (t) Mat: 5. 16.

(u) 2. ad Tim: 4. a 2. (w) 1. ad Corint: 9. 22. (x) Job: 28. 28.

mowi: *Ta jest mądrość*: poki ta mieszkała w Atryce, Azyi, poki w Szwecyi, Danii poty szczęśliwemi Italy.

Co jeżeli (żali się Bog) Grzechy ludu moiego iść będą, a do nieprawości ich podność będą Dusze ich, y będzie iako lud tak Kaptan. (y) Jeżeli: Kaptani nie rzekli gdzie jest Pan: a umiający Zakon nie znali mnie, y Pasterze wykraczali przeciwko mnie, y Prorocy prorokowali przez Baala, y chodzili za Bałwany: przetoż jeszcze się będę z wami prawował mowi Pan. (z) Jeżeli tylko: Co ich jest szukaia nie co jest Jezusa Chrystusa. (a) Choćby była najsubtelniejszy rozum bystrość, największa w naukach biegłość, Nie masz mądrości, nie masz rostopności, nie masz rady. (b) I owizem jeżeli się nie pilnuie isloty, y powinności powołania swego: a dopieroż wykracza przeciwko Prawom, y ustawom mądrości wieczney, ta Mądrość światatego głupstwem jest u Boga. (c) Ktorą on, iako wśyśkich Duchownych Godnemi uczynił działu Dziedzictwa Świętych. (d) Tak podobnych mędrcom przeklina

Część II.

(y) Cisar 4 a X. 8. (z) Jerem: 2, a X. 8.
(a) ad Phil: 2. X. 21. (b) Proverb 21. X. 30.
(c) I. ad Corint: 3. X. 19. (d) Ad Coll: 1. X. 12.

w złotey wolności utrzymuie Narody 105
klina y na nich narzeka: *Biada światu dla zgorśzenia, albowiem musząc przyiść zgorśzenia: a wszakże biada człowiekowi onemu przez, którego zgorśzenie przychodzi.* (e) I przez Jeremiaśza: *Biada Pasterzom ktorzy gubią, y rozpraszaią trzodę pastwiska mego, mowi Pan.* (f) Taka mądrość zgubiła Izraela, wywrocila Krolestwo Zydowkie, naklonila do upadku niegdys Chrześciańską Afrykę, Azyą, Szwecyą, Danią, Saxonią, y infze Krolestwa przez Aryuizow, Phocyuszow, Nestoryuszow, Lutrow, Kalwinow, y infze podobne zepsute Duchowieństwo.

A mądrość gdzie bywa znaleziona. (g) W Swiatyniach Pańskich y Kościołach: jeżeli się o nich prawdzi, co mądrość przedwieczna mowi: *Dom moy, Dom modlitwy.* (h) Jeżeli Kościoły czyste, wspaniałe, piękne, iako przystoi na Domy najwyższego Pana: jeżeli w nich nie tylko Duchowni y pospolstwo, ale przeznani Panowie y Panie; z wielką skromnością, boiaźnią y pokorą, przez żywą wiarę, miłość, y modlitwy gorące przyto-

Część II.

mne

(e) Mat: 18. X. 7. (f) Jerem: 23. X. 1
(g) Job. 28. X. 12. (h) Mat: 21. X. 13.

mnemu Bogu cześć powinna, chwałę, y przepaścilte pożanowanie oddaia. *Ta jest mądrość.* (i) znać się na naywyżzey godności Boga, y na nieskończenie niżzey potęgi y nikczemności swoiey. Tak czynił ow Krol naymędrzy Salomon otrzymałszy zupełną od Boga mądrość, pierwey się starał, aby iako naywspanialszy dom Bogu wystawił, nizeli sobie: tak go bogactwami y ochędołtwem zdołił, tak się w nim klęcząc z powinna pokorą modlił: *Bo był na oba kolana pokleknął a ręce rozciągnął ku Niebu.* (k) Prawdziwa ta jest mądrość: poki się nią rządziły Afrykańskie Azyatyckie, y Niemieckie Narody, poty im służyła wolność, mieszkała w nich pożądana szczęśliwość. (l)

Lecz iezeli Kościoły pustkami stoia, albo się już walą: iezeli y tego zazdroszą Kościołom, czym ie drudzy ratuia y zdobia: iezeli większe ochędołtwo w Pokoiach Panow, nizeli w Swiątyniach Pańskich, iezeli przezacni Panowie y Panie tylko dla prostych zostawuia Domy Boga swego: coż iezeli nie dbaiąc na rozkazy

Cześć II. iego

(i) Job: 28. V. 28. (k) 3. Reg: 8. V. 54.
 (l) Baron: in Ann: Skarga Polzakowski Hist: Luth: & Calv: &c.

w złotey wolności utrzymuie Narody 107
 iego: *Zachowaycie Swięta moie, a na Swiątнице moie strachaycie się: Ia Pan.* (m) Iezeli w Swiątyniach Boskich ludziom ukłony, pożanowania, nie Bogu: z ludźmi rozmowy nie z Bogiem: przed Bogiem, przed którym upada wszelkie kolano, Niebieskie, ziemskie, y podziemne, a iezcze w Domu Jego śmiechy, gadania, rozwiozłości, szemrania, iakieby nieprzyłtoyne były y w Pokoiu ziemskiego Krola: *Nie masz mądrości, nie masz rostroprości, nie masz rady.* (n) Y owizem ani rozumu, albo wiary nie ma. Nie znaią się do godności Boga, który wżechmocną ręką w szczęśliwości utrzymuie Krolestwa, albo kiedy chce porzuca ie, wywraca y gubi: nieznaią się na szacunku Swiątyni iego, z ktorey albo za pobożność, łaski, albo za rozwiozłość, karanie odnoszą. *Dom moy, Dom modlitwy mowi przedwieczna mądrość, a wyscie go uczynili iaskinią zboycow.* (o) Naygrubsi Poganie iepiey szanuią Bożnice bałwanow swoich; tam klęczą, ięczą, we łzy topnieia, w prochu czoła grzebia, nie śmieiąc y oczu

Cześć II. w gorę

(m) Lev: 26. V. 2. (n) Proverb: 21. V. 30.
 (o) Matt: 21. V. 13.

w górę podnieść na swoje Bałwany. (p) Ta zaitte zuchwałość była przyczyną upadku Chrześcijańskich Krolestw w Azyi, Afryce w Niemczech y Węgrach; niechcieli się znać na godności Boga y szacunku Domow iego, On sam dobył sprawiedliwej ręki, Narody w niewolę odrzucił, ich Kościoły na Meczety Tureckie albo Luterskie, y Kalwińskie zbory obrocic przepuścił, mówiąc do nich przez Proroka swego: *Wy nie lud moy y ia niebędę waszym.* (q)

A mądrość gdzie bywa? u Statystow, to iest ludzi godnych, uczonych, w Prawie Narodow biegłych, obmyślających dla Oycyzny dobro. I tu naypotrzebniejsza mądrość: tu *Ratio status*, przyczyna stanu, na ktorey się gruntuią wszystkie szczęśliwe, y nie pomyslnie Narodow powody: tu z wielką pilnością upatrować potrzeba szczęśliwość Oycyzny, z przezornością przenikać niebezpieczeństwa, zważać nieprzyjacielskie zdrady, obmyślać ostrożnie nayskuteczniejsze sposoby, aby miało podpory niewywio-

Część II.

cię,

(p) Pater Jaricci S.J. *Fructus Indiae* (q) *Oleae* I. V. 9.

w złotey wolności utrzymuie Narody 109
cię, miało lekarstwa, trucizny nie zadać, miało obrony, nie gubić Oycyzny, *Ta iest mądrość.* (r) Jezeli wszystkie obrady, zamysły, y rządy, od tego się zaczynaią y do tego ciagną który mowi o sobie: *Jam iest Alpha y Omega, początek y koniec, mowi Pan Bog, który iest, który był, y który przyidzie wszechmogący.* (s) Od Boga iako od wszystkich rzeczy początku, y dla Boga iako iedynego końca: z żywą prawdziwą wiarą, y dla wiary, nie dla własney potrzeby, ale dla pospolitego Oycyzny dobra, iezeli się odprawuią rady, wynayduią sposoby, *Ta iest mądrość* ta gruntowna prawdziwa *Ratio status*, iezeli z tego zrzodła Przedwieczney Mądrości wynika: *Będiesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, y ze wszystkiey Duszy twoiey, y ze wszystkich sił twoich, y ze wszystkiey myśli twoiey: a Bliźniego, twego iako samego siebie.* (t) Czemuż bo taż wieczna mądrość upewnia. Oyciec wasz Niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebuiecie, szukaycież tedy nayprzed Krolestwa Bożego, y sprawiedliwości iego:

Część II.

a 10

(r) Job 28. V. 28. (s) Apocal: 1: V. 8. (t) *Luce* 10. V. 27.

a to wszystko będzie wam przydano. (u) Poda naywyższy Pan do serca pożyteczne rady, jeżeli radzić zaczynają od niego; do utrzymania szczęśliwości uczyni skuteczne sposoby, jeżeli do Jego chwały słosnią się obrady. Jeżeli pierwszy wzgląd jest na to, aby w Królestwie kwitnęła starożytna wiara, y pobożność, owa powinna cześć y miłość ku Bogu, aby w swojej szczerości zachowane były Boskie, Kościelne, y Oyczyste Prawa, wytępione niedowiarstwa y nieprawości. Jeżeli żywa pamięć jest na to: iż nigdy na dobre nie wyidzie, co się z grzechem wymyśli: iż naymocniejszy sposoby, zamyśły, y rady nie utrzymają szczęśliwości, ale ją obalą jeżeli są przeciwne mądrości Boga, y świętym Prawom Jego. Ta jest mądrość prawdziwa, ta do tych czas utrzymowała w szczęśliwości Polskę; y poki szczęśliwie stały wszystkie Chrześciańskie Narody.

Co jeżeliby *Ratio status* przyczyna stanu była tylko pozorną sukienką, pokrywającą niedowiarstwem zarazone umyśły, y zdania; pychę, łakomstwem, y

Cześć II.

infze

(u) Matt: 6. a 17. 32.

w złotej wolności utrzymuje Narody 111 infzemi nieprawościami nadęte: jeżeliby zamyśły, Rady, rzady z tąd wynikały: *Moc nasza niech będzie, za Prawo sprawiedliwości.* (w) mnieysza o Boga, o wieczność o nieśmiertelność Duszy mnieysza, byle tu było dobrze: mnieysza o prawdziwą wiarę y pobożność dawną, teraz infze lata: mnieysza o miłość ku Bogu, ku Oyczyźnie, y Braci: kto mocniejszy to lepszy: co uczynić mogę, to mi czynić wolno: tak wyciąga przyczyna stanu.

Nie masz mądrości, nie masz roztropności, nie masz rady. Zamyśły te Bog rozrzuca, psuie, chwytą w chytrności mądrych: te sposoby, te przyczyny stanu, wykręca na przyczyny nie omylne upadku y zguby. *Ta nauka złości nie jest mądrość, y myśl grzesznych nie jest roztropność, jest złość a w niej przekleństwo.* (x) Tym upadło Cesarstwo wschodnie, y pociągło w Turcką niewolę niezliczone Chrześciańskie Narody: tym Dania, Szwecya, y liczne w Europie Królestwa, odrzucone są od Boga, wolności, y wiary, w błędy y niewola.

A mądrość gdzie bywa? w Pańskich
Cześć II. Pała-

(w) Sapi: 2. 11. (x) Ecclesi 19. a 17. 19.

Pałacach, y Szlacheckich Dworach: iako w Szlachetnych zgromadzeniach ludzi, ktorych iednowładny wszystkiego stworzenia Pan y Stworca, nie z powinności żadney, ale z przepaścistej dobroci nad pospolity gmin ludzi wybrał, godnością urodzenia, doskonałością rozumu, bogactwem y wygodami uszczęśliwił. Tak Panie tak? Stan ten *Chwałą y czcią ukoronował go: y postanowił go nad dziełami rąk swoich, podał wszystko pod nogi jego.* (y) Abyś miał większą chwałę od tych ktorymś z dobroci Twoiej udzielił więcej; bo: *Od każdego ktoremu wiele dano, wiele żądać będą, a ktoremu wiele zlecono, więcej będą chcieć od niego.* (z) *Ta jest mądrość nie odmieniać od Boga rozporządzonych czasow: Dnia z nocy, nocy ze dnia nie czynić: na zbytecznych kartach, albo stroieniu, czyli na pijaństwie, y swywoli drogich czasow nie trawić: ale w takiej wygod wielkości pozwolonych od Boga, cześć mu powinna y chwałę z żywą wiarą przez gorące modlitwy często oddawać, a osobliwie wieczorem, y z rana: byź wspaniałym przykładem do wszel-*
Cześć II. kiew

(y) Psalm: 8. a *Y.* 6. (z) Lucz 12. *Y.* 48.

kiew pobożności, nabożeństwa, y cnoty sąsiadom, służącym, y poddanym: a dotego wszystkiego z wielką pilnością wprawować swoje dzieci: aby się pierwey wiedziały byź Chrześcianami, niżeli Paniętami: żeby pierwey umiały szanować y kochać Boga, niżeli ludzi: pierwey kłaniać się Stworcy, niżeli stworzeniom. *Ta jest mądrość* służyć wiernie Naywyższemu Panu, doskonale zachowywać wszystkie Przykazania Boskie y Kościelne, Oczyste Prawa, obowiązki y powinności własne: *To bowiem jest wasza mądrość y rozum przed ludźmi, żeby usłyszawszy te wszystkie Przykazania rzekli: oto lud mądry y rozumny.* (a) Tym aż do naszych czasow utrzymowali wolność y szczęśliwość starożytni Polacy; ta poki mieszkała po Zamkach, Pałacach, y Dworach wszystkich Chrześcijańskich Narodow, poty szczęśliwie stały, gdy ią pozbyły od siebie nastąpiły nieszczęścia, upadek y zguba.

Co ieżeli: *Gdy się naiedzą, y nasycą, y utyją: odwrocą się do cudzych Bogow.* (b) Wiar różnych, y niewiernych zdania,
Cześć II. H zwy

(a) Deut: 4. *Y.* 6. (b) Deut: 31. *Y.* 20.

zwyczajów niegodziwych, y rozwiozłości nagromadzą we Dwory: Poty ohydzą: Pobożność śmiechem: Modlitwy zartem, spowiedzi niepotrzebną baśnią: Jakiż mużny na zbyteczne karty, na nowe mody, na niepotrzebnych psów karmienie, albo pijaństwa: rozmowy obmowiskiem, nicowanicm sławy Duchownych, z cnoty naśmiewiskiem, y wywyższeniem pobożności dawney: zabawy wyuzdaną swywołą: miasto dobrego przykładu y nauki dzieciom, służącym y poddanym zgorzzenie: całe życie chuciom swoim dogadzać, na Boga, na sprawiedliwe Jego sądy, na Kościelne napominania nie dbać, Otoż roztył miły y odwierzgnął: roztywszy, stłuszcawszy, napęcnawszy, opuścił Boga Stworzyciela swego, y odstąpił od Boga Zbawiciela. (c) Jestże tu mądrość? podobny mowi że jest, Bog mowi: Nie masz mądrości; nie masz rostopności: Jest złość y wnioty przekleństwo. (d) A Mędrzec Pański upewnia: Pana odstąpili. mądrość bowiem y karność kto odrzuca nieszczęsny jest, a próżna jest nadzieja ich, y prace bez pożytku, y sprawy

Część II. ich

(c) Deut: 32. v. 15. (d) Eccl. 19. v. 20.

wzłotey wolności utrzymwie Narody 115
ich niepozyteczne, niewiaśły ich głupie są, a synowie ich niecnotliwi. Przeklęty Narod ich. (e) Podobne po Dworach rospuśty od Lutrow y Kalwinow zaczęte zgubiły Saxonią, Szwecyą, Anglią, Danią, Węgry, Czechy, y insze pokarane od Boga w Europie Narody. Na takie domy y Dwory woła Prorok Pański: Za świadkow biorę dziś Niebo y ziemię, ze rychło zginiecie z ziemi. (f) y dziwuie się narzekając z żalem Izali to odlawasz Panu ludu głupi y szalony? a zaż nie on jest Oycem twoim? (g) y przypomina świątobliwości Przodków: Wspomnij na dawne dni, rozmyślaj każdy rodzaj: spytaj Oycy twego, a oznaymi tobie, starszych twoich, a powiedzieć. (h)

A mądrość gdzie bywa znaleziona? w Sądach iako w sprawiedliwości domach: tam tam między ludźmi nauką y Praw umiejętnością, dowcipem y wymową zaszczyconych: ktorym naywyższy Prawodawca takie Prawo daie: Aby sądzili lud sądem sprawiedliwym, ani się na drugą stronę nie nachylali; Nie będziesz przyjmował

Część II H2 Ojob,

(e) Sapien: 3. a v. 10. (f) Deut: 4. v. 26.

(g) Deut: 32. v. 6. (h) Ibid: v. 7.

Osob, ani brat darow, bo dary zaślepiają oczy mądrych, odmieniają słowa sprawiedliwych. Sprawiedliwie co jest sprawiedliwego, konać będziesz: abyś żył. (i) To jest Prawo od Boga dla Prawnych: których On sam upewnia. Sprawiedliwości sądzić będą. (k) Ta jest mądrość: we wszystkich sprawach pamiętać na Sędziego Boga: nie uwodzić się pokrewieństwem, albo gniewem: nie boiaźnią: nie przychylnością albo przyjaźnią: nie podarunkami, albo nadzieją: ale sądzić sprawiedliwie, co karania godnego, karać odważnie. Ta jest mądrość: ta utrzymowała szczęśliwość starożytnych Polaków: y żeby utrzymała na potomne wieki, dla tego tak sprawiedliwe y mądre zostawili Prawa, obwarowali Ziemistwa, y Grody: na koniec wystawili najpotężniejszy dla sprawiedliwości Zamek, Trybunał mówię, y ten strasznymi przysięgami, y mocnymi ustawami utwierdzili: Aby sądzili lud sądem sprawiedliwym. (l)

Co jeżeli y w tych świętey sprawiedliwości domach znajdują swoje mieszkania, y miejsce, niesprawiedliwości, zdrady,
Część II.

(i) Deut. 16. a X. 18. (k) Psalm: 74 X. 3.
(l) Deut: 16. X. 18.

w złotey wolności utrzymuie Narody 117
dy, gniewy, zemsty, krzywoprzyśięstwa, kłamstwa, chytrości, wykręty, udania, potwarzy. Jeżeli z tego zródła wypadają wyroki: Moc nasza niech będzie za Prawo sprawiedliwości: co bowiem mocy nie ma, nie pożyteczne się znajduje. Zasadźmy się tedy na sprawiedliwego, gdyż nam jest niepożyteczny, y przeciwnym jest sprawom naszym: (m) Jeżeli tak bywa nie masz mądrości upewnia Mędrzec Pański: To myślili y pobłądzili: zaślepili ich bowiem złość ich: a nie poznawali tajemnic Bożych, ani się spodziewali zapłaty sprawiedliwości, ani rozsądzali Dusz świętych podczciwości. (n) Podobne niesprawiedliwości walał Krolestwa, niszczył domy, y samych Prawnych gubił: pada na nich to przekleństwo Boskie: Biada którzyście mądrymi w oczach waszych, a sami przed sobą roztropnemi. Biada którzyście mocnemi na picie wina, a mężnemi dużemi ku mieszaniu opilstwa, którzy usprawiedliwiacie niezbożnego za podarunki, a sprawiedliwość sprawiedliwego odeymiecie od niego. (o) Nie masz mądrości, nie masz roztropności, nie masz rady, przeciwko Panu. (p) Ah

(m) Sapien: 2. a X. 11. (n) Ibidem a X. 21.
(o) Jsaie 5. a X. 21. (p) Proverb: 21. X. 30.

Ah Panie, mądrości wieczna; najmocniejszy wszytkiego stworzenia Rządco! Ty sam Narod Polski tobie wierny ratuy, broń wszytkie stany od tey przewrotney chytrey mądrości, utrzymuy mądrość prawdziwą, aby nam ta z tobą utrzymowała szczęśliwość, y starożytną wolność na potomne czasy.

ROZDZIAŁ III

Z kądże tedy mądrość pochodzi? Job. 28. v. 20.

y

Czym jest? Ktora utrzymowała szczęśliwość Polakom? y insze Krolestwa poki się nią rządziły, szczęśliwemi stały.

DUchem mądrości wieczney napełniony Prorok, z takim zadumieniem y ciekawością szuka, pyta się y opisuje mądrość, aby wszytkie Narody do iey szacunku zachęcił; mając tę pewność od samego Boga, iż poty szczęśliwemi będą, poki niemi rządzi, y utrzymuje mądrość:

Z kądże tedy mądrość pochodzi, y ktore jest
Cześć II miey-

mieysce rozumu? skryta jest od oczow wszytkich żyjących. Ptacy też Niebiescy nie wiedzą o niey. Zatracenie y śmierć rzekły: uszyna naszymi słyszeliśmy stawę iey, Bog rozumie drogę iey, y On wie mieysce iey, On bowiem widzi kraie świata: y na wszytko co jest pod Niebem patrzy, ktory uczynił wiatrom wagę, y wody zawieść pod miarę, gdy stanowią deszczom prawa, y drogę nawatnościom szumiącym: Tedy ją widział, y opowiedział, y nagotował y wysłaował: y rzekł Człowiekowi: oto boiaźń Pańska, ta jest mądrość, a warować się złego, rozum. (q)

Rozśmiewają się tu na to terażnieyszego świata mądry jedni rzekną, że proleta: druczy, że szkrupuly: insi, że grubiaństwo, nie rozum, y niepotrzebne bajki. Atheuszowie powiedzą. Boga nie ma, ktoż go widział? Dufza śmiertelna: wżyltko trefunkiem się dzieie: Piekła niema: co w tym życiu użyje człowiek to iego szczęśliwość, to iego mądrość jest. Insi się odezwą tak znowu grubo: o Dufzy prawda niewiem, bom iey nie widział: ale Bog musi bydź, lecz ten ma zupełną

Cześć II.

chwa-

(q) Job. 28. a v. 20.

chwałę w Niebie, o świat nie stoi: o ludzką służbę y ukłony nie dba: Wszystkie Narodow rządy zdał na ludzkie obróty, aby iak się podoba żyli, y to ich szczęśliwość, to mądrość jest: Na takie ia mowy, zarzuty y zdania co mówić? nie wiem: coby z niemi czynić sposobu y rady nie staie. Przecież zebrawszy cokolwiek sił rozumu, naypierwey z pokorą nakłaniam głowę: y tym się znowu zastawiam: *Bog rozumie drogę iey, y rzekł Człowiekowi: oto boiaźń Pańska ta jest mądrość, a warować się złego, rozum.* (r)

Prawda: że smieszna y przeciwną rzeczą, prostotą albo nie potrzebną bajką, zdaie się terażnieyszego świata mędrcom to wyrażenie prawdziwey mądrości, pozwalam; ale tylko w ten czas, kiedy, są bez wiary. Przecieżże Atheuszowie zaprzec tego niemoga, aby kiedy nie kiedy nie mieli tego światła w rozumie: *Bog jest: y ten jest początkiem y końcem wszystkiego stworzenia: y ten musi być koniecznie naydoskonalszym nad wszystko stworzenie.* Ja tedy Naywyższy Panie! Mądrości wieczna y niezgruntowana! ia
Część II. przed

(r) Ibidem

przed nieskończoną godnością twoią, nikczemnieyszy od prochu, podleyszy od robaczka, podłość y nikczemność wieczna, proszę cię oto, abyś w tę godzinę ktorey to czytać będą, dał terażnieyszego świata mędrcom to żywe światło w ich rozum: *Bog jest: y ten jest początkiem y końcem wszystkiego stworzenia, y jest naydoskonalszym nad wszystko stworzenie.* O początku wieczny, bez początku y końca, bez Ciebie nic! tu Cie potrzeba światłości nie stworzona! przybyway na pomoc, objaśniay w tych życia ciemnościach przedwieczna iasności! Ja za powodem twoim tak do mędrcom mówię mając to światło w rozumie, że: *Bog jest: a jest początkiem wszystkiego stworzenia: a jest naydoskonalszym:* więc ten Bog jest Stworcą całego okrągu Nieba: na którym zawieszili Słońce, Xiężyc, Gwiazdy, y Ziemię na ktorey Krolestwa stoia, Narody żyia, chodzą, umieraią, insze na tym tych miejscie nastaią: Wody płyną, Ognie grzeia, Powietrze chłodzi, Drzewa rosną. *Bog jest, y Ten te wszystkie rzeczy na Niebie y na ziemi stworzył z niczego: bo były od wieków niczym, a od niego*

Część II.

bytność

bytność y ienstwo maia, że są: a są stworzone, y rozłączone nie w zamieszaniu jakim, ale tak pięknym y mądrym porządkiem podzielone, y światła na Niebie, y żywioły na ziemi: więc Ten Bog ieszcze przedtym musiał przenikać tych wszystkich rzeczy istotę, czym będą, gdy ich z niczego wyprowadzi, a dopiero teraz musi mieć o nich doskonałą wiadomość czym są, iako mowi Prorok. *On bowiem widzi kraje świata: y na wszystko co jest po Niebem patrzy. (s) I owizem że jest nieskończenie doskonałym nad wszystkie stworzenia, musi mieć nad nie nieskończenie lepszą o nich wiadomość. Jeszcze nim były, wiedział czym będą, y bydź mogą: teraz gdy od niego są, widzi ich własności, istotę, y dzielność, nayskuteczniejsze myśli, zamyśli, rady, y uczynki naytaємniejsze przenika, y widzi.*

Bog jest. a On jest wszystkiego stworzenia Stworcą przenikającym wszystko: Więc że te rzeczy mocą swoią mógł wyprowadzić z niczego nim były, będąc naydoskonalszym nad wszystko stworzenie,

Część II.

musi

(s) Job: 28. W. 24.

musi mieć też samę moc te wszystkie stworzenia utrzymować, opatrować, y niemi rządzić, y owizem gdyby On ich wzechmocną władzą nie utrzymował. iako są znikczemności wieczney wyprowadzone od niego, takby się znowu w tę samę nikczemność zwały bez niego. Gdyby On niemi nie rządził; czyliby mogły przez tak długie Tysiące lat zachować tak piękny y mądry iaki widziemy porządek: Słońce y Gwiazdy od tylu wiekow zawsze po Niebie chodzą, a nie błądzą nigdy: po zimie lato: Miesiąc po Miesiącu: Dzień po dniu następnie zawsze: a nie mylą się nigdy, ziemia corocznie rodzi: a żywności dawać nie przestaje nigdy, wody płyną w morze, y przez ziemię z morza rozchodzą się do zdrojow, a rzeki nie ustają nigdy, wszystkie rzeczy iedne z drugich idą, a swoje przymioty zachowują zawsze. Ktoż to nimi rządzi? kto utrzymuje? kto kieruje? Ten sam Bog, który ich z nikczemności wieczney wyprowadził.

A że ich od zniszczenia utrzymuje, y niemi tak porządnie y potężnie rządzi: więc musi im bydź na każdym miejscu

Część II.

przy-

przytomny, a przytomny każdemu stworzeniu przez istotę swoją, y bardziey im wewnętrzny niżeli światło powietrzu, niż nasza Dusza ciału; powietrze byź może bez światła, ciało nasze bez Duszy, ale, ani my, ani żadne stworzenie nie może byź bez Boga, bytność y iestestwo każdego stworzenia nie może trwać inaczey, tylko przez to złączenie, które ma z bytnością Boga, nie może się ruszyć inaczey, tylko przez to złączenie, które ma z mocą y wszechmocnością Boga. On iest taką mocą y podporą każdego stworzenia, bez ktorey każda rzecz upada y w niczemność się wali. On iest taką siłą y władzą wszystkich rzeczy, bez ktorey żadne stworzenie ani ruszyć się może: lecz cokolwiek stworzenia czynią, bardziey Bog w nich y z niemi czyni niżeli one same.

I tak ten to Bog oświeca nas z słońcem, kieruje gwiazdami, zagrzewa z ogniem, chodzi z powietrzem, nosi nas z ziemią, uwesela z światłem. On porusza nasz język, aby mówił kiedy chcemy, daie dzielność w oku, aby widziało, żywość członkom, Duszy y ciału, aby się

Część II.

rusza-

ruszały: bo wizytko we wszystkim utrzymuie, ożywia, y kieruie będąc wszechmocnym, y przytomnym każdemu. *Dosiąga tedy od końca, aż do końca mocnie, y rozrządza wszystko łagodnie.* (t)

On gdy rozkaże słońcu w pół Nieba, w biegu swoim staie. (u) Gdy rozkaże morzu rozstąpić się, y na wzor mocnych murów we dwie ściany, wody zawiesić się muszą. (w) Gdy rozkaże ziemi trzęść się, y otwiera w głębokości piekła. (x) Na Jego skinienie grzmiają Obłoki y spuszczają gromy: Zyiący umierają: umarli gdy ich zawoła, wstają.

Pomyślmyż teraz z iedney strony wszystkich świata ludzi, którzy od początku byli, są w naszych czasach, y do końca będą, z drugiey ich Stworcę, Rządcę naydoskonalszego Boga. Są y byli między temi wszystkiemi ludźmi godni Krolowie, Xiążęta, Panowie, ale tę godność y wspaniałość, nie sami z siebie mieli, lecz od tegoż Boga, a On ma ją z samego siebie nieskończenie większą, y wieczną. Byli y są między niemi prze-

Część II.

zorni,

(t) Sap: 8. v. 1. (u) Josue 10. v. 13. (w) Exodus 14. a v. 21. (x) Numer: 16. a v. 31.

zorni, roztropni, mądrzy, ale tey mądrości nie mieli od siebie, lecz tylko od Boga: On ią ma z siebie samego nieskończenie większą, y niezgruntowaną. Byli y są insi dobrzy, bogaci, piękni, przyjemni, ale tę dobroć, bogactwo, przyjemność, y piękność nie mieli z samych siebie, lecz tylko od Boga po małej części udzielone: On ie ma sam w sobie y z siebie samego nieskończenie większe y nie ograniczone. Byli nie ktorzy y są mocnymi, odważnymi, zwyciężającymi stotyścienne woyska: lecz tę siłę y odwagę nie z samych siebie, tylko od Boga mieli: On sam od siebie ma nieskończenie większą, y wszechmocną.

I owszem pomyślmy tyle różnego stanu ludzi godnych, mądrych, dobrych, pięknych, bogatych, przyjemnych, y odważnych: wiele gwiazd na Niebie świeci, kropel w wodzie pływa, liścia na drzewach wisi, trawek ziemia nosi, piasku brzegi liczą: Bog jeden nad tych wszystkich nieskończenie jest godniejszy, mędrszym, piękniejszym, przyjemniejszym, y mocniejszym: On tych wszystkich w iednym oka mgnieniu ze-

Część II.

trzeć

trzeć y zwoiować może; nie więcej niepotrzeba mu na to tylko ich opuścić, aż zaraz w nikczemność wieczną, z ktorey byli wyprowadzeni od niego, wałą się niszczenia y giną. Patrzmy na niedoścignęte wysokości Nieba y szerokości ziemi pełne rozlicznego stworzenia, On niemi w iednym oka mgnieniu zatrząsnąć może, y w nikczemność odrzucić. a na to miejsce insze doskonalsze niezliczone stworzyć: nie więcej do tego mu niepotrzeba tylko te słowa: *Niech się stanie* zaraz stanie się wszystko co chce.

Ale to ieszcze nic; nie jest to wyrażenie Boga, to rozum iakokolwiek pojąć, ięzyk wymówić może: Bog jest nad to wszystko, doskonalszym nad wszystko stworzenie: więc jest godnością nieskończoną, przed którą wszystkie stworzone Krolow, Xiążąt, y Panow, godności, y owszem wszyscy ludzie są *fako nic y próżność*. (y) Jest godnością niezmierną, przed którą z przepaściliwym pośzanowaniem upadać powinno: *Wizelkie kolano Niebieskich, Ziemskich, y podziemnych*. (z)

Bog jest y ten naydoskonalszy nad
Część II. wizyft-

(y) Iſajæ 40. v. 17. (z) Bd Philip: 2. v. 10.

wszystko stworzenie: więc y nad pojęcie rozumow stworzonych: ktorego ludzkie ani Anielskie ięzyki wymowiać, ani Herubinow rozumy poiać, ani Serafinow ferca doskonale nakochać się nie mogą.

Bog jest y ten naydoskonalszym: Więc jest zbiorem, y morzem czyli zgromadzeniem nieskończonych dobroci, piękności, przyjemności, mądrości, wszechmocności, y wszystkich doskonałości niezgruntowanym, nieprzebrany nigdy: więc jest pierwszym początkiem y ostatnim końcem pomyslnego stworzenia Panem, Rządcą, dobrem naywyższym, naydoskonalszym, o którym gdy myślemy, tępieie rozum, gdy mowiemy, niemieie ięzyk, gdy kochamy, słodnieie ferce: y dusza się w radość rozplywa, na wspomnienie naypiękniejszego, naydoskonalszego Boga. Teraz tedy wszystkich świata mędrcom z pokorą upraszam: temu Bogu ktory jest, a jest naydoskonalszym nad wszystko stworzenie, y jest na każdym mieyscu przytomny, naypierwey z naygłębszym poszanowaniem przepaścisty pokłon oddamy, upadając ze wszystkimi Krolmi, Xiąż-

Część II.

żęty,

żęty, Pany, y ludźmi: ze wszystkimi Aniołami y nieprzeliczonym zgromadzeniem całego Nieba, przed naywyższą, nayświętszą, y nieskończoną godnością Jego: wszak godzien tego jest.

A potym z powinnym uznanowaniem mędrcom upraszam y pytam się: co oni o mądrości sądzą? według terażnieyszego świata co jest mądrość? Pogański mędrzec mowi, że: *Mądrość jest rzeczy Boskich, y ludzkich wiadomość y poznawanie*, (a) Rozumiem ze y terażnieysi na to się zgodzą: iż mądrość jest doskonałą wiadomością rzeczy, to jest znać się narzeczach: wiedzieć kto czym jest, y czego godzien. Bo któż tego za mądrego osądzi, ktory prosty kamyk za diament poczyta, drogą perłę za szklanną: wieśniaka za Krola szanuje, Krola za wieśniaka uznaje; słudze się kłania, szanuje, iego Pana bydź rozumie za sługę: nie zna się na rzeczach choćby miał naywiększą rozumu subtelność, poiętność y w naukach biegłość, że nie ma rozeznania, nie ma mądrości. Dla tego Salomona, Katona, Ariltotelesa, Cicerona, y

Część II.

I

inszych

(a) Cicero lib: 4. Tuscul: Quaesti:

innych uznaje Świat za mądrych, że oni poznawali rzeczy istotę, godność, dzielność, y przymioty, że się znali na rzeczach.

Z tą upraszam dalej: do mądrości Syna y Córki należy, znać się na Rodzicach: pokornie szanować, kochać: ich rozkazy pełnić: bać się, aby nie znieważać, bo przez nich mają dzieci, życie y wygodę. A iakże to niema należeć do prawdziwej mądrości, znać się na tym, kochać tego y szanować, rozkazy z pokorą pełnić tego, który y Rodzicow y nas z niczego stworzył, utrzymuje, opatruje, z Jego łaski mamy, że żyjemy, ruszamy się, y jesteśmy rozumnym stworzeniem? a ten jest Bog. Do mądrości Ziemianina należy, znać się na godności Krola, iego łaskę poważać, y rozkazy pełnić, żeby iey nie utracić: a iakże nie ma należeć do mądrości Człowieka, znać się na godności tego, powinnie szanować, wolą iego pełnić, żeby w niełaskę nie wpaść u tego, który y Krolmi y Panami władnie, podwyższa na godność y kiedy chce ztrąca, przed którym y Krolowie mądrzy, głęboką czołobitność oddają, wy-

Część II.

znając

znając Jego byź najwyższym Panem: a ten jest Bog. Do mądrości sługi należy, znać się na godności Pana y powinności swojej: bo za to ma wygodę, y zapłatę weźmie: a czemużby nie należało do mądrości Chrześcianina, znać się na godności iednowładnego Pana wszystkich Panow y ludzi, iego rozkazy pełnić, który nam daie wszystko co mamy y mieć możemy, a bez niego nie możemy nic: y ta jest istotna powinność nasza, iemu służyć, dla tego iedynie stworzeni jesteśmy y żyjemy: a za służbę wielką nadgodę, za nieposłuszeństwo sprawiedliwą karę każdy odniesie od niego, bo sprawiedliwy jest: a ten jest Bog,

Rozumiem że y sprawiedliwość a dopiero mądrość koniecznie tego wyciąga, znać się na rzeczach: czym kto jest, y każdego poważać według iego godności, a powinności swojej. Ktoż mądrość przyzna złemu Synowi, który dobrocią Matki, albo Oycy gardzi: Ziemianinowi, który Krola znieważa: słudze, który o dobrego Pana nie dba: chce nie on Panu, ale żeby mu Pan służył, a dopiero ktoż może przyznać mądrość Człowiekowi,

Część II.

I₂

który

ktory gardzi dobrocią, nad wszystkie dobroci stworzone większą: znieważa godność nad wszystkie godności wyższą: rozkazy łamie, nie boi się, nie dba o Pana, nad wszystkich Panow y ludzi naymilszego nayprawiedliwszego. Mądrość iest znać się na rzeczach: więc naypierwey znać się (ile rozum dosięgnąć może) na rzeczy naygodnieyszey, naylepszey, naydoskonalszey: y owszem na początku Stworcy y Dawcy wszystkich godności, dobroci, piękności, ktory iest sam z siebie doskonałością nieskończoną: znać się na nim powinna mądrość (ile siły stworzone wystarczą) czym on iest, y czym każdy człowiek: iaką On iest godnością, iaką podłością człowiek: co On dla nas czyni, co my powinniśmy dla niego: iak nadgradza pokornym sługom, y iak nieposłuszne karze.

Bo iezeli mądrze poważamy Pańskie y Szlacheckie Domy, ktore od kilku set lat swoią rodowitość ciągną; a iakże nie czcić, nie szanować tego? od ktorego te Domy pochodzą: On ie utrzymuie, a sam iest od wiekow. Jezeli słusznie z bojaźnią szanujemy Krola, ktory więcey

Część II. od

od nas może, y to tylko przez woysko, sług swoich y poddanych: a iakże nie szanować tego? ktory sam przez się wszystko widzi, y może kiedy chce czyli skarać, czyli nadgrodzić. Jezeli mądrze poważamy ludzi mądrych, ludzi Świętych, y cuda czyniących? a iakże nie szanować tego? ktory tey mądrości każdemu po kropelce udziela, ktory iest Nayświętszy: ktory sam cuda czyni przez Świętych: ktory *Zawiesił trzema palcami wielkość ziemi.* (b) Ktory kieruie y rządzi całym okrągiem, ożywia, opatruie każde stworzenie przychodzące na świat. Jezeli słusznie obawiamy się trzęsienia ziemi, woyny, morowego powietrza, grzmotow, piorunow y śmierci: a iakże nie tego? ktory tym wszystkim rządzi, życie ludzkie daie, y poki chce utrzymuie: grzmi kiedy chce w chmurach, gdzie chce kieruie pioruny. Wszyscy mądrzy wielce szacowali Moyzesa, że morze rozdzielił, że wodę z twardey skały wyprowadził, a to nie Moyzesz uczynił ale Bog na prozbę iego. Wielce szacowali Jozuego, że Słońce y Xiężyc

Część II. w puł

(b) Jsaia 40. v. 12.

w pół Nieba załtanowił: Elizeusza, że umarłego wskrzesił: Grzegorza, że gorę z miejica ruszył: a to nie oni, ale sam Bog mocą swoją na ich proźbę uczynił.

Przystąpmyż teraz bliżej: za świadka Poganina biorę: że *Mądrość jest rzeczy Boskich, y ludzkich wiadomość y poznawanie.* (c) Świadczę się y terażniejszemi mędrkami, że mądrość jest doskonałą wiadomością rzeczy: to jest znać się na rzeczach, kto czym, y czego godzien jest: więc znać się y na rzeczy naydoskonalszey, wszystkich rzeczy początku y Stworcy naygodniejszym jest prawdziwa mądrość: a że On jest Mądrością wieczną, nigdy nie omylną, wszystko rzetelnie widzącą, więc to wszystko nie przełamane wierzyć, cokolwiek On sam objawić raczył, czyli przez dawnych Prorokow, czyli przez terażniejszy Kościół. Ze On jest zbiorem wszystkie dobroci y piękności mającym, y owżem nad wszystkie stworzenia piękniejszym, lepszym y doskonalszym nieskończenie: więc go kochać y szacować nad wszystkie stworzone rzeczy. Ze jest godnością

Część II.

nay-

(c) Cicero: lib: 4. Quæsti: Tuscul:

naywyższą nad wszystkie godności większą: więc mu się z przepaścistą pokorą kłaniać, y służyć.

Ze jest jedynowładnym y naywyższym Panem, więc Przykazania Jego czyli to przez dawnych Prorokow, czyli przez swoy terażniejszy Kościół dane wdzięcznie przyjmować y zachowywać wiernie należy: bo mu wolno było y tak się podobało widomą zwierzchność Kościelną na mieyscu swoim nad nami zostawić, o ktorey upewnia; że jeżeli iey słuchamy, iego samego słuchamy: jeżeli nią gardzimy, gardzimy nim samym. Jest naywyższym dziedzicznym wszystkich ludzi Panem, wolno mu przez kogo się podoba na nas przykazania włożyć, a do nas należy zachować ie wiernie, iako Jego rozkazy własne, wystrzegać się przeciwko tymże przykazaniom grzechow, bo on ich sam pod ciężkim karaniem zakazuje, który skarać może, bo jest wszechmocny, za dobre uczynki łaska wie nadgradza, za grzechy ciężko karze, bo nieskończenie sprawiedliwym jest. Otoż to prawdziwa mądrość: *Bog rozumie drogę iey, y rzekł Człowiekowi: oto boiaźń*

Część II.

Pańska

Tą mądrością utrzymowali
 Pańska ta jest mądrość, a warować się zle-
 go rozum. (d) Bog jest początkiem y
 Stworcą wszystkiego stworzenia, więc
 jego słuchać, cześć mu oddawać nad
 wszystko stworzenie: jest ostatnim koń-
 cem wszystkich stworzonych rzeczy,
 więc go szanować kochać, a stworzenia
 wszystkie nie inaczej obracać, tylko we-
 dług jego przykazań, na cześć jego y
 powinną chwałę: z tąd zaczynać się po-
 winny wszystkie mądrych ludzi przy-
 mioty, y do tego dążyć iako wieczna
 mądrość przez Proroka mowi: *Synu po-
 żądaiac mądrości zachoway sprawiedliwość,
 a Bog da ją tobie: Mądrość bowiem, y u-
 miejętność boiaźń Boża: y co mu się poloba
 wiara y cichość.* (e) Tą prawdziwą mą-
 drością przez wszystkie lata utrzymowa-
 li Polacy szczęśliwość, y Oczystą wol-
 ność: co zważyć upraszam daley.



ROZ-

(d) Job; 28. v. 28. (e) Eccl; 1. a v. 33.

ROZDZIAŁ IV.

*Tą prawdziwą mądrością utrzymowali
 szczęśliwość y Oczystą wolność Polacy:
 y insze Narody poki w nich trwała.*

Nie znoszę ani ganię mądrey rostro-
 pności znaiącey się na ludziach: y
 owfzem tym samym chwałę uważać sza-
 cunek y stworzonych rzeczy. Szanować
 według godności ludzi: Jm według ich
 prawdy wierzyć, według stanu słuchać,
 rzeczy dobre y piękne szacować, nie ga-
 nię: Ale że te wszystkie stworzenia od
 Boga to mają czym są, a on sam nad nie
 wszystkie jest mądrością nieskończoną,
 dobrocią y pięknnością nie przebraną ni-
 gdy, y naywyższym Panem: więc iemu
 cześć oddawać naywiększą, iemu wierzyć
 naywięcey, y jego słuchać, kochać, y
 szacować, bać się synowską szacującą bo-
 iaźnią, żeby go nie utracić, y u niego śa-
 ski: to *Zupełność, mądrości jest bać się
 Boga.* (f)

Cześć II.

Nie

(f) Eccl; 1. v. 20.

Nie ganię y owfzem szacnie rozu-
mu subtelność, pamięci bystrość, w na-
ukach biegłość, wymowy gładkość, y ię-
zykow umiejętność, Praw Oyczytych
albo nauk woiennych wiadomość, szacu-
ię świadomość cudzych kraioy, Naro-
dow, y zwyczajow rożnych, w radach
przezorność, w rządach łaskawość, y in-
sze doskonałe mądrych ludzi przymioty:
ale te nie są same w sobie mądrością,
tylko do mądrości pomocą. I choćby te
wszystkie ieden człowiek miał w sobie
zupełnie, iezeli tylko iednego rozeznania
nie ma, iezeli nie wie gdzie czego zażyć,
komu co należy, nie zna się na rzeczach,
mądrości nie ma. Będzie taki Człowiek
uczony, biegły, lecz nie będzie mądry:
te wszystkie w nim doskonałe przymio-
ty, nie będą mądrością, lecz iakimśiś
dziwackim nieporządkiem w głowie, y
rzeczy dobrych złym pomieszaniem w
przewrotnym rozumie.

Lecz żeby w takim biegłym y uczo-
nym rozumie była prawdziwa mądrość,
potrzeba rozeznania, czym kto jest, y kto
czego godzien: a według tego rozśadku
y miary, potrzeba przymiotami swoimi

Część II.

każdą

każdą rzecz mniey, albo więcey poważać
iako która godna, y to będzie mądrość.
A że Bog jest pierwszym początkiem y
ostatnim końcem, Stworcą y celem wszyst-
kich stworzonych rzeczy naydoskonal-
szym, y naywyższym Panem, nypier-
wey należy znać się na godności Jego, y
te wszystkie przymioty, rozum, pamięć,
nauki, przezorność, doświadczenia, za-
myśły y rady według tego uznania obra-
cać, na Jego cześć, posłuszeństwo, y mi-
łość kierować, iako naygodnieyszego
Stworcy, a potym poważać y Jego stwo-
rzenia, iak które jest godne, y ten jest
sprawiedliwy w mądrej głowie porządek:
to jest znać się na rzeczach y prawdziwa
mądrość.

Gdzie tego rozeznania y porządku w
rozumie nie ma, choćby była naywiększa
bystrość rozlicznych nauk, ięzykow,
Praw, kraioy, y wszystkich rzeczy do-
skonala wiadomość, mądrości nie będzie,
bo rozśadku nie ma, nie ma rozeznania
między Stworcą, y Jego stworzeniem,
między godnością naywyższą y naypo-
dleyszą rzeczą. I owfzem w takim ro-
zumie jest iakieś zamieszanie grube, y

Część II.

okro-

okropna przewrotność, taki człowiek te wszystkie doskonałe przymioty poprzewraca, y przewrotnie zażywać ich będzie, będzie się kłaniał stworzeniom, nie dbając o Stworcę: będzie szanował ludzi, znieważając Boga, będzie posłuszny ludziom, łamiąc Przykazania Naywyższego Pana, będzie się obawiał doczesney kary, nie wierząc o wieczney: będzie kochał piękności przemijające y marne, a dobroć y piękność wieczną zawsze trwałą y nieskończoną nienawidzieć będzie: o toż iego rozsądek y mądrość. Coż po bystrości rozumu, co po naydoskonalszych przymiotach? te wszystkie byłyby dobre, tylko że są poprzewracane, pomieszane w głowie y sercu, nie ma w nich porządku: ich złe zażywanie, pomieszanie, czyni ich grubą mieszaniną, rozwiozłością, y przewrotnością szaloną: y to ma być mądrość? Głowa takiego uczonego człowieka jest podobna do owey bogatey Sali, w ktorey wszystkie rzeczy są bardzo kosztowne, bogate, tylko rozeznania y porządku nie ma, obicia piękne, ale się po kątach walają: obrazy szacowne, lecz powywracane: krzesła wspaniałe,

Część II.

ale

ale pod stoły na kupę zwalone: stoły bogato zastane, lecz bez rozeznania: sztuka mięsa z cukrem: jarzabki z chrzanem, kuropatwy z oliwą: cukry zaprawiane z octem: wino pomieszane z miodem: goście pańsko bogato przybrani nie na krzesłach, ale na stole między potrawami siedzą: krają chleb łyżkami: rosół kieliszkami ierzą, napoy talerzami piją: kłaniając się nie gospodarzowi domu, lecz iego kucharzowi, który stoł zastawił: y Pańskiemu woznicy, ile pierwsze miejsce mającemu na kozle przed Panem w karycie. Na coż się przyda, że wszystkie rzeczy dobre, gdy ich zażywanie przewrotne?

O toż to jest uczona bez rozeznania głowa nieporządku pełna, mowić; że umieją wszystko, że się znają na rzeczach: a nie znać się na rzeczy naygodnieyszey, y wszystkich rzeczy początku: swoim rozumem naukami, biegłością, wymową, szanować stworzenia, a znieważać Stworcę: wierzyć swemu albo ludzkiemu zdaniu, a nie dowierzać mądrości Boga: kochać piękność marną, a nienawidzieć wieczną: starać się o łaskę u ludzi, a o Bo-

Część II.

ga

ga nie dbać, pełnić rozkazy ludzkie, a Boskie y Kościoła iego Przykazania gwałcić, ludzką przyiaźń szacować, a przeciw Bogu grzeszyć, obawiać się stworzenia, a nie bać się Stworcy. Coż to jest? tylko złe zażywanie przymiotów dobrych danych człowiekowi od Boga: jest pomieszanie w głowie, ślepotą, przewrotność, y mądrość świata tego głupstwem. (g)

I któryz to rozum osądzi za prawdziwą mądrość? chyba ten y w ten czas, kiedy mówi że Boga nie ma: że dusza śmiertelna: że nie ma żadney nagrody za cnotliwe życie, ani za grzechy piekła, ani żadnego karania, że się w wszystko trafunkiem dzieje. Ale y to któż mądrością nazwie? chyba ci o których mówi przedwieczna Mądrość przez nauczyciela Narodow: którzy *powiadając się być mądremi, głupcami się stali.* (h) I żali się na nich przez Proroka swego: *Głupi lud mój, nie poznał mnie: Synowie nie mądrzy są, a nierozumni: Mądrzy są aby źle czynili, ale dobrze czynić nie umieli.* (i) Tuleż przez Psalmistę: *Człowiek gdy we czci*
Cześć II. był

(g) Ima ad Cor: 3. V. 19. (h) Ad Rom: 1. V. 22. (i) Jerem: 4. V. 22.

był nie rozum: t: przyrównany jest bydłom bezrozumnym, y stał się im podobnym. Ta droga ich pogorszenie im: a potym w uściech swych będą mieć upodobanie. Jako owce w piekle są położeni: śmierć ich trawić będą. (k)

I taka to bezbożność najmocniejszy Krolestwa wali: taka rozwiożłość najszczęśliwsze Narody w niewolę podaje: takie złe przewrotne zażywanie rozumu, nauk, pamięci, godności, bogactwa, zdrowia, y inszych przymiotów, popsuło najpierwey w owych Państwach ludzi Duchownych, y świeckich, namnożyło nieprawości niezliczonych, które potym Bog sprawiedliwie pokarał, wywrocił, w niewierność y w niewolę porzucił. Niechcieli w dobrym mieniu znać się na godności Boga, Jemu się kłaniać, iego dobroci, y piękności kochać, Przykazania pełnić, służyć mu z boiaźnią: dobył na bezbożnych sprawiedliwej ręki, uderzył. Niechcieli zażywać wiary, wolności, rozumu, bogactwa, wygody, duszy, y ciała na iego powiną miłość, y chwałę: dobył wzechmocności, całe nie-
Cześć II. wdzię-

(k) Psalm: 43. a V. 13.

wdzięczne Narody, y z nieszczęśliwym potomstwem odrzucił od łaski y wiary, wtrącił nadęte, w niewiernych niewolę.

O skryte y nie dościgłe sądy Boskie! iak nam należy wielbić sprawiedliwość waszą! *Sprawiedliwyś jest Panie y sąd Toy prawy*: (l) Sprawiedliwie odrzucasz bezbożnych: lepiej żeby niewiedzieli o tobie, niżeli że wiedząc nie szanują twoiey godności, dobrocią gardzą, lekce wazą wiarę, Przykazania bez boiaźni gwałcą: tak karać powinienes, sprawiedliwie karzesz. Tym zginął lud niegdy wybrany: taką przewrotnością Chrześcijańska Afryka, Azya: a w Europie okoliczne Krolestwa pokarane zginęły: a zginęły nie iako słabe, lekliwe, lecz iako bezbożne, mające na siebie za nieprawości y grzechy mściciela samego Boga: ktory im z nieposłusznych, y wyniosłych karkow przewrotne głowy porzącał, albo w niewierność y niewolę poddał. Gdzie teraz są owi mędracy? *Gdzie mądry? gdzie nauczyciel? gdzie badacz świata tego? izali nie głupią uczynił Bog mądrość świata tego.* (m)

Część II.

O? iak

l) Psalm: 113. V. 137. (m) 1. ad Corint. 1. a V. 20

O! iak szczęśliwizym od tamtych był Polski przezacny Narod; że nie poczytał za mądrość owych zepsutego świata przymiotow, nadętości, pychy, machiawelstwa, chytrłości, szalbierstwa, podchlebstwa, wykrętow, przewrotności, y zdrady, ktore się temi czasy niektórym mądrością bydz zdają. Wpoili to w serce y pamięć przy pierwszych początkach wiary starozytni Polacy, y przez wizełskie wieki tę utrzymowali cnotliwym swoim życiem; że *Wszelka mądrość od Pana Boga jest, y z nim zawsze była, y jest.* (n) Ze cokolwiek nie jest od Boga y złączone z Bogiem, nie jest godne nazwiska mądrości, ale bezbożności obłudney: że mądrość prawdziwa nic inzego nie jest, tylko rządzić się rozumem objaśnionym wiarą, a rządzić się nie według poządliwości ciała, y namietności własnych, bo tak y bydłeta dowcipne potrafią, ale według Nayświętszey woli, y rozporządzenia Mądrości wieczney według wyrokow, y Przykazań Stworcy Boga, y namiestniczey zwierzchności Kościoła iego,

To u przezacnych Polakow była mą-

Część II.

K

drość.

(n) Eccl: 1. V. 1:

drość: żyć pobożnie, cnotliwie, z Bogiem świątobliwie: z bliźniemi podczciwie y szczerze, znać się na Bogu, y stworzeniach jego. tak czynić y sądzić o rzeczach, iak wieczna mądrość każe: Cnoty y sprawiedliwość szacować, y kochać: nieprawości y grzechy mienawieździć, y ich się wystrzegać. To mieli za mądrość: y tym utrzymali swego Królestwa szczęśliwość, y złotą Oyczyzną wolność. I tak zacząwszy od pierwszego Lecha, aż do Miecysława, lubo ieszcze w Pogaństwie byli, przecież samym światłem rozumu zarządzili się sprawiedliwie, rosiropnie, kochając podczciwość y y nieiako pobożność, wrodzoną: tak, że nie mieli trudności w przyjęciu wiary, y z nią Boskich y Kościelnych Przykazań: bo mieli wrodzony rozsądek y szacunek cnoty, ktorey po nas wyciąga Chrystusowa wiara.

Dopieroż przyiawszy wiarę, poznali się na prawdziwym Bogu y stworzeniach jego: nie mieli prawda z początku nauk, ale rozum oświecony wiarą. Boskie y Kościelne Prawa stały im za naywiększą w naukach biegłość, y temi się doskona-

ie zarządzili, aby utrzymali pospolite Oyczyzny dobro, y szczęśliwość swoją. Szacowali ludzi godnych, odważnych, y mądrych, ale nad wszystko stworzenie szacowali Boga. Radą y orężem bronili Oyczyzny: ale naywięcey starali się o to; aby przez nieprawości, gniewu Boskiego niezaciągnąć na Królestwo swoje: lecz y owszem pomnazali się w Chrześciańskich cnotach, wielece szacowali pobożność, z pokorą upraszając Naywyższego Pana: aby ich w radach objaśniał, w potrzebach ratował, y z niemi utrzymował szczęśliwość, mocną ręką swoją.

Potym wprowadziwszy w Królestwo nauki, niemi doskonaley objaśnieni, przyimowali je za sposoby, y pomoc do doskonalszego przyśłużenia się Bogu, Maryi Pannie, y Niebu: rozumu, pamięci, wiadomości, dowcipu, y inszych doskonałych mądrości przymiotow zażywali według rozporządzenia mądrości wieczney, y Świętych Przykazań jego: nie inaczey tylko na utrzymanie, y pomnożenie chwały powinney Bogu, wiary y pospolitego Oyczyzny dobra. Tak czynił Miecysław, tak Syn jego Chrabry,

tak Krzywousty, Jagiełłowie, Zygmuntowie, Krol Jan, y inși Krolowie Polscy: Tą mądrością się rządili Jabłonowscy, Radziwiłłowie, Czarnecy, Chotkiewiczowie, Kalinowscy, Tarnowscy, Zulkiewscy, y inși odważni Hetmani, Panowie y Rycerstwo Polskie. Tą mądrością Dąbrowka, Kunegunda, Krolowa Jadwiga, Ludowika, y inſze Krolowe y przezacne Panie, Polskie Córki nieśmiertelney pamięci godne w taką mądrość słowem, przykładem, y staraniem wprawowali swoje dzieci, służących, poddanych.

W szczególności obszernie niektórych opisuie X. Skarga w *Zywotach Świętych Polaków*: ia nie radhym y tego niepamięcią pokryć. Przezacny Piotr Dunin tyle w Polsce prześwietnych Domow Ociec, własnym swoim kosztem wymurował siedmdziesiąt Kościołow, na cześć Boga swego, y Nays: Maryi: którą choyność tak mu Bog nadgrodził, że gdy mu z rozkazu złośliwey Krolowy Krystyny, Władysława drugiego żony, niesprawiedliwie wyłupiono oczy, y ięzyk urznięto: przecież on dziwną sprawą Boską, y mówił, y widział przez pięć

Część II,

lat

lat po temu, nim po wieczną nadgrodeę poizedł. (o)

Jadwiga Krolowa Polska, Corka Ludwika, a żona Władysława Jagiełła, z Węgrow zwycięstwami sławna, lecz sławnieysza z osobliwzney cnoty, w ktorey usilnie nasładowała ową S. Jadwigę Xiężnę, szczegulne miała upodobanie w Chrześciańskiej pokorze: była nieprzyiaciołką pychy, y wszelkiew okazałości w stroiu. Nawet gdy bliskicy połogu Krol przez listy rozkazał, aby iey pokoie przynaymniey kobiercami obito, y tego zabraniała mowiac: iuzem dawno porzuciła próżności. A iako była dla próżności skąpa, tak dla Chrystusa szczodra: dla ktorego Kościołow, wszystkie ruchome bogactwa rozdała, y na Szkoły Krakowskie. Post wielki pospolicie o chlebie, y wodzie pościła, y dni uprzedzaiące Narodzenie Jezusowe. Do postow łączyła pokorną, y gorącą modlitwę, na ktorcy często odbierała słodkie Niebieskie pociechy, osobliwie przed Ukrzyżowanym Jezusem w Kościele Nays: Maryi w Krakowie. Gdy Krola odprowadzała do Li-

Część II.

twy,

(o) Pruszc Kołudzki.

twy: a wojsko jego jeszcze pogańskie krzywdę czynić zaczęło pod Gnieznem, słysząc o tym Jadwiga, gorliwemi słowami upomniawsza Króla, który pokornie usłuchał, y wszystko ponadgradzać kazał: przecież Królowa smutnie westchnawszy rzekła: to się ludziom rzeczy przywroca, a płacz kto im nadgrodzi? (p)

Xiążę Michał Korybut gdy spotkał Kapłana idącego pieszo z Najświętszą Tajemnicą Jezusowego Ciała: zsiadł prędko z konia, na miejsce swoje zaprosił Xiędza, wsiadził, y zaprowadził do chorego. Patrząc na tę pokorę Xiążęcia Kapłan, duchem Prorockim przepowiedział mu też samą nadgrode od Boga, którą niegdy otrzymał Rudolf Cesarz za podobny uczynek: co się potym zprawiło, gdy Michał był zgodnie obrany za Króla. (q) Król Jan któremu służyły tak wielkie zwycięstwa, y Tureckie karaki stały się pod nogi; od młodości przez posty y modlitwy, przez pokorę, y wyborną pobożność zasługował na to. Jeszcze maleńkiemu w Krakowskich szkołach przepowiedział Koronę pobożny nauczyciel.

Część II.

(p) Pruszc, Kołudzki. (q) Kołudzki.

ciel jego, któremu upadła z głowy czapkę z ziemi podniósł, y pokornie podał. (r)

Miał Jan szczegulne nabożeństwo do Trojcy Przenajświętszey, Najs. Maryi, y innych Świętych: od których wydziając na wojnę Kościoły obchodził, z przepaścilla staropolską pokorą naziemię upadał, z Nieba upraszał o pomoc: y tey doznawał w naywiększey potrzebie. Pod Chocimem w bitwie pokazała mu się Najs. Marya z S. Stanisławem Kołką: pod Wiedniem białą Gołobicę nad nim widziano przez cały czas potyczki: gdzie po Święcie Narodzenia Maryi w Niedzielę zwyciężył: w dzień Trojcy Przenajświętszey Polską Koronę otrzymał: po wieczną, w toż samo Święto poszedł. Nie mnieyszey pobożności była żona jego Maryanna Królowa: kiedy Król pod Wiedeń pojechał, ta z licznym zgromadzeniem Pań Polskich y wielkim mnostwem pośpoliwa w Krakowie obchodziła Kościoły, rozdając jałmyżny, z pokorną modlitwą płaczliwe ięczenia podnosiła.

Część II.

(r) Kołudzki, Rubinkowiki in Janina.

ku Niebu, upraszając opomoc dla
Męż, y Polskiego Rycerstwa. (s)

Tę światobliwość starożytnych Po-
la ow mieliśmy doskonale odnowioną y
w Auguście Trzecim, tudzież w Małżon-
ce-iego Maryi Jozefie Krolowy Polskiej,
ktorych nam temi czasy do wieczności
odebrały Nieba. Napatrzyła się Polska
w tych dwóch Nayiaśniejszych Europy
ozdobach, iak ściśle było w nich ser-
ca ziednoczenie z Bogiem: iak od-
ważna w umartwieniach c erpliwość,
y zgodzanie się z wolą Naywyższego
Rządzczy, w codziennych modlitwach
przedłużenie y trwałość: pokorna w Ko-
ściołach skromność, y święta przykła-
dność: częste używanie spowiedzi y Nay-
świętszych Tajemnic: iaki szacunek świę-
tey wiary: pragnienie pomnożenia czci
Boskiej słowem y dobrym przykładem:
iaka wzgarda próżnych wymysłów w
stroieniu: w ktorych to Pańskich, y
prawdziwie Krolewskich, cnotach iako
sami doskonale żyli, tak w nie wprawo-
wali usłanie swoje ukochane Dzieci.

Swiadkiem jest Warizawa, Poznań, y
Cześć II. infze

(s) Kołodzki Rubinkowski.

infze Polskie, przez ktore przejeżdżali,
Miała: iakie zabawy bywały Krolewskie.
Krol cokolwiek mu zonnawało czasu od
spraw urzędu swego, w domu na modli-
twie, lub pobożney rozmowie trawił:
Krolowa y z dziećmi obchodziła Kościo-
ły, pokorny, przepaścisty, z radością pa-
trzących, pokłon oddawała Naywyższe-
mu Panu: nawiedzała Zakony, pokornie
o modlitwy prosząc za całe Krolestwo,
ktorym dla tego szczęśliwie rządili
przez lat trzydziestu przeciąg w miłym
Polskim pokoiu, w obfitości rzeczy, w
szczęśliwości pomyslny z łaski łaskawe-
go Nieba.

I dziwujemy się: czemu starożytni
Polacy w małej nie raz liczbie zwycię-
żali stotyściacze nieprzyjaciół woyska:
co za przyczyna że w tak smutnych po-
Afryce, Azyi, odmianach y upadkach:
w takim całej Europy zamieszaniu: mię-
dzy wywracającemi się w około Krole-
stwami, Polska szczęśliwość statecznie
utrzymana stoi? Czemu między tyle Na-
rodami upadającemi w niewolę, szczę-
śliwy Narod Polski w złotey wolności
zostaie? Czemu? mówią niektorzy, że

Cześć II.

Polska

Polka nie porządkiem stoi: iakby mówili iż: Pałac rozwalinami, Zamek gruntu wywroceniem, dom obaleniem, trwają. I owszem wszystkie Krolestwa nie porządkiem upadły: Narody wszystkie nieporządkiem w niewolę poszły. Polka porządkiem w szczęśliwości y wolności stoi: a porządkiem sprawiedliwym, mądrością prawdziwą.

Znali się na Bogu Polacy, y na samych sobie, tudzież stworzeniach innych: y to porządek, to mądrość jest. Znali się na godności Boga Naywyższego Pana: dla tego nie zanedbywali oddawać mu powinney chwały: pilnie zachowywać jego Przykazania, y Kościoła jego: aby On wiernych sług swoich ratował. Znali się do niezemności swojej przed Bogiem, że nic z siebie nie mogą bez niego: dla tego przez pokorne usługi, modlitwy, y posty, udawali się do niego, y zasługowali sobie na to, aby On ich objaśniał, wspomagał, y we wszystkim ratował. A żeby tym skuteczniey to uprosili u Boga, uciekali się do Przechyptej Matki jego a Krolewey swojej, y Świętych, im powinna cześć

Cześć II.

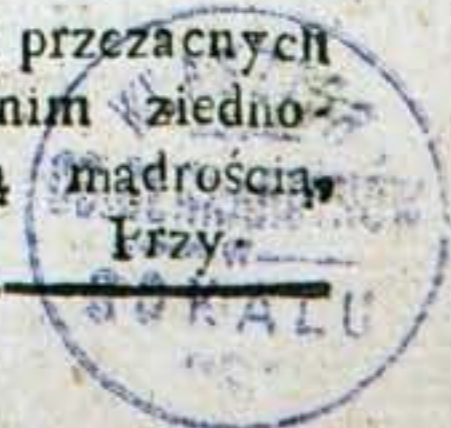
oddając

oddając to przez rozliczne nabożeństwa, to przez budowanie y ozdobienie Kościołów, to jest prawy porządek.

Znali się na Bogu iako pokorni synowie, y wdzięczne córki na miłosiernym Oycu: dla tego y Bog znał się do nich iako do dobrych, cnotliwych, y świątobliwych dzieci: podawał im rady: objaśniał w trudnościach: w niebezpieczeństwach ratował: od niebezpieczeństwa bronił: dodawał sił, odwagi serca: a gdy sił przyrodzonych y sposobow nie stawało zmordowanym Polakom, posyłał im z nieba do pomocy Świętych, z którymi oni w pokoiu, y w wojnie utrzymowali szczęśliwość, y Oczyść wolność, znali się na Bogu Polacy, y Bog się znał do nich: iako upewnia każdy wierny Narod: *Miey ufność w Panu, ze wszystkiego serca twego: a nie polegaj na roztropności twoiej: na wszystkich drogach twoich myśl o nim, a On wyprostuje ścieżki twoje: nie bądź sam u siebie mądrym: boj się Boga, a odstęp od złego.* (t)

I ta prawdziwa mądrość przezacnych Polaków od Boga idąca, z nim zjednoczona, z jego przedwieczną mądrością, Cześć II.

(s) Proverb. 3. a v. 5.



Przykazaniem y Świętym Kościołem złączona utrzymowała do tych czas szczęśliwość, y Oyczystą wolność. Przypatrzyć się *Syrowie Narodom ludzkim*, a wiedzcie iż żaden nie był zawstydzony, który w Panu nadzieję miał. Bo któż trwał w rozkazaniu jego, a był opuszczony? albo kto wzywał go, a wzgardził nim? gdyż dobrotliwy y miłosierny jest Bóg, y odpuści grzechy w dzień utrapienia. y obrońcą jest wszystkim, którzy go w prawdzie szukają. (u) O gdyby się były tą mądrością rządziły owe insze nieszczęśliwe po świecie N:rody; lecz pomieślały porządek, przewrotność rozumu y serca poczytały za mądrość, w tey, poszli w ślepotę, niedowiarstwo, y niezliczone grzechy, w których dopełnili miary do upadku y zguby. Niech z upadłych nieszczęścia, niech *Poznają*, którzy pozostali, iż nie jest nic lepszego iako boiażń Boża: a nic wdzięczniejszego iako pilnować rozkazania Pańskiego. (w)

Część II.

ROZ-

(u) Eccl: 2. a 17. 11. (w) Eccl: 23. 17 37.

ROZDZIAŁ V.

Z mądrością złączona Rada, utrzymowała Polskiej szczęśliwości, y wolności trwałość.

Prawdziwey mądrości własność jest, rada przed zaczęciem dzieła. Rozum rzecz wynayduie, Rada wynalezioną roztrząsa y waży, a gdy ją za pożyteczną osądzi, do niey nakłania się serce, ręce chwytają y do skutku przywodzą. Nic pożyteczniejszego Krolestwom, nad mądre obrady. Rada w iedności mądrych jest ogniem dla doświadczenia złota czyli prawdziwe czyli obłudne jest: jest doświadczeniem mądrości: ta prawdziwa: jest zważeniem wynalezioney rzeczy, czyli to pożyteczna, czyli szkodliwa jest. Mądrość iednego człowieka jest iednego mądrość, y może się omylić w zamysłach y zdaniu: Rada wielu w iedności mądrych jest wielu razem zebrana mądrość, y ta zważy, rostrząśnie, pokaże co pożytecznego, albo szkodliwego jest

Część II,

dla

158 *Z mądrością złączona rada utrzymuje*
dla pospolitego dobra: dla tego napomi-
na przedwieczna mądrość. *Przed wszel-*
kim uczynkiem słowo prawdziwe niech przed
sobą idzie, a przed każdą sprawą rada sta-
teczna (x)

To czynią Krolowie, Cesarze, y
wszyscy mądrzy Narodow rządecy: za-
zywają do rady mądrych, z niemi wy-
nawdają sposoby, roztrząsają zdania, a co
pożytecznego osądzą. zaczynają, y pro-
wadzą do końca. To ieszcze doskonały
obwarował przeznacny polski ile wolny
Narod, aby na Seymikach obierano Po-
łow, ci aby na Seymy zanosili Woje-
wodztw zamyśli y zdania, y tam z Kro-
lem y Senatem zważywszy co pożyte-
cznego jest, obwarowali powszechną u-
stawą dla pospolitego dobra Oyczyzny:
y to to samo jest co wieczna mądrość
radzi: *Nic nie czyn bez rady, a po uczyn-*
ku nie będziesz żałował. (y)

Leez z drugiey strony napatrzył się
świat przez wszystkie wieki od począ-
tkow swoich: że iako nic nie ma poży-
teczniejszego Narodom nad rady dobre,
tak nic szkodliwszego nad złe. Dobro

Część II.

rady

(x) Eccl. 37. v. 20. (y) Eccl. 32. v. 24.

Polskiey wolności trwałość 159

zależy idą z mądrości prawdziwey zniają-
cej się na godności Boga, y stworzeniach
iego: są według rozkazow y wyrokow
mądrości wieczney, dla tego ta daie im
moc, y skuteczność aby doszły szczęśli-
wie do zamierzonego celu, aby utrzy-
mały w wolności sobie posłuszne Kro-
lestwa. Rady złe idą z mądrości prze-
wrotney zawsze przeciwney rządow, ro-
zkazow y wyrokom świętym mądrości
wieczney, dla tego ich Bog naydosko-
nalszy przez istotę swoię iako nienawi-
dzi wiecznie, tak sprawiedliwie karze,
rozrzuca, y na zgubę Narodom obraca.

Rady dobre, są wielu dobrych mą-
drością prawdziwą y wybora cnotą,
przyemną Naywyższemu Panu: za kto-
rą on z swoiey wieczney dobroci nad-
gradza Narodom, udziela wszechmocno-
ści swoiey, aby szczęśliwie w złotey
wolności żyły. Rady złe, są wielu złych
przewrotnością, y zgromadzeniem nie-
prawości wielu, które Bog według spra-
wiedliwości swoiey karze prześladowie,
wywraca, y obraca na sposoby upadku:
iako o tym przez Proroka upewnił: *Kto*
czyni zła radę. obali się nań. (z) Rady

Część II.

dobre

(z) Eccl. 27. v. 31

160 *Z mądrością złączona rada utrzymowała*
dobre idą z dobrej y nienaruszonej o
Bogu wiary, przez którą ludzie poddają
swoy rozum pod objawienie Naywyż-
szej mądrości Boga: y przez to poddanie
rozumu zasługują sobie aby ich ten ie-
dnówładny wszystko widzący Pan y
Rządca, objaśniał w radach, ratował w
rządach, dopomagał wsiemmocnością
swoią, utrzymać szczęśliwość y wolność.
Rady złe idą z błędu rozumu y niedo-
wierstwa: przez które ludzie nie chcą
wierzyć tego? o czym Bog upewnił,
swoy rozum przekładają nad mądrość y
powagę Boską, y iako rozumem ciężką
Bogu czynią zniewagę y grzeszą, tak na
rozum zaciągają sprawiedliwe karanie:
aby ślepnieli w obradach y takie obierali
sposoby do trzymania szczęśliwości swo-
iej, które Bog widzi byź sposobnemi
du upadku y zguby: *Gdyż poznawszy*
Boga, nie iako Boga chwalili, ani dziękowali
(coż zatym poszło) znikczemnieli w my-
ślach swych, y zaćmione jest bezrozumne
serce ich. Albowiem powiadając się byź
mądremi, głupcami się stali. (a)

I taki to zawize skutek przynoszą o-
Cześć II. we

(a) Ad Rom. 1. a v. 21.

we powątpiewania o Tajemnicach obja-
wionych od Boga, owe nowe wiarki,
badania, przewrotne zdania, małe wier-
ności, y tym samym niedowiarstwa,
których się chwytają ciekawi ludzie, ia-
ko muchy słodkiej trucizny. W szczę-
śliwości, wygodzie, y dobrym mieniu
nawpierwey zaniedbają pobożności y Bo-
ga, zepsują sumnienie, wzwyczaiają się
w grzechy, temi rozum zaślepiają, w tej
ślepcie powątpiewania o Bogu, o Ko-
ściele jego, o piekle, o czyścowych me-
kach, o spowiedzi, Odpustach, y tyfi-
czne infze przeciwko Boskiej staroży-
tney wierze pokusy: na te zezwalaia.
I iuż ci rozum pobładził, pobładziło ser-
ce, iuż łatwo do tego błędu nakłonić ie-
zyk, y wszystkie swoje sprawy. Więc
gadaia, badaia, roztrząsaia tajemnice
wiary: y co im się zda przyjmia, y
wierzą, co jest przykrego odrzucaia: na
koniec taką w sobie ułożą wiarę modną,
przyjemną, y miłą ciału: wiarę nie Bo-
ską, ale swoię własną: aby wierzyć nie
tak iak Bog rozumie y widzi, ale iako
rozumieia oni, wierzyć nie tak, iako Bog,
czyli to przez Prorokow dawnych, czyli

Cześć II.

L

przez

162 Z mądrością złączona rada utrzymowała
przez terazniejszy Kościół upewnia, y
powiada, ale wierzyć iako oni mówią y
sądzą: aby mówić, że kochają Boga, ale
się nie sprzeciwić światu y pokusie, ani
skłonnościom swoim przeciwności nie u-
czynić żadney: iść kiedy y co się podo-
ba, czynić do czego zepsute serce y na-
łogi wiedą. I to iest nowa modna wiara.

Lecz iakim zepsuciem ludu? iakim
mnóstwem grzechow? iak ciężką niepra-
prawością przeciwko Stworcy Bogu, y
mądrości iego? kto chce poznać, niech
zważy, co to iest mądrość Boska wszyst-
ko doskonale od wiekow widząca, a co
iest rozum śmiertelnego człowieka: co
to iest Bog, który tak obiawił, tak rozka-
zuje, y tym którzy tego wierzyć, y czy-
nić nie chcą straszliwe karanie gotuje, y
o nim upewnia: y co to iest śmiertelny
człowiek, który tym wszystkim gardzi,
w żarty obraca, y wierzy iak chce, czy-
ni co mu się podoba, a gardząc obawie-
niem Boskim, iego Kościołem, y Przy-
kazaniem iego, gardzi tym samym Stwor-
cą Bogiem, bo nie dowierza iemu, nie chce
słuchać iego, y tym samym swoy ro-
zum, swoją wolę przenosi nad niego.

Część II.

Coż

Polskiej wolności trwałość 163

Coż tu na to mówić? zaiste pełne
iest Pismo święte straszliwych pogrozek
sprawiedliwości Boga za taką wiarę y
życie: a ten sam Bog o straszliwym ka-
raniu upewnia, który skarać może; bo iest
wszechmocny, a iezeli się upamiętać nie-
chcą ludzie, tak karać ich powinien; bo
iest sprawiedliwy, y w słowach swoich
nie odmiennie pewny: *Biada tym, którzy
są upadłego serca, którzy nie wierzą Bogu:
a przetoż też nie będą mieli obrony od
niego.* (b) A ieszcze rzetelniej przez
Jzaiasza: *Biada Narodowi grzeszącemu,
ludowi nieprawością obciążonemu, nasyceni
złemu, synom złośliwym: opuścili Pana,
bluźnili Świętego.* (c)

Wyznaie to swoim nieszczęściem
wybrany niegdę y szczęśliwy, a teraz od-
rzucony naród Zydowski: tak porzucili
starożytną wiarę; nie chcieli słuchać; y
wierzyć Prorokom: nązbierali sobie błę-
dow, z nich ułożyli wiarę modną; aby im
wolno było żyć, y iak się podoba wie-
rzyć. Na ukaranie przepuścił Bog przez
Tytusa woynę: mieli woysko: mieli si-
ły y bogactwa: mogli się byli bronić, y

Część II.

L2

samym

(b) Eccl: 2. X: 15. (c) Jsaia: 1. X: 4.

164 Z mądrością złączona rada utrzymowała
sąmym dobyciem oręża stotyśięczne nie-
przyaciół woyska iak przedtym razić:
mieli między sobą przewrotne obrady:
wszystko było dobre iedney tylko nie do-
stawało rzeczy. Bog nie dodał objaśnie-
nia w obradach. Radzili, wynaydowali
nayskuteczniejszy do ratunku zdaniem,
swoim sposoby: a Bog przedwieczny wi-
dział, iż temi samemi sposobami zginą
umknął łaski, nie dał objaśnienia na uka-
ranie niewierności y tak opuszczeni Zy-
dzi od Boga, czego się kolwiek chwycili
wszystko im służyło do upadku y zgu-
by. (d)

Niech zeznają y Chrześciańskie po-
Azyi, Afryce. y Europie wtrącone w
niewolą Krolestwa. Coż zgubiło z tyle
szczęśliwemi Narodami całe Cesarstwo
wschodnie? złe rady z modney wiary
idące: popsuli nieprawością sumnienia,
zaslepili niedowiarstwem rozum: nie-
chcieli wierzyć że Duch Przenayświętzy
pochodzi y od Syna: Ze Biskup Rzymski
jest powszechnego Kościoła głową: Słu-
chać go nie chcieli, wybili się z pod rzą-
dów, aby im wolno było żyć, y wierzyć

Część II.

iak

(d) Baronius, Skarga in Ann: vide w Części I.

Polskiej wolności trwałość 165

iak się podoba. Ow zwawy Hetman No-
taras radził, iż lepiej widzieć w Caro-
gradzie Turecki zawoy, niz Kardynał-
ski kapelusz, toż samo sądzili, radzili y
inni Panowie Duchowni y świeccy. Na
ukaranie tey nieprawości y błędow
przepuścił Bog Turecką wojnę. Całe trzy
lata mieli, na przygotowanie do mocnego
odporu, mieli skarby, bogactwa, mogli
zebrać niezliczone woyska, zbić y zwy-
ciężyć, iako nieraz przedtym Turecką
potęgę: mieli między sobą przezorne
rady: wszystko było dobre: tylko iedney
rzeczy niedostawało, tylko łaski y obja-
śnienia z Nieba, ktore Bog umknął y
uiał od przewrotnych rozumow na uka-
ranie niedowiarliwa y grzechow. Radzili,
uradzili do ratunku sposoby zdaniem swo-
im skuteczne, lecz takie, ktore Pan nay-
wyższy widział, iż niemi samemi zginą:
rozumem grzeszyli, na rozumie ich ska-
rał, umknął objaśnienia y łaski, y tak
swoiemi własnymi radami zginęli, y w
niewolą poszli. (e)

Coż zgubiło nieoszacowaną wol-
ność

Część II.

ność

(e) Baronius, Skarga in Ann: Hist: Majenburg
Schif: Grac: vide w Części I.

166 Z mądrością złączona rada utrzymowana
ność w Danii, Węgrach, Czechach, Szwecyi, y w innych Europy szczęśliwych
niegdy Narodach; złe rady z modney
nowey wiary idące. W dostatku wżysk-
kich rzeczy y miłych wygodach, ozię-
bli w miłości ku Bogu, y w pobożności
dawney: naprzykrzyła im się starożytna
wiara, która kaze zachowywać Boskie y
Kościelne Prawa: zaczęli iey tajemnice
roztrząsać, a iż nie są według ludz-
kiego rozumu, o nich powątpiwać: po-
tym że w złotey wolności rozumieli iż im
wżysko wolno: wierzyć iak który ro-
zumie, żyć y gadać iak mu się podoba.
Nabierali tedy błędow, ułożyli z nich
nowa modną wiarę, bardzo wygodną ile
dla Pańsko urodzonych osób, odrzucili
posty, przez które ich Przodkowie mar-
twili ciało od grzechow, a w trudnościach
Oyczyzny zasługowali u Boga łaskę,
obronę y pomoc: odrzucili spowiedzi,
przez które odpuszczenie grzechow o-
trzymować mogli.

Ale ułożyli wiarę we wżyskim
ciału miłą, pozwalającą bez boiaźni
grzeszyć byle wierzyli w Boga. Taką
bydłego życia szczęśliwość chcąc so-

Część II.

bie

bie obwarować zupełniey, przydali do
tey modney wiary y to: że będąc wol-
nemi, nie powinni słuchać zwierzchności
Kościoła: a zatym unikać Duchownych,
nie dbać na ich napominania, śmiać się
z nich y gardzić. I owżem przeci-
wnych takiej wierze Xięzy iako skru-
pulatow z Krolestwa pozbyć, dobra ode-
brać, za granice wypędzić. Tak radzili,
uczynili, aby mieli zupełną bez skrupu-
łow y boiaźni wolność: *To myśleli, y
pobłądzili, zaślepili ich złość ich, a nie po-
znali tajemnic Bożych.* (f) Na ukaranie
tego w rozumnych ludziach bydłego
życia, przepuścił Bog niezgody, rozru-
chy domowe, y zagraniczne wojny: mie-
li liczne y porządne woyska, mieli bo-
gactwa y siły: mogli się byli oprzeć,
ktorzy przedtym zwyciężali daleko wię-
ksze nieprzyjaciół mnostwa: mieli prze-
zorne obrady: wżysko było dobre: nic
więcey nie dostawało, tylko iednego ob-
iaśnienia od wżysko widzącego Boga,
aby byli rozeznali, ktorych się chwytac
spofobow, a które odrzucać, które Bog
widzi im pożyteczne, a które szkodliwe.

Część II.

Lecz

(f) Sap: 2. a X. 21.

Lecz przez co kto grzeszy, przez toż karany bywa. Rozumem przez niedowiarstwo zaczęli grzeszyć, rozumem przez swoje rady zaczęli y ginąć. Bog uiał objaśnienia w obradach y łaski, wynaydowali prawda y obierali sposoby, ktore im się zdawały nayskuteczniejszye do utrzymania wolności y szczęśliwości swoiey, ale te same były, ktore Bog widział od wieków, iż ich podadzą w niewolę; y niemi ginąć zaczęli. Znowu myślą, radzą wynaydują infze do ratunku śrzodki, ale znowu y temi co raz bardziej się wikłają, głębiey w niewolę idą, y giną. (g)

Niechże was teraz ratuie modna nowa wiara, niech swoje nad wami pokaze cuda. Katolickie spowiedzi porzucili: nie ma czym za grzechy Boga przeprosić: z Odpustow się śmiali: nie ma czym sprawiedliwego karania oddalić. Posty ohydzili: nie ma czym u Boga na pomoc y ratunek zasłużyć: Obrazy cudowne za zmyślone mieli: nie ma się do kąd o wspomóżenie uciekać. Z nabożeństwa do Nayswiętszey Maryi y Świętych

Część II. szczydzi-

(g) Hist: Sveci: Angli: &c. vide w Części I.

szczydzili: nie ma do kogo westchnąć y o pomoc się udać. Nieprawością zaślepili rozum, zatwardzili serce, porzucili Boga, wysmiewali iego Świętą wiarę: do kogoż się teraz uciec, iakim sercem oczu ku Niebu podnieść, iakim sposobem, kogo y za co o ratunek prosić? Modnie żyć, iść, pić, spać, wierzyć iak się podoba; byle wesoło choć w grzechach, żadnego natchnienia, objawienia, łaski, żadncy boiaźni sądow Boskich nie przypuszcząc do serca: to była u nich modna wiara; niechże teraz swoich dobywa cudow, niech ginących ratuie.

Lecz darmo. *Nie masz mądrości, nie masz roztropności, nie masz rady przeciwko Panu.* (h) Bog dobył sprawiedliwey ręki, wykonywać zaczął wszystkie swoje pogrozki y kary: iść potrzeba y z modną swoją wiarą tym czasem w niewolę doczesną, a potym zniey y w wieczną, y tam znalazłszy piekło, o którym modna wiara wierzyć y słyszeć nie chciała, własnym doświadczeniem doznawać potrzeba; że Piekło iest: że w nim ogień wieczny iest: iż w nim potępione dusze

Część II. za

(h) Proverb: 21. V. 20.

170 *Z mądrością złączona rada utrzymowała*
za swoje niedowiarstwa y grzechy trapić
się muszą na wieki: a iż to Bog lubo nie-
skończenie dobry sprawiedliwie czyni,
o czym się słyszeć, y wierzyć nie chciało
w życiu, tam doświadczeniem wyznawać
muszą, gdzie *Będą męczeni we dnie y w no-*
cy na wieki wieków. (i)

I tym się kończą owe mowy, bada-
nia, o tajemnicach Boskiej wiary powat-
piewania, błędy, nowe modne wiarki a
według nich złe bez Boga rady. *Brada Jy-*
nowie zbiegowie, mowi Pan: abyście czyni-
li radę, a nie zemnie. (k) Jest za co dzie-
kować przepaścistej dobroci Boga, że
starożytni Polacy uniknęli tych błędów,
y pospolite obrady nie według tych wy-
nalazków szkodliwych, ale według praw-
dziwej Boskiej starożytnej wiary, za-
czynali od Boga y kierowali zawsze na
iego powinną cześć y chwałę, na pospo-
lite Oyczyzny dobro: y tak w pokoju y
woynie utrzymali szczęśliwość y staro-
żytną wolność: *Coż tedy rzeczymy na to?*
jeżeli Bog z nami: któż przeciwko nam. (l)

ROZ-

(i) Apocal: 20. v. 10. (k) Jsaia 30. v. 1.
(l) Ad Rom: 8. v. 31.

ROZDZIAŁ VI.

Z kąd szczęśliwe obrady, swoją moc y
skuteczność mają?

Jako słoneczny promień bez słońca, a
płomień bez ognia, tak byź nie może
pożyteczna Narodow rada bez mądrości
prawdziwej, a mądrość prawdziwa bez
dobrej o Bogu wiary. Wiara pokazuje
rozumowi czym Bog jest, który światem
rządzi, y czym są wszystkie rzeczy, kto-
re On widome stworzył, albo niewido-
me objawił: rozum choć pojąć nie może,
przecież na to przyłtaie, y dla Boskiej
powagi, że to On objawił wierzy, zdaie
się na Przedwieczną mądrość, y pod iey
objawienie z pokorą poddaie, a tak pod-
dany radzi: z ktorego poddania rozumu
odbierają rady moc y skuteczną dziel-
ność, tak, że im mocniejszy będzie w po-
rządnym rozumie wiara, tym skute-
czniejszy wiara ożywione rady, im bar-
dziej w rozumie zepsuta wiara, tym
niešťczęśliwsze będą obrady: y tego wy-
Część II, cięga

172 **Z** kąd szczęśliwe obrady
ciąga mądrość, dobroć y sprawiedliwość
Boska upewniając: *Wedle wiary waszey
niechay się wam stanie.* (m)

Albowiem wiara prawdziwa jest ro-
zumu ludzkiego poddanie Bogu, y zupeł-
na iemu z człowieka oñara: gdyż wie-
rzyć nic inżego nie jest, tylko nie wi-
dzieć, nie rozumieć, nie doświadczyć rze-
czy, a tak o nich trzymać iako Bog ob-
iawił. Jest nie widzieć, nie wiedzieć, nie
sądzić o rzeczach iako nam pokazują zmy-
sły, y przyrodzony rozum; ale sądzić
trzymać y wierzyć całę przeciwnie, prze-
ciwko poięciu rozumu, y doświadczeniu
zmyśłow dla tego wierzyć, że tak o nich
sam Bog obawił, y czyli to przez da-
wnych Prorokow, czyli przez terazniey-
szy Kościół upewnił ten Bog, który przez
nieskończoną doskonałość swoją wszystko
wie, ani bydz omylonym może, ani
nas omylić. I tak: że Bog jest, a w Troy-
ey Świętey ieden: że Dusza jest, a ta nie-
śmiertelna: że w Nayświętszey Taie-
mnicy Ołtarza Chrystus jest, a ten z
Przedwiecznym Bostwem y z duszą, y z
Ciałem: że za cnoty nadgroda, za niepra-
wości

Część II.

(m) Matt: 9. v. 29.

swoią moc y skuteczność mają? 173
wości kara jest, a ta doczesna y wieczna,
że Biskup Rzymski głową Kościoła Bo-
żego na mieyscu Chrystusa jest; a słuchać
go potrzeba; że Bog lubo nieskończenie
dobry y miłosierny jest, a przecie wszyst-
kich niewiernych y grzesznikow nawet
za ieden grzech śmiertelny przez poku-
tę nie zgładzony, w ognie wieczne odrzu-
ca, a tak karząc zawsze miłosiernym
nieskończenie, y sprawiedliwym zostaje;
y inższe tajemnice wiary, których nie wi-
dzą, pojąć nie mogą, nie rozumiem, y o-
wżem przeciwnie widzą, przeciwnie mi
się zdaie: tylko że nam Bog obawił czy-
li przez Prorokow, czyli przez Syna swe-
go, albo iego teraznieyszy Kościół, wie-
rzę, trzymam, y wyznaię dla powagi
samego Boga.

A lubo taka Boska wiara powinaby
bydz każdemu człowiekowi wielce miła
y łatwa; uważając, że nas o tym wszyst-
kim ten Bog upewnił, który wszystko
mądrością swoją przenika, ani nas omy-
lić może, ten który y zmysły y rozum
nasz stworzył, y więcey wie y uczynić
może, niżeli my pomyśleć: a ukrył te ta-
iemnice przed przyrodzonym poięciem
Część II. y zro-

y zrozumieniem naszym, dla naszej zasługi, abysmy nie widząc, nie rozumiejąc, wierzyli, poddawali pod jego objawienie y ofiarowali rozum: a przez to poddaństwo y ofiarę przypodobali mu się, y zasługowali u niego. A do tego iż nie ma nic łatwiejszego dla nas, iako te mądrości Boskiej nad nami rządy przez wiarę; bo życie nasze krotkie: rozum y pojętność tępa: a przytym ustawiczne w życiu zabawy y rozrywki: ani rozumu, ani pojętności y czasu nie stałoby ludziom na wyrozumienie skrytości tak wyfokich iakie są tajemnice wiary.

Już to około czterech Tysięcy lat myślą o tym, pracują naydowcipniejsze wszystkich mędrców rozumu: iakim sposobem wody spływają się w morze, z morza przez ziemię rozchodzą się do rzodeł, y znowu czynią Rzeki? iak ziarko iedno wrzucone w ziemię, obumiera, y gnając wydaie trawkę, ta potym kłos przynosi, a w nim za iedno, kilkadziesiąt ziarenek? Jakim sposobem Wezuwiusz, y Etna wyrzucają ogień? iak to bydz może że zoładz tak mała tak wielkiego wydaie dęba: Słońce y gwiazdy ustawi-

Część II.

cznie

eznie chodzą, a nigdy nie błądzą? myślą o tym mędracy kłucą się y radzą: a na koniec wyznają, że im więcej myślą, tym mniej dociec y zrozumieć mogą tylko tyle, iż te dzieła Bog sprawuie, który nam dał rozum y zmyśli, abysmy wiedzieli o tym, że On to sam czyni: to w rzeczach przyrodzonych, a iakże zrozumieć tak wyfokie niedościgłe tajemnice Boskie, ktore objawił przez wiarę?

O toż nas od tych wszystkich trudności uwalnia nasza wiara. bo z nią choć tępy dowcip więcej w iedney odrobinie czasu poiąć z Boskich tajemnic może, nizeli bez niey naydowcipniejszy przez wszystkie lata mędracy: nie kto ma większy dowcip, lecz kto ma większą wiarę, ten więcej poznawa co wieczna mądrość przez wiarę podaje: a poznawa nie omylnie prawdziwie, gdyż tey swoiey prawdy za grunt y przyczynę nie ma swoich zmysłów, doświadczenia, ani ludzkiego rozumu, ktore się poispolicie myślą: ale ma samego objawiającego Boga: y iuż iest o tym, co wierzy tak nie omylnie pewny, iak nie omylnego uznaie Boga, ktory przez swoią doskonałość nieskończoną

Część II.

ani

ani bydź omylonym, ani nas omylić nie może. Utwierdza oprócz tego w tey pewności człowieka wiernego owo nadprzyrodzone światło w rozumie, to jest łaska wiary oświecająca, iż to wszystko co Kościół Święty wierzy y do wierzenia podaje, jest podane, y objawione od Boga. A do tego owe niezliczone nie omylne cuda to od Chrystusa, to przez Apostołów, Męczenników, y innych niezliczonych Świętych w tey samey naszej wierze czynione: tudzież nie omylnie inne znaki, dają nam świadectwo, iż ta sama wiara y iey tajemnice wszystkie są od Boga objawione y podane, a tym samym tak nie omylnie pewne iak Bog jest nie omylnie prawdziwy, y wszystko widzący.

Atoli lubo Chrystusowa wiara we wszystkich tajemnicach jest nie omylnie prawdziwa; przecież ludziom jest trudna z dwoch przyczyn: z przyczyny rozumu, y z przyczyny ciała; Trudna jest z przyczyny rozumu: bo ten z przyrodzenia ciekawy, zdaniu swemu przychylny, nie rad się nakłonić na cudze zdanie; przeciwko swojemu, niechce mu się podać

Część II.

pod

pod objawienie Boskie, y wierzyć tak, iak go upewnia wiara, ale iak on przez zmysły poymuie. Trudność z strony ciała jest: Bo Bog który tę wiarę ludziom podał, iako jest z iloty swoiey Najswiętszy, y naydoskonalszy, tak podając ludziom swoią wiarę, w niey podaje pod ciężkim karaniem Przykazania o grzechach, które się sprzeciwiają Najswiętszey dobroci y doskonałości iego.

Aże ciało w człowieku ma wielkie chęci y skłonności do tychże przez wiarę zakazanych grzechow: wołałoby żyć według swoich skłonności w grzechach, niżeli ie od nich gwałtownie martwić, a zatym dobywa sił ciało, żeby rozumowi osłabić tę wiarę, która każe skłonnościom gwałt czynić, y martwić ie od grzechow; z tąd się rodzą zadumienia w myślach, y często wynikają takie: czyli to Bog zakazuje, czyli nie, co wiara nasza podaje? czyli to prawdziwie podana od Boga wiara, czyli nie? Rozum także z przyrodzenia ciekawy, przyzwyczajony to wierzyć, co zrozumieć może, a zdaniu swemu przychylny te zarzuty y zadumienia wzniecone od skłonności

Część II.

M

ciała,

ciała, na uwagę bierze, y roztrząsa: a że tajemnice wiary są nad pojęcie jego; waży się na tę y na ową stronę: raz myśli: to Bog obiawił, a zatym to nieomylna prawda: drugi raz wątpi; że podobno nie obiawił, a zatym można temu nie wierzyć: cisną się do głowy te myśli, y tam zamieszanie czynią w rozumie, raz je odrzuca, drugi raz przypuszcza, bada y rozbiera. Aż osłabiony tą utarczką przeciwnych myśli, rozum nakłania się z wolna na stronę skłonności ciała, y swego przyrodzonego zdania: powątpiewać zaczyna, iż podobno tego Bog ani obiawił, ani też wyciąga, aby temu wierzyć, aby tak czynić, tego się wytrzeżać: iż podobno może się to inaczej rozumieć, nie tak iako Kościół Święty podaie.

I tak z tych dwóch przyczyn wiara nasza jest trudna. z przyczyny rozumu, który woli tak trzymać, iak mu się zdaie, y iak zrozumieć może, niżeli tak iak Bog do wierzenia podaie: z przyczyny ciała, ktore woli tak żyć, iak jest miło skłonnościom, niżeli tak, iak Bog przykazuje przez wiare. I im większa jest bystrość

Część II.

y cie-

y ciekawość w rozumie, im większe skłonności do grzechow w ciele; tym większą czynią trudność do wierzenia tego, co Bog przez wiare podaie. Te są dwa źródła wszystkich niewierności y błędow. Od początku świata aż do tąd nigdy żaden niepobłądził w wierze, tylko z tych dwóch przyczyn, albo dla pychy y wyniosłości ciekawego rozumu, albo dla chciwości dogadzania skłonnościom ciała: z tąd wszystkie owe powątpiewania, badania, małowierności, a potym niedowiarstwa płyną o tajemnicach Boskiej wiary: czyli są obiawione od Boga czyli nie? czyli się tak rozumieć powinny, iak Kościół Boży uczy, czyli nie?

To samo z doświadczenia mają ci, którzy temi czasami w wierze powątpiewają, przewrotnie gadają, y błędzą: niech kto chce uważa: nie oni nie mówią o tym: że Bog w Trojcy Świętej iedyny jest, lubo tego równie rozumem pojąć nie mogą; nie o tym, że Bog jest od wiekow, że jest wszechmocny, miłosierny, dobry. Czemu? bo to nie szkodzi ich skłonnościom ciała. Ale tu dopiero trudność, czyli piekło, albo Czyściec, y w

Część II.

Mz

nich

nich ogień czyli jest? czyli Bog będąc miłosiernym na wieki potępia nieśmiertelną grzesznika Duszę? y za co? czyli za grzechy? czyli że tak przewidział? a z kądże taka trudność? wszak tamte tajemnice są równie nad pojęcie rozumu iako y te. Czemuż o tych takie pytania, y powątpiewania? bo wierząc tak iak wiara Święta uczy, potrzebaby nie według skłonności ciała żyć, ale według Boskich Przykazań martwić ciało od grzechow, nieprawosci porzucić: a że się tego nie chce, dla tego w tych tajemnicach wątpią, a potym nakłaniaią rozum na przewrotną stronę, y nie tak wierzą iako wiara Boska podaje, ale iako im się zdaie.

Nic nie mówią że się Syn Boski narodził: że Kościół postanowił: że Chrystus pościł, y dobrze czynił: że Przykazania są: że woda z słowami na Chrzcie Świętym grzechy gładzi: lubo y to jest nad pojęcie nasze. Czemuż w tym nie maia trudności? bo im to nic nie szkodzi. Ale tu dopiero trudność: gdzie ten Kościół jest? czyli w każdego człowieka sercu według Lutra y Kalwina: czyli w zgromadzeniu wiernych pod widzialną

Część II.

głową.

głową według prawowiernych? Tu trudność czyli my powinniśmy pościć, czyli nie? nasze pośty, y dobre uczynki, czyli zasługuią przed Bogiem czyli nie? Boskie y Kościelne Przykazania, czyli możemy zachować, y czyliśmy powinni, czyli nie? Przez Kapłańskie rozgrzeszenie czyli się grzechy odpuszczaią y gładzą, czyli nie? A z kądże tyle trudności? wszak tamte tajemnice są równie nad pojęcie nasze, y równie przez Kościół Święty od Boga objawione iako y te: z kądże takie powątpiewania? z chciwości dogadzania skłonnościom ciała.

Bo wierząc tak wszystko iak wiara święta z objawienia Boskiego podaje y trzyma: potrzebaby Kościoła słuchać, Przykazania zachowywać, pośty pościć, o dobre uczynki y Chrześcijańskie cnoty się starać, do spowiedzi uczęszczać, a że się ciału y skłonnościom tego nie chce; więc wzniecaią w ciekawym rozumie, te badania, powątpiewania: a za czasem y rozum nie chcąc się ciału naprzykrzać, zamieszany, osłabiony nakłania się na przeciwną stronę, to przyimuie do swojej wiary y wierzy, co nic nie jest tru-

Część II.

dnego.

dnego ciała, to odrzuca z wiary co się każe wyrzekać miłych ciała grzechow, y o dobre uczynki starać. I tak albo żadney wiary nie trzyma, albo taką ułożoną trzyma, która mu pozwala żyć, wierzyć, y czynić wesoło, iak się tylko podoba.

Ani się temu dziwować potrzeba, ani z takich ludzi gorszyć, iuż dawno przepowiedział ich, Nauczyciel Narodow: *Będzie czas, gdy zdrowey nauki nie ścierpią: a według swoich pożądliwości, nagromadzą sobie nauczycielow mając świerzbiane uszy: a od prawdy słuchanie odwrocą: a ku baśniom się obroczą.* (n) A ieszcze ich wyraźniey odmalował mówiąc: *Wiedz to: iż w ostatnie dni nastaną czasy niebezpieczne: będą ludzie sami siebie mituiący, chliewi, hardzi, pyszni, bluźniercy, Rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, złośnicy: bez miłości przyrodzoney. bez pokoiu, potwarcy, niepowściągliwi, nieskromni, bez dobrotliwości, zdraycy, uporni, nadęci, y roskoszy więcey mituiący niżeli Boga: mając wprawdzie pozor pobożności, lecz się mocy iey zapieraiaący.* (o) Zaiście mocno y

Część II. pokor-

(n) 2. ad Tim: 4. a 2. 3. (o) 2. ad Tim: 3. a 2. 1.

pokornie modlić się potrzeba, o nawrocenie ludzi podobnych: gdyż snadniey nawrócić poganina y Zydą, albo nigdy przedtym nie oświeconego Lutra y Kalwina: niżeli Katolików tak zepsutych w cnocie y wierze przewrotnych, którzy: *Poznawszy Boga, nie iako Boga chwaili, ani dziękowali, ale znikczemnieli w myślach swoich, y zaćmione jest bezrozumne serce ich.* (p)

A co jest naycięższa, że ci będąc w postaci Katolików, daleko czynią większą szkodę, podaney od Boga wierze, niżeli iawni Poganie y wszyscy niewierni, iako z żalem przepowiedział Xiążę Apostołow mówiąc: *Będą kłamliwi nauczyciele, którzy wprowadzą odszczepieństwa zatracenia, y zaprą się tego Pana, który ich kupił, przywodząc na siebie prędką zgubę, a wiele ich naśladować będą rojpuści ich: przez które droga prawdy będzie bluźniona.* (q) Niechże zważy każdy: tak zepsutych w Świętey wierze y pobożności ludzi, czyliż Bog powinien obiaśniać w trudnościach? Narodom takim czyli powinien podawać do serca pożyteczne

Część II. rady?

(p) Ad Rom: 1. 21. (q) 2. Petri 2. a 1.

radę? w urządzonych sposobach do utrzymania szczęśliwości czyli powinien dodawać sił, pomocy, ratunku? czyli nie raczy sprawiedliwie karać y odrzucać w niewola?

Mowią: iż Bog nieskończenie dobry jest: prawda: na dobrych dobry, na złych sprawiedliwy, y tych karać powinien, gdy bydź dobremi nie chcą; bo równie nieskończenie sprawiedliwy jest, a w słowach swoich nieodmiennie prawdziwy, y pewny: który ich upewnia. *Wzgardziliście wszelką radą moją, a łajania moich zaniedbaliście: ia się też śmiać będę w waszym zatraceniu, y utagać będę, gdy to na was przydzie, czegoście się bali: gdy przypadnie nagle nieszczęście y zginienie jako burza przypadnie: kiedy przydzie na was utrapienie y ucisk: tedy mnie wzywać będą, a nie wystucham: rano wstaną a nie znaydą mnie: dla tego że mieli w nienawiści karność, a boiaźni Pańskiej nie przyięli: ani przestawali na raucie moiej. (1)*

Z drugiey strony ludzie prawowier- ni odważnie y szczerze trzymający się od Boga podaney wiary, lubo mają też

Cześć II. *samą*

(1) Proverb: 1. a X/25.

samą trudność, tak z przyczyny rozumu, iako z przyczyny skłonności ciała: atoli że ia odważnie zwyciężaią dla Boga, y pod iego objawienie z pokorą poddaia swoy rozum, iż nie inaczej wierzą, tylko tak iako Bog przez Prorokow y Kościół objawił: poddaia y ciało, iż nie inaczej żyia, tylko tak, iak On przez wiarę przykazał. I tak oddaia się na ofiarę zupełną Mądrości przedwieczney: a im większe w tey mierze wzniecaia się trudności, z przyczyny bystrości ciekawego rozumu, albo skłonności ciała; tym na większą zarabiaia zasługę u Boga, że ia zwyciężaią odważnie dla niego. Gdyż nad tę z samego siebie ofiarę, nie może człowiek uczynić żadney rowney przysługi, y pożanowania swemu Stworcy, y naywyższemu Panu.

Przez wiarę bowiem rozumny człowiek poddaie Bogu zupełnie rozum, to wierząc dla iego powagi, czego sam nie widzi, nie rozumie, nawet co jest przeciwko iego zmysłom y zdaniu: poddaie swoią wolę, y ferce, kochaiąc y staraiąc się o Chrześciańskie cnoty, które są ci- łu przykre: nienawidząc y wystrzegaiąc

Cześć II. *się*

się grzechow, które są skłonnościom mi-
 ła. Poddaie ciało y Duszę, rządząc się
 nie według swego zdania y chciwości;
 ale według mądrości, y świętey woli ie-
 go: to wierzyć choć się mu inaczej zda-
 ie, o czym go Bog przez wiarę upewnia:
 to czynić choć iest trudnego ciętu, co Bog
 czynić rozkazał: tego nie czyni, choć
 skłonności do tego ciągną, czego Bog za-
 kazał: poddaie Bogu całego siebie w cza-
 sie y na całą wieczność, w Jego dobroci
 y opatrności. Najswiętszey pokładając
 nadzieję: choć pojąć nie może onych
 drog niedościgłych, któremi go prowa-
 dzi. I tak Narod prawowierny staje się
 przez wiarę zupełnie *Ofiarą żyjącą Świę-
 tą przyiemną Bogu.* (s) Przez co zasłu-
 guie sobie na to, aby nim Bog łaskawie
 rządził wzajemnie iako swoją ofiarą, ia-
 ko dobry Pan, swoją miłą czeladką, ia-
 ko miłosierny Oyciec, swoiemi ukocha-
 nemi dziećmi.

I tak niemi bez wątpienia rządzi:
*Będę Bogiem waszym, a wy będziecie lu-
 dem moim.* (t) On sam upewnia wiernych:
 y tego wyciąga przedwieczna Jego Mą-
 drość

Część II.

(s) Ad Rom: 12. X. 1. (t) Lev: 26. X. 12.

drość, dobroć, y wżechmocność; bo że
 iest wiecznie mądry, nie tylko *Wszystko*
pod miarą y liczbą y wagą rozrządził, ale
 ielzche od wiekow rzetelnie przenika,
 y widzi co iest y bydz może w każdym
 domu, Krolestwie y Narodzie wiernym.
 Widzi serca y myśli, widzi szczyrą w
 nich pobożność y wiarę; coby ich szczę-
 śliwość wywrocić mogło, widzi ich nie-
 przyiacioł zdrady, potęgę, co ci zamy-
 ślaia, co na podbicie wolności gotuia y
 radzą; widzi, przenika, co ich zdrady,
 zamyśly, y sposoby zepsuć, y wywrocić
 może, a wiernych utrzymać w wolno-
 ści, ze iest nie skończenie dobry, tey
 dobroci chce udzielać swoim, ktorzy mu
 wzajemnie przez wiarę ukępuia swego
 rozumu, serca y ciała za wdzięczną ofia-
 rę, chce niemi według tey wieczney do-
 broci rządzić, objaśniać, utrzymować,
 ratować, iako swoje kochane dzieci. *Iza-
 li może zapomnieć niewiaśta niemowlęcia*
*swego, aby się niezlitowała nad synem ży-
 wota swego? a choćby ona zapomniata,*
wszakże ia nie zapomnę ciebie (u) mowi
 Bog. Więc podaie do serca rady owych
 Część II. Naro-

(u) Jsaia 49. X. 15.

Narodów Rządcom, ich objaśnia że wy-
 naydnią sposoby, które On od wieków
 skuteczne widzi do zabezpieczenia niebezpie-
 cztwu, do utrzymania szczęśliwości Oyczy-
 zny. Ze jest wszechmocny zażywa do
 tego swojej mocy, nią wspomaga ura-
 dzone sposoby, aby były skuteczne, y nie
 odmiennie utrzymały szczęśliwość: y tak
*Gdy się będziesz mniemał być zniszczo-
 nym, wzniedziesz jako Jutrzenka. (w)*

Nie raz w rozlicznych trudnościach
 rozumieli starożytni Polacy: że już
 idą w niewolę, już ginąć potrzeba. Nie-
 zginięcie: poddawaliście się zupełnie za
 ofiarę Bogu z rozumem y sercem pod
 jego prawdziwą wiarę: teraz do niego
 należy tę Ofiarę nadgradzać, w radach
 przez objaśnienie, w urządzonych sposobach
 przez pomoc ratować. Zginać nie mo-
 żna, bo was utrzymuje najmocniejszy
 wszystkiego stworzenia Rządca w nad-
 grodzie za prawdziwą wiarę, jego mądrość
 y niebezpieczeństwa, y sposoby do ratun-
 ku widzi: Dobroć wam ie podaje, Wsze-
 chmocność w nich wspomaga, ratuje, od
 upadku broni.

Część II.

Tak

(w) Job: 11. v. 17.

Tak za Miecysława, Chrabrego, Ja-
 giellona, Zygmunta, Krola Jana, y przez
 wszystkie lata, w oczywistych niebespie-
 czeństwach Krolestwa: Bog mądrością
 widział Polskiego Narodu, czystą prostą,
 y szczerą wiarę, pobożność y cnotę: wi-
 dział ich nieprzyjaciół zamyśły y zdrady,
 y które na podbicie Krolestwa gotują spo-
 soby, dobrocią chciał ratować wiernych,
 y pokornych sobie Polaków, podawał im
 do serca, które widział skuteczne, na
 obronę sposoby y rady: za Jagiellona aby
 uderzyli na Krzyżaków, za Zygmunta na
 innych, za Jana na Turków, innym
 tym podobne, albo inżce dawał objaśnie-
 nia y rady w pokoiu, w woynie. A choć
 w mniejszej liczbie swoich, bywali Po-
 lacy, od nieprzyjacielskiego mnostwa:
 przecież że ten jest wszechmocny, które-
 go nie naruszoną utrzymowali wiarę, On
 im nadgradzając za nią, dobywał wsze-
 chmocney ręki, dodawał pomocy sił, od-
 wagi, serca, nieprzyjaciół boiaźnią prze-
 rażał, w ktorey ci trupem padali Polskim
 orężem, zostawując Polakom zwycię-
 stwo, y w szczęśliwości trwałość. O Ro-
 śka nie omylna wiara: szczęśliwa z lu-

Część II.

dział

190 *Tę skutecznością w obradach*
dzi Bogu żyjąca Ofiaro? iakże jest mo-
cna? iak uszczęśliwiająca, wierne, po-
bożne, y pokorne Narody? *Wszystko, o*
cobyście prosili w modlitwie wierząc, we-
źmiecie. (x)

ROZDZIAŁ VII,

Tę skutecznością w Obradach utrzymo-
wali Polacy szczęśliwość, y Oczystą
wolność,

PRzedwieczna dobroć naywyższego Pa-
na morzem jest łaskawości jego nie-
zgruntowanym nigdy, z którego im wię-
cey łask bierą stworzenia, tym więcej
zostaie: Mądrość jego wieczna iasnością
jest niedocieczoną, przedziwną y nie u-
staiącą nigdy, z ktorey im więcej on
udziela światła w rozumy, tym bardziey
iasnieie, On sam iako jest początkiem, y
dawcą wszelkiego szczęścia stworzeniom,
tak y skutecznym w obradach powodow,
On ie do ferca podlaie, ktore mądrością
pomocne widzi, y żeby były pomocne

Część II.

Kro.

(x) Matt; II. 22.

utrzymowali Polacy szczęśliwość 169
Krolestwom; dobrocią swoją chce,
wszechmocnością czyni. I tak Narody
przez ich własne rady, ale od siebie po-
dane Bog ratuje, broni, w wolności u-
trzymuje, a utrzymuje te, ktore sobie
u niego zasługuią na to: a zasługuią pra-
wowiernie, ktoremu przez szczerą niena-
ruszoną wiarę samych siebie zupełnie,
z rozumem, Duszą, y ciałem za ofiarę
oddaia, tak wszystko wierząc, tak we
wszystkim żyjąc, iako On objawił, przy-
kazał, y iak mu się podoba.

On sam tę skuteczność w obradach
niszczy, y kiedy chce Narodom odbiera,
ich własne rady na zgubę im obraca: a
obraca tym ktore sobie zasługuią na to:
a zasługuią przez popucie wiary, nie-
chcąc tak wierzyć iako on objawił, żyć
iako przez wiarę przykazał, ale iako im
się podoba. Przez co, że ciężko grzeszą
przeciwko doskonałościom jego: bo gar-
dzą mądrością wieczną nie dowierzaiąc
Tajemnic objawionych, y wieczney jego
prawdzie: gardzą dobrocią, żyjąc nie tak
iak on chce, ale iak im miło w grzechach,
istotnie przeciwnych Nayświętszey woli
jego: gardząc wszechmocnością, nie słu-
chając

Część II.

chając

chając Przykazań, nie dbając na przestrogi, nie bojąc się jego. Tak wyzywają przeciwko sobie sprawiedliwego Boga zemstę, że im te swoje doskonałości na zgubę y upadek obraca, przez własne ich obrady karze, mądrością widzi ich grzechy, niedowiarstwa, błędy, y za nie, następujące karanie dobrocią nie oddala, lecz ją w sprawiedliwość zamienia, która wyroki daie, y gotuje karanie: wszechmocnością wykonywa kary, gubi Narody albo w niewolę odrzuca. *I otoż dopiero Widziałem niezbożnika wyniosłego, y podniesionego iako Cedry Libańskie: y minąłem, alic' go już nie masz: y szukałem go, a nie znalazło się miejsce jego.* (y)

nie potrzeba postronnych nieprzyjaciół na zgubę y podbicie w niewolę: *Nieprawości jego poymią niezbożnika, a powozami grzechow swych związany bywa.* (z) Aby wolny Narod w niewolę poszedł, aby rozerwane Krolestwo upadło, dosyć jest popsuć w sobie wiarę: powątpiewać o Tajemnicach objawionych od Boga: a na to miejsce ułożyć wiarę mądrą, ciału przyjemną, pozwalającą żyć,

Część II.

y wie-

(y) Psalm: 36. a Ps. 35. (z) Prov: 5. Ps. 22.

y wierzyć, nie iako Bog, nie iako Kościół Jego każe, ale iak się komu podoba: do utraty wolności nie potrzeba więcej, taki Narod własnymi radami zginię: świadczą to swoim upadkiem wszystkie do tych czas nieszczęśliwe Krolestwa, y zawoiowane Narody. Aby wolny Narod utrzymował się w szczęśliwości, y wolności złotej, potrzeba koniecznie odrzucać wszystkie wątpliwości y błędy, utrzymować odważnie, nienaruszenie, Boską starożytną wiarę, pobożność, y cnotę: wierzyć y żyć nie tak iak się komu podoba, ale iako Bog rozkazuje przez wiarę: y tego świadkiem są niektóre pozostałe Narody, a osobliwie Polskiej szczęśliwości, y wolności trwałość.

To zawsze było w sercu y pamięci starożytnym Polakom: *Za Boga, za Ojczyznę, za Wiarę:* czyli to rozumem pracowali w obradach, czyli orężem na wojnie, ten był w pokoju y wojnie wszystkich prac początek y koniec, ten cel, do ktorego się ściągaly wszystkie zamyśły, rady, prace, y starania, aby utrzymali nienaruszoną wiarę, pobożność, y cnotę dla Ojczyzny, Ojczyznę dla Wia-

Część II.

N

ry,

194 *Tę skutecznością w obradach*
ry, na koniec y Oyczyznę y Wiare dla
samego Boga: z tąd od niego ich obrady
skuteczność miały, z Jego pomocą, łas-
ką, y wszechmocną ręką utrzymały
szczęśliwość y wolność. Wroćmy się
znowu w dawniejsze lata, przebieżmy
wszystkie Polskie dzieje: znajdziemy nie-
omylnie, że w te czasy najszczęśliwsza
bywała Polska, kiedy przezacni Polacy
nayzwawiey zastawiali się, y w sobie u-
trzymowali nienaruszoną z pobożnością
Wiare. W tey ieżeli kiedy stygnąć za-
częli, zaczynały się mieszać stany, wy-
nikać niebezpieczeństwa, zgromadzać utra-
pienia, ustępować za granice szczęśliwość,
iako niżej obaczysz.

Ah! ktoż bez słodkiego westchnienia
y tu wspomnieć może? owe szczęśliwe
czasy za pierwszego Mieczysława, Chro-
brego, Krzywoustą y Jagiellonow, Zy-
gmuntow, Batorego, Jana, Augustow, y
innych Polskich Krolow, przez wszyst-
kie wieki y lata, kiedy naybardziej Wia-
rę Świętą, y iey pobożność szacowali
Polacy, nayzwawiey bronili przeciwko
wszystkim błędom, rozszerzali w sąsiedzkie
Narody, w ten czas nayznaczniejsze Bog

Część II.

im

utrzymowali Polacy szczęśliwość 195
im dawał zwycięstwa, poddawał Narody
y Państwa, rozszerzał granice, uszczęśli-
wiał w pokoiu y wojnie. Coż za przy-
czynę na to wynaydą ludzie modney te-
rażniejszey wiary? Powiedzą: że się to
trefunkiem działo: ale czyliż im wierzyć?
Gdy Bog przez Proroka mowi: *Oczy Pań-
skie patrzą na wszystką ziemię, y dodają
mocy tym, ktorzy weń sercem doskonałym
wierzą.* (z)

Powiedzą że teraz wiek słabszy, że
przedtym były mocniejsze w ludziach si-
ły: ale zkądże? przeciwko rownie mo-
cnym a liczniejszym nieprzyaciółom,
z kąd taką moc y siłę miewali Polacy?
przyznać się musimy, że z szacunku nie-
naruszoney wiary, z pobożności, postow,
y modlitwy pokorney. Wierzyli szczerze
wszystko, co Bog przez swoy Kościół do
wierzenia podaie, nie roztrząsaiąc, czyli
to bydz może, czyli nie, ale poddawali
zupełnie swoy rozum Bogu, On wzaiem-
nie za to obiaśniał ich w obradach, a-
by im było dobrze iako wybranemu wier-
nemu ludowi. Czynili wszystko co przez
wiare rozkazał: On wzaiemnie za to do-

Część II.

N₂

dawał

(z) 2. Paral: 16. v. 9.

196 *Tę skutecznością w obradach*
dawał im siłę, męstwa, odwagi, y serca.
W polu Rycerstwo z wojskiem, orężem
y pełnym Boga sercem; żony ich w do-
mu z dziećmi y poddaństwem, wszyscy
przez żywą wiarę, przez pobożność, mo-
dlitwy y posty, zasługowali sobie u Boga
na tę siłę moc y potęgę, aby utrzymali
szczęśliwość. I iako oni szczerze wier-
nemi y posłusznemi byli Bogu, tak on im
dopomagał we wszystkich trudnościach
Krolestwa. Te to są siły, moc, y wier-
nych Narodów potęga: nie owa modna
według upodobania swoiego wiara, ale
wiara Boska z powinną pobożnością, z
Chrześciańską cnotą, y z dobrymi uczyn-
kami złączona: *To jest zwycięstwo, które*
zwycięża świat, wiara nasza. (a)

Powiedzą: że tak Bog chciał utrzymać
do tych czas Polską szczęśliwość y wol-
ność, pozwalam: ale też y Polacy chcie-
li zasługować na to, aby ją utrzymował
z niemi. Sercem pokornym, y życiem
cnotliwym wypełniali ten obowiązek,
ktory sam Syn Boski założył Narodom
do utrzymania szczęśliwości wszelkiej.
Szukajcież tedy najprzod Krolestwa Bo-
Część II. *żego*

(a) I. Joan: 5. v. 4.

utrzymowali Polacy szczęśliwość 197
żego, y sprawiedliwości jego: a to wszyst-
ko będzie wam przydano. (b) Ta była pra-
ca szczęśliwych Polaków, najpierwey
szukać Krolestwa Bożego, y sprawiedli-
wości jego przez żywą nienaruszoną
wiarę iey pobożność y cnotę: wierzyć
to nie omylnie, co Bog przez Prorokow
y swoy Kościół do wierzenia podał: tak
żyć iak przez wiarę przykazał: to że wy-
pełniali szczerze, nakłaniali Boga, aby
im się w obietnicy prawdził, aby wszyst-
ko przydawał, czego było potrzeba w Do-
mach, y Krolestwie całym; rady, wojs-
ka, dochodow, serca, pomocy, odwagi
do utrzymania szczęśliwości.

I ta to była przyczyna, dla ktorey
Mieczysław z żoną swoią Dąbrowką z
taką gorliwością zakładali w Poliszce
prawdziwą wiarę: ta była przyczyna dla
ktorey inisi po nich Krolowie utrzymo-
wali ją odważnie, szacowali nad żrzeni-
cę oka: przenikali to mądrze że niena-
ruszona w Narodzie wiara jest gruntem
wszystkiej szczęśliwości, y Krolestwa
obroną: ja im ta lepiej w swoiey szcze-
rości zachowana będzie, tym mocniejsza

Część II.

jest

(b) Matt: 6. v. 33.

Tę skutecznością w obradach
 jest w szczęśliwości, y wolności trwałość.
 Jeżeli ta w ludzkich sumnieniach się po-
 psuie, upadać musi szczęśliwość. Ta
 była przyczyna dla ktorey Polscy Pano-
 wie y przezacne Panie tak poważali, z ta-
 ką gorącością serca utwierdzali w do-
 mach swoich, y poddaństwie starożytną
 z pobożnością wiarę. Między niezliczo-
 nemi o niektórych tę pamiątkę mamy,
 godną zailte nieśmiertelney pamięci y
 chwały.

Jan Zamoycki Hetman W. K. osta-
 tni wyrok woli swoiey w Testamencie
 taki zostawił swoim: *Lepiej nie żyć, niż
 w tej Wierze S. nie żyć.* (c) Jan Chod-
 kiewicz Woiewoda Wileński Hetman
 Wielki Litewski, wyjeżdżając na wojnę
 przeciwko Inflantom kacerstwem zara-
 żonym, krwią z palca serdecznego u-
 puszczonej ślub zapisał: *Za Wiarę y Ko-
 ściół woiować do ostatniego tchu życia.* (d)
 Jakob Sobieski Kasztelan Krakowski u-
 mierając w Testamencie zostawia: *Wia-
 rę, y Kościół Rzymski Katolicki gdzie się
 tylko poda sposobność, radą, ręką, ięzykiem
 bronić pod Oycowskim błogostawieństwem*
 Część II. proszę

(c) Niesiecki. (d) Idem.

utrzymowali Polacy szczęśliwość 199
 proszę y obowiązuję. (e) Jan Lipski Ar-
 cybiskup Gnieźnieński mówiąc na Sey-
 mie przeciwko niedowiarstwu, aby z
 Senatu y Oyczyzny wyrzucone były, mo-
 wę swoię tak zaczyna: *Sława przed tobą
 Najjaśniejszy Panie, y przed tobą cna y
 Prawowierna Oyczyzno: Krol nad Krolmi
 Bog najz y Sędzia: a iako ty sprawę Je-
 go osądziż tak On twoją.* (f)

Mi iam niezliczonych dawniejszych,
 przypominam tych, ktorych nasza pa-
 mięć zasiała: wiele do tych czas w Pol-
 szcze żyjących świadkami są tey świę-
 tey gorliwości o Wiarę w przezacnych
 Rodzicach swoich: kiedy Lutrzy zaczęli
 pokazywać w Polszcze czym są, y iaka
 ich wiary pobożność. W Toruniu Roku
 Tysiącnego Siedmsetnego Dwudziestego
 Czwartego, w miesiącu Lipcu, Szkół Ka-
 tolickich uczeń, Luterskiemu z głowy ka-
 pelusz zrzucił: dla tego iż ten bezbożnik
 w przytomności utajonego Boga bluźnił
 zuchwale z nakrytą głową, nasmiewał
 się, y szydził podczas pobożnych obcho-
 dow (iako mowiemy Proceffyi) przy
 Kościele S. Jakoba Panien Zakonnych S.
 Część II. Bene-

(e) Idem. (f) Idem.

200 *Ta skutecznością w obradach*
Benedykta. Komuż tu większa zniewa-
ga, czy Bogu? czy Lutrowi?

Gorliwość ta Katolickiego młodzia-
na, uymuiącego się o zniewagę swego
utaionego Boga, taką zuchwałość poru-
szyła w Lutrach. iż hurmem pod Ko-
ścioł wpadli, owego obrońcę czci Bo-
skiej na mieyscu Świętym zbili, zkrwa-
wili, y ztamtąd go wzięwszy, do wię-
zienia wtręcili. Toż uczynili drugiemu,
ktory się za tamtym uymował, y prosił
u Zwierzchności miasta. Na taką krzy-
wdę patrząc żałofna młodź Polska, nay-
pierwey usilnie prosili miasta o wypu-
szczenie z więzienia swoich: aże prozbą
nie sprawić nie mogli, wzięli wzajemnie
jednego Luterskiego żaka, chcąc go poty
w swoich szkołach przytrzymać, poki-
by tamci społuczniow Katolickich nie
wypuścili z więzienia.

Tuz dopiero zaczęło się nabożeń-
stwo Luterskie: wybuchła ich wiary po-
bożność: zaczęli pokazywać w Toruniu,
co ich wiara umie, czego naucza, co
czynili w Saxonii, w Niemczech, w Fran-
cyi, w Węgrach, Danii, w Szwecyi
Anglii, y inszych Krolestwach, w kto-
rych

Część II.

rych

utrzymowali szczęśliwość Polacy 201
rych otrzymali swego nabożeństwa wol-
ność. Wielką kupą Toruńczanie zebra-
ni, uzbroieni strzelbą, siekierami, orężem
na szkoły Katolickie (lubo iuż z tam-
tąd był wypuszczony ow żak Luterski na
rozkaz Zwierzchności mieyskiej) na-
padli, drzwi wyrabali, ławki, stołki, pie-
ce, okna zgruchotali wniwecz. Potym
rzucili się na Święte Ołtarze: ieden Nie-
pokalanego Poczęcia Nays: Maryi, dru-
gi Zwiastowania, na kawałki zrabali: U-
krzyżowanego Jezusa Wyrażeniu poobci-
nali nogi: insze Obrazy Nays: Maryi,
zkłoli, zdeptali, zdarli: obławaiących
Katolików Duchownych, y świeckich
bili, ranili.

Zatym Obraz Niepokalanego Poczę-
cia Nays: Maryi, y S. Franciszka Xa-
wiera z rozlicznym bluźnierstwem, y
śmiechem na ulicę wynieśli, na ziemię
rzucili, obłoczywszy ogniem palili, iak
szaleni skacząc w około, y miotając nie-
zliczone bluźnierstwa, na iakie się tylko
zdobyć mogła kacerska zaiadłość: mię-
dzy inszemi paląc Nays: Maryi Obraz
wołali: *Broń się teraz dziewczeczko: Vivat*
Marya &c. To uczyniwszy Dom Zakon-

Część II,

ny

ny Towarzystwa Jezusowego Xięży napadli, drzwi wyrabali, tam znowu wiele Świętych Obrazów poprzetrzelali, zelżyli, nogami zdeptali, na kawałki podarli: y cokolwiek było w domu Zakonnym, albo izbach sprzętu, to wszystko złupili. Na koniec rzucili się y do Utaionego w Ołtarzu Najswiętszego Boga: wyrzucić go chcieli: przeciesz zastawił się ieden pobożny Zakonnik, y pokorną proźbą od tego ich okrucieństwa odwodził: za co nie mało ran, y bicia z inżemi otrzymał. (g)

Otoż to nabożeństwo Luterskie: kto o tym nie wiedział niech się tu nauczy, co ci, y inşi niewierni z naszą Wiarą czynią, gdzie mogą. Dotyc niewierni Zydzi, a przecie nam tego ieszcze nie czynili w Polsce. Kto temu nie wierzy, niech spoyrzy w tę sprawę Toruńską, y Wyrok opisany w Warszawie tegoż samego roku: niech się spyta ieszcze żyjących podezleyfzych świątobliwych Polaków, którzy to pamiętają

Część II.

dobrze.

(g) Kołodzki całą tę rzecz opisuje doskonale w powtornym drukowaniu Roku 1727 w Poznaniu.

Item Decretum Actorum Varsoviensium Anni 1724.

dobrze. Wierzę: radziby niewierni, y im sprzyiający z Ksiąg wygluzować, y z pamięci podobne kacerskie uczynki: dla tego gdy w Księgach poważnych Pisarzów pokazujemy, co czyniła niewiernych zachwałność w Niemczech, w Anglii, Szwecyi, Danii, Francyi, Luzytanii, y w inższych: albo temu nie wierzą, albo wszystką przyczynę złości zwałaia na Kościół Święty, czyli na Duchownych, y Xięży.

Niechże patrzą w Toruńską sprawę od pięciudzieściat y dwóch poprzyięzonych świadkow zeznaną, wyrozumianą doskonale, y uznaną od tylu mądrych, sprawiedliwych Polskich pobożnych Panów, iako niżey obaczysz. Coż tu Święty Kościół winien? co winni Xięża? że Lutrzy bluźnili Nays: Maryą, y Świętych, że rąbali, darli, nogami deptali, palili Obrazy, że bili, ranili Duchownych, że się porwali y na samego Boga utaionego pod Osobami Chleba? Podobno y w naszej Polsce nie dowierzali by byli niektórzy poważnym Pisarzom opisującym podobne kacerskie dzieła po inższych Krolestwach: z przepaścistych sądów Bog dopuścił, że y u nas zaczęli po-

Część II.

kazy-

204 *Tę skutecznością w obradach*
kazywać iawnie, co skrycie w sercu swo-
im noszą: co czynią po innych Chrze-
ściańskich Państwach, gdzie im wolność
dają, dopuszczają się szerzyć, y podnosić
głowę.

nie gładz węża: choć do czasu wy-
trzyma, ani się spodziewasz kiedy ukąsi, y
iadem zarazi. Nie odmieni wilk przy-
miotów swoich, choć ich na czas utai,
pokaże czym jest, gdy się poda sposo-
bność. *Strzeżcie się, przetrzega wie-
czna Mądrość: Strzeżcie się pilnie fał-
szywych Proroków, którzy do was przy-
chodzą w odzieniu owczym, a we wnętr-
zu są wilcy drapieżni: z owoców ich poznacie
ich.* (h) Tak kacerstwa przychodzą,
wdzierają się zwolna w postaci pobożnej
wolności sumnienia, pod pozorem miłej,
ciekawej nauki: oswadcza się chytrze,
iż nie wierze szkodzić nie będą, tylko
chcą Duchowieństwo poprawić, złe zwy-
czaje wytępić, poznać (jak oni mówią)
szkrapuły bojaźni sumnienia.

I byle założyli gniazdo, starają się
przez różne wykręty, podarunki, przy-
jaźni coraz więcej, a więcej przywile-

Część II.

ioy

(h) Matt: 7. a 15. 2

utrzymowali Polacy szczęśliwość. 205
ioy nabywać: udają że temuż Bogu słu-
żą: że będą posłuszni Prawom Oyczy-
stym, Kościelnym, a dopiero Boskim.
I pokisz w tych obietnicach trwają: po-
ki się nie zmocnią, y nie upatrzą sposobne-
go czasu. Znała potym wybuchnie, co
się w sercach tliło: pokaże się podrośle
ziołko, że nie jest żadnym kwiatem, ale
złośliwą parzącą pokrzywą: wydadzą się
na oko owoce nowej modnej wiary. Do-
piero, lecz po czasie widzą z żalem Kro-
lestwa, że nie jest bez iadu żmija. że
wilk choć w domu chowany, do czasu
tylko pokrywa, ale nieodmienia przy-
miotów. I nie dziw: *albowiem sam szatan
przemienia się w Anioła światłości: nie wiel-
ka tedy jest, jeżeli studzy jego przemienia-
ją się iakoby studzy Sprawiedliwości: których
koniec będzie według uczynków ich.* (i)
mowi Nauczyciel Narodów.

Bluznić Boga, Nays: Maryą, Świę-
tych: palić, rąbać, nogami deptać, Świę-
te Obrazy: wywracać Ołtarze: pustoszyć
Kościoły, y obracać je na zbory: krew
wierną Katolicką toczyć: bić, zabijać
Biskupów, y Xieży, wypędzać tych, kto-

Część II.

rzy

(i) 2. ad Corint: 11. a 14.

Tę skutecznością w obradach
 rzy utrzymują pobożność y Wiare samą,
 nawet Nays: Tajemnice Jezusowego Cia-
 ła na ziemię w błoto wyrzucać pod nogi,
 takie są kacerzkie uczynki, świadkami są
 Węgry, Czechy, Saxonia, Anglia, świad-
 kiem y nasz Toruń, że te są owoce Lu-
 terskiej, Kalwińskiej, Janseńskiej wia-
 ry: takie cuda Zydów, Turków dziwne,
 a Piekła przyjemne, któremi przewra-
 cają Katolickie Narody, y wolne w nie-
 wola do upadku ciągną.

Tak chcieli przewrócić, y pociągnąć
 Polskę: dosyć długo czekali sposobności
 cicho: potem razem wybuchli. Niech
 sobie przypomną podeszleyśi Przesacni
 Panowie Polscy, a niech opowiedzą
 młodszym: gdy się ta okrutna bezbożność
 stała w Toruniu, co tam czynili iey
 sprawcy? iak się starali przeciwko Po-
 lakom poburzyć podobne sobie sąsiedzkie
 Miasta, y Pruskie pospolstwo, iak chcieli
 poruszyć okolicznych Xiążąt, Panów, y
 niektóre Narody? aby z niemi podnieśli
 wojnę y orężem bronili ich sprawy?
 iakie były wzruszenia, pogroźki, y pra-
 gnienia zemsty. Co gdyby się im było
 udało: światby się napatrzył, coby byli

utrzymowali Polacy szczęśliwość 207
 czynili po Polzccze z Katolikami, Bisku-
 pami, Xiężą, z Kościołami, z Świętą Ita-
 rożytną Wiarą? To zapewne co zaczęli
 w Toruniu: co poczynili po wszystkich
 upadłych Krolestwach.

Lecz bardzo się zawiedli: nie natra-
 fli na tak zepsutych Katolików w Pol-
 zccze, na iakich w tamtych krajach na-
 padli. Odezwała się zaraz we wszystkich
 Polakach wrodzona Oyczysta pobożność,
 y Święta gorliwość o wiarę. Gruchło to
 po całej Polzccze, obiać się zaczęły od-
 głosy po wszystkich Woiewodztwach, y
 Ziemiach. Wszystkie Prawowierne Sta-
 ny słysząc o takiej krzywdzie tey Świę-
 tey Wiary, którą ich Przodkowie nad
 życie łożyli, życiem, y orężem bronili,
 zastawiali pierściami: zaczęły się zapa-
 lać do podobney odwagi, wzbudzać po
 całej Polzccze do sprawiedliwej na nie-
 wiernych kary. Naypierwey po Seymi-
 kach tegoż samego roku iednostaynym
 głosem uchwalili, y podali Posłom, po-
 tym cała Nayiasnieysza Rzecz-Pospolita
 na Seymie zgromadzona w Warszawie
 zgodnie sądzić kazała tę niewiernych be-
 zbożność.

O co nieczynily kacerstwa, aby swieta gorliwosc ugasily w Polakach? aby oslabily sprawiedliwosc? chcieli sypac zlotem, chcieli do oreza wzbudzić za soba niektore Narody: nie na to nie dbala Prawowierna Polska. Wyslani sa do Torunia z Warszawy dwoch Biskupow, Krzysztof Szembek, Jędrzey Załuski: trzech Woiewodow Stanisław Chomętowski, Jakob Rybiński, Jgnacy Działyński: tyleż Kasztelanow, Adam Poniński, Jędrzey Dąbski, Piotr Czapski: y Podkomorzy Koronny Jerzy Lubomirski z wielą innych Panow Duchownych y Swieckich, aby ci wysluchali swiadkow, wyrozumieli prawde. Stało się: stawiono z tey y owey strony po dwudziestu sześciu poprzyseżonych swiadkow, roztrząsniono z pilnoscia wszystkie okolicznosci sprawy: przytrzymać kazano tym czasem winniyszich w więzieniu: swiadectwa do Warszawy wzięto, z ktorych tam ułożono wyrok, na następujące kary:

I te aby nieomylnie doszły, byli znowu wyslani Jakob Rybiński Woiewoda Chełmiński: Adam Poniński, Jędrzey Dąbski, Kazimierz Rudziński, Piotr

Część II.

Czapski

Czapski Kasztelanowie: Jerzy Lubomirski Podkomorzy Koronny z wielą innymi Panami, y Rycerstwem Polskim. Ci wszyscy stanęli w Toruniu z początku Miesiąca Grudnia, przed Świętem Niepokalanego Poczęcia Nays: Maryi: a przeczytawszy winnym wyroki, kazali je wypełniać. Naypierwey łeb ucięto przez kata na wystawionym w poszrod Miastaganku Godefrydowi Reznerowi iako Rządzcy Miasta, potym także dzieściami innymi Mieszczanom, z ktorych pięciu przed śmiercią ręce poucinać kazano: dwoch po śmierci ćwiertować, y na stosie palić.

Wiele innych to więzieniem, to pod pregirzem chłostami karano: bluźnierstwa Predykantow drukowane przeciwko Polsce, y Kościołowi Rzymskiemu przez kata palono: Obraz kamienny Nays: Maryi wystawić im kazano na tym samym miejscu, gdzie tamten malowany bezbozni palili: Kościół oddać Zakonowi S. Franciszka, ktoremu go z pierwszych początkow swoiey wiary odebrali, y na zbor obrocili: szkody ponadgradzać uczynione po szkołach, y w Za-

Część II.

O

konnym

210. *Tę skutecznością w obratach*
konnym Domu: Luterskie szkoły z Mia-
sta na wieś wyrzucić: na koniec dwóch
Predykantow Gieretha y Olloffa za gra-
nicę wypędzić. (k) Tak naylepiej: to
szkoda, że niewszystkich! idź szatanie
z nową wiarą nowiny kopać, idź sobie
nawracać Turkow, Indyanow, pogan:
lecz nie mają do tego ochoty, nie śmieją
się tam z swoją wiarą popisać, podobno
dla tego, że y Turcy swoje przykazania
zachowują y pośty, y poganie swoje; oni
pogwałcili wszystko: nie dbają o pogan,
miłsza im jest rzecz Katolików prze-
wracać: czemu? bo ta jest własność tych
błędników oderwanych od wiary, która
z Nieba odpadłych Aniołów, nie nawracać
błędnych, ale wiernych przewracać do
błędu, y do rozpustnego życia prowadzić.

I tak się nie udało to nabożeństwo
kacerskie w Toruniu: zawiedli się bardzo:
w jakieś zachwycenie swojej wiary wpa-
dli: rozumieli że gdzieś daleko w Dania,
Anglią, albo Holandya zaszli, y tam że
jeszcze znaleźli znowu wystawione Ka-
tolickie Ołtarze, Obrazy, Kościoły: po-
rwał się do siekier, strzelby, y oręza: za-

Część II.

czyną

(k) *Idem ibidem.*

utrzymowali Polacy szczęśliwość 211
czynają rąbać, wywracać, y palić. Aż
przetarli oczy, y doznali, że oni są w
Prawowierney Poliszce: gdzie za to łby
ucinają, y przez katow chłószczą. O gdy-
by byli tego sposobu zazyli owi staroży-
tni Danowie, Szwedzi, Węgrzy, Angli-
kowie, Czechy; poki jeszcze w Świętey
Wierze, y wolności trwali: kiedy się do
nich te kacerstwa wdzierały: nim się na-
brały, y podniosły głowę: gdyby byli tey
samey Polskiej gorliwości dobyli o Wia-
rę za podobne Obrazoburstwa, bluźnier-
stwa: za owe pierwsze zelżenia Kościo-
łow, y Osob Duchownych. Nie przy-
szłoby im było do nieszczęśliwego upadku,
złotey z Wiarą wolności dochowałiby by-
li aż do naszych czasow.

Przytrzymaj przydeptaj węzowi głowę,
nim w smoka podrośnie. Zgaś iskrę,
nim się wznieci ogień, bo pożar przynie-
sie. *Kto gardzi małemi rzeczami, po małym*
upadnie. (1) Lecz nie przenikali tego
tamci, dawali się chrystościom uwodzić:
dla marnego zysku: dla pozorney Krole-
stwa wygody: dla przyiaźni, czyli boia-
źni sąsiedzkich Narodow cierpieli nie-

Część II.

Oz

wier-

(1) *Ecc. 19. X. 1.*

wiernych: dopuszczali co raz daley się rozszerzać, y w Krolestwach mnożyć. Aż zwolna wzięło gorę kacerstwo, podbiło Katolików, popaliło im Kościoły, Ołtarze, y Święte Obrazy: w niewierność przewróciło starożytną Wiarę: zciągnęło Boską sprawiedliwą karę: podało ich w niewolę.

Do tego końca zciągała y Toruńska sprawa: niechżeby byli Polacy tak oziębli w szacunku Wiary, w miłości ku Bogu, Nays: Maryi, y Świętym, iako niegdy tamci: niechby się byli od sprawiedliwości uwiedli owemi strasznemi zamachami, y pogrozkami Lutrow, albo się dali przekupić pieniędzmi: coby się już było do tego czasu działo? ja milczę: niech opowiedzą przewrotne Krolestwa. Oto ledwie cobyśmy już mieli w Polszcze Katolickich Kościołów, y Świętych Obrazów, Biskupów, y Xięży: jużbyśmy się byli musieli kryć z naszą starożytną Wiarą: ukrywać po podziemnych lochach z Świętymi Ofiarami, y utajonym pod osobami chleba naszym ukochanym Chrystusem, aby nam go ci nowey wiary ludzie nie lżyli, nie męczyli, nie wyrzucali

Część II.

w błoto,

w błoto, iako czynili, y czynią w opanowanych od siebie Krolestwach, y zaczęli w Toruniu. Ah! niech cie wychwala wszelkie stworzenie dobrotliwy Panie, przepasciły pokłon niechay Ci oddaie za wszystkie dary Twoie: ale szczegulnie y za tę Pobożność y Świętą gorliwość Polaków!

Bo na coż nie ktorych osobno wspominać? kiedy u całego Narodu w tym samym szacunku była starożytna Wiara: świadczą to po dziśdzień y świadczyć będą na potomne wieki wszystkie Polskie ustawy, y Prawa na różnych Seymach ułożone przeciwko kacerstwu, iak Polacy szacowali prawdziwą Katolicką Wiarę, iak ją bronili przeciwko wszelkim małowiernościom y błędom: za nią krew y nie oszacowane życie zawsze łożyć gotowi: świadczą wszystkie wystawione Świątynie, sprowadzone Zakony, wzbudzone Szkoły, wyznają starożytnych Polaków nieugaszoną świętą gorliwość o Wiarę, dla ktorey te nam zostawili dzieła, aby ją z swoim Potomstwem zawsze nienaruszoną trzymali, y przez nią utrzymali Krolestwa y wolności szczęśliwość.

Nawet

214 *Tę skutecznością w obradach*

Nawet przeciwni Katolickiej Wierze gdy rzeczy biorą na gruntowną uwagę, rzetelnie wyznają, iż nie ma nic potrzebniejszego do utrzymania wolności y szczęśliwości w Narodzie wolnym, iako prawdziwa Katolicka nienaruszona Wiara. Nim Polacy obrali Stefana Batorygo: ziechali się licznie Luterskiej y Kalwińskiej wiary Panowie, do teyże wiary Xiążęcia Mikołaja Radziwiła Woiwody na ten czas Wileńskiego, radząc; aby ktorego swoiey wiary z Xiążąt Niemieckich zaprosili do Korony, y utrzymali na Tronie Polskim. Xiążę Mikołaj przezorniey uważając rzeczy, lubo teyże był ktorey oni Wiary, a tak te wszystkie ich zamyśły, starania, y rady zgaśnił, y tą ich uspokoił mowa. *Nie myślcie o tym Panowie bracia, bohyście Oyczyznę stracili, trzeba nam koniecznie Krola mieć Rzymskiej Wiary: żeby się przynajmniej Xiędza bał, y iego napominania słuchał, kiedy się Praw naszych bać nie zechce y obrad słuchać nie będzie. Bo naszej wiary człowiek lekce sobie Nabożeństwo Katolickie waząc, iak tylko w Panowaniu zasmakuie, nie tylko boiaźni Bożey przed oczyma mieć*

Część II.

nie

utrzymowali Polacy szczęśliwość 215
nie będzie, ale też y nas samych, którzy iedney z nim będziemy wiary, łatwiusienko powyścina, gdy mu się sprzeciwiać zechcemy. A kiedy my Katolickiego Pana iakiego na Krolestwo obierzemy, tedy będzie pamiętał na przysięgę swoią, y sumnienie: aby nie wpadł w Kłatwę Kościelną, czyniąc co przeciwko sprawiedliwości y Prawom: bo zaraz Krolem zostawszy, musi postujszeństwo oddać Papiężowi, który przez swoich Postów zwykł Krola napominać, gdy co zdrożnego czyni. (m)

Zaiście ten Pan choć przeciwny w życiu swoim Katolickiej Wierze, a przecie doskonale dotknął, iak szkodliwe są Krolestwu wolnym owe nieposlušenia, y lekce wazenia Kościoła Bożego, owe nowe modne według swego upodobania wiary, a starożytna prawdziwa Katolicka wiara iak potrzebna jest do utrzymania szczęśliwości, y wolności złotey. Wierzcież w Pana Boga waszego a będziecie bezpieczni; wierzcie Prorokom Jego a wszystko się szczęśliwie powiedzie. (n)

Część II.

ROZ-

(m) Starowolski Reform: Obycz: (n) 2. Karala
20. X. 20,

ROZDZIAŁ VIII.

*Jedność z mądrością y radą utrzymuje
Narodów szczęśliwość.*

Mądrość y Rada dwie najpotężniejszye szczęśliwych Krolestw podpory y mocy, trzecia iedność wipomaga, y staie się rownie gruntem szczęśliwości w Narodach, y wolności złotey, mądrość wynayduie sposoby do utrzymania Pospolitego Oyczyzny dobra; Rada ie w obradach wyiawia: Jedność serca y umyśły łączy, siły spaia, odwagę czyni, obrady do skutku przywodzi: do których się przywiązuie wszehmocna Boska ręka aby z niemi utrzymowała szczęśliwość: *Bog jest miłość: a kto mieszka w miłości: w Bogu mieszka, a Bog w nim.* (o) Jako niezgoda domy wywraca, Krolestwa wali, najmocniejszye Narody podaje w niewolę, tak ie zobopolna Synow Oyczyzny miłość; w radach y rządach iedność, utrzymuje od nieszczęścia, y upadku broni.

Część II

Tym

(o) 1. Joan: 4. v. 16.

Tym bowiem rzeczy w trwałości stoia, czym są wzbudzone y utrzymują szczęśliwość: więc ze Krolestwa wolne nie inaczej, tylko zobopolną Synow Oyczyzny miłością, iednością y zgodą powstały, y swoią ugruntowały wolność, temi samemi bydź utrzymane mogą w szczęśliwości na potomne wieki: *Sznur troisty nie łatwo się przerywa.* (p) Ciężar ktorego iedna ręka utrzymać nie może, utrzyma rąk wiele: tak pospolite Oyczyzny dobro przeciwko wszelkim trudnościom utrzymują ziednoczone Narodu serca, umyśły, y siły; dla tego Nuczyciel Narodów nie inaczej Narodom wiernym obiecuię szczęśliwość, tylko pod obowiązkiem takim: *Bądźcie doskonali, nappominaycie się, toż rozumieycie, pokoy mieycie: a Bog pokoiu y miłości będzie z wami.* (q)

Czemu? mądrość przedwieczna przyczynę daie przez swego tłumacza: *Bogdzie zazdrość y spor, tam niestateczność y wszelka zła sprawa* (r) a rzetelniej przez Ozeasza mowi: *Rozdzielito się serce*

(p) Eccl: 4. v. 12. (q) 2 Corint: 18 v. 11.

(r) Jacob: 3. v. 17.

218 *Jedność z mądrością y rada*
ce ich, teraz zginą. (s) Dojść do zguby
ferc rozdzielenie w Narodach. Wilcy czu-
wający na trzodę w ten czas naywięcey
zyskuia, gdy się owce między sobą biał;
lubo ostrozne ptaszyny, przecież nayła-
twiey wpadaia w iastrzębie pazury, gdy
same między sobą walczą. Obronnego
Miała dobywający nieprzyiaciel czas ma
nayszczęśliwszy, kiedy oblężeni w mu-
rach wojnę między sobą sami toczą,
nie ma złodziey sposobnieyszey chwili do
zysku, iako kiedy w dom ogień zarzuci,
iuz mu nie potrzeba ani scian podkopować,
ani zamkow łamać: sami domowi stro-
że drzwi otwieraią z ochotą dla iego
wygody, wyrzucaia z pilnością mocno
strzeżone skarby: y owżem zapraszaią
na pomoc, on tym łatwiey kradnie.

Wolność y szczęśliwość w Krole-
stwie drogi jest skarb y nie oszacowany:
a ten w naywiękzże niebezpieczeństwo u-
pada, gdy się nieszczęśliwy pożar nie-
zgody między Synami Oycyzny zawe-
źmie. iuz nie ma tey pilności, straży y
szacunku, o wolność, sami między sobą
zatrudnieni, broniąc każdy przeciwko so-
bie

Część II

(s) Osea 10. v. 2.

utrzymuie Narodow szczęśliwość 219
bie własnego dobra, targaią rady, rozry-
waią siły nie maiąc uwagi na dobro po-
spolite Oycyzny, poki nieprzyiaciel
postronny na upatrzonych nie natrze, y
zagarnie wszylikich; upewnia o tym
przedwieczna Mądrość: *Wszelkie Krole-
stwo przeciw sobie rozdzielone, będzie opu-
stoszone, y Dom na dom upadnie.* (t) Tego
zawżze w rzeczy samey świat doświad-
czał na wszytkich upadłych Krolestwach,
y podbitych Narodach. Takie domowe
niezgody wywrocily Judzkie Państwo,
poddaly Rzymianom w niewolę. Te zgu-
biły naymocnieysze wschodnie Cesarstwo,
oddały go w Tureckie kaydany.

Te były przyczyną, że owe szerokie
części świata, wspaniałe, ludne, y szczę-
śliwe, cała z Afryką Azya, w dziedzi-
stwo Pogańskie poszły: w nich tak wiele
Narodow y z nieszczęśliwym potomstwem
w okrutną niewolę. Ktorych przedtym
w iedności przełamać nie mogły naypotę-
źnieysze nieprzyaciół woyska, za wznie-
ceniem niezgody poróżnili serce, na
części potargali iedność, dom na dom o-
burzyli się w zaiemnie, niszczyli na sobie
siły,

Część II.

(t) Luc: 11. v. 17.

Jedność z mądrością y radą
 sity, y obfite bogactwa, które na obronę
 Ojczyzny zbierać było potrzeba marno-
 wali na pogrążenie swoje. Mile na te i-
 grzyfka nieprzyjaciel z zagranicy patrzył,
 sztucznie wszystkie obroty uważał, y
 podchlebiając tey albo owey stronie, pod-
 niety do niezgod pożaru dodawał. Aż gdy
 widział osłabionych, zagnęła ruszył potę-
 gę, dobył oręża, natarł gwałtownie, y
 wszystkich bez trudności w niewolę za-
 garnął.

I to to jest czego się tak obawiał w
 Chrześcijańskich Narodach Jezusow Apo-
 stół: *Aby śnadź spory, zazdrości, gniewy,
 zwady, obmowy, szemrania, nadymania,
 rozterki nie były między wami.* (u) Przeni-
 kał to Duchem Bożym z daleka, iż niena-
 wiści podobne, y różności, iak okrutny
 pożar pożerać będą pospolitą szczęśli-
 wość: iako złe iaszczurki gryźć, y trawić,
 wnętrzości matki Ojczyzny. Te wi-
 chry y domowych rozruchow burze, nay-
 wspanialszych Orłów z wyfokości szczę-
 ścia spędzą, połamią naymocnieysze Ce-
 dry. A w tym zamieszaniu rozmnażać
 się będą nieprawości niezliczone prze-

Część II.

ciwko

(u) 2. ad Corint: 17. §. 29.

ciwko Bogu, y miłey Ojczyźnie; które
 ściagną na koniec z Nieba sprawiedliwe
 karania na Krolestwa całe, y odrzucą w
 niewolę.

Dla tego znowu wierne Narody ten-
 że Nauczyciel napomina Imieniem Bo-
 ga: *Napełniajcie radość moją, abyście też
 rozumieli też miłość mając iednomyślni, ie-
 dnoż rozumiejąc. Nie przez sprzeczenie,
 ani przez próżną chwałę; ale w pokorze:
 ieden drugiego mając wyższego nad siebie,
 nie upatrując każdy co swego jest, ale tego
 co drugich.* (w) O gdyby się były tą na-
 uką rządziły owe niegdy szczęśliwe Kro-
 lestwa wschodnie, gdyby w naszej Eu-
 ropie Szwecya, Dania, Czechy, y insze
 sąsiedzkie Narody tym były kierowały
 sercem swoy nieoszacowany wolności
 zaśczyt. *Pozwalam: niepozwalam:* bez wła-
 snego zysku nadziei albo zaiątrzenia na
 Braci, iedynie według miłości Boga, y
 bliźniego, dla pospolitego wierney Oy-
 czyzny dobra: gdyby się byli starali o to,
 aby owego *mnośtwa wierzących było serce
 iedno y Dusza iedna:* (x) tą nie omylnie
 iednością utrzymaliby byli swoją szczę-

Część II.

śliwość,

(w) Ad Philip. 2. §. 2. (x) Aēt: 4. §. 32.

Jedność z mądrością y radą
 śliwość, y dla potomstwa harozytną wol-
 ność, aż do naszych czasow.

Lecz oni miłość Boga bliźniego wy-
 rzuciwszy z serca, wzgardzili przeltroga-
 mi Naywyższego Pana jako prototą. Znie-
 nawidzili między sobą równość, potarga-
 li jedność, iedni na drugich podnosić się
 zaczęli, y doły pod sobą kopać, na prze-
 ciwne strony zaciągając zagranicznej po-
 tęgi: tak prawie iako mowi o podobnych
 przez Proroka Przedwieczną mądrość:
*Począł boleść, y urodził nieprawość: dot o-
 tworzył y wykopał go, y wpadł w dot, kto-
 ry uczynił: obroci się boleść jego na głowę
 jego.* (y) W Danii o nie więcej nie szło,
 tylko o iedną pieniężną składkę, aby żołd
 woysku wypłacić: mieli skarby y boga-
 stwa wielkie, ktore im obficie morze
 przynosiło y ziemia: iedney tylko iedno-
 ści między sobą nie mieli: Stan stanem za-
 częli pogardzać, zemsty nad sobą szukać,
 y znaleźli; ale taką, pod którą wszyscy y
 z wolnością upadli. (z)

Na niczym nie schodziło Szwecyi,
 mieli niezwyciężone woyska Rycerstwa
 y odważne serca: mieli nieprzebrane bo-
 gactwa:

Część II.

gactwa:

(y) Psalm: 7. a Y. 15. (z) w Części I.

gactwa, tylko iedności nie itało: tę po-
 targali na części, stany na stany walczyć,
 Dom na Dom burzyć się y mieszać: aże-
 by iedni nad drugimi otrzymali górę, za
 granicą u Krystyerna szukali pomocy: y
 znaleźli, ale taką, ktora iednym śmierć
 okrutną przyniosła, drugim utratę wol-
 ności, y wżylkiego szczęścia. (a) Toż
 się stało z Narodami inszemi: zawziętością
 niezgodą iątrzyli Braterskie serca, zacią-
 gali na siebie postronnej pomocy: przy-
 był im z radością do pomocy taki, ktory
 na wszystkich uderzył, y pogodził: gdy
 równemi uczynił, podbiwszy wszystkich
 w niewolą. Dopiero po czasie zaczęli sza-
 cować utraconą szczęśliwość, y doznawać
 na sobie, iż się to przez wszystkie wieki
 prawdzi, *Kto dot kopie, weń wpadnie: a kto
 zakłada kamień bliźniemu, on się obrazi, a
 kto na drugiego siłło stawia, w nim zginie.* (b)
 Dla cudzoziemskiej przyiaźni miłość
 Braterską odmienili w nienawiść: rozu-
 mieli iż wszystko co się pięknie świeci,
 iest prawdziwe złoto: iż większey szcze-
 rości doznaią za granicą od obcych, niżeli
 w Oyczyźnie od Braci: poki sami na so-
 bie

Część II.

bie

(a) Ibidem (b) Esai: 27. a Y. 29.

bie nie doznali w upadku, że pięknie przypiewuią ptaszynom ci, ktorzy ich w sidła chwytaią: powabnie okręcaią wędę, aby rybki nieostrożne złowili: *Jako kuropatwe wprowadzaią w klatkę, a iako sarnę w sidło: tak Jerce pysznych ludzi.* (c)

Nieszczęśliwa niezgoda! y nigdy nieopłakana zadofyc w niewoli! Lecz postąpićby potrzeba daley. poszukać z pilnością tak szkodliwego źrzedła z ktorego te domowe nienawiści; y rozruchy płyną, gaszą w sercach miłość, rozrywaią jedność, y całe wesole Krolestwa w smutną nieszczęśliwość topią. Narod ieden, iedney Matki Oycyzny Synowie, iedna krew, Wiara, ięzyk, zwyczaje, y przymioty iedne: y bydźże może? aby ich niewięzała wrodzona iedność, y miłość wzajemna do utrzymania pospolitey szczęśliwości Oycyzny? Widziemy tę iedność y w nierozumnych stworzeniach: Orły z orłami. Lwy ze lwami: nawet wilki drapieżne z wilkami: y tak infze rodzaie z swoią równią, przyiaźnią się, y bronią, rozn ych od siebie unikaią mocnieyszych. A dopieroż ludzie, ktorych Pan Naywyższy

Część II.

fzy

(c) Eccl: 11. 32.

fzy udarował nieśmiertelną dla wieczności Duszą, rozumem doskonałym, y pamięcią tyle dla niezgody upadłych Krolestw. Ktożby się spodziewał, aby się mieli wyzuć z przyiaźni, przychylności wrodzoney: iedność w rozerwanie odmienić: miłość ku Oycyznie y Braci w nienawiść, y podać się wszystkim z ukochanym potomstwem w niebezpieczeństwo ostatniego nieszczęścia y utraty wolności.

A przecie tak się stało w Azyi, Afryce, w Danii, Szwecyi, y infzych podbitych Europy Narodach: wygasła Braterska, y Oycyzny miłość, popsuła się iedność: nastąpiły niezgody, nienawiści, zdrady, y te wszystkich podały w niewolę. Nie miał do nich nieprzyiaciel prawa: nie śmiał natrzeć bezprawnie: Synowie Oycyzny, iedni na drugich walcząc, podali na siebie prawo postronnym, że ich pogodzili przez podbicie w niewolę, y wszystkiey szczęśliwości odcięcie. Z kadźe taka nieludzkość? z ktorego źrzedła wypływaią te zarazliwe wszystkiego nieszczęścia potoki? odkrywa go y przez Proroka wyiawia Bog wszystko widzący mowiąc: *Dwie złości uczynił lud mój:*

Część II.

P

tinię

*Jedność z mądrością y radą
mnie opuścił źródło wody żywej, a wyko-
pał sobie studnie, studnie rozwalone.* (d)

Jako prawdziwa miłość ku Bogu najwyższemu dobru, wydaie z siebie miłość ku bliźnim: tak gdzie ludzie opuszczają Boga, gażą w sercach miłość ku niemu, tam ustawać musi miłość ku bliźnim, ku Ojczyźnie y Braci: a tę wygasiwszy w sercu, następuje wyniołość, zazdrości, gniewy: z tych, niezgody, chytrości, zdrady, rozruchy, okrucieństwa, y tyfiączne podobne domowe nieszczęścia. Wierna miłość ku Bogu, y z nim uprzeyma iedność, źródłem iest wszelkich szczęśliwości, z którego miła Narodów iedność, y miłość Ojczyzny wypływa: gdzie źródło ustanie y wyschnie, nieomylnie strumienie ginać y ustawać muszą. Te dwie najpotężnieysze cnoty, z Bogiem miła iedność, y z bliźniemi czyli Ojczyzną, są życiem, utrzymaniem y trwałością szczęśliwości w Narodach: pierwsza drugą wydaie: miłość y iedność z bliźniemi iako ze słońca promień wynika, z miłości y iedności z Bogiem: obie się tak ściśle y nierozzerwanie łączą.

Część II. ze

(d) Jerem: 2. 11.

że gdzie pierwsza ustanie, tam y druga ginać y ustawać musi: a na mieyscu obojdwóch, następuje nienawisć, z tey wszystkie niezgody ciągnące Ojczyznę w smutną nieszczęśliwość, y okropną niewolą.

Dla tego nasz Stworca y Pan najwyższy stworzenia, zakładając Narodom Krolestwa, aby w sobie każde utrzymało pożądaną szczęśliwość, takim ię obwarował prawem: przeciwko wszelkim niebezpieczeństwom, y złym ludzi skłonnościom taką tamę założył: *Będziesz kochał Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, y ze wszystkiew Duszy twoiew, y ze wszystkiew myśli twoiew, toć iest naywiększe y najpicrwsze Przykazanie: a wtore podobne iest temu, będziesz kochał bliźniego twego iako samego siebie: na tym dwoygu Przykazaniu cały Zakon zawisł y Prorocy.* (e) Te są dwa najgruntownieysze Prawa od Rządcy wszechmocnego dane dla utrzymania wolności y szczęśliwości Narodow, ktore im mocniey zachowane, y utrzymane będą, tym mocnieysza będzie szczęśliwości y wolności trwałość: iezeli te ktory Narod łamie, iedno

Część II. P2 iest

(e) Matt: 22. 37.

Jedność z mądrością y rada
 iakby grunt podkopywał pod niedo-
 bytym Zamkiem, albo duszę wydzierał
 z mocnego człowieka: iako dom bez grun-
 tu, y bez duszy nayfilnieyszy człowiek,
 tak wolny wierny Narod bez miłości Bo-
 ga y bliźniego, bez iedności z Bogiem y
 iedności z bliźniemi niszczyć, ginać, y
 upadać musi.

Miłość y iedność z Bogiem, sprawu-
 ie miłość y iedność w Oyczyźnie z bli-
 źniemi: gdzie pierwszą z serc ludzkich
 wyrzuca, nie tylko ustępuje druga, ale
 Bog na ukaranie za pierwszą, że wzgar-
 dzili naywyższą dobrocią iego, kochać,
 y słuchać nie chcieli naylepszego Stwor-
 cy y Pana, sprawiedliwym sądem prze-
 puszcza, że sami między sobą dziecizną,
 iątrzą wzajemnie na siebie serca, sąsiad
 na sąsiada, Brat, na Brata, podnoszą orę-
 że, krwią własną oblewają swoją dzie-
 dziczną ziemię, pustoszą y gubią swoją
 ukochaną Oyczyznę, na koniec na złość
 jedni drugim sprowadzą z zagranicy z
 kaydanami mocnieyszych, y od nich za-
 garnieni padają w niewolę ze wszystkim
 potomstwem bez nadziei potomstwa. *To*
mowi Pan oto ja przepuszczę na ten lud
 Część II upadci

utrzymie Narodow szczęśliwość 229
upaści, y będą się powalać na nich Oycowie,
y Synowie spotem, sąsiad, y bliski pogina.
 (1)

ROZDZIAŁ IX.

*Jedność powinna być, y z Naywyż-
 szym Rządcą, aby utrzymała Krolestwa
 szczęśliwość*

Błąd jest wielce szkodliwy rozumieć,
 iakoby tylko wieczna ludzi szczęśli-
 wość zawisła od iedności, y miłości z
 Bogiem, od zachowania Praw, y Przy-
 kazań iego. Bo ten dobrotliwy Stworca,
 y iedyny wszelkiej szczęśliwości dawca,
 na to z nikczemności wieczney wypro-
 wadził Narody, na to obiaśnia, y przy-
 muie do Wiary: aby im wieczney nie-
 przebraney udzielał dobroci, nie tylko
 tam w chwale na wieki, ale y tu w cza-
 sie śmiertelnego życia, byle się sposobily
 do tego przez miłość ku niemu, y szczyre
 zachowanie iego Oycowskich rozkazow.
 Niezmierny jest w doskonałościach swo-
 ich,

Część II

(1) Jerem: 6. v. 21.

ich, żadney w tym trudności nie ma: Mądrością przenika wszystko, co jest y być może na ziemi: Wszemmocnością kieruje: Dobrocią opatruje wszelkie żyjące stworzenie, a dopieroż Narody sobie wierne, ukochane posłuszne; y On sam o tym upewnia, iż z cnotliwe życie uszczęśliwia nadgroda nie tylko wieczną, ale y doczesną: iako za nieprawości temi y owemi nieszczęściami karze. Pełne jest Pięknym święte słow jego, y obietnic za cnoty, a za grzechy karania: pełen świat przykładów tak miłosierdzia, iak sprawiedliwości jego.

Więc jeżeli do utrzymania szczęśliwości potrzebna jest miłość, przyjaźń, y jedność z mądrymi, mocnymi, y dobrymi w Narodach, coż dopiero z najwyższym wszystkim widzącym, najlepszym, y wszemmocnym nad Panami Panem, y całego świata jednowładnym Rządcą, On widzi mądrością wieczną, co by mogło wywrocić szczęśliwość, a co ją utrzymać, co by zgubić wolność, a co ją ugruntować może. On dobrocią Oycowską chce ratować wiernych, y posłusznych sobie: a iako On zechce tak się stać koniecznie

Część II.

musi.

musi: zazyie na to wszemmocności, ktorey nie się oprzeć nie może, żadne zamachy y zdrady wywrocić rad jego, żadne woyska y siły, nie potrafią przełamać: w największych niebezpieczeństwach, doda sił y skuteczney rady, dopomoże utrzymać szczęśliwość. *Jeśli we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą, czegokolwiek zechcecie, prosić będziecie, y stanie się wam,* (g) mowi Bog wcielony.

Wielceby prawda błądzili ludzie, gdyby zaniedbali powinnego starania, y puszczali się na cuda, czekając w próżnowaniu aby ich Bog bez ich pracy ratował: bo On dla tego daie siły, sposobności y rady: aby niemi pracować, y z pomocą jego dorabiać się nabycia, albo utrzymania szczęścia. Lecz daleko więcej błądzą, y mylą się ci: ktorzy albo według *Atheuszow* błędu, na przypadek zwałają wszystko, co się złego lub dobrego w domach y Krolestwach dzieie: nie chcą rozumieć tego, iż to wszemmocna ręka Boska sprawuje, nadgradzająca za cnoty przypadkami dobrymi, złemi karząca za

Część II.

grze-

(g) Joan: 15. v. 7.

grzechy. Albo którzy wzyłytkie zle y
szczęśliwe w domach y Krolestwach po-
wody siłom tylko ludzkim, rostopności
y staraniu przyznają, nie dbając o Boga,
iako by bez niego być szczęśliwemi mo-
gli przez swoje zabiegi.

Ztąd łożą pilne staranie, aby mie-
li między sobą miłość w Oyczyźnie,
lecz żeby ją mieli z Bogiem nie dbając,
nie żałując podarunkow y kosztu aby sku-
pili między sobą iedność, lecz żeby ją u-
twierdzili z Bogiem nie trwając: przestrze-
gają pilnie, aby gwałtu nie cierpiały Oy-
czyście Prawa, a Boskie y Kościelne Przy-
kazania choć się oczywiście gwałcą, le-
kce sobie wazą. Całe im to z pamięci
wypada, iż Bog światem rządzi, y wszyst-
kie z osobna stworzenia według Nay-
świętszey woli sprawiedliwie kieruje.
Trwożą się, gdy posłyszą o nieprzyja-
cielskich zamiślach, a o sprawiedliwość
Boską nie dbają; mają nadzieję w przyja-
ciół obronie, nie mają iey w Bogu: ro-
zumieją że choć nie będzie iedności y
przyiaźni z Bogiem, byle była z ludźmi;
choć nie będą mieli pomocy od Boga,
byle mieli od ludzi, szczęśliwemi będą;

Część II.

choć

choć ich Bog opuści, iż ludzie wspomogą,
choć On karać zacznie, iż ich ci o-
bronia. W takim rozumieniu przewro-
tnym, y czemuż się dziwować, że o ied-
ność z Bogiem swoim niedbają, y u-
przeymają miłość: y owizem Przykazania
iego gwałcą, y przez rozne nieprawości
zciągają z Nieba na Krolestwa straszliwe
karania.

Oplakana w rozumie, y okropna
ciemności! ocknij się wiaro nasza! patrz
rozumie! jeżeli nad tobą całe zaćmi słoń-
ce, czyliż cię obiaśniać nieprześlaną ie-
go promienie? jeżeli Bog opuści, rato-
wać przestanie, karać sprawiedliwie za-
cznie: czyliż cię wspomogą iego stworze-
nia, ktoremi On władnie, y te same w
ktorych nadzieję pokładasz, na twoją
zgubę obroci. Ufasz w mnośtwie przyja-
ciół, w przezorności y radach? nie boisz
się nikogo? Stoy? zatrzymay kroku? zle
się dzieie! sam Bog się odzywa: *A więc
mnie się bać nie będziecie? mowi Pan.* (h)
Coż pomogą stworzenia gdy ie Stworca
na ciebie obroci, y przez nie sprawiedli-
wie karać zacznie? Jeżeli iedność utrzy-
muiesz

Część II.

(h) Jsaia 5. W. 22.

nie masz z Bogiem, choćby wszystkie Narody na ciebie powstały, On nie zwycięży, albo z tobą zjednoczy: jeżeli jesteś w nienawiści z najwyższym, choćby cię ratować chciała najmocniejsza potęga, On nie zwycięży, albo na ciebie poburzy: od tych samych zginiesz, w którychś pokładzie miało Boga nadzieję: *Sprawiedliwość wywyższa Narody ale grzech czyni ludzi mizernymi.* (i)

Patrzmy na wschód, na południe, y północ, od początku świata doznały tego wszystkie Królestwa na sobie: póki z Bogiem swoim zachowały jedność, były uprzejmą ku niemu miłość, póty im sprzyjały Nieba, y okoliczne Narody: póty ich ten Pan najwyższy utrzymywał w zgodzie, póty ratował y dodawał obrony; Jakże się przez różne nieprawości oderwali od Boga, wzgardzili Przykazaniem, y miłością jego, dopuszczają sprawiedliwym sądem: że się wszystkie na nich nieszczęścia oburzały: głód, powietrze, powodzi, szarańcze, ziemi trzęsienia, y wojny, albo zagraniczne Narody powstały na nich, albo sami na siebie pod-

Część II.

nosili

(i) Proverb: 14. 34.

nosili orężem, poty się gubili, poki nie zginęli wszyscy, a nieszczęśliwe potomstwo w ręce mocniejszych w niewolę podali.

Gdzie są Xiążęta Narodów? (k) Bóg przez Proroka na uwagę dał. Owi w Izraelu niezwyciężeni Rycerze? owi w Azji, Afryce odważni wodzowie, y nieprzełamane wojska? gdzie Duńscy, Szwedcy, Bulgarow, y innych Narodów Panowie, z Prześwietnymi Domami, z wspaniałością, Herbami, y sławą, gdzie? Wytrąceni są y zstąpili do piekła, a inni na miejsce ich powstałi. (l) którzy władneli Państwami, rządziłi Królestwami świata, zginęli nieszczęśliwie, a po nich potomstwo porównane z pospolstwem w nędzy, y w niewoli gnuśnie. Coż za przyczyna tak smutney odmiany? iedyne nieprawości, przez które targali przyiaźń y jedność z Bogiem: zaciągnęli gniew Pański, y straszliwe karanie.

I tak wszystkie wierne po świecie Narody: Poki ieno nie grzeszyli przed Obliczem Boga swego, dobrze się z niemi działo. (m) bo z tym utrzymowali jedność

Część II.

przez

(k) Baruch: 3. 16. (l) Baruch: 3. 19.

(m) Judit: 5. 21.

przez świątobliwe, y pobożne życie, który sercami Narodow rządzi, ich serca on wzajemnie iednoczył, obiasniał w radach, bronił od nieprzyjaciół, ratował w pokoiu y wojnie. Jakże tę z Bogiem swoim przez nieprawości potargali iedność, przez grzechy wygasili miłość, gniew Jego zaciagneli, y karanie; nic nie pomogły najmocniejszye siły, nayodważniejszye serca, ginęli nieszczęśliwi, poki nie zginęli. Niepotrzeba było inżey do zguby przyczyny. Bog sam dobył na nich ręki, albo zagranicznych nieprzyjaciół dopuścił, albo zgody domowey umknął, własnych na Oycyznę Synow przepuścił, Braci na Braci, Domy na domy zesłał, żeby wykonały na sobie iego sprawiedliwe karania: *Gdzie się kolwiek chcieli obrocić, tam ręka Pańska była nad niemi.* (n) karząca w nich nieprawości przez nich samych, y postronnych, aż do kilku rodzajow poki nie zginęli, a potomstwo w smutną niewolę upadło.

I dziwujemy się nieraz z kąd się biorą w Krolestwach nigdy niespodziewane rozruchy, znagła powstające woj-

Część II.

ny?

(n) Judic: 2. 15.

ny? iedne nieszczęścia zlewają się z zagranicy w Oycyznę, drugie domowe wynikają gorzse, wzbierają iako okropne powodzi, zwolna, zwolna, zalewają Krolestwa, poki ich nie zatopią w nieszczęśliwy upadek. W zadumieniu uważamy smutni, roztrząsamy, co za przyczyna tych y owych przypadkow? narzekamy na Krolow, sarkamy na Rządcow, żalemy się na sąsiedzkie złości: a to wszystko próżno: czuiemy że boli, widzimy czym biią: a nie chcemy poznać kto bnie y sprawiedliwie chłószcze. Nuż ieno żywey wiary się spytaymy, podnieśmy rozumu oko na niewidomą sprawiedliwą rękę wszechmocnego Boga.

On to wszystko przepuszcza y czyni, iest Narodow miłosiernym Oycem, ale y wszechmocnym sprawiedliwym Panem: do niego należy dobre dzieci opatrywać w szczęśliwość, złych nieposłusznych poddanych sprawiedliwie karać: a gdy ich nie poprawią karania, wtrącać y odrzucać w kaydany. Jeżeli ktore Narody poznawszy go za Boga, nie szanują, nie słuchają iak Boga, niedbając o przyiaźń iego, iak niewierne grzeszą: czemuż się

Część II.

dziwo.

238 *Bez iedności z Naywyższym Rządca*
dziwować? że ich samych przez się y
postronnych nieprzyjaciół karze: na ko-
niec odrzuca w niewolę; Jeżeli Narod
wierny utrzymuje z Bogiem swoim ie-
dność, pomnaża się w poszanowanie y
miłość ku niemu? do niego należy, aby
takie serca iednoczył, do iednomyślney
rady, y pomocy łączył, od nieprzyjaciół
bronil, utrzymował w szczęśliwości, y
wolności złotey. *Czegoż Pan Bog twoy*
żąda od ciebie? iedno abys się bał Pana Bo-
ga twego, y chodził w drogach iego, a mi-
łował go, y służył Panu Bogu twemu, ze
wszystkiego serca twego, y ze wszystkiey
Duszy twoiey, ażebyś strzegł Przykazania
Pańskiego, y obrządkow iego, ktore ia dziś
tobie przykazuję, abyc się dobrze działo. Oto
Pana twego jest Niebo, y Niebo Nieba, Zie-
mia y wszystko co jest na niey. (o)

ROZDZIAŁ X.

Bez tey z Naywyższym Rządca iedności
naymocnieysze Krolestwa upadają y giną.

Niech nie rozumie żaden, iakoby wie-
czne

(o) Deut: 10. a 17. 12.

naymocnieysze Krolestwa upadają 239
czne Boskie wyroki, owe w Piśmie S-
wyrażone obietnice, albo karania, miały
mieć odmianę: albo się ściągać tylko do
Starozakonnych Narodow. Bo czyli to
przez Moyżesza, czyli przez inszych Pro-
rokw są wyrażone od Boga, wyrażone
są nietylko dla Zydow, ale dla wszystkich
Narodow Ziemi aż do skończenia świata.
Gdyż ten sam Bog wiecznie nieodmien-
ny żyjący, ktory tamtym ludziom ich
pobożność i szczęśliwością nadgradzał, za
grzechy ich karał, rownie y w Chrześci-
ańskich Narodach, cnote y pobożność ko-
cha, grzechow nienawidzi, y rownie za
świątobliwość nadgradzać powinien, iako
za nieprawości karać: bo rownie, gdy
wiecznie i sprawiedliwym jest.

A do tego nowy Prawodawca Chry-
stus nie uwolnił nas od zachowania Dzie-
sięciorga przykazań Boskich przedtym
Jzraelitom danych, lecz y owfzem przy-
nich nas utwierdził: za ich zachowanie
rowną nadgodę obiecał, za przestępstwa
rowne iak tamtym karanie: *Jeżeli po-*
kutować nie będziecie wszyscy także zginie-
cie. (p) I daie na podobieństwo figowe
Część II. drze

(p) Luc: 13. 7. 5.

240 *Bez iedności z Naywyższym Rządca*
drzewo, z ktorego gdy gośpodarz owocu
przez trzy lata czekał, aze się nie docze-
kał, wyciąć go rozkazał y odrzucić, aby
mieysca nie zastępowało daremnie na zie-
mi, *Tak złych zle potraci, a Winnicę swią*
naymie infzym. (q) Pełno iest w Piśmie
Świętym nowym; podobnych słow
wcielonego Boga, y Apostołów iego, ktore
mi nas obowięzuie do miłości Boskiej, y
zachowania Przykazań, a za nieprawości
przekleństwami grozi wyrażonemi w Pi-
śmie od dawnych Prorokow, iż ieżeli tak
Chrześcianie grzeszyć będziemy iak tam-
te Narody, tak spływać będą na nas
wszystkie karania, y nieszczęścia, iako
spływały na tamtych, poki nie zginiemy.

Cokolwiek tedy, y ktoregokolwiek
czasu Prorocy lub Apostołowie czyli za
cnoty y pobożność obiwili nadgrody,
czyli za grzechy grozili karaniem: to
nie oni z siebie, ale sam Bog przez nich
mowił, obiwiał y groził. A to wszyst-
ko Bog mowił nie tylko dla tamtych da-
wnych ludzi, ale dla wszystkich Narodow
przeszłych, y terażnieyfzych y przy-
szłych, a osobliwie wiernych. Pod tąż
Część II. samę

(q) Matt: 21. v. 41.

naymocnieysze Krolestwa upadają 241
samą nadgrode, albo karanie podpadaią
wszystkie Krolestwa y podpadać będą aż
do skończenia świata; iak się z tamtymi
przed nami działo, tak y z nami dziać bę-
dzie, y z następującemi po nas, tak dobrzy
za dobre odbierać będą szczęśliwość, a źli
za złe karanie czasow naznaczonych od
mądrości wieczney. Bo odmienić nie mo-
że Bog istoty swoiey, ani się dobroć iego
przebierze, ani sprawiedliwość ukroci,
gdyż są nieskończone, y trwające wie-
cznie: ani słowa iego pomylą bo On o
nich sam upewnia: *Niebo y Ziemia prze-*
miną, ale słowa moje nie przeminą. (r)

Coż On tedy mowj o Krolestwach y
Narodach ziemi? Wiernym pobożnym,
y posłusznym sobie, obiecuię szczęśliwość
doczesną, y wieczną: obiecuię pomoc
Oycowską, y obronę, w Krolestwach y
Domach, obiecuię we wszystkich cieszyć,
wspomagać y bronić. *Jeżeli w Przykaza-*
niach moich chodzić będziecie, y rozkazy
moje zachowacie, y wypełnicie ie, dam wam
dżdże czasow swoich a ziemia da urodzay
swoy, y owocu drzewa pełne będą: zaymie
młocba żniwa zbieranie wina, a zbieranie

Część II.

Q

wina

(r) Matt: 24. v. 35.

242 *Bez iedności z Naywyższym Rządca
wina nadeydzie siew: y będziecie ieść chleb
wasz w sytości, y bez strachu mieszkać bę-
dziecie w ziemi waszey, Dam pokoy na gra-
nicach waszych: będziecie spać: a nie będzie
ktoby przestraszył Oleykę złe zwierze:
a miecz nie przeytzie granic waszych. Bę-
dziecie uganiać nieprzyiacioly wasze: y u-
padną przed wami: będą gonić pięć wa-
szych sto obcych, a nie z was, dziesięć tysię-
cy: polegą nieprzyiaciele wasi mieczem przed
oczyma waszemi. (s)*

Niezliczone są inſze w Piśmie Świę-
tym wyrażone Błogoſławieństwa, y obie-
tnice, ktoremi nas upewnia ten dobrotli-
wy, y wſzechmocny Stworca: iż nami
rządzić będzie według Oycowſkiej mi-
łości ſwoiey, y jeżeli go wzajemnie ko-
chać będziemy, y z nim przez zachowa-
nie Przykazań utrzymować iedność: Przy-
da mówi: przyiła na cię te wſzystkie bło-
goſławieństwa, y imię ſię ciebie: jeżeli ie-
dnak ſłuchać będziesz Przykazania. (t) I
w rzeczy ſamey tego błogoſławieństwa,
tey pomocy y obrony doznawały, nie
tylko owe dawne Starozakonne Narody,
ale Chrzeſciańskie po wſzystkich czę-
Cześć II. ſciach

(s) Lev: 26. a ŷ. 3. (t) Deut: 28. ŷ. 2.

243 *naymocnieyſze Kroleſtwa upadają
ſciach ſwiata, y Kroleſtwach wſzystkich:
poki w tey miłości y iedności z Bogiem
trwały, y do tych czas doznają ktore
ieſzcze trwają.*

Lecz z drugiey ſtrony o iakie pioru-
ny! iak ſtraſzliwe gromy! na wſzystkie
Narody, ktore poznawſzy Boga, nie iak
Boga wielbią, targają z nim iedność, mi-
łość przez nieprawoſci różne zamieniają
w nienawiść. Jeżeli mnie nie ſłuchacie
(mowi Bog) y nie zachowacie wſzystkich
Przykazań moich, jeżeli wzgardzicie Prawa
moie, y ſady moie lekce poważycie abyſcie
nie uczynili tego com ia poſtanowił, y wni-
wecz obrocicie przymierze moie: Ja też wam
to uczynię: nawiedzę was prędko uboſtwem,
y gorącością, ktoraby pokaziła oczy wasze,
y znędziła Dusze wasze. Prożno ſiać lę-
dziecie ſiew, ktory od nieprzyiacioly pożarty
będzie. Poſtawię Twarz moją przeciwko wam,
upadniecie przed nieprzyiacioly waszemi,
y będziecie poddani tym, ktorzy was mają
w nienawiſci: będziecie uciekać, choć was
nikt gonić nie będzie. A jeżeli ani tak nie
ſłuchacie mnie, przydam karania waszego
ſiedmiorako dla grzechow waszych, y zetrę
pychę zatwardzenia waszego. I dam wam

Cześć II.

Q2

Niebo

244 Bez iedności z Naywyższym Rządca
Niebo z wierzchu iako żelazo, a ziemię
miedzianą. Wniwecz poydzie praca wasza,
nie da ziemia pożytku, ani drzewa dadzą
owocow. Jeżeli chodzić będziecie przeciwko
mnie, a nie zechcecie mnie słuchać, przydam
karania waszego siedmiorako dla grzechow
waszych: y puszczę na was zwierze polne,
ktoreby toziadały was, y dobytek wasz, y
przywiodły do trochy wszystko, a drogi wa-
sze żeby spustoszyły. A jeżeli ani tak nie-
będziecie chcieli przyiać karności, ale prze-
ciwko mnie poydziecie: Ja też przeciwko
wam przeciwny poydę, y uderzę was siedm
kroć dla grzechow waszych, y przywiodę
na was miecz mszczący się przymierza me-
go. A gdy ucieczecie do Miast, puszczę
powietrze między was, y będziecie podani
w ręce nieprzyjacielskie. (u)

Coż pomoże ludzka obrona, y z ied-
noczone najmocniejszy siły? gdy ten
Pan dobedzie wszechmocności na nie-
wdzięczny Narod, y wyroki sprawiedli-
wości swoiey wykonywać zacnie? Po-
wstań mowi przeciwko wam y przydam
karania wasze siedmiorako dla grzechow
waszych: Tak bardzo iż Miasta wasze obro-
Część II. ce

(u) Lev: 26. a X. 14.

najmocniejszy Krolestwa upadają 245
eę w pustynią, y spustoszę Świątnice wa-
sze, y nie przyimę więcej wonności nay
wdzięczniejszy, y popsuie ziemię waszą,
y zdumieją się nad nią nieprzyjaciele wasi
gdy będą w niej mieszkać. A was rojpro-
szę między Narody, y dobedę miecza za wa-
mi. (w)

Coż tu na to mówić? nie wierzyć, że
to są słowa Boskie? jest nie wierzyć Pi-
smu Świętemu, jest być Atheizem, y
całe niewiernym. Mówić, że się brać po-
winny w innym rozumieniu? albo że się
ściągaia nie do Narodow Chrześciańskich,
lecz tylko do Zydow? jest oczywiście
błądzić. Bo tyle y Chrześciańskich Kro-
lestw już pod te same karania podpadło,
y podpada do tych czas. Podźmy w Ce-
sarsstwo wschodnie, w całą Azyą, Afry-
kę wydarte Chrześcianom od Turkow:
obaczmy owe niegdy bogate Krolestwa,
y niezwycięzone Narody: gdzie są te
raz? w dziedzictwo Pogańskie poszły, tak
zginęły, upadły, iako tu Bog wyraził.
Przebieżmy Europę, szukaymy w niej
starożytney wolności złotey po Bulgaryi,
Dalmacyi, Węgrach, po Danii, Szwecyi,
Część II. Cze-

(w) Ibidem X. 31.

246 *Bez iedności z Naywyższym Rządca*
Czechach: iuż iey nie ma, tak zginęła ia-
ko tu Bog przepowiedział: gdy grzechy
przydawali do grzechow, przyzedł czas
wymierzony od Boga, ktorego te wżys-
kie karania słowo w słowo ziściły się
na nich.

Mowić, że lubo tamte upadły, wol-
ne Narody w niewolą poszły: ale my się
tego nie doczekamy u nas. Coz za przy-
czyna? ieżeli podobnie będziemy grze-
szyc? czymże lepszemi iesteśmy od
Jzraela wybranego niegdy y ukochanego
Bogu? czym od obywatelow Chrześciań-
skich Ziemi Świętey? czym od Azya-
tyckich, Afrykańskich Chrześcian, y ty-
le Europeyskich Narodow niegdy szczę-
śliwych, iuż teraz podbitych y zagarnio-
nych w niewolą? ieżeli się cieszymy
przymierzem zawartego pokoju z Turka-
mi? miały go y tamte Narody, także
mowiły, że iest przymierze wieczne, a
potargało się w czasie. Jeżeli ufamy żeś-
my wolni nikomu nic niewinni, takimi
byli y tamci: nie miał nikt do nich pra-
wa, lecz go dała na nich sprawiedliwość
Boska, gdy dopełniali nieprawości miary.

Jeżeli pokładamy nadzieię w sąsie-
Część II. dzkiej

najmocnieysze Królestwa upadają 247
dzkiej obronie, w roltropności, w zabie-
gach, y to wżysko tamte Narody mia-
ły: nie bały się nikogo nawet ani Boga:
wzlotey wolności, w rofkoizy, w pokoiu
grzeszyli wesolo, wyśmiewali wżyskie
napomnienia Boskie, prześladowali cnotę:
aż znagła Bog przeciwko nim powitał,
sprawiedliwe, wyroki wykonywać zaczął,
y nad spodziewanie te same wżyskie w
Pismie wyrażone przekleństwa, y nie-
szczęścia na nich obalił, wygubił, a nie-
szczęśliwe ich dzieci w niewolą powtra-
cał. Mowić, że te Narody nie osłróżno-
ścią, niedozorem Rządcow, albo sił śla-
bością upadły? ba *Choćbys się wywyżzył*
jak Orzeł, y choćbys między gwiazdami
położył gniazdo twoie, z tamtąd zciągnę cię
mowi Pan. (x) Prożne zabiegi y starania
bez Boga.

Niech biorą przykład, ktorzy ieszcze
szczęśliwie stoją z nieszczęśliwych u-
padku: inaczey *Jako Narody, ktore wygu-
bił Pan na weyście twoie, tak y wy zagi-
niecie: ieżeli nie będziecie posłuszni głosu*
Pana Boga waszego. (y) Własne Na-
rodu przeciwko Bogu grzechy wywraca-
Część II. ią

(x) Abdic: 1. 4. (y) Deut: 32. 1. 20.

248 Bez iedności z Naywyższym Rządca
ią Krolestwa, dla ich karania sprawiedli-
wość Boska, iako w dawnych wiekach
tak y nazemi czasy sprowadza, posyła y
przepuścza nieprzyaciół, nayszczęśli-
wize Korony strąca, naymocnieysze Na-
rody w niewolę podaie. Wierzyć czyli
nie wierzyć chcieymy: mieymy to za pro-
żne poltrachy: przecież y tego Bog na
daremnie nie mowił, ani w Piśmie swo-
im nam daremnie zostawił, mowiąc.

Przeto żeś nie służył Panu Bogu twe-
mu, w weselu y radości serca, dla wszystkich
rzeczy dostatku; będziesz służył nieprzyja-
cielowi twemu, ktorego Pan na cię przepu-
ści, w głodzie y pragnieniu, y w nagości,
y we wszystkim niedostatku: y włoży ia-
rzmę żelazne na szyję twoją, aż cię zetrze.
Przywiedzie na cię Pan Narod z daleka, y
z ostatnich granic ziemi, na podobieństwo
z pędem lecącego: ktorego ięzyka nie bę-
dziesz mógł rozumieć, Narod bardzo wsze-
teczny, ktory nie uczci starego, ani się ulitu-
je nad małym, y pozrze owoc bydła twego,
y pożytki ziemi twej, aż zginiesz. (z) Coż
y na to mowić? są Boskie nieomyłne
słowa, nadaremnie nie wyidą: On sam

Część II.

śnadnie

(z) Deut. 28. a N. 47.

naymocnieysze Krolestwa upadają 149
śnadnie ie do skutku przywiedzie, bo iest
wizehmocny: gdy niewdzięczne Narody
bez upamiętania grzeszą, tak ie karać
powinien bo iest sprawiedliwy. I to się
wszystko iuż ziściło nie tylko na Zydach,
lecz y na Chrześciańskich Narodach.

Czegoż się maia spodziewać ieszcze
w szczęśliwości stojące? iezeli rownie
Bogiem swoim w roskoszach, y iego
Przykazaniem gardzą? ah wstrzymać się
nie mogę w żalu! abym nie zaięczał! od
czego drętwieię! czego się obawiam!
Wzłotym szczęśliwym pokoiu, w obfito-
ści dostatkow, ktorych Bog dobrotliwie
pozwała: nie iedne przezacne Domy, ma-
iętni, pańsko urodzeni ludzie, miasto za to,
ślużenia Stworcy, y Naywyższemu Panu,
aby daley ratował: oni rozpuszczaią się na
wszelką swywolą: y co chcą przeciwko
Bogu czynią; a gdy im tu sposobow do
grzechow nie staie, sprowadzaią ich z cu-
dzych kraioy, y co tam nayniegodziwsze-
go widzą, y słyszają, te w Oycyznę przy-
noszą, aby bez wstydu y boiaźni grzeszy-
li: toczą się na tych nieprawościach lata,
upływaią dni, miesiące, godziny bez pa-
mięci na Boga: wszystkie Boskie y Ko-
ścielne

Część II.

ścielne

250 Bez iedności z Naywyższym Rządca
ścielne Przykazania wniwecz idą: za nic
Wiara, za nic nabożeństwa, za nic staro-
żytna pobożność, przez którą Przodkowie
z Bogiem swoim złączeni utrzymowali
szczęśliwość.

Owe święte Posty, umartwienia,
modlitwy, które Bog wyznaczył przez
Kościoł, aby niemi wierni wysługowali
u niego, y uprosili obronę y pomoc: aby
się bronili od grzechow przeciwko złym
skłonnościom ciała, iuż to wszystko teraz
w pośmiech, nienawiść y ohydę idzie;
a to porzuciwszy, nie ma czym uprosić od
Boga obrony: nie ma czym zasłużyć na
pomoc: nie ma czym warować się od
grzechow. Więc bezpiecznie się w nie-
prawości idzie, Boskie natchnienia od-
rzuca, o spowiedzi nie dba: żyje się w na-
łogach nie lepiej od niewiernych Zydow.
Mówić takim ludziom, że Bog za to karze:
aż oni się śmieją, mówić że przez to na
Dom, na dzieci, na Krolestwo całe, zacią-
gają Boskie przekleństwo y straszliwe
karania: aż oni się gniewają. Podeszli,
wesoło w nieprawościach żyją: Młodzi
się w nie zaprawują, od starszych: iedni
drugich psują, aby iak na złość Bogu, re-

Część II.

wnie

251
naymocnieysze Krolestwa upadają
wnie wżycy grzeszyli. Nic miłszego
nie ma, iako Boskie y Kościelne Przyka-
zania gwałcić: prześladować cnotę: wy-
śmiewać pobożność: żyć, wierzyć, iak
się komu podoba. Lękam się! od boiaźni
truchleię! Co to z tego wyniknie.

Owe Kościołow nie uszanowania,
y w nich samemu Bogu wzgardy: owe
lekce ważenia Wiary: nieczyste grzechy,
piiństwa, krzywoprzysięstwa, uciśnienia
ubogich, niesprawiedliwości w sądach, y
inrze przeciwko Boskim, Kościelnym, y
Oczyłym Prawom grzechy, które iuż
w powszechny zwyczaj u wielu idą, i za-
liż z naszey ziemi o zemstę nie wołają do
Boga? aby przybliżył karanie. Co z ta-
kiej rozpusty swego czasu wyniknie?
nie wiem: to wiem że podobne nieprawo-
ści panowały w owych niegdy szczęśli-
wych Krolestwach, które iuż za nie-
sprawiedliwym Boga karaniem upadły y
w niewolę poszły. Co się ieszcze z szczę-
śliwie stojącemi stanie? iezeli się przez
poprawę y odważną pokutę nie ziedno-
czą z Bogiem? Co się stanie? ia milczę:
Bog znowu mówić zaczyna: *Przepuści
Pan na cie głod, y taknienie, y przekleń-*

Część II.

stwo

252 *Bez iedności z Naywyższym Rządca*
stwo na wszystkie sprawy, które będziesz
czynił: aż cię zetrze y zatraci prędko dla
wynalazków twoich bardzo złych, w któ-
rychś mnie opuścił. (a)

Oplakana nie uwaga ludzka! nie chce
się w szczęściu Bogu służyć z pokorą: bo
niemoda, rozumie się iż Boskie y Ko-
ścielne Przykazania: że pobożność, mo-
dlitwy y Połty, nie należą do wyższego
stanu, tylko do prostych bo taka teraz
moda. Gardzi się Zwierzchnością Ko-
ścielną, Kazaniami, Spowiedników radą,
przez które Bog utrzymuje ludzi od grze-
chow, y od karania za nie: to wszystko
niemoda. Nic nie dbać, nie uważać za co
inne Krolestwa upadają, Narody w nie-
wola idą: przyczytać to przypadkom, ani
myśleć o tym, że te straszliwe przypadki
sam Bog za grzechy dopuszcza y czyni,
bo y to niemoda. W grzechach żyć,
choć bezbożnie, byle bogato, bez boiaźni
wesoło: byle mieć przyiaźń u ludzi, choć
nie będzie z Bogiem: to teraz jest moda.

W stanie nawet: ktożby się był spo-
dziewał? w stanie? o którym Bog powie-
dział: *Łaska nad łaskę, żona Święta.* (b)

Cześć II.

I znowu

(a) Deut; 28. a *Y.* 20. (b) Eccl; 26. *Y.* 19

najmocniejszy Krolestwa upadają 253

I znowu iego przedwieczna mądrość: O
jak piękny jest czysty rodzaj z iasnością! nie
śmiertelna jest bowiem pamiątka iego. (c)
I Kościół Boży stanowi Białogłowskiemu
przyznaie świątobliwość osobliwszą: ale
czyliż się to z świątobliwością zgodzi?
owe niektórych Pań, y Panien z pobożno-
ści naśmiewania, prześladowania gadania
na Chrześciańskie uczynki, y połty: owe
drogich czasów przed zwierciadłem, mia-
sto pokorney modlitwy trawienia: dla
przypodobania się światu, zaniedbania o
Bogu: a dopieroż owe, bezbożne z od-
krywaniem pierśi stroienia: któraż to
świątobliwość pozwala? z nagością pier-
śi pokazywać się iawnie? cielskiem swo-
im nieszczęśliwe patrzących oczy do sie-
bie nęcić? bydź iawnym zgorzeniem do
niezliczonych grzechow przeciwko Bogu,
y oczywistą nieprawości przyczyną, a w
fercach ludzkich nierządem? takąż to
teraz świątobliwość? nie pytaią się o to:
y owszem niektóre mówią: niech to bę-
dzie zgorzeniem, niech Duchowni łaią
niech y Bog potępia: niech z tey przy-
czyny w grzechy wpadają ludzie, y na
Cześć II. wieki

(c) Sapien: 4. *Y.* 1.

254 *Bez iedności z Naywyższym Rządca*
wieki giną: to mnieysza, ale to naywię-
ksza, że takie teraz czasy, takie zwy-
czaie, tak czynią y infze, taka teraz
moda.

O! Bogu przeciwne zwyczaje! iak
straszliwe sprowadzacie karania! nie-
szczęśliwa moda! Stań przed sprawiedli-
wość Boską, skłoń się nieczysty, obrzy-
dliwy bałwanie, słuchay wyrokow, Bog
do ciebie mowi: *Przyida na cię wszyst-
kie te przeklęstwa* (pod ktorymi zginęły
upadłe Krolestwa y w niewolą poszły,
dla takiegoz zgorżenia zgubione Naro-
dy) *y goniąc poymaia cię, aż zginiesz: żeś
nie słuchał głosu Pana Boga twego, aniś
chował Przykazania iego.* (d) O! Stwor-
co nasz y najmocniejszy Panie, Ty sam
oczysć nas od rozwiozłości podobnych!
przywroc starożytną pobożność, gorącą
ku Tobie miłość, a Twoią pomocą łaska-
wą utrzymuy szczęśliwość! *W tobie na-
dzieię mieli Oycowie nasi: nadzieię mieli y
wybawiteś ich: do ciebie wołali y zbawieni
są: w tobie nadzieię mieli a nie są zawsty-
dzeni.* (e) Ty sam objaśnij y nas co
czynić mamy, abyśmy w teyże szczęśli-
Cześć II. wości

(d) Deut: 28. a *Ź*. 45. (e) Psalms: 21. a *Ź*. 5.

najmocniejszy Krolestwa upadają 255
wości żyli. *Podacie Bog sposoby. Nawroc-
cie się, a czynicie pokutę ze wszystkich nie-
prawości waszych a nie będzie wam niepra-
wość na upadek. odrzućcie od siebie wszyst-
kie przestępstwa wasze, ktoremiście prze-
stępowali, a uczynicie sobie serce nowe,
y Ducha nowego.* (f)

ROZDZIAŁ XI.

*Tę doskonałą iednością, utrzymowali
Polacy szczęśliwość y starożytną wolność.*

Zywa prawdziwa Wiara, y ku Bogu
powinna z pobożnością miłość, łączy lu-
dzkie serca w mocną nieofzacowaną ie-
dność, nietylko ludzi z ludźmi, ale y z
naywyższym, najmocniejszym dobrotli-
wym Panem: ktory takim Narodom z
swoiey niezmierney dobroci udziela
wszystkiego, co potrzebne iest do utrzy-
mania szczęśliwości ludzkiej. On uczy-
nił małego, y wielkiego, y iednakie staranie
ma o wszystkich. (g) A żeby tak łaska-
wie opatrywał wiernych: niczego wię-
Cześć II. cej

(f) Ezechiel: 18. a *Ź*. 30. (g) Sap: 6. *Ź*. 8.

256 *Tę doskonałą iednością utrzymowali*
cey nie wyciąga od nich, tylko ich serce
pokornych, ktoreby go kochały, y w nim
pokładały poufałą nadzieię. *Dobry jest Pan*
nadzieię mającym w nim. (h) Naypotę-
żnieysza iest między Chrześciańskimi
cnota, w Bogu poufała ufność: do nabycia,
czyli utrzymania szczęśliwości naysku-
tecznieyszym sposobem: y pochodzi z
mądrości prawdziwey, przez którą po-
znaie człowiek naywyższą dobroć, moc,
y mądrość Stworcy swojego, a podłość y
nikczemność stworzenia.

I tak im więcej wierne Narody nie-
ufają w sobie, a ufają w Bogu: tym wię-
cey on ich ratuje, y utrzymuje w pożą-
danym szczęściu, bo im więcej nie ufa-
ją w sobie, tym się więcej przed Bogiem
swoim przez pokorę grzebią w swoją
przyrodzoną nikczemność: a im więcej
ufają w Bogu, tym więcej wychwalają,
y wynoszą nieskończoną mądrość, do-
broć, y wszechmocność, iego, tym wię-
kszą kochają go miłością, bo każdy temu
nawięcej ufa, na tego się zdaie, ktore-
go naybardziej kocha, y rozumie się
bydź od niego wzajemnie kochanym: a

Część II.

tak

(h) *Tren: 3. V. 25.*

Polacy szczęśliwość y wolność 257

tak Narody wierne iednoczą się przez tę
ufność z Bogiem. Więc człowiek nie u-
fający w sobie a ufający w Bogu zdaie
się (przy swoim iednak staraniu) y cale
rzuca na wieczną mądrość Boga, aby
nim zupełnie rządziła: y możesz on po-
błądzić? nie może: *Pan mna rządzi, a na-
niczym mi schodzić nie będzie.* (i)

Nie ufa w sobie, a oddaie się cale
wszechmocności Boga, aby nim kierowa-
ła: y możesz on zaginać? nie może: *Patrz*
pomocnik moy, y obrońca moy, w nim pokła-
dało nadzieię, serce moje, y ratowany ie-
stem. (k) Nie ufa w sobie, a powierza
się cale przepaścistej dobroci, y Opa-
trznosci Boga, aby nim władnęła: y mo-
żesz bydź nieszczęśliwym? nie może: *Kto-*
ry ma nadzieię w Panu Błogostawionym
jest. (l) I ta to wiernych Narodow ku Bo-
gu z pobożnością ufność iednoczy ich ser-
ca, y łączy ie z Bogiem, a Boga łączy
z ludźmi: aby iego mądrością o sobie ra-
dzili, iego wszechmocnością się rządzili,
iego dobrocią szczęśliwemi żyli. Tak z
Bogiem ziednoczony Narod y bydźże

Część II.

R

może

(i) *Psalm: 22. V. 1.* (k) *Psalm: 27. V. 7.*

(l) *Prev: 16. V. 20.*

258 *Tę doskonałą iednością utrzymowali*
może aby w nieszczęśliwość upadł? aby
utracił wolność, byle iey zazywał w mi-
łości ku niemu? czyliż pobłądzi w obra-
dach? gdy mu Bog do nich swoiey mą-
drości udziela? czyliż osłabieie na siłach,
gdy on go swoią wszechmocnością wspo-
maga? czyliż mu schodzić będzie na spo-
sobach albo dostatkach dla poparcia woy-
ny, albo utrzymania pokoju, gdy mu Bog
nato swoię dobroć, y Opatrzność poda-
ie, ofiaruie.

I ten to był grunt szczęśliwości u-
trzymanie to, y trwałość we wszystkich
Narodach wiernych, póki szczęśliwemi
byli, to ich kierowało w radach, aby nie
pobłądzili: to sił, pomocy, serca dodawało
w woynie, aby zwyciężali: to ratowało
w pokoju aby w nim szczęśliwemi byli.
Przypatrzcie się Synowie, Narodom ludzkim:
a wiedźcie iż żaden nie był zawstydzony,
ktory w Panu nadzieię miał. (m) Ow lud
niegdy wybrany tą iednością z Bogiem,
y nadzieią wkrótkim czasie zwyciężył
trzydziestu Krolow z niezliczonym woy-
skiem, y posiadł szczęśliwie ich Państwa.
Tą ufnością Moyżesz rozdzielił wody,
Cześć II. aby

(m) Eccl: 2. v. 6.

Polacy szczęśliwość y wolność 259
aby im przez morze uczyniły drogę, a
ich nieprzyjaciół zatopiły za niemi. Tą
Jozue w poł Nieba załtanowił słońce, aby
służyło do zupełnego zwycięstwa, y wy-
tępienia nieprzyjaciół resztę. Tą ieden
mały Dawid straszego Goliata zwałił,
ktorego poczytano za dziesięć tysięcy
woyska. Tą, iedna świątobliwa Wdowa
Juditta zabiła Holoferna, y od sta czter-
dzieści y dwóch Tysięcy nieprzyjaciół
obroniła iuż prawie ginącą Betulią, y ca-
ły Narod wybranego ludu. Tą iednością z
Bogiem y mocną w nim ufnością wszyt-
kie dawne Narody utrzymowały szczęśli-
wość w pokoju y w woynie.

A dopieroż gdy Bog nieograniczony
przyjął ciało ludzkie, y stał się Człowie-
kiem, większą uczynił ludziom sposobność,
aby się iednoczyli z Bogiem, y tą w nim
ufnością utrzymowali swoią szczęśliwość:
iako On sam upewnił: *Jeżeli we mnie trwać*
będziecie, a słowa moje w was trwać będą,
czegokolwiek zechcecie, prosić będziecie: a
stanie się wam. (n) Patrzmyż co czynili
Chrześcianie? Wielki Konstantyn pierw-
szy Chrześciański Cesarz, znakiem Krzy-
ża

Cześć II.

Rz

za

(n) Joan: 15. v. 7.

260 *Tą doskonałą iednością utrzymowali*
za Jezusowego uzbroiony, tą ufnością
zbił Mazencyusza niezliczone woysko:
drugiego także na Wschodzie poraził
szczęśliwie: y założył Chrzesciańskie Ce-
sarstwo. Tą wszyscy świątobliwi Cesa-
rze, Krolowie, y wolnych Narodow
Rządcy po Azyi, Afryce, Europie, to-
czyli szczęśliwie woyny, nabywali kra-
iow, zakładali Państwa, gruntowali szczę-
śliwość, y utrzymowali przez długie
wieki, póki nie osłabiali w tey ufności,
y iedności z Bogiem.

Lecz na coż z cudzoziemskich kra-
iow dowody sprowadzać, mając tak wie-
le domowych. *Przypatrzcie się Synowie*
Oycow swoich dziełom: zacząwszy od
pierwszego Miecislawa owe w ostatnich
niebepieczestwach odważne ratowania
Oczyzny: owe dziwne niezliczone zwy-
cięstwa, z kądże miewali Polacy między
walącemi się w smutną niewolą Naroda-
mi, między Krolestwami lecącemi w
nieszczęśliwy upadek, czym Polacy u-
trzymowali wolność: miewali prawdę
odważne siły, ale nieprzyjacielskie bywa-
ły daleko większe: łożyli na to docho-
dy, lecz nieprzyjaciele na podbicie Pola-

Część II.

kow

Polacy szczęśliwość y wolność 261
kow skarby łożyli nierownie większe:
A przecież gdy się wdzierały w Oyczy-
zną niezliczone nieprzyjaciół mnostwa,
trupem ich walili Polacy, posiadali ich
ziemie, bogacili się z ich skarbow, które
przywozili na przełamanie wolności. Z
kądże takie szczęście. *Nie w mnożwie*
woyska zwycięstwo bitwy, ale z Nieba
jest. (o)

Ziednoczone serca przez miłość ku
Bogu podnosili ku Niebu, z poufałą na-
dzieją wołając aby ich ratował: y rato-
wał iako przyobiecał ufającym w siebie:
udzielał im swojej przedwieczney mą-
drości, aby nią o sobie radzili: dodawał
wszechmocności, aby się nią bronili: u-
życzał dobroci, aby nią szczęśliwemi by-
li: Tak umocnieni Polacy w Lnie Bo-
skie napadli na nieprzyjaciół, y zwycię-
żali z pomocą iego, rozszerzali granice,
rządzili się szczęśliwie w pokoiu, y woy-
nie, y gdy okoliczne Narody same w
sobie ufając nędznie upadały w niewo-
lę, Polacy ufając w Bogu swoim utrzy-
mowali wolność. Tak dobrotliwy Panie
tak. Tyś sam ratował twoy wierny Pol-
Część II. fki

(o) 1. Machab: 3. N. 9.

262 *Tę doskonałą iednością utrzymowali*
ski Narod, z przepaściłą pokorą wyzna-
jemy, y z głębokim upadnieniem przed
Nayświętszą dobrocią twoją dziękujemy
ci za to: każdy ciężko się zawodzi na u-
fności w sobie, żaden zawieść się nie-
może na ufności w Tobie.

Ktorekolwiek zginęły Narody, zgi-
nęły ufnością w sobie porzucając Boga:
Ktorekolwiek Krolestwa w szczęśliwości
stoją, stoją ufnością y iednością z Bo-
giem nie ufając w sobie. *Moja rada y pra-
wość (mowi mądrość wieczna) moja jest
rostopność, moje męstwo, przezemnie Kro-
lowie kroluią, y Prawodawcy stanowią spra-
wiedliwość. Przezemnie Xiążęta panuią,
y Mocarze skazuią sprawiedliwie. Ja mi-
łość tych ktorzy mnie miłuią.* (p) Kochać
prawdziwie, jest życzyć kochanemu do-
brze. Kochali Polacy Boga, y życzyli
mu dobrze, bo pomnażali Jego Świętą
Wiarę, cześć powinną y chwałę: bo czy-
nili to co Bog o swoich kochankach po-
wiedział: *Jezli mnie miłuiecie, zachoway-
cie, Przykazania moje* (q) tak kochali
Boga. y z tey miłości zachowywali Przy-
kazania Jego y Kościelne; Za to kochał
Cześć II. Bog

(p) Prover: 8. a 14. (q) Joan: 14. 15.

Polacy szczęśliwość y wolność 263
Bog Polakow, y życzył im dobrze: a tę
życzliwość samą rzeczą świadczył. doda-
wał im swoiey mądrości aby się nią rzą-
dzili, wżechmocności aby mocnemi by-
li, używał dobroci, aby się dobrze mieli.

Ja miłuię tych ktorzy mnie miłuią:
toż samo mowi Nayś: Krolowa Pol-
ska Niepokalana Marya, y Święci oby-
watele Nieba. Kochali Polacy Nayświęt-
szą Maryą, y życzyli Jey dobrze, po-
mnażali Jey cześć, poszanowanie, y
chwałę. pokornym poufałym sercem uda-
wali się pod Jey przed Bogiem obronę.
Za to kochała Polakow Nayś: Marya, y
życzyła im dobrze: wstawiała się przed
Bogiem za niemi, upraszała łaski, przy-
bywała na pomoc, utrzymowała szczę-
śliwość. Kochali Polacy Świętych, przez
nich, y z niemi cześć powinną oddawali
Bogu: kochali y Święci Polakow, swemi
zaślugami ratowali we wszystkich potrze-
bach. I czegoż więcey potrzeba do u-
trzymania szczęśliwości Narodu? iako
mieć po sobie Boga, w iedności z nim ie-
go mądrością się rządzić, Jego wżech-
mocnością się bronić, y żyć dobrocią ie-
go? ktoreż są zdrady ktorychby wie-
Cześć II. czna

264 *Tę doskonałą iednością utrzymowała*
czna mądrość nie odkryła: które nieprzy-
jacielskie siły którychby wszechmocność
zwyciężyć pomocy nie dała: i które po-
trzeby, w którychby nie opatrowała nie-
skończona dobroć: *Pan Bog który jest wo-
dzem waszym, sam będzie walczył za was*
(r) upewnia Prorok Narody kochające
Boga

I ta to iedność bywała w Polakach,
żywa iedna we wszystkich wiara, miłość,
pobożność, ku Bogu, y Świętym, łączyła
ich serca, y łączyła z Bogiem. Choć się
co przytrafiało różnego między niemi w
osobnych prawach: ale gdy szło o dobro
pospolite Oyczyzny, ziednoczeni przez
pobożność z Bogiem, Nayswiętszą Maryą,
y Świętymi Jego, iedno rozumieli, ied-
no wszyscy mówili, iedno iednym ser-
cem, y w zaiemną miłością sądzili, y do-
pomagali sobie, aby utrzymali pospolitą
szczęśliwość. Czemu? bo ten był wszyst-
kich zamierzony umysł ieden, ten cel
nayıpierwszy, y ostatni koniec, aby dla
Oyczyzny utrzymali wiarę, dla wiary
Oyczyznę: Oyczyznę y wiarę dla same-
go Boga, do tego się ściągały wszystkie
Cześć II rady,

(r) Deut: 1. v. 30.

Polacy szczęśliwość y wolność 265
rady, łtania, wszystkie prace, zamysły,
modlitwy y dobre uczynki w pokoju y
woynie. Oni byli ziednoczeni przez mi-
łość y pobożność z Bogiem, y ztąd po-
ufałą w nim mieli nadzieję. Bog był
ziednoczony z niemi, y ratował ich we
wszystkich trudnościach. Polacy byli z
iednoczeni z Nayswiętszą Maryą, przez
szczerę Nabożeństwo, y podnosili do niej
poufale serdeczne westchnienia w potrze-
bach. Nayswiętsza Krolowa Marya by-
ła ziednoczoną z niemi, spieszyła im na
pomoc. I to to jest wiernie służyć Bogu,
Jego utrzymować Wiarę, w nim pokła-
dać nadzieję, Jego prawdziwie kochać.
*Rozmyślajcie przez Narod y Narod, że
wszyscy którzy w nim nadzieję pokładają,
nie słabieją.* (s)



Cześć II

DZIAŁ

(s) 1. Machab: 2. v. 61.

DZIAŁ III.

Niektore przestrogi, y napominania Naywyższego Rządcy w Narodach szczęśliwych, aby unikaty nieszczęśliwego upadku.

Nie docieczona rozumom stworzonym Nayświętsza Oycowska Opatrzność Stworcy naszego Pana, naybardziej się wydaie w mocnych swoich rządach, ktorymi wierne Narody kieruie: że ich ani zaraz za grzechy odrzuca, ani też w nieprawości pobłaża: lecz gdy się przytrafi, że zaczynają ustępować, od niego iako marnotrawne dzieci, dopuszcza na nich utrapienia, y różne nieszczęścia, aby poznawali, iak zła y gorzka iest rzecz porzucić Pana Boga swego, y nawracali się do niego. Czyni to Bog iako miłosierny Ojciec, karze za występki dzieci, aby kochał.

Część II.

chał. Czyni iako dobry Pan, chwasty z Ogrodu wyrywa, martwe gałęzie odcina, aby był ogrod piękniejszy. I te wszystkie karania choć przykre są iednak miłym Oycowskim głosem, ktorym na nich woła: *Wróćcie się do mnie, a wrócę się do was, mowi Pan zastępów.* (t) Podobnym są napomnieniem, y głosem Boskim w naszej Polfcze owe dawniejszych czasow niektore utrapienia y nieszczęścia: aby uważając potomkowie, za co y iak ciężko Bog ich Oycow karał, wystrzegali się podobnych występków, y tym samym utrzymywali w swoiey szczęśliwości trwałość. *I będzieś widział, że Pan Bog twoy, sam iest Bog mocny, y wierny strzegąc przymierza tym, ktorzy go miłuią, y tym ktorzy strzegą przymierza Jego, do tysiąca rodzajow: a oddaiący nienawidzącym go zaraz, także ich wytraci, y daley nie odłoży, tudzież im oddaiąc co zasłużyli.* (u)

Część II

ROZ-

(t) Malach: 3. 7. (u) Deut: 7. 2 7. 9.

ROZDZIAŁ I.

Różne przypadkowe w Krolestwach nieszczęścia są Boską przestroga, aby uniknęły ostatniego upadku.

Zaden ludzki naród nawet w największej szczęśliwości nie był tak szczęśliwym: aby nie miał niektórych ludzi występnych, y odrodnych od swojej Oczystej cnoty, lud ow. szczególnie wybrany y ukochany Bogu, nawet przy pierwszym wybawieniu z Egipskiej niewoli na złotą nieofzacowaną wolność, choć oczywiście widział osobliwsze dla siebie Boskiej dobroci staranie, przecież nie raz zapominał o tym, y miało wdzięczności, oddawał Bogu niewdzięczność, odrywał się od powinnej czci Jego, gwałcił Przykazania, y przez różne nieprawości porzuczał Pana y Stwórcę swego. To samo bywało w szczęśliwych Chrześciańskich Krolestwach w przeciągu ich wolności złotej: to się trafiło w owym wschodnim Cesarstwie, w Afrykańskich, y Azya-

Część II

y Azyatyckich Narodach: to bywało w Europie, w Danii, Szwecyi, Bułgaryi, y innych już teraz upadłych.

Lubo pomienione Narody przez szczęśliwe swojej wolności wieki w powinnej pobożności trwały, atoli trafiali się między niemi niezbożni, y od tey cnoty odrodzeni, ktorzy przez nieprawości swoje, zaciągali zwolna sprawiedliwe Boskie karania na swoje Domy, potomstwa, na Krolestwo całe. Nawet niektórych czasów górę brała nad pobożnością nieprawość, po większej części, psuli się wzajemnie ludzie, y w iawną udawali rozwiołość. Przecież Bog iako miłosierny Ojciec czekał marnotrawnych dzieci, tym czasem dopuszczał na nich utrapienia, y różne nieszczęścia, a gdy temi uciśnieni powracali do niego, przyimował ich łaskawie, y znowu ratował: *Wotali do Pana gdy uciśnieni byli, y wyrwał ich.* (w) Bywało, że tak wychłostani przez długie lata znowu w pobożności trwali: lecz potem ich potomstwo zwolna ustępowało od Przedków swoich cnoty, zapominało o Bogu: znowu też y Bog na nich dopu-

Część II.

szczał

(w) Psalm: 106. v. 6.

270 *Różne w Krolestwach nieszczęścia*
szczał podobne nieszczęścia y przestrze-
gające Oycowskie karania.

Az gdy przez kilka wieków tak się
raz pfuli y wyzywali przeciwko sobie
sprawiedliwość Boską, przychodziło do
tego, że y na przestrogi Boskie nie dbali
do grzechow przyczyniali grzechy, po
złych Rodzicach, dzieci następowali gor-
sze, za czasem przez swoją ślepotę w
grzechach, y zatwardziałość serca, uczy-
nili się niesposobnemi powrócić do Boga,
y służyć mu wiernie. Więc ten który
niepożyteczne drzewo wyciąć z gruntu
rozkazał, aby daremnie nie zawadzało na
ziemi: Ten który wszystkim dziełom swo-
im od wieków pewne czasy wymierzył,
widząc tak niewdzięcznych y zepsutych
ludzi, na mieysce Oycowskiej dobroci,
ktorey się niegodnemi stawali, zażył na
nich iednowładney sprawiedliwej mocy:
iako oni opuścili Boga, tak On ich opu-
ścił. I owszem dobył na nich sprawie-
dliwej ręki, zbliżył ostatecznie odrzucające
karanie, y odrzucił od wolności y wiary
w niewierność, y niewolnicze kaydany
mowiąc: *Wyście mnie opuścili, y iam was
opuścił.* (x) Tak zginął Narod wybrany,
Część II. tak

(x) 2. Paral: 12. V. 5.

sa Boskie przestrogi 271
tak Azya, Afryka, y po większey części
Europeykie Narody, tak w niewierność
y w niewolę wpadły.

W tym byli szczęśliwi Polacy, że po-
dobne utrapienia y nieszczęścia ktore Bog
na nich nieraz dopuszczał przyimowali
z pokorą dziękując zanie Stworcy swo-
iemu, że ich niemi napominał, aby się
chronili niegodziwych zwyczajow, ktore
się w Oycyznę wdzierały: aby te y owe
nieprawości wytępiali, ktore się wznie-
cały. Więc tak nie raz ukarani porzucali
grzechy, y zgłębką pokorą przez szcze-
rą poprawę, nabożeństwa, modlitwy, y
pośty powracali do swego miłosiernego
Oyca, aby ich znowu ratował: odnawia-
li starożytną pobożność, y nią znowu u-
trzymowali wolność, przywracali sobie
szczęśliwość. Bo lubo przezacny ten Na-
rod od pierwszych początkow wiary miał
zawsze przyzwoitą, y nie iako wrodzoną
pobożność, w służbie Boskiej ochotę. y
trwałość: przecież zaprzec nie możemy,
że się trafiali nie ktorzy występni, y od
Polskiej świątobliwości odrodni, ktorzy
przez nieprawości swoje zaciągali na Kro-
lestwo karania. Bywało niektórych cza-
Część II. sow

272 *Różne w Krolestwach nieszczęścia*
fow y to, że w dobrym mieniu w pokoiu,
wielka część zacnieyszych Domow, za-
czyniała w Świętey Wierze słabieć, sty-
gnąć w miłości ku Bogu, rozpuszać su-
mnienie, Boskie y Kościelne Prawa łamać.

Lecz im to nigdy nadaremnie nie
wyzło: zaraz uczuli nad sobą karzącą
rękę Pańską w swoich domach, na dzie-
ciach y Krolestwie całym Ze wszyst-
kich nieprzyjacioł, ktorzy się porywali na
Polskę *Nie był żaden ktorzyby się oburzył
przeciwko ludowi twemu, icdno gdy odstą-
pili od chwaty Pana Boga swego.* (y) Kie-
dykolwiek nie grzeszyli Polacy, dobrze
się z nimi działo w pokoiu y wojnie,
iakże zaczęli nieprawości zaciągać zapo-
minać o Bogu, y pobożności Oycow, nie-
długo Bog cierpiał, dopuszczal nieszczę-
ścia w pokoiu y wojnie, póki się znowu
szczerze nie nawrocili do niego. Aby zna-
ły potomne wieki, iż przez wszystkie la-
ta mamy między sobą Boga, iako miło-
siernego Oyca, y sprawiedliwego Pana,
gotowego czynić dobrze dobrym dzieciom
czyli sług nieposłusznych y niewdzie-
cznych karać. I te wszystkie przed nami

Część II.

dopuszczo.

(y) Judith: 5. v. 16.

są Boskie przestrogi

273

dopuszczone od Boga nieszczęścia, są ie-
go Oycowskim głosem, napominaniem,
y dla potomkow przestroga, aby podo-
bnych grzechow unikali, aby przez przy-
czynianie nieprawości swoich do da-
wnieyszych grzechow, nie zaciagneli za-
czasem ostatniego odrzucającego karania
na siebie, y swoje ukochane dzieci, iako
zaciagnęły owe nieszczęśliwe Narody,
ktore już upadły gdy dopełniły niepra-
wości miary. *Kto rozumie że stoi, niech
patrzy aby nie upadł.* (z)

I tak naypierwey za Miecislawa
wtorego Krola: niektorzy Polacy lekce
ważyc Wiare Świętą zaczęli, wszczęło
się niedowiarstwo, potym krzywdy Do-
mow Bożych zniewagi y gwałty: aby ta
nieprawość nie szerzyła się daley, całe
Krolestwo Bog karaniem nawiedził, do-
puścił nieszczęśliwą wojnę, przez którą u-
traciła Polska Morawę, Ruś, Prusy, Kaszu-
by, y insze obszernie Ziemie, orężem pobo-
żnych Przodkow nabyte: do tego całą
Wielką Polskę, spustoszyli Czechowie,
Podlasie całe, Jarosław, Xiążę Ruski o-
koło Roku Tysiącnego Ttrzydziestego.

Część II

S

Po tey

(z) 1. ad Cor: 10. v. 12.

(a) Po tey klęsce upokorzyli się Polacy przed Bogiem y nawrocili do niego, nawrocit się y Bog z miłosierdziem do nich. Było w Polfcze dobrze: poki nie nastąpiły owe iawne nieczyste grzechy, okrucieństwa, y zabicie Świętego Stanisława za Bolesława śmiałego.

Za ktore to grzechy ukarał Bog Polskę najpierwey wyklęciem od Kościoła Bozego, y odebraniem Korony: potym w następujących latach, to kilka niedobremi Królmi, to straszny trzęsieniem ziemi, iakie było za Miecislawa starego, y za Bolesława Pudyka około Roku Tysiącnego Dwochsetnego Pięćdziesiątego Drugiego; to ciężkim po całej Polfcze głodem, iaki był za Leszka Czarneho, kiedy wiele ludzi od głodu wymarło: innych bardzo wiele, opuszczając nieszczęśliwą Oycyznę rozeszli się na świat około Roku Tysiącnego Dwochsetnego Ośmdziesiątego Trzeciego. Jeszcze cięższy głód nastąpił za Władysława Łokietka, od Roku Tysiącnego Trzechsetnego Piętnastego przcz kilka lat trwający, w którym nędzni ludzie nawet trupy ie-

Część II.

dli,

(a) Łubienki, Długosz: Kołudzki, Skarga.

dli ani syn ciału Oyca, ani Oyeiec synowi przepuścił, chcąc ratować życie. (b)

Za pomienione nieprawości przepuścił Bog na Polakow y Tatarskie naidzdy, ktorzy około Roku Tysiącnego Dwochsetnego Czterdziesiątego Pierwizego, po kilka razy wpadli: Sandomierskie Krakowskie y Lubelskie Woiewodztwa zniszczyli: zrabowali Kościoły, popalili domy, wsie, Miasta, y Zamki, w pień wycinali ludzi podszłych, młodych w niewolę zabrali, y przez całe trzy lata tak trapiłi Polskę. Potym powtore około Roku Tysiącnego Dwochsetnego Sześćdziesiątego Piątego znowu Tatarzy wtargli; y nie przepuszczając Kościołom, Kłasztorom, ani Pańskim domom, żadney płci, y stanu osobom, około Sandomierza bez liczby ludzi wycięli, tak że krew Chrześcijańska strumieniami do Wisły płynęła. Jeszcze więcej okrucieństwa czynili trzeci raz wtargnąwszy za Leszka Czarneho: w ten czas całą Polskę spustoszyli, Rodzicom w niewolę wydzielali dzieci, w oczach dzieci, Rodzicow zarzynali, kłóli, na różny wtykali y piekli:

Część II.

S2

mło-

(b) Łubieński, Długosz, Kołudzki.

276 *Różne w Krolestwach nieszczęścia*
młodych zaś tak wiele zagarnęli ludzi
w niewolę, że samych dorosłych Polskich
Panien Dwadzieścia y ieden tysięcy pę-
dzonych w niewolę pod Włodzimierzem
liczono. Wody nawet po Polsce truli,
chcąc wytępić Chrześcijański Narod ro-
ku Tysiącnego Dwochsetnego Osmdziesią-
tego Osmego. (c)

Ażeby świat uznał iż te wszystkie
nieszczęścia sam Bog za grzechy dopu-
szcza, y do siebie Narody przez te utra-
pienia nawraca: przepuścił na występnych
Polaków, nie tylko okrutnych Tatarów,
ale y okrutniejszych Piekielnych Du-
chow. Tak za Władysława pierwszego
pod Naklem, gdzie Polacy Pomorza-
now dobywali, że się odważyli (lubo w
Obozie) posły Katolickie łamać, powsta-
ły na nich widome iakieś straszliwe ogni-
ste poczwary, które kaźdey nocy podstęp-
owały pod Polskie Obozy, y wielce
trwożyły wojsko, tak, iż tego wytrzy-
mac nie mogąc, z tamtąd zapaliwszy O-
boz uciekli około Roku Tysiącnego Dzie-
wiedziiesiątego. (d) Tak to Bog nawet
Część II. w mnie-

(c) Lubiński, Miechovius, Kołudzki.

(d) Kromer, Kołudzki.

w mniemaney potrzebie (bo podczas
woyny w Obozie) przestrzegał w Pola-
kach połów, które teraz w obfitości rze-
czy, w pomyślnych wygodach: ktorzy be-
spiecznie łamią, rozumieją że Bog o nie
nie dba. ani ich gwałcenia swego czasu
nie wytknie.

ROZDZIAŁ II.

Podobne w Polsce bywały przestrogi.

TAK straszne do tych czas utrapienia
wzbudziły Polski upokorzony przed
Bogiem Narod, że wytępiali z Krolestwa
owe nieprawości wszczęte, za które ty-
le razy uczuli ten ciężki bicz Boży nad
sobą: odnawiali pierwiaśkową Oycow
swoch pobożność, upraszając pokornie,
aby wzajemnie Bog łaskawy odnowił
nad nami swego miłosierdzia dzieła. I
doznali tego: przywrocily się im znowu
szczęśliwe lata: lecz póty tylko trwały,
póki Narod w pobożności powinney. Za
Kazimierza Wielkiego zagęściły się zno-
wu zniewagi Kościołów, y nieczyłte
Część II. grze-

grzechy, do których y sam Krol był nie małym powodem przez swoje zgorzzenie: z tey przyczyny y Zydom przywileie nadał, z uymą czci powinney Bogu prawdziwemu. Coż za tym poszło? Naypierwey nastąpiła szarańcza od stop końskich większa, w tak wielkim mnośtwie, iż przed nią widać nie bywało słońca: zatym głód nieznośny po całym Krolestwie około Roku Tyśiącnego Trzechsetnego Pięćdziesiątego. (e)

Stawiało przed oczy Duchowieństwo, iż to jest napominające karanie od Boga, aby owe nieprawości porzucić, złe zwyczaje wytepić, przez odważną poprawę y przywrocenie pobożności dawney, powrócić do miłosiernego Oycy. Niektorzy słuchać tego nie chcieli: inși za te same namowy prześladowali Duchownych, pustoszyli dobra. Krol sam Xiędza Marcina Baryczkę, który go imieniem Papieżkim napominał, y starał się od tych nieprawości nawrócić, w Wiśle utopić kazał. I uszło to bez karania? nie uszło: zaczęło się morowe powietrze, na całe Krolestwo poszło, pożarło bez liczby ludzi,

Część II.

spuśto

(e) Lubieński, Kołodzki.

spustoszyło majątności y Miałta: a w samym Krakowie (gdzie się znajdowało owo iawne zgorzienie bezbożności Krolewskiej, Zydowka Esterka) trupem padło dwadzieścia tysięcy samych bogatych Kupcow, oprócz inszych Mieszczan, y wielkiego gminu. Na koniec Krol, zapędziwszy się za ieleniem na łowach, z konia padł, nogę złamał, y w tey chorobie zakończył życie: a z nim utraciła Polska Dom, y pokolenie Piastow Roku Tyśiącnego Siedmdziesiątego. Lecz y tak koniec Krolewskiego życia, nieszczęścia nie zakończył w Polsce. Krol Ludwik po nim otrzymał Koronę, za ktorego Litwa, Prusy, y znowu Tatarzy ogniem y mieczem pustoszyli Krolestwo, a potym ledwie wielkiej części nie oderwano do Węgier około Roku Tyśiącnego Trzechsetnego Ośmdziesiątego. (f)

Mocno się naruszyła Polskiej wolności trwałość przez te wszystkie nieszczęścia, atoli dobrotliwy Pan, nie chcąc zatracenia Narodow, tylko ich poprawy, znowu upokorzonym Polakom podał łaskawą rękę, gdy się przez pokutę y

Część II.

wyte-

(f) idem.

wyćpienie grzechow nawrocili do niego; przywrocili im szczęśliwe czasy, iakie były za panowania Jadwigi Krolowey, y Władysława Jagiełła. Kwitnąć y rozwiąć się zaczęła znowu Polskiego imienia chwala, iak po gwałtowney burzy kwiaty, odnowiły się zwycięstwa, y wszelkiew szczęśliwości obfitość, ktora tak długo trwała, póki Narod z Krolmi przy Bogu w pobożności y cnocie. A że za rządow Kazimierza czwartego zaczęli niektórzy y z Kroleni krzywdy czynić Kościołom, puścić ich dobra, przesładować Duchownych, udawać się w swywola, wolności na nieprawość zażywać. Powrocili do Polski nieszczęścia y hurmem się walić zaczęły od Roku Tysiącnego Czterechsetnego Pięćdziesiątego. Naypierwey wielkie nad zwyczaj powodzi, wśie zalewały y Miaśta, potym mnóstwo myszow y szarańcza pożerały w polu, y w domu żywności: ognie częste, pożary w popioł obracały majątności y dwory: morowe powietrze gubiło bardzo wiele ludzi: dziwy nawet na Niebie widziano, Krzyże ogniste, y miecze: na koniec podczas nabożeństwa w Krakowie

Część II.

głowa

głowa Świętego Stanisława pociała się widomie. (g)

Tym potrwożyło się wielu y przez pokutę nawracało się do Boga, lecz innych, ieszcze bardziej zaślepiła nieprawość: osobliwie za następującego Krola Jana Albrychta: ktory do nieprawości tamtych, przyczyniał y nieczyste grzechy y był wielom do złego życia przyczyną. Wtargnęły zatym w Polskę ieszcze większe nieszczęścia niazdy od Turkow, Tatarow, Wołoszy, Multanow, y Węgrow. Chcieli się prawda oprzeć z swoim Kroleni Polacy, lecz uznali ze szkoda: iż te Narody sam Bog za grzechy przepuścił na Polskę: bo dwie bitwy przegrali; z opłakaną wiele woyska utratą. Inszego ludu po Dworach wśiach y Miaśtach na ten czas wykłuli Tatarzy: bardzo wiele młodych y Pańskiego urodzenia zagarnęli w niewolą. I ledwie Krolestwo cokolwiek wytchnęło z tego utrapienia, znowu Turcy przez Wołochy wpadli, wśyśtkie Ruskie kraie, aż pod Sambor ogniem y mieczem zniszczyli, (h) około Roku Tysiącnego Pięćsetnego.

Część II

Dopie

(g) Kołudzki. (h) Lubieński, Kromer, Bilski, Kołudzki.

Dopiero się postrzegli Polacy, że *Wiele biczow na grzesznika: a mającego nadzieię w Panu, miłosierdzie ogarnie.* (i) Iż nie ma sposobu ratunku, y rady, tylko do naywyższego Pana: więc z pokutnymi łzami do niego się udali, porzucając ladaia-
kie zaciągnięne zwyczaje, nałogi, y grzechy, szukali miłosierdzia y znaleźli. Dał im Bog świątobliwego Krola Zygmunta Pierwszego, z którym że przywrocili Polacy w Krolestwo starożytną Przodkow swoich pobożność, powinną cześć Bogu, y Świętym Jego: powrocili do nich y dawne zwyczajstwa, y pożądana szczęśliwość. Lecz oplakana niestateczność ludzka! w pobożności odmiana, znowu popsuła szczęśliwość, za Zygmunta wtorego Augusta, od Roku Tyśiącnego Pięćsetnego Czterdziestego Osmego. Te to były nieszczęśliwe czasy kiedy piekło na zgubę Narodow, wzbudziło rozpustnego Lutra, y rownego iemu Kalwina: ktorzy swoią przewrotną nauką pozwalającą nieprawosci, wszystkie zarazili pufnocne Krolestwa.

Te zarażliwe błędy zawitały do Polski
Część II.

(i) Psalm: 31. V. 10.

ski za Panowania tegoż Zygmunta Augusta. Aże komu nieprawość serce zatwardzi, y zaślepi rozum, ten nie wiele o wiarę stoi: Krol y z inszemi Panami do ktorych należało temu nieszczęściu zabiegać, lekce ważył te kacerckie iskry, póki niewznieciły pożarow, y owszem przyjmował nauczycielow Luterskich, y mile ich słuchował: za co doznał Boga sprawiedliwej ręki: bo y sam bez potomny umarł, y pokolenie Jagiełłow na sobie zakończył, y Krolestwo całe na niezliczone zostawił nieszczęścia. Bo te wszczęte Luterskie y Kalwińskie błędy, co raz bardziey psuły po Dworach y Miastach Katolicką Wiarę, starożytną pobożność, y cnotę: szerzyły się między rozpustnemi, ktorym wielce przypadła do zwyczajow, y serca nowomodna wiara, pozwalająca wszystkiego, co się ciału podobą. Oslabiła nawet ta nowa wiara, wiele rozpustnych Duchownych. I niedługo tego czekać było, żeby było Duchowienstwo wiarę Ewangelicką przyięło, mowi Kołudzki. (k)

A iako te Luterskie y Kalwińskie błędy
Część II

(k) Fol: 181.

dy znosiły wszystką starożytną pobożność, pozwalały pomyślnej swywoli ludziom, do niczego więcej nie obowiązując, tylko żeby wierzyli w Boga, y w Jezusa Chrystusa: a w reszcie choć będą Prawa Boskie y Kościelne łamać, że zbawieni będą: y owszem iż nie ma powinności Kościoła Bożego Zwierzchności słuchać, iż na nic się nie zdadzą spowiedzi, y połty, y insze dobre uczynki: ale dosyć żyć y wierzyć iak się komu podoba. Tak też potym doznali na sobie Polacy, iż iaka wiara, taka za nią od Boga nadgroda: bo niezliczone nieszczęścia zaciągały się w Krolestwo, y trapiły Narod, poki występn i albo nie wygineli, albo się nie nawrocili do Boga.

Czekał Bog miłosierny upamiętania przez nieiaki czasy, przytrzymał karanie dla cnot wybranych świątobliwych Krolow, Stefana Batorego, Zygmunta Trzeciego, Władysława Czwartego, którzy z gorliwemi o cześć Boską Biskupami, y Apollolskiemi pomocnikami, Xiężą, usilnie się starali te zagęszczone rozwiozłości wytępić, y przywrocić starodawną z pobożnością cnotę. Lubo ieszcze

Część II.

za

za Zygmunta trzeciego świątobliwego Pana zaczął był Bog dobywać na Polskę sprawiedliwej ręki za te nieprawości. O czym Roku Tysiącnego Sześćsetnego Siodmego, dnia szóstego Lipca pobożny Kapłan w Rzymie imieniem Bartłomiey nie nauką (bo o Polsce nie wiedział) ale świątobliwością znaczny, takie miał widzenie. Ten podczas Mszy Świętej znagła w zachwyceniu po Włosku zawołał: *O Polsko iak masz wiele obrońcow!* zadumieł się na to słyszający: a gdy Świętej Ofiary dokończył, mocą posłuszeństwa go przymuszono, aby wyiawił, coby się to znaczyło: Odpowiedział: widziałem, iż Bog sprawiedliwy zagubić chciał iaką Polskę: aby poddani zwyciężyli własnego Krola, y tak, żeby zaginęło rozerwaniem Krolestwo: atoli Nays: Marya na twarz swoją przed Bogiem upadła, y z inszemi Świętymi Obrońcami Polakow, uprosiła o oddalenie sprawiedliwych wyrokow. (1)

To widzenie było tegoż samego czasu, dnia, y Roku: kiedy Mikołaj Zebrzydowski

Część II.

ski

(1) Radziwiłł, Sermone de B. V. M. Koludzki fol: 195.

ski Woiewoda Krakowski wzbudził wielkie niesłusznie rozruchy na Krola Zygmunta Trzeciego, zebrał na niego wojsko, samey Szlachty na dziesięć tysięcy Zgromadził, y pod Guzowem na Krola napadł mającego przy sobie tylko siedm tysięcy ludzi. Wszytkich Krol sposobow przed tym zażywał, przez Swieckich y Duchownych Panow, aby Woiewodę ugłaskał, y uspokoił wzniecone rozruchy; lecz były daremne wszytkie. Nawet iuż na placu następującej bitwy posyłał Zygmunt do przeciwney strony: aby się ziednał, y przestali krew Braterską rozlewać: przecież y tą proźbą wzgardzili. Uderzyli gwałtownie na Krolewskie wojsko: w czym iuż się było zaniosło do ostatney zguby Krolowi, gdyby go nie broniła szczegulna pomoc łaskawego Nieba, za ktorey dzielnością tylko trzydziestu z swoich utracił, a z przeciwney strony Tysiąc dwieście ludzi na placu położył tegoż samego czasu, y roku Tysiącnego Sześćsetnego Siodmego, dnia szostego Lipca, kiedy miał o tym widzenie w Rzymie ow pobożny Kapłan.

I tak Krol szczęśliwie zwyciężył, uspo-

Część II.

koit

koit rozruchy, przywrocit požądany domowy pokoy, y wielkie z postronnych Narodow zwycięstwa. (m)

Dla zasług, y modlitwy Świętych ieszczce był Bog na ten czas obronił Polakow od dalszego nieszczęścia. Tym czasem przez następujące lata napominał łaskawie przez różne szczęśliwe, y niepomyślne przypadki, wzywał do poprawy przez czuynych o trzódę Jezusową Pasterzow, y gorliwych pomocnikow Xięzy. Lecz gdy się to nie udawało na wielu, aby się od złych nie pfuli y dobrzy: ktory miłosiernie do czasu zatrzymał karanie, spuścił go sprawiedliwie w czasie od siebie zamierzonym, za panowania Jana Kazimierza. Ten Pan był cnot wyborynych, y naśladowcą starożytney pobożności Przodkow; w tym tylko nieszczęśliwy, że na te lata natrafił, na ktore sprawiedliwość Boska odłożyła na przestępcow karanie. I lubo ten Krol gorliwie utrzymował świętą Wiare, dla ktorey całości wyrzucił z Polski Aryańskie błędy: lubo pilnie się starał o Chrześcianańską świątobliwość y cnotę, atoli z

Część II.

przepa

(m) Ibidem Ibidem.

przepaścił Boga sądów, przez cały bieg panowania swego z całym Narodem dźwigać musiał za Przodków swoich grzechy, y ludzi rozpuślnych karania.

Te nieszczęścia ieszcze się zaczęły przed Panowaniem Jana Kazimierza zaraz po śmierci Władysława Czwartego, Roku Tysiącnego Sześćsetnego Czterdziestego Osmego. Bo najpierwey Tatarzy za powodem Chmielnickiego pustoszyli Polskę, y dwiema potyczkami zwyciężyli Polaków, położywszy na placu bardzo wiele naszego woyska; dwóch Hetmanów, z liczbą znaczną Rycerstwa zagarnęli w niewolę. Z tey klęski więcey nabrał Chmielnicki śmiałości, y nazbierał dla siebie na trzykroć sto tysięcy z Tatarami Kozaków, na podbicie Polski. Po tym Jan Kazimierz Krolew obrany, chciał się temu mnoſtwu oprzeć odważnie, lecz w osłabionych siłach, dla utraconego przeszłemi potyczkami Rycerstwa, ledwie co mógł zebrać Polskiego woyska przeciwko tak licznyemu nieprzyjacieliskim gminom: przecież w Imię Boga y Najswiętszey Krolowey Nieba na nich uderzył, y przełamał, iż o pokoy prosili, y prze-

Część II.

prosili

prosili Krola. Ale tego przymierza ledwie przez rok ieden Chmielnicki dotrzymał: znowu z większą ieszcze liczbą Tatarów, y swoich Kozaków ogniem y mieczem pustoszył Krolestwo. Napadli y na to okrutne mnoſtwo pod Beresteczkiem Polacy, y zwyciężyli szczęśliwie z widomą pomocą Najswiętszey Maryi y Świętego Michała Roku Tysiącnego Sześćsetnego Pięćdziesiątego. (n)

Ale coż? znajdzie Bog sprawiedliwy czym ma tych uderzyć, ktorzy sobie zasłużyli na to. Jednego nieprzyaciela uspokoił tym czasem Polacy, drugi głowę podniósł: Alexander Napierki w Krakowskich górach rozbojca, nazbierawszy zboyców, kilkanaście tysięcy hultajstwa zebrał, Dwory, majątności y Miasta naziadami pustoszył, wziął Zamek Czorski, zamyślając więkšymi siłami postępować daley. Przecież się zawczasu tego zamyślu wydały, przez skupowanie Prochów w Krakowie, dopomogły Nieba zabieżeć nieszczęściu, głowę tego hultajstwa szczęśliwie złapano y na pal wbito; zatym y inni uciekli. Tu ledwie się przy-

Część II.

T

tłumi-

(n) Lubieński, Kołudzki, Twardowski.

tłumiły te wiczęte pożary, okrutniejsze znowu wybuchły na Rusi; Chmielnicki gdy się otworzyło lato, wielką liczbę Tatarow y Kozakow zebrał, na Polski Oboz uderzył, Dziewięć tysięcy wojska w pień wyciął, między którym załośnie poległ y świątobliwy odważny Kalinowski Hetman. (•).

R O Z D Z I A Ł III.

Późniejsze napominania w Krolestwie y przestrogi Naywyższego Rządcy Boga.

ZEby potomne wieki znały, że te y podobne nieszczęścia nie trefunkiem się wala, ale ie przesyła wizechmocna napominająca ręka: pokazała to iawnie, tego samego czasu na Niebie nad Polską widziana straszliwa miotła ognista, która się potym odmieniła w miecz dobyty y gotowy do bicia. Coby znaczył ten okropny widok, czas następujący pokazał. Nastały nappierwey nadzwyczajne powodzi, które pustożyły pola, zalewały

Część II.

wsie,

(o, Lubienki, Kochowiki, Koludzki.

wsie, burzyły Miasła. Potym po całej Poliszce morowe powietrze, tak straszne, że w samym Krakowie Trzydzieści tysięcy ludzi padło. To ledwie ucichło, zaczęły się daleko okrutniejsze woyny. Wszystkie w około Narody (wyjawizy Chrześciańskiego Cejarza) iakby się zprzyścięły, na zniszczenie Polakow powstały: Szwed, z Brandeburgiem, Chmielnicki z Kozakami, Tatarami, y Moskwą, z Węgrami Rakocy: na koniec y Turcy.

Aże tak wielkiemu mnożtwu nieprzyiacioł oprzeć się niemożna było razem, nie było żadney ziemi, żadnego Polskiego kraiu Miasła, ani żadney wioski, ktoreyby nieprzyiaciele nie napelnili zaboyłtwem, okrucieństwem, gwałtem, krwią, ięczeniem, łzami, y okrutnym uciśnieniem wszelkiego stanu ludzi. Kozacy kłoli y w pień wycinali, Tatarzy w niewolę brali, Szwedzi nawet do Kościołow udawać się bronili, chcąc lud Polski pozyskać do Luterskich błędow: dla tego zrzucali dzwony, łupili skarbee, obdzierali Obrazy, palili Kościoły, pustoszyli wszystko. W tak ciężkim ze wszystkich stron nieszczęściu znędzniony lud

Część II.

T₂

nie-

nie mogąc się ratować, we dnie y w nocy płaczliwe ięczenia po wsiach, Dworach, y Miastach podnosił ku Niebu, obfitemi łzami folgę sobie czyniąc.

Przez całe lat dwadzieścia te nieszczęścia trwały, iako na burzliwym morzu iedna fala popędza drugą, y za sobą ciągnie niezliczone insze: tak na ten czas w Polfcze iedno utrapienie następowało za drugim, y to co raz więcey prowadziło za sobą. Przez ten przeciąg czasu wyginęło wiele Rycerstwa, bardzo wiele wyniszczało starożytnych Domow, w pułtki poszły maiętności, y Miasta; ludzi nieprzeliczona liczba, iedni w utrapieniu pomarli, drudzy za granice rozeszli się na świat, opuszczając z płaczem ukochaną Oycyznę. W te smutne y opłakane lata pokazało się iawnie, że to był czas na ukaranie Polakow za nieprawości przeszłe: a iż gdy który Narod na to u Boga zasłuży, choćby nie było zagranicznych nieprzyjaciół, wystarczą domowi. Bo gdy potym wzbudziły Nieba niektorych odważnych Wodzow, ktorzy zebrawszy Polskie woysko, odwagą nieśmiertelney pamięci godną, tu y owdzie

Część II.

zwy-

zwyciężając, nieprzyjaciół wypędzili z Oycyzny; uwolnieni od cudzego oręza, kiedy po tyle woynach w skołataney tyle nieszczęściami Oycyznie, wytchnąć było potrzeba, zaczęli domową ieszcze gorszą wojnę.

Gdy w granicach nie stało nieprzyjaciół postronnych, sami na siebie obrócili oręze: wznieciły się między Stanami nieszczęśliwe niezgody: Krol przeciwko poddanym, przeciw Krolowi poddani, kazdy na swoią stronę zaciągali woyska, ieden na drugiego w fercu nienawiści żarzył. Nastąpiło potym że Syn na Ojca, Ojciec na syna, na Bracią Bracia porwali się do broni, uganiali po Polfcze, pułtoszyli maiętności wzajemnie, krew braterską toczyli: y to się nie skończyło pierwey, aż nad Gopłem Jeziozem w wielkiey liczbie na siebie napadli: gdzie z obóch stron koło czterech tysięcy braci na placu poległo, braterską krwią ugasiłi nienawiść y przestali rozruchow.

Przez te nieszczęśliwe czasy Krol w tym tylko był szczęśliwym, że żywą wiarą przenikał, iż te wszystkie utrapienia sprawiedliwość Boska za grzechy Narodu

Część II.

rodu

rodu dopuszcza, a mocną pokładał nadzieję w naywyższym wizehmocnym iednowładnym Panu, że ieszcze przywroció będzie raczył do Oyczyzny szczęśliwość, gdy Polacy porzuciwszy grzechy, nawroca się do niego. Dla tego odwaga nad siły swoje większą, gdzie mógł nakłaniał wszystkich do cierpliwości y pokory przed Bogiem: upewniając, iż gdy te nieszczęścia za swoje nieprawości ponosić będą cierpliwie, y przeproszą Boga, znówu On przywróci w Oyczyznę szczęśliwość: a gdy mu donoszono, że który nieprzyjaciel w granice wpada, y zaczyna wovnę, mawiał: ponieważ tak się podobą Naywyższemu Panu to Krolestwo za nieprawości sprawiedliwie ukarać, nie nam nie zoltaie, tylko te karania z ręki iego pokornie przyimować, a w iego dobroci mocną pokładać nadzieję, bo ten który całym światem rządzi, choćby naszych sił nie stało, wyrwie nas z nieszczęścia, jeżeli z pokorą powrociemy do niego. Dla tego gdzie mógł wyrębiał owe niegodziwe zwyczaje, Lutrow y Kalwinowicz tłumiał, według możności zuchwałość: od Aryańskich błędów całą Polskę

Część II.

oczy-

oczyścił: Pod opiekę Nayświętszey Maryi całe Krolestwo w Lwowie ofiarował y poddał. Toż czyniła żona iego pobożna Krolowa Ludowika. temi słowami utawicznie eieżyła Polaków y Krola: *Zasmucić, a nie zatracić Bog Polskę dopuścić.* (p)

I tak się stało: bo gdy w te oplakane czasy iedni występni poginęli, drudzy uznali karzącą rękę Pańską, y powrocili marnotrawne dzieci do miłosiernego Ojca, on też przyjął ich łaskawie, dał znówu wesole czasy, utwierdził im wolność, y pożądaną we wżyltkim szczęśliwość, iakiey przezacny Narod Polski doznaie przez szczęśliwy przeciąg lat dziewiędziesiąt z okładem. Jako po gwałtowney nawałności słońce, tak przez wżyltkie lata chwiała y szczęśliwość Polskiego Narodu rozrzuciła promienie na cały okrąg ziemi. Przed śmiercią Krola Michała, y przez szczęśliwe życie Jana Sobieskiego wstawili się znówu Polacy odważnemi zwycięstwami, w dziwnym wojennym szczęściu. Pod rządem dwoch ostatnich Krolow Augustow odpoczywali w

Część II.

poza-

(p) Lubieński, Kołudzki.

pożądanym pokoiu: wzbudzili przedtym spustoszone Miała, Pałace, y Dwory; przyozdobili złupione Kościoły: podobywali majątności krzewiną y lasem zarosłe, posadzali wsię y Miała gminem niezliczonym ludzi, którzy z swoimi Panami żyją szczęśliwie w obfitości, pokoiu, y wszystkich pożądaných rzeczy, które im opatruie Dawca wszelkich szczęśliwości, y łaskawy wszechmocny wszelkiego stworzenia Rządca: y gdy insze w około Krolestwa woynami skolatane upadły, Narody w smutną niewolę zagarnione poszły: On z przepaścistej dobroci swojej, Polską wolność y szczęśliwość, utrzymował, ratował, umacniał y bronił.

Teraz przyszliśmy w te czasy, kiedy ślusnie trwoży sobą każdy, lęka się y boi: co daley nastąpi? Ja uważając wszystkie od pierwszych początkow Polskiego Krolestwa powody, rządy, rady, y lata: to śmieie przed Bogiem moim w ktorego przytomności jestem, sądząc, mówię y upewniam: iż się nie ma czego w Polszcze obawiać; nie postronnych Narodow, nie zagranicznej potęgi, nie zdrady nieprzyjaciół żadnych: tylko iedynie

Część II.

niepra-

nieprawości y grzechow. I gdyby mnie na granicy napadł który nieprzyjaciel dążący do Polski, ze sto tyfiacznym woyskiem: a gdyby przez okrutne męki na mnie wycisnął, żebym mu wszystką prawdę o Polakach powiedział, niewiele odmieniwszy słow owego Achiora Hetmana (q) mowiłbym rzetelnie tak:

Panie moy, o Polski Narod się pytasz: o nim ci powiadam. Iuz przez Osmset lat w Świętey Wierze, w szczęśliwości, y w złotey wolności żyją. (r) Przez te wszystkie lata męstwem, odwagą, orężem bronili Wiary, pobożności y cnoty: byli przykładem całemu Chrześcijaństwu, obroną Kościoła Rzymskiego, postrachem niewiernym Narodom: napełnili niezliczonemi zwycięstwami całą Europę, chwałą Imienia Polskiego cały okrąg ziemi: *I poki ieno nie grzeszyli przed obli-*

Część II.

czem

(q) Judit: 5. a X. 5.

(r) Przyjęli Świętą Wiare Polacy Roku Pańskiego Dziewięćsetnego Sześćdziesiątego Piątego, dnia siódemego Marca, według świadectwa J. O. Łubińskiego, Skargi in Ann: Długosza, Kołudzkiego, Rudim: Histori: in tabell: Chronolt jest tedy Rok Siedmsetny Dziewięćdziesiąty Dziewiąty, y kończy się wiek Osmny od przyjęcia Wiary.

ezem Boga swego, dobrze się z niemi dzia-
ło. albowiem Bog ich nienawidzi niepra-
wości. Bo y przed temi luty gdy odstąpili
od tey drogi, którą im był Bog dał, aby nią
chodzili, wytraceni są bitwami od wielu
Narodow, y siła ich zabrano w niewolę do
ziemi nie swoyey. A nie tawno nawrocwszy
się do Pana Boga swego zgromadzili się z
rosproszenia, którym byli rosproszeni, y
przyszli na te wszystkie (szerokie pola)
y gory, y znowu zaś trzymają (staroży-
tną wiarę) gdzie jest Świątnica ich. Te-
raz tedy m y Panie, dowiaduy się, ieżeli jest
iaka nieprawość ich przed oczyma Boga ich,
ciągnij do nich, bo ich poddając podda Bog
ich tobie: y będą poddani pod iarżmo mocy
twozey. Ale ieżeli nie masz obrażenia ludu
tego przed Bogiem swym, nie będziem się im
mogli sprzeciwic: Albowiem Bog ich będzie
ich bronit. (s)

A teraz tym tę drugą Część kończę
czymem pierwsza zaczął.

Wzywam świadkow dziś Niebo y zie-
mie, zem położył przed was żywot, y
śmierć; Błogosławieństwo y przekleństwo.
Obierayże tedy żywot, abyś y ty żył y
Nasienie twoie. (t)

ROZ-

(s) Judit: 5. a W. 21. (t) Deut: 30. W. 19.

ROZDZIAŁ IV.

Wstęp do Części Trzeciej.

Jest się czego cieszyć: jest czego win-
izować: ieżeliśmy gniewu Boskiego
nie zaciągnęli w Krolestwo. Choćby wy-
niknęły naywiększe niebezpieczeństwa,
choćby przeciwko nam powitały naymo-
cniejszy nieprzyjazne Narody: zasmucić
nas, y utracić do czasu (y to ile im Bog
pozwoli) mogą: ale zawoiować, y za-
tracić nie mogą: bo nas wyrwać nie potra-
fia z wizechmocney obrony panującego
Boga. On światem rządzi, y według spra-
wiedliwej dobroci swoiey oddala, y zwy-
cieża nieprzyjaciół, albo ich przepu-
szcza, y mocy dodaje: on bronit, utrzy-
muje, albo też karze y gubi Narody. W rę-
ce jego są wszystkie kracie zemi (u) wżysk-
kie zdrady, siły nieprzyjaciół, rady, my-
śli, y zamachy widzi. Jego jest Mądrość,
y moc, y on odmienia czasy, y wieki, prze-
nosi Krolestwa, y stanowi. (w)

Cześć II.

I cze-

(u) Psalm: 54. W. 4. (w) Dan: 2. a W. 20.

I czegoż się ma obawiać wierny Bogu ulubiony przezacny Narod Polski: czyliż nieprzyjaciół potęgi, y mnostwa? *Męźnie czyncie, a umacniajcie się, nie boicie się, ani się lękajcie na weyrzenie ich: albowiem Pan Bog twoy sam jest Wodzem twoim, y nie opuści, ani cię odstąpi.* (x) Wieczny jest y nieodmienny w doskonałościach swoich nigdy: iak przedtym ratował wiernych, tak ratować będzie y teraz: dobędzie wszechmocney ręki, znowu pokaże światu dzieła mocy, y dobroci swoiey. Alboż mu w czym trudno? Mądrością wieczną widzi pożyteczne do ratunku sposoby. Dobrocią poda ich Rzeczy-Pospolitey Rządcom: Wszechmocnością sprawi, aby skutecznie utrzymały szczęśliwość.

Pospieszą na pomoc Narodowi swemu y gorne z Niebios posiłki: *Nayś: Krolowa Polska MARYA* przybędzie iako za Jana Kazimierza z S. Michałem, za Jana Sobieskiego z S. Stanisławem Kostką: przyidą na ratunek z woysk Niebieskich Anieli, iako za Kazimierza I, za Bolesława Krzywoustego, za Leszka Czarnego:

Część II

pospie-

(x) Deut: 31. 5. 6.

pospieszy znowu S. Stanisław Biskup, y inni Święci Obrońcy Polaków, zastawiają się za swoy ukochany Narod: dla których zasługi, y proźby. *Nie opuści Pan ludu swego dla Imienia swego wielkiego.* (y)

Tego nam tylko naybardziej przestrzegać potrzeba: aby między nami nie było przeszkody, ktoraby zatamować miała, y oddalić tę obronę łaskawego Nieba do naszego ratunku gotową: a dopieroż żeby się nie znaydowało to, co miało pomocy zaciąga gniew Boski na Krolestwa całe: bo on *Jeżeli zepsuie, nikogo nie masz, ktoby zbudował.* (z) Ato z doświadczenia mamy: y twarde żelazo odpoczynkiem rdzewieie: naypotężnieysze Zamki, y mury za czasem rysują się, potrzebują odnowy. Tyle niegdy szczęśliwych Krolestw zaciągnęły to w proznowaniu y pokoiu, czym potym poupadały w wojnie: czemu? bo ludzie w utrapieniach, pokornymi bywają, wiernie służąc Stworcy swojemu, aby ich ratował: w dobrym zaś mieniu, y w pokoiu leniwieją w służbie Naywyższego Pana, mniej dbają o niego, puszczając się w rozwiozłość, y grzechy,

Część II

ktore

(y) 1. Regum 12. 22. (z) Job. 12. 14.

które za czasem wywracają Królestwa.

Lud wybrany póki był w pracy, głodzie, y utrapieniu Egipskim, pobożnością pokorną, zasłużył u Boga, aby go z niewoli cudownie wybawił: gdy się dostał w dobre mienie, wygodę, zaniedbał o Boga: *Usiadł lud iść y pić, y wstali grać* (a) bałwanowi się kłaniając, za co trupem poległo w on dzień około Dwudziestu y trzech tysięcy ludzi. (b) Toż samo Sodomę do upadku przywiodło: *Pycha, sytość chleba, y dostatek, y próżnowanie iey, y corek iey: a ręki niedostatecznemu, y ubogiemu nie podawały.* (c) O czym y sam Chrystus mówi pod podobieństwem dobrego nasienia zasianego na roli: *A gdy ludzie spali przyszedł nieprzyjaciel iego, y nasiał kłokolu między pszenice.* (d) I tak się działo z początku we wszystkich owych Królestwach y Narodach wiernych: gdy ich Bog nawiedzał głodem, wojnami, albo morowym powietrzem, z powinną pokorą utrzymowali się w gorącej służbie iego: iakże ich podźwignął z niebezpieczeństwa, y szczęśliwe lata przywrócił,

Część II.

w pokoju

(a) Exod: 32. v. 6. (b) Ibid: v. 28. (c) Ezech: 16. v. 49. (d) Matt: 13. v. 25.

w pokoju ziących y rozkojczy *Wielkiej złości nauczyło próżnowanie,* (e) zaniebawczy o Bogu, w nieprawości brnęli, póki na siebie nie sciągneli karanja, y smutnego upadku.

Ztąd lubo w Prawowiernym, y nad insze pobożniejszym przezacnym Narodzie Polskim, atoli niewiem, czyli podobną przez tak długie szczęśliwego pokoiu lata, aby się cokolwiek nie osłabiły te cnoty, dla których Bog, y które z Bogiem utrzymują szczęśliwość w Narodach aby się nie wdzierały niektóre występki, które zwykły pociągać do upadku Królestwa. I naywspaniał ze ogrody same z siebie nie wydaia kwiatow, ale ie sadzić, y corocznie odnawiać potrzeba: chwały tylko same z siebie rodzą, które wytepiac należy, aby nie przytłumiły kwiatow. A dopieroz w ludziach: *Zmyślowiem, y myśl serca człowieka skłonne są do złego od młodości swojej.* (f) Uo ni ieltesmy ludzie, y wielce do złego skłonni, w samych sobie mając nieiakie występkiow nasiona, które niby z uprawney ziemi chwały, dobywają się, rolna, y

Część II.

gdyby

(e) Eccl: 33. v. 29. (f) Gen: 8. v. 21.

gdyby ich zaniedbano wyteplić, mogłyby przytłumić w sercach cnot naywborniejszych owoce, y kwiaty: a uczynić ludzi niepożytecznymi Bogu, z ktoremi sprawiedliwość jego to za czasem czyni, co wyraża pod podobieństwem niepożyteczney winnicy: Czekalem mówi Bog, *Aby zrodziła jagody winne, a zrodziła agrest. A teraz ukaże wam, co ja uczynię winnicy moiej, rozbiorę płot ie y, y będzie na rozchwycenie: rozerwę parkan ie y, y będzie na podeptanie: y zostawię ją pustą: nie będą ie y ohrzezywać, ani kopać: y porośnie tarniem, y cierniem: a obłokom przykażę, aby na nie dżdżu nie spuszczały.* (g)

Strażne to zaiste pogrozki! y gdyby nie były Boskie, mnieyby się ich obawiać można: gdyby były do samych Zydow zmierzone, iészceby to mnieysza, ale coż? kiedy się iuż ziściły y na wszystkich Chrześciańskich upadłych Krolestwach: Tak im potargano granice, zniszczono wszystkie obrony, przytłumiono woynami: rozerwano na części: zostały puste, y cierniem okrutnego kacerstwa zarosłe: na koniec y sprawie-

Część II.

dliwe

(g) Jsaia 5. a 4.

dliwe Nieba nie pozwalają im dżdżu Boskiego obiasnienia, y łaski: aby tak opuszczone na wieczne spustoszenie zostały, a nas Bog ich nieszczęściem przestrzega: *Patrzcież tedy, abyście y wy nie stali się podobni sprawom obcym, y bali się.* (h) Tuz dzież przez Nauczyciela Narodow, który mówi, co się z tamtymi stało, że to iest napisano dla napomnienia naszego, na ktore przyszły końce wiekow. *Przeto kto mniema żeby stał, niech patrzy, aby nie upadł.* (i)

Lubo przyznaiemy wszyscy, że y my ułomni: zadnego między nami nie ma, któryby nie uważał z żalem, iż w nas stygnąć zaczyna, y słabieją niektore cnoty, ktore z Bogiem utrzymują szczęśliwość: iż się wdzierają występki, ktore na Krolestwa zaciągają zwykły sprawiedliwe karania: że się źle dzieie, że się w nas dobre obyczaje popsuly, zgadzamy się wszyscy: w tym tylko nie ma zgody, kto winnym iest: kto między nami występny? Duchowni mówią, że się popsuli świeccy: Świeccy narzekają, iż od powołania swego odstąpili Duchowni. Ziemianie się żalą na Panow, na Senat, y

Część II.

U

Krole-

(h) Baruch: 6. 4. (i) 1. ad Cor: 10. 11.

Wstęp do Części trzeciej
 Królestwa Rządow: ci narzekają na Ziemian. Młodzi mówią, że starci źle czynią: Podetkli, że się popsułi Młodzi. Poddam utyskują na Panow: na poddanych żala się Panowie. W samym nawet Duchowieństwie o iakie różności! ci mówią, iż ci się popsułi: ciż sami obwinieni winy zwalają na tamtych. I tak źle się między nami dzieie, a wszyscy jesteśmy w zdaniu swoim dobrzy: grzechow się znajduie bez liczby, a grzesznikow nie ma.

Bydź to prawda może, przyznaię, że się to w Polsce teraz dzieie, co w owym Jonaszowym okręcie: bydź to może, że sprawiedliwość Boska dla moich iednego złości, całemu Narodowi grozi. Truchleię ia na to: y iuż bez odwłoki nayspierwey zaczynam przez pokutę szczerą, y życia poprawę pokornie przeproszać Rządcę Naywyższego Pana. A w reszcie odważam się z Jonaszem y na to: *Weźmieycie mnie, a wrzucicie do morza.* (k) Co ieżeli z tak wielkiego mnostwa w Polsce różnego stanu ludzi, sami się niektorzy przed Bogiem swoim osądzą, że są grzesznikami podobnemi

Część II.

(k) Jona 1. 12.

mnie: tych ia z głęboką pokorą zapraszam razem zemną do Pokuty odważney, y życia poprawy: aby dla naszych złości nieginęli niewinni: aby Bóg miłosierny spojrział na łzy, y ięczenia nasze, y oddalił od Polski wszystkie nieszczęścia, a iako do tego czasu, tak na potomne wieki utrzymywał szczęśliwość.

Więc ktorzy się sami u siebie podobnemi mnie grzesznikami osądzą, do tych ia tak daley w Imie Boże mówię: że daremnie narzekamy na inszych; sąsiad żali się na sąsiada, stan ieden na drugi: cudze występki widzimy, y żalemy się na nie, własnych widzieć nie chcemy, y utrzymujemy ie w sobie. Inszych radzi byśmy poprawić, aby cnotliwe według powinności, y własnego stanu prowadzili życie: sami o sobie nic nie dbamy cale, iakobyśmy nays niewinnieyszemi byli. Ah nie tak! nie tak! nie tak nam postępować potrzeba, abyśmy u Boga zasłużyli na pomoc y na utrzymanie szczęśliwości Królestwa. Prawda iż ten wizechmocny całego stworzenia Rządca Każdemu z osobna dał rozkazanie o bliźnim swoim, (1) ale nayspierwey od samych siebie

Część II.

U2

zaczy-

(1) Eccl: 17. 12.

zaczynać należy Nawróćcie się każdy z drogi swej, a dobre czyncie sprawy wasze (m) przykazanie przez Proroka swego Nawróćcie się do mnie, mowi Pan Zastępów, a nawrócę się do was. (n)

I dalej o miłosierdziu swoim upewnia: Przeto teraz mowi Pan: nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego, w poście y płaczu, y w żalu: y kraycie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróćcie się do Pana Boga waszego: bo on dobrotliwy, y miłosierny iest, cierpliwy, y wielkiego miłosierdzia, y łacny do ubtągania. (o) Od siebie samych poprawę obyczajów zaczynamy wszyscy. Bo infzych chcieć poprawiać, a o siebie nie dbać, cudze nieprawości, y występki opisywać, y ganić, a swoje w sobie samych cierpieć, nie nie iest infzego: tylko w sukienkę gorliwości przybrana próżność: tylko pozornemi farbami cnoty umalowana nie prawość, niepomaga Krolestwom, ale na nie zciaga gniew Boiski, y zemstę, wywraca, y gubi.

Ja się przed Bogiem moim oświadczam, w ktorego przytomności iestem:
Część II. że nie

(m) Jerem: 35. v. 15. (n) Zacha: 1. v. 3.
(o) Joel: 2, a v. 12.

że nie mam tey myśli, ani chcę (zawaruycie Nieba) abym miał Nayiaśnieyszemu Narodowi przymawiać, albo ktore Prześwietne Stany, czyli Duchowne, czy Swieckie opisywać: a dopieroż iakie nagany Przewacnym starożytnym Domom, Urzędom, albo ktorymkolwiek w Krolestwie Osobom przyznawać: niech mnie moy dobrotliwy Stworca, y sprawiedliwy Sędzia od tey zuchwałości broni: a rozumem moim, piorem, y ręką niech Duch Przenayświetizy kieruje: abym w zaczętey dla dobra powszechnego pracy za powodem iego postępował dalej.

Lecz tylko, zważywszy starożytną trwałość, Prześwietnego Narodu szczęśliwość, y wolności złotey, abyśmy obaczyli sposoby do iey utrzymania na potomne wieki, znowu zbieram z całej dawności czasów zawoiowane Narody, y upadłe Krolestwa: y przed oczy ie stawiam. Abyśmy z ich mogił, a smutnych gruzow, y nieszczęśliwych rozwalin dobywając, miarkowali śródki do utrzymania szczęśliwości własney. Ktore były w nich przed upadkiem znaki? ktore do upadku przyczyny? czym sobie zaszkodziły?

Część II. działy?

310 *Wstęp do Części trzeciej*
 dziły? czym popsuły stałość? czym upa-
 dły? y utraciły wolność.

Aby każdy mieszkający w Polsce, ktoregokolwiek jest czyli Duchownego, czyli Swieckiego Stanu, jeżeli sam w sobie przed Bogiem co nagannego obaczy: aby to, z siebie samego najpierwey wytepił: a potym do poprawy dopomagał y bliżnim dla miłości Boga, Chrystusowej Wiary, y ukochaney Ojczyzny. Tak jeżeli każdy sam od siebie zaczynać, do dobrego, dopomagać będziemy y innym: staniemy się dobremi wszyscy, y zasłużemy na to, aby nas Naywyższy Pan swoją wieczną Dobrocią, y mocą, bronił, ratował, rządził, oświecał, wspomagał, y opatrywał iako sobie pokorny, wierny y ukochany Narod.

Tym najłatwiejszym sposobem, z dobrotliwym, y łaskawym nad nami rządem Naywyższego Pana, utwierdzimy trwałość, umocniemy przezacnego Narodu szczęśliwość, na naydłuższe potomne wieki. *Wiele dobrego mieć będziemy, jeżeli się będziemy bać Boga: a odstąpiemy od wszelkiego grzechu, y będziemy dobrze czynić.* (p)

Część II.

WYRA

(p) Tobia 4. X. 23.

WYRAZENIE CZASU RZĄDOW
 WODZOW y KROLOW POLSKICH

| Roku od Narożenia Jezusowego. | Zaczął panować | Panował przez Lat, | |
|-------------------------------|---------------------|--------------------|--------------------------|
| 550. | Lech | - | - |
| - | Wizimir y | - | - |
| - | Potomstwo Lecha | - | 150. |
| - | Woiewodow 12 | - | krotko |
| 700 | Krakus | - | 30 |
| 730 | Lech 2. | - | krotko |
| - | Wanda: potym | - | - |
| - | Woiewodow 12, | - | 20 |
| 750, | Leszek I. | - | 50 |
| 800, | Leszek II. | - | 10 |
| 810, | Leszek III. | - | 8 |
| 818, | Popiel | - | 5, |
| 823, | Popiel, II | - | 7 |
| 842, | Piaśt | - | 50 |
| 892 | Samowit | - | 4 |
| 896 | Leszek IV. | - | 17 |
| 913 | Zemomyśt | - | 51 |
| <i>Tu przyięli S. Wiarcę</i> | | | |
| Roku 965 | | | |
| Dnia 7. Marca, | | | |
| 965 | Mieciśław | - | 34 |
| 999 | Bolesław Chrabry | - | 25 |
| 1025, | Mieciśław II. | - | 9 |
| 1054 | Kazimierz Mnich | - | 24 |
| 1058, | Bolesław Smiały II. | - | 23 |
| <i>Znowu Woiewodowie</i> | | | |
| | | | S. St niska Iwa zabił |

WYRA

WYRAZENIE CZASU RZĄDOW WODZOW y KROLOW POLSKICH

| Roku od Narożenia Jezusowego. | Zaczął Panować | Panował przez Lat. | |
|-------------------------------|-------------------------|--------------------|-----------------|
| 1082 | Władysław | 20 | |
| 1102 | Bolesław Krzywousty | 36 | w 50 Potyczkach |
| 1139 | Władysław II. | 7 | zwycięzca |
| 1146 | Bolesław Crispus | 27 | |
| 1174 | Mieciław III | 4 | |
| 1178 | Kazimierz II | 16 | |
| 1194 | Leszek V. Biały | 32 | |
| 1228 | Bolesław V Pudicus | 51 | |
| 1279 | Leszek VI Czarny | 10 | |
| 1296 | Władysław III. Łokietek | 4 | |
| 1300 | Wencęstaw | 5 | |
| - | Znowu Krolowie | - | |
| 1306 | Władysław Łokietek | 27 | Powtornie |
| 1333 | Kazimierz III Wielki | 37 | Razem i |
| 1370 | Ludwik | 12 | Węgiersk |
| 1336 | Władysław IV Jagiełło | 48 | Razem |
| 1434 | Władysław V. | 10 | Węgierski |
| 1447 | Kazimierz IV | 45 | Oyciec S. |
| 1492 | Jan Albert | 9 | Kazimie; |
| 1501 | Alexander | 5 | |
| 1507 | Zygmunt | 41 | |
| 1548 | Zygmunt August | 24 | |
| 1573 | Henryk Walezy | 1 | |
| 1576 | Stefan Batory | 10 | |

WYRA

WYRAZENIE CZASU RZĄDOW WODZOW y KROLOW POLSKICH

| Roku od Narożenia Jezusowego. | Zaczął Panować | Panował przez Lat. |
|-------------------------------|----------------|--------------------|
| 1538 | Zygmunt III | 44 |
| 1633 | Władysław VI | 15 |
| 1649 | Jan Kazimierz | 20 |
| 1669 | Michał Korybut | 5 |
| 1674 | Jan Sobieski | 22 |
| 1697 | August II. | 36 |
| 1734 | August III | 30 |



Rozpo-

ROZPORZĄDZENIE RZECZY
w tej Części zamkniętych

CZĘŚĆ II.

Polskiego Królestwa początki y stałość,
Trwałość złotey Narodu wolności

DZIAŁ I.

Polskiego Narodu szczęśliwość.

ROZDZIAŁ I.

Pierwiastki Panowania Polaków przed
przyjęciem Wiary.

ROZDZIAŁ II.

Szczęśliwość Polaków w przyjęciu świę-
tey Wiary.

ROZDZIAŁ III.

Szczęśliwość Polaków w dobrodzie-
stwach od Boga, nad inze Narody

ROZDZIAŁ IV.

Szczęśliwość Polaków w wojnie

ROZ-

ROZDZIAŁ V,

Szczęśliwość Polaków w późnieyszym
woiowania sposobie.

ROZDZIAŁ VI.

Szczęśliwość Polaków w utrzymaniu
wolności złotey.

ROZDZIAŁ VII.

Szczęśliwość Polaków w pokoju.

DZIAŁ II.

Czym w Polsce ta szczęśliwość stała
Mądrością, Radą, Jednością.

ROZDZIAŁ I.

Prawdziwa mądrość koniecznie potrzebna
jest, do szczęśliwości Narodow, y tą
do tych czas wolność Polaków y
szczęśliwość stała.

ROZDZIAŁ II.

Mądrość gdzie bywa Job: 28 v. 12.
Która w złotey wolności utrzymuje Na-
rody, mądrość prawdziwa, którą Pol-
ska do tych czas, w szczęśliwości
stała, gdzie się znajduje?

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

Z kądże tedy mądrość pochodzi? Job 28 v. 20
y czym iest ktora utrzymowała szczęśli-
wość Polakow? y infze Krolestwa,
poki się nią rządzily, szczęśliwe-
mi stały.

ROZDZIAŁ IV.

Tą prawdziwą mądrością utrzymowali
szczęśliwość y Oyczytą wolność Pola-
cy: y infze Narody poki w nich trwała.

ROZDZIAŁ V,

Z mądrością złączona rada utrzymowa-
ła Polskiej szczęśliwości y wolności
trwałość.

ROZDZIAŁ VI.

Z kąd szczęśliwe obrady, swoią moc y
skuteczność mają?

ROZDZIAŁ VII.

Tą skutecznością w obradach, utrzymo-
wali Polacy szczęśliwość y Oyczytą
wolność.

ROZDZIAŁ VIII.

Jedność z mądrością y rada, utrzymuje
Narodow szczęśliwość.

ROZDZIAŁ IX.

Jedność powinna być y z naywyższym
Rządcą

Rządcą, aby utrzymała Krolestwa
szczęśliwość.

ROZDZIAŁ X.

Bez tey, z Naywyższym Rządcą iedno-
ści, naymocniejszy Krolestwa upadają.

ROZDZIAŁ XI.

Tą doskonałą iednością, utrzymowali Po-
laey szczęśliwość y itarozytą wolność.

DZIAŁ III.

Niektore przestrogi y napominania Nay-
wyższego Rządcy, w Narodach szczę-
śliwych, aby unikały nieszczęśliwe-
go upadku.

ROZDZIAŁ I.

Różne przypadkowe w Krolestwach nfe-
szczęścia, są Boską przestroga aby uni-
kały ostatecznego upadku.

ROZDZIAŁ II.

Podobne w Policzce bywały przestrogi.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

Późniejszy napominania w Krolestwie
y przestrogi Naywyższego Rządcy Boga:

ROZDZIAŁ IV.

Wstęp do Części Trzeciej.

